

Od gości do sąsiadów

Od gości do sąsiadów

**Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej
w Poznaniu
w edukacji, na rynku pracy
i w opiece zdrowotnej**

Praca zbiorowa pod redakcją
Natalii Bloch i Elżbiety M. Goździak



Centrum Badań Migracyjnych UAM
Poznań 2010

Praca zbiorowa

Redakcja

Natalia Bloch, Elżbieta M. Goździak

Skład

ESUS Poznań

Zdjęcie na okładce

Natalia Bloch

Druk

ESUS Poznań

Nakład: 450 egzemplarzy

Wydanie pierwsze

ISBN 978-83-904784-6-3

Publikacja podsumowująca projekt badawczy „Bariery i czynniki sprzyjające integracji obywateli państw trzecich na rynku pracy, w służbie zdrowia oraz edukacji. Antropologiczne studium przypadku miasta Poznania”, zrealizowany przez Centrum Badań Migracyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy współfinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich (EFI).



Europejski Fundusz na rzecz
Integracji Obywateli Państw Trzecich



Copyright © Centrum Badań Migracyjnych UAM 2010

Centrum Badań Migracyjnych UAM (CeBaM)

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

ul. Św. Marcin 78

61-809 Poznań

tel. (61) 829 48 17

fax. (61) 829 47 10

e-mail: etnolo@amu.edu.pl

www.cebam.amu.edu.pl

Spis treści

Przedmowa	Michał Buchowski	9
Rozdział I: Projekt: idea, cele, metody	Natalia Bloch	11
	<i>Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich</i>	11
	<i>Zespół badawczy</i>	12
	<i>Cele projektu</i>	12
	<i>Kategorie pojęciowe</i>	13
	<i>Metodyka</i>	15
	<i>Badana grupa</i>	17
	<i>Zasady kodowania</i>	18
	<i>Podziękowania</i>	19
Rozdział II: Cudzoziemcy w Poznaniu: goście, imigranci, sąsiedzi	Elżbieta M. Goździak	21
Rozdział III: Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych	Natalia Bloch	29
	<i>Zameldowanie</i>	30
	<i>Legalizacja pobytu</i>	32
	<i>Małżeństwa mieszane</i>	38
	<i>Płacenie podatków</i>	40
	<i>Edukacja</i>	41
	<i>Praca</i>	47
	<i>Opieka zdrowotna</i>	55
	<i>Podsumowanie</i>	56
Rozdział IV: Cudzoziemiec jako uczeń i student. Integracja w obszarze poznańskiej edukacji	Izabela Czerniejewska	57
	<i>Uczniowie cudzoziemscy a poznańskie szkoły</i>	58
	<i>Sytuacja prawna</i>	59
	<i>Decyzja o migracji a edukacja dzieci</i>	60
	<i>Przygotowanie do podjęcia nauki</i>	61

<i>Przyjęcie dziecka do szkoły</i>	64
<i>Relacje z nauczycielami i uczniami</i>	65
<i>Różnice kulturowe w szkole</i>	67
<i>Szkoła międzynarodowa</i>	69
<i>Dodatkowe zajęcia z języka polskiego</i>	70
<i>Brak wsparcia dla nauczycieli i dyrekcji</i>	72
<i>Rekomendacje. Uczniowie cudzoziemscy</i>	73
<i>Studenci cudzoziemscy a poznańskie uczelnie</i>	76
<i>Sytuacja prawna</i>	76
<i>Motywacje studiujących cudzoziemców</i>	77
<i>Polski czy angielski: w jakim języku studiować?</i>	81
<i>Nauka języka polskiego</i>	83
<i>Rekrutacja na studia</i>	87
<i>Czas studiowania i czas wolny</i>	89
<i>Wsparcie dla zagranicznych studentów</i>	91
<i>Oplaty za studia</i>	93
<i>Rekomendacje. Studenci cudzoziemscy</i>	95

Rozdział V: Cudzoziemiec jako pracownik i pracodawca.

Integracja na poznańskim rynku pracy	99
Ignacy Józwiak, Anna Romanowicz	
<i>Cudzoziemcy na polskim rynku pracy: sytuacja prawna</i> ..	101
<i>Cudzoziemcy na poznańskim rynku pracy: dane urzędowe</i> ..	104
<i>Motywacje migracyjne poznańskich cudzoziemców</i>	106
<i>Podnoszenie kwalifikacji, zdobywanie doświadczenia</i> ..	107
<i>Przymus ekonomiczny</i>	108
<i>Motywacje osobiste</i>	109
<i>Zdobycie wykształcenia</i>	111
<i>Sektory zawodowe: posiadane kwalifikacje a wykonywana praca</i>	112
<i>Praca poniżej kwalifikacji</i>	116
<i>Praca zgodna z kwalifikacjami</i>	117
<i>Wykorzystywanie kompetencji związanych z krajem pochodzenia</i>	117
<i>Własna działalność gospodarcza</i>	119
<i>Bezrobocie</i>	120
<i>Ułatwienia i utrudnienia dla cudzoziemców na poznańskim rynku pracy</i>	122
<i>Status prawny cudzoziemca a rynek pracy</i>	123
<i>Procedury i wymogi: zatrudnienie a legalizacja pobytu</i> ..	129
<i>Wsparcie ze strony pracodawców</i>	132
<i>Wsparcie nieformalne: pomoc osób trzecich</i>	133
<i>Odmienne traktowanie ze względu na kraj pochodzenia</i> ..	135
<i>Rekomendacje</i>	140

Rozdział VI: Cudzoziemiec jako pacjent.	
Integracja w sferze poznańskiej opieki zdrowotnej	145
Agnieszka Mińkowska	
<i>Dostęp cudzoziemców do opieki zdrowotnej: sytuacja prawna</i>	145
<i>Lokalny kontekst dostępu do opieki zdrowotnej</i>	151
<i>Zdrowie imigrantów: kwestie odmienności językowej</i>	
<i>i kulturowej</i>	153
<i>Główne bariery w integracji z poznańską opieką zdrowotną</i>	155
<i>Bariera językowa i brak dostępu do informacji</i>	156
<i>Odmienne traktowanie ze względu na kraj pochodzenia</i> .	164
<i>Transkrypcja imion i nazwisk</i>	165
<i>Obustronne konsekwencje barier</i>	166
<i>Podsumowanie</i>	168
<i>Rekomendacje</i>	170
Rozdział VII: Przyszłość polityki integracyjnej w Polsce	175
Elżbieta M. Goździak	
Charakterystyka respondentów	183
Bibliografia	189
Migracje w Polsce i Europie. Wybrana literatura przedmiotu.	205
Autorzy	261

Przedmowa

Michał Buchowski

Obecność imigrantów jest w Polsce zjawiskiem stosunkowo nowym. Dla mieszkańców Poznania są oni prawie niezauważalni, niemniej analiza pochodzących z różnych źródeł danych statystycznych pokazuje, że ich liczba sukcesywnie wzrasta. Polska – od wejścia do Unii Europejskiej, a w szczególności do strefy Schengen – zaczęła być postrzegana nie tylko, jak miało to miejsce dotychczas, jako kraj tranzytowy w drodze „na Zachód”, lecz także jako miejsce osiedlenia. Poznań, będąc miastem stosunkowo dynamicznie rozwijającym się i skutecznie zdobywającym zainteresowanie zagranicznych inwestorów oraz turystów, może spodziewać się już wkrótce przemian w strukturze etnicznej jego mieszkańców podobnych do tych, jakie zaszły w wielu odpowiadających mu wielkością miastach Europy Zachodniej.

Niniejsza publikacja, będąca podsumowaniem wyników badań przeprowadzonych w ramach projektu zrealizowanego przez Centrum Badań Migracyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z siedzibą w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, omawia czynniki sprzyjające i bariery w dostępie cudzoziemców z krajów spoza Unii Europejskiej do świadczeń, ofert i usług w trzech kluczowych dla codziennego funkcjonowania obszarach: w sferze edukacji – zarówno podstawowej, jak i wyższej, na rynku pracy oraz w zakresie opieki zdrowotnej. Pomyślna integracja imigrantów w tych dziedzinach życia, czyli stworzenie sprzyjających warunków strukturalnych i przychylnej atmosfery do wtopienia się przybyszy w tkankę miasta, jest punktem wyjścia dla ich adaptacji w wymiarze społeczno-kulturowym. Rzecz jasna, adaptacja taka nie musi oznaczać asymilacji, czyli zatracenia przez „nowych poznaniaków” ich tożsamości etnicznej czy kulturowej.

Projekt miał również na celu wypracowanie rekomendacji, zmierzających do niwelacji ewentualnych barier i promocji równego dostępu do systemu edukacji, opieki zdrowotnej i rynku pracy dla cudzoziemców, którzy zdecydowali się osiedlić w Poznaniu, przy wykorzystaniu potencjału społecznego miasta i jego zaplecza naukowo-badawczego. Jest to praktyka od lat stosowana w innych miastach krajów członkowskich „starej” Unii, gdzie rezultaty takich projektów badawczych są

traktowane przez administrację państwową i samorządy jako cenne źródło informacji na temat funkcjonowania aglomeracji miejskich, rezerwuar wiedzy określającej politykę społeczną oraz podstawę do praktycznego wdrażania rekomendacji. Działania takie mają na celu uniknięcie ewentualnych napięć lub konfliktów społecznych, urzeczywistnianie powszechnie przecież akceptowanej w naszym społeczeństwie idei praw człowieka do nauki, pracy i opieki zdrowotnej oraz ogólnie unijnych zasad odnoszących się do równych praw w dostępie do infrastruktury miejskiej.

Oddajemy zatem w Państwa ręce niniejszą książkę, mając nadzieję, że zawarte w niej wyniki badań przyczynią się do lepszego zrozumienia problemów, z jakimi borykają się cudzoziemscy poznaniacy, a zaproponowane zalecenia pozwolą na ich rozwiązanie, z korzyścią dla całej społeczności Poznania. Jednocześnie żywimy nadzieję, że książka ta – pionierska, jeśli chodzi o badanie procesów integracyjnych w zachodniej Polsce – będzie stanowiła istotny wkład w polskie badania nad tymi zagadnieniami.

ROZDZIAŁ I

Projekt: idea, cele, metody

Natalia Bloch

Niniejsza publikacja jest oparta na badaniach przeprowadzonych w ramach projektu zatytułowanego „Bariery i czynniki sprzyjające integracji obywateli państw trzecich na rynku pracy, w służbie zdrowia oraz edukacji. Antropologiczne studium przypadku miasta Poznania”. Projekt ten, realizowany przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, uzyskał współfinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich (The European Fund for the Integration of Third-country Nationals, EFI) (nr projektu 7/5/EFI/2008).

Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich

EFI został utworzony na mocy decyzji Rady Europy nr 2007/435/WE z 25 czerwca 2007 roku i jest jednym z czterech głównych instrumentów finansowych programu ogólnego „Solidarność i zarządzanie przepływami migracyjnymi” (obok Funduszu Granic Zewnętrznych, Funduszu Powrotu Imigrantów oraz Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców)¹. Służy on wspieraniu państw członkowskich Unii Europejskiej na rzecz:

- umożliwienia obywatelom państw trzecich [tym pojęciem w nomenklaturze unijnej są określane imigranci z krajów nie należących do UE] wywodzącym się z różnych środowisk gospodarczych, społecznych, kulturowych, religijnych, językowych i etnicznych spełnienia warunków uzyskania prawa pobytu i ułatwienia ich integracji ze społeczeństwami europejskimi;
- zwiększania zdolności państw członkowskich w zakresie opracowywania i wdrażania krajowych strategii na rzecz integracji we wszystkich aspektach życia społecznego.

¹ Na temat EFI zob. http://ec.europa.eu/justice_home/funding/integration/funding_integration_en.htm (13.06.2010).

Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich odzwierciedla zatem długą drogę, jaką przeszła Unia Europejska w sposobie postrzegania zjawisk imigracji, początkowo jednoznacznie wiązanych z kategorią bezpieczeństwa wewnętrznego i zagrożenia dla niego. Ewolucja polityki migracyjnej władz unijnych jest widoczna zarówno w regulacjach, jak i funduszach, mających na celu nie przeciwdziałanie napływowi imigrantów, ale wspieranie państw członkowskich w integracji przybyszów z krajów nie-członkowskich, czyli – innymi słowy – działanie na rzecz zrównania szans i praw imigrantów i obywateli państw członkowskich (zob. Perchinig 2006).

Zespół badawczy

Projekt został zrealizowany przez Centrum Badań Migracyjnych (CeBaM), działające na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W skład zespołu, kierowanego przez prof. dra hab. Michała Buchowskiego, dyrektora CeBaM, weszło sześcioro badaczy:

- dr Natalia Bloch (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM)
- dr Izabela Czerniejewska (Centrum Badań Migracyjnych UAM)
- dr Elżbieta M. Goździak (Institute for the Study of International Migration, Georgetown University)
- mgr Ignacy Józwiak (Szkoła Nauk Społecznych, Instytut Filozofii i Socjologii PAN)
- mgr Agnieszka Mińkowska (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM)
- mgr Anna Romanowicz (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM).

Cele projektu

Projekt – ze względu na krótki, 6-miesięczny, okres realizacji oraz pionierskość badań w tym obszarze – miał charakter pilotażowy. Badania były prowadzone na terenie aglomeracji miejskiej Poznania, w okresie od stycznia do czerwca 2010 roku.

Projekt miał trzy zasadnicze cele:

- zdiagnozowanie czynników sprzyjających oraz barier w dostępie obywateli państw nie należących do Unii Europejskiej, a żyjących w Poznaniu, do trzech sfer: rynku pracy, oświaty oraz opieki zdrowotnej;

- poszukiwanie przyczyn zidentyfikowanych problemów integracyjnych (przede wszystkim o charakterze instytucjonalnym i informacyjnym, ale też kulturowym); oraz
- próbę sformułowania rekomendacji w zakresie rozwiązania zdiagnozowanych problemów oraz zaproponowania dobrych praktyk dotyczących integracji imigrantów w Polsce na przykładzie miasta Poznania.

Pomysł na ten projekt narodził się z pragnienia wypełnienia luki, jaką są studia migracyjne w Polsce zachodniej, a zwłaszcza na terenie Poznania. Luka ta jest szczególnie widoczna, jeśli chodzi o badania etnograficzne, których przedmiotem są sami imigranci. Dotychczas badacze koncentrowali się przede wszystkim na badaniu nastawienia poznaniaków do przybyszów z zagranicy; mierzono dystans pomiędzy „nami” a „nimi”, aczkolwiek odwołując się głównie do warstwy deklaratywnej.² Jeśli natomiast podejmowano próby dotarcia do samych imigrantów, aby dowiedzieć się, przykładowo, co im się podoba w Poznaniu, a co nie, czyniono to głównie za pomocą technik ilościowych – najczęściej ankiet. Dlatego też postanowiliśmy wykorzystać metodykę badań jakościowych, aby poprzez indywidualne przypadki cudzoziemskich poznaniaków wraz z całym ich kontekstem, zdiagnozować główne przeszkody, na jakie napotykają w codziennym życiu w Poznaniu. Dotychczas prowadzono w ten sposób jedynie badania dotyczące poszczególnych grup cudzoziemców.³ My objęliśmy uczestnictwem w projekcie osoby o różnej przynależności narodowo-etnicznej, co pozwoliło nam na dostrzeżenie pewnych regularności. Skupiliśmy się przy tym na barierach o charakterze przede wszystkim instytucjonalnym, aby stworzyć pewien fundament, dzięki któremu – jako Centrum Badań Migracyjnych – będziemy mogli realizować kolejne, pogłębione badania nad kulturowymi uwarunkowaniami integracji i integracji.

Kategorie pojęciowe

Podstawową kategorią, wokół której skonstruowaliśmy omawiany projekt, jest integracja, rozumiana jako proces budowania związków między imigrantami a społeczeństwem przyjmującym, dzięki któremu imigranci – przy poszanowaniu

² Zob. np. socjologiczny projekt „Poziom zaufania poznaniaków do obcokrajowców i jego uwarunkowania” pod kierownictwem Hanny Mamzer, zrealizowany w roku 2009, którego wyniki zaprezentowano na konferencji „Projekt: miasto Poznań. Przegląd projektów badawczych” w marcu 2010 roku oraz antropologiczne badania „Ten Obcy: Stosunek Polaków do cudzoziemców” prowadzony przez Elżbietę M. Goździak.

³ Zob. np. antropologiczny projekt „Transnacionalizm w kontekście polsko-niemieckim. Niemcy w Poznaniu i Polacy w Berlinie” pod kierownictwem Agnieszki Szczepaniak-Kroll, realizowany w latach 2009-2012.

ich prawa do zachowania własnej odrębności kulturowej – uczestniczą w różnych obszarach życia swojego nowego społeczeństwa (zob. Grzymała-Kazłowska 2008). Do tych najważniejszych obszarów należy rynek pracy, opieka zdrowotna i edukacja – trzy sfery, na których skoncentrowaliśmy naszą uwagę w prowadzonych badaniach. W literaturze migracyjnej są one uznawane za najważniejsze mierniki procesów integracyjnych, stanowiące podstawę do pomyślnej integracji imigrantów w wymiarze społeczno-kulturowym. Nie mamy tu jednak na myśli asymilacji w klasycznym jej rozumieniu, czyli upodobnienia się przybyszów do gospodarzy (Warner, Srole 1945), lecz nawiązanie relacji społecznych z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego oraz nabycie kompetencji kulturowych, umożliwiających funkcjonowanie w tym społeczeństwie (np. poprzez *code-switching*, zob. Vertovec 2006).

Warte uwagi jest to, że badane obszary są ze sobą skorelowane. Możliwość zdobycia przez przybysza z zagranicy legalnej pracy w kraju przyjmującym w oparciu o umowę o pracę czy umowę zlecenie, gwarantuje mu posiadanie ubezpieczenia opłacanego obowiązkowo przez pracodawcę, a tym samym – dostęp do publicznej opieki zdrowotnej. System edukacji otwarty na dzieci imigrantów umożliwia im naukę języka kraju przyjmującego i zdobycie wykształcenia, co znacznie zwiększa ich szanse na pomyślą integrację na rynku pracy.

Wreszcie ważnym aspektem integracji jest jej wielostronność – obowiązki w zakresie integracji spoczywają nie tylko na gościach, ale i na gospodarzach. Tym różni się koncepcja integracji od – zdyskredytowanej w wymiarze praktycznym – polityki asymilacji, która całą odpowiedzialność za przystosowanie się imigranta do nowego społeczeństwa kładła na nim. Zgodnie z ideą integracji, nie wystarczy wola przybysza, aby stać się częścią społeczeństwa przyjmującego – to społeczeństwo musi wytworzyć procedury i mechanizmy, które umożliwiłyby imigrantom proces integracji, przynajmniej w wymiarze instytucjonalnym.

W niniejszej publikacji posługujemy się prawną definicją pojęcia „cudzoziemiec”, która, zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 roku o cudzoziemcach, mówi, że jest nim „każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego”. Zdajemy sobie jednak sprawę ze stygmatyzującej roli, jaką pełni ten termin, jednoznacznie definiując osoby za jego pomocą etykietowane jako będące z cudzej, czyli obcej – stąd synonim „obcokrajowiec” – ziemi. Kategoria ta została skonstruowana na zasadzie dychotomii „my-oni”, jest więc czymś, co z założenia dzieli ludzi na „swoich” i „obcych”. Tym bardziej, że w nomenklaturze prawa, terminem tym nie są określani obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu i stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym.

Mamy nadzieję, iż w przyszłości uda nam się wypracować na tym polu pojęcia, które nie będą negatywnie etykietujące. Mówimy przecież o ludziach, którzy współtworzą społeczność, w jakiej żyjemy – o „zagranicznych poznaniakach”.

Metodyka

Dążąc do uzyskania perspektywy jak najbardziej oddolnej i dotarcia do indywidualnych doświadczeń osób spoza Unii Europejskiej mieszkających w Poznaniu, badania zrealizowane w ramach projektu miały charakter jakościowy. Jednocześnie pragnęliśmy uzyskać również drugi punkt widzenia, z którym moglibyśmy skonfrontować wyobrażenia naszych cudzoziemskich respondentów, dlatego też włączyliśmy do badań również obywateli polskich, którzy w swojej codziennej pracy stykają się z imigrantami i ich problemami (nie tylko przedstawiciele urzędów państwowych i organizacji pozarządowych, ale też pracodawców i współpracowników cudzoziemców czy osoby wynajmujące mieszkanie cudzoziemcowi).

W rezultacie badania zostały przeprowadzone w oparciu o następujące techniki badawcze:

- wywiady pogłębione z cudzoziemcami, realizowane w oparciu o wypracowane uprzednio przez badaczy dyspozycje i 3-częściowy kwestionariusz (dotyczący interesujących nas sfer rynku pracy, opieki zdrowotnej i edukacji), które stanowiły trzon procesu pozyskiwania materiałów; takich wywiadów – często wielogodzinnych – przeprowadzono łącznie 46;
- obserwację uczestniczącą w miejscu nauki, zamieszkania i pracy cudzoziemców; tę technikę – bardzo powszechną w antropologii kulturowej – stosowaliśmy wówczas, gdy było to możliwe; obserwacja uczestnicząca wymaga zdecydowanie dłuższego okresu badań, stanowi jednak technikę komplementarną z wywiadami pogłębionymi, pozwala bowiem na skonfrontowanie deklaracji respondentów z ich zachowaniami);
- dyskusje w grupach fokusowych, przeprowadzone w oparciu o przygotowane przez badaczy scenariusze; takich badań zrealizowano łącznie sześć – trzy z samymi cudzoziemcami oraz trzy z polskimi obywatelami studium lub pracującymi z przybyszami (studentami kierunków filologicznych, pracownikami organizacji pozarządowej zatrudniającej zagranicznych wolontariuszy oraz lektorami języka polskiego dla cudzoziemców);

- wywiady eksperckie z przedstawicielami instytucji publicznych (urzędów zajmujących się bezpośrednio i pośrednio sprawami cudzoziemców w Poznaniu; placówek edukacyjnych kształcących cudzoziemskie dzieci i zagranicznych studentów; oddziałów opieki zdrowia, których klientami są obywatele niepolscy, a także organizacji pozarządowych zajmujących się zagadnieniami wielokulturowości i tolerancji) – takich wywiadów przeprowadzono łącznie 18.

Ponadto, na wstępnym etapie badań, przeprowadziliśmy kwerendy w poznańskich urzędach w celu pozyskania danych statystycznych dotyczących cudzoziemców mieszkających, studiujących i pracujących w Poznaniu. W ten sposób udało nam się zebrać rozproszone informacje i zbudować ilościowy obraz interesującej nas grupy, co z kolei było pomocne przy doborze próby do badań jakościowych. Analiza danych statystycznych została zawarta w osobnym rozdziale niniejszej publikacji.

Kolejnym elementem projektu badawczego była kompilacja bibliografii przedmiotowej. Podjęliśmy to żmudne, lecz niezwykle interesujące i przydatne zadanie, aby stworzyć skomputeryzowaną bazę danych obejmującą notki bibliograficzne na temat migracji do Polski, integracji imigrantów osiadłych w kraju oraz zagadnień pokrewnych w szerszym kontekście europejskim. Bibliografia ta obejmuje 200 pozycji i będzie rozbudowywana przez nasz zespół badawczy w trakcie kolejnych projektów dotyczących migracji.

Ważną częścią badań była też zorganizowana w ramach projektu konferencja „Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu. Praca, zdrowie, edukacja”, która odbyła się 18 czerwca 2010 roku, w Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Spotkanie to służyło nie tylko zaprezentowaniu rezultatów badań, ale również poddaniu pod dyskusję zaproponowanych przez badaczy rekomendacji w odniesieniu do zdiagnozowanych w trakcie badań problemów. W tym celu zaprosiliśmy do udziału w spotkaniu zarówno teoretyków (badaczy zajmujących się w swojej pracy naukowej zagadnieniami migracji i integracji), jak i praktyków (przedstawiciele lokalnych urzędów oraz placówek edukacyjnych i związanych z opieką zdrowotną, a także poznańskich organizacji pozarządowych) oraz samych zagranicznych poznaniaków. Naszym celem było z jednej strony zachęcenie zaproszonych gości do aktywnego udziału w trzech tematycznych panelach dyskusyjnych poświęconych interesującym nas obszarom, czyli wymiany opinii i doświadczeń, a z drugiej – integracja tych środowisk, często nie mających na co dzień okazji do bezpośredniego kontaktu. Wypracowane w ten sposób propozycje dobrych praktyk zostały przez nas zawarte w każdym rozdziale tematycznym.

Badana grupa

Badaniami, zgodnie z wymogami EFI, zostały objęte osoby będące obywatelami państw nie należących do Unii Europejskiej, które mieszkają, studiuje i/lub pracują w Poznaniu – nie są więc turystami, ale ludźmi, którzy współtworzą społeczność lokalną Poznania. Nasi rozmówcy posiadali różny status formalno-prawny: od wiz pobytowych, poprzez zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, po zezwolenia na osiedlenie się. To zróżnicowanie było metodologicznie ważne i zamierzone, jako że dostęp imigranta do interesujących nas sfer zmienia się wraz ze zmianą jego statusu. Ponadto, imigranci, którzy byli posiadaczami różnych statusów, czyli przebywali w Polsce dłużej, zyskiwali perspektywę porównawczą i mogli się z nami podzielić swoimi spostrzeżeniami odnośnie do różnych etapów ich integracji. W badaniach staraliśmy się też zachować parytet płciowy, zdając sobie sprawę, iż doświadczenia – w tym migracyjne – kobiet i mężczyzn różnią się (w przypadku kobiet, przykładowo, często podejmowanym tematem dotyczącym ich kontaktów z polską służbą zdrowia była ciąża i rodzenie dzieci). W rezultacie w badanej grupie kobiety stanowiły 54,3% wobec 45,7% mężczyzn.

Łącznie wywiady pogłębione, często połączone z obserwacją, zostały przeprowadzone z 46 osobami spoza Unii Europejskiej mieszkającymi w Poznaniu. Przy doborze próby kierowaliśmy się również kryterium pochodzenia imigrantów – pracując z cudzoziemcami wywodzącymi się z różnych regionów, chcieliśmy mieć możliwość odróżnienia barier integracyjnych o charakterze instytucjonalnym od tych, które mają podłoże kulturowe. Nasi rozmówcy pochodzili zatem z trzech obszarów, najliczniej – według różnego rodzaju danych statystycznych – reprezentowanych w Poznaniu:

- z państw byłego Związku Radzieckiego: 21 badanych (m.in. z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Gruzji, Armenii);
- z państw azjatyckich: 17 badanych (m.in. z Korei, Japonii, Tajwanu, Wietnamu, Tajlandii, Indii, Nepalu, Mongolii);
- z państw afrykańskich: 8 badanych (m.in. z Maroka, Algierii, Nigerii czy Wysp Św. Tomasza i Książęcej).

Ponadto, 21 innych cudzoziemców uczestniczyło w dyskusjach w grupach fokusowych.

Dobierając osoby do udziału w badaniach, staraliśmy się maksymalnie zdywersyfikować badaną grupę pod kątem wykonywanych przez cudzoziemców zajęć. Dzięki temu kryterium chcieliśmy wychwycić jak najwięcej czynników sprzyjających i barier w dostępie do interesujących nas obszarów, co korespondowało z pilotażowym charakterem badań. Różnorodność doświadczeń naszych rozmówców pozwoliła nam

zdiagnozować maksymalną liczbę problemów i sukcesów integracyjnych. W rezultacie, w badanej grupie znaleźli się cudzoziemcy należący do następujących grup:

- uczniów (szkół podstawowych i gimnazjum – zarówno publicznych, jak i prywatnych; wywiady prowadzone były przede wszystkim z rodzicami dzieci);
- studentów (Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Medycznego – studiów anglo- i polskojęzycznych, Uniwersytetu Ekonomicznego, Politechniki Poznańskiej, Akademii Wychowania Fizycznego, Wyższej Szkoły Bankowej oraz Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii);
- edukatorów (lektorzy, wykładowcy, nauczyciele, *native speakers*);
- usługodawców (menadżerowie, tłumacze, bibliotekarze, lekarze, weterynarze, przewodnicy turystyczni, pracownicy telefonicznych centrów obsługi klienta-*call centres*, masażyści, osoby pracujące przy obsłudze kserokopiarki, kelnerzy, pomocnicy kucharza, osoby pracujące przy remontach);
- osób prowadzących własną działalność gospodarczą (restauratorzy, handlarze);
- artystów (muzycy, malarze, rzeźbiarze, tancerze);
- osób niepracujących.

Zasady kodowania

Aby zapewnić naszym rozmówcom ochronę ich danych osobowych oraz poszanowanie ich prywatności, wszystkie wywiady zostały zakodowane. W niniejszej publikacji, gdy powołujemy się na wywiad z konkretną osobą, podajemy zatem w nawiasie literę W oraz przypisaną jej liczbę, np. (W 13). Na końcu raportu znajduje się tabela zawierająca podstawowe informacje o naszych respondentach: kraju ich pochodzenia, czasu pobytu w Polsce, statusu prawnego, wykształcenia, wykonywanej pracy, płci oraz wieku. Z kolei, gdy powołujemy się na wywiady eksperckie (czy inne), oznaczamy je literą I oraz przypisaną jej liczbą, np. (I 4). Na końcu publikacji można znaleźć wykaz tychże wywiadów. Natomiast badania w grupach fokusowych zostały oznaczone literą F – ich identyfikacja również znajduje się na końcu niniejszego raportu.

Podziękowania

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim pochodzącym z zagranicy poznaniakom, którzy zgodzili się wziąć udział w naszych badaniach – bez ich zaangażowania realizacja tego projektu byłaby niemożliwa. Pragniemy też podziękować pracownikom poznańskich instytucji publicznych, którzy udostępnili nam posiadane dane statystyczne i dzielili się z nami wiedzą i doświadczeniem w trakcie wywiadów eksperckich. W szczególności kierujemy te słowa do przedstawicieli Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, różnych wydziałów Urzędu Miasta Poznania, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego (w tym Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej), Powiatowego Urzędu Pracy, Izby Skarbowej, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Kuratorium Oświaty, Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli oraz Placówki Straży Granicznej Poznań-Ławica. Dziękujemy za współpracę dyrektorkom i nauczycielkom poznańskich szkół, w których uczą się dzieci cudzoziemskie, lektorom ze Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM, pracownikom Działu Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz osobom z Narodowego Funduszu Zdrowia. Składamy też podziękowania działaczom poznańskich organizacji pozarządowych zajmujących się wielokulturowością i tolerancją – Stowarzyszenia Jeden Świat i Stowarzyszenia Forum Kultur.

Chcielibyśmy też podziękować naszym fundatorom – Europejskiemu Funduszowi na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich, Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Fundacji MacArthur.

ROZDZIAŁ II

Cudzoziemcy w Poznaniu: goście, imigranci, sąsiedzi

Elżbieta M. Goździak

Przemiany po roku 1989 spowodowały olbrzymie zmiany w procesach migracyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej. Polska, kraj tradycyjnie emigracyjny, zaczęła przestaczać się w kraj atrakcyjny dla rosnącej liczby imigrantów. „New York Times” w artykule opublikowanym 19 listopada 2006 roku relacjonował, że 800 tys. Polaków opuściło kraj od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W tym samym czasie jednak wzrosła liczba cudzoziemców przybywających do Polski. Według danych zawartych w *International Migration Report 2006*, w Polsce mieszkało 703 tys. cudzoziemców (Alscher 2008). Urząd ds. Repatriacji i Cudzoziemców⁴ w 2004 roku szacował liczbę zarejestrowanych imigrantów posiadających zezwolenie na pobyt stały i czasowy na 85 tys. osób (Grzymała-Kazłowska 2008: 9). Między 1990 a 1997 rokiem nastąpił czterokrotny wzrost liczby cudzoziemców żyjących w Polsce (Wenzel 1999: 1), co spowodowało, że Polska – największy kraj emigracyjny w regionie – przestoczyła się w kraj migracji docelowej i migracji tranzytowej (Iglicka 2005). Nowe, kulturowo odległe, grupy imigrantów – Wietnamczycy, Chińczycy, Czeczeni – zaczęły osiedlać się w RP, przeobrażając stosunkowo jednorodnie etnicznie społeczeństwo polskie ponownie⁵ w społeczność wielokulturową, wieloetniczną i religijnie różnorodną.

Miejscem docelowym dla największej liczby imigrantów przyjeżdżających do Polski pozostaje Warszawa i województwo mazowieckie. Jednakże inne województwa, a przede wszystkim duże aglomeracje miejskie, również stają się coraz bardziej atrakcyjne dla cudzoziemców. Podczas, gdy 32,1% zarejestrowanych w Polsce w 2004 roku imigrantów osiedliło się na Mazowszu, 90% mieszkało w Warszawie. W tym samym okresie ponad połowa (56%) imigrantów z Dolnego Śląska mieszkała we Wrocławiu, Wałbrzychu i Legnicy, prawie trzy czwarte (71%) cudzoziemców

⁴ Obecnie: Urząd ds. Cudzoziemców.

⁵ Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że ta homogeniczność to stosunkowo nowy, choć trwały, produkt PRL-u. Historycznie Polska była bowiem krajem wielokulturowym i religijnie zróżnicowanym.

z Małopolski osiedliło się w Krakowie i Tarnowie (Fihel 2008: 40). Obcokrajowcy wybierają także inne duże miasta Polski: Łódź, Lublin, Szczecin, Białystok, Katowice oraz Poznań. Dane statystyczne nie budzą wątpliwości: liczba cudzoziemców mieszkających w Poznaniu, podejmujących tu studia i pracę, stale rośnie (zob. rozdział *Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych*).

Podczas gdy Poznań stopniowo przeistacza się w miasto wielokulturowe, do tej pory niewiele prac badawczych skupiało się na zagadnieniach integracji imigrantów w mieście i regionie. Większość badań nad procesami migracyjnymi w Polsce, w tym także analiza integracji imigrantów w różnych sferach życia społecznego i ekonomicznego, skupiała się na Warszawie i okolicach (zob. Grzymała-Kazłowska 2004, Halik, Nowicka 2002, Halik 2006). Wyjątkiem są pionierskie, eksploracyjne badania terenowe zrealizowane w drugiej połowie 2007 roku w Krakowie i we Wrocławiu (Desponds, Lesińska 2009, Biernath 2008). Badania te miały na celu przedstawienie sytuacji imigrantów, zwłaszcza cudzoziemców z Wietnamu i Ukrainy, w obu ośrodkach miejskich. Nacisk został położony na zagadnienia integracji społeczno-ekonomicznej, ze szczególnym uwzględnieniem obecności imigrantów na rynku pracy.

Powstałe w 2009 roku Centrum Badań Migracyjnych (CeBaM) na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza szybko wypełnia „empiryczną pustkę” dotyczącą studiów nad zjawiskami migracyjnymi w Poznaniu. Niniejsza publikacja oparta jest na badaniach z zakresu antropologii stosowanej, traktujących o integracji tzw. obywateli państw trzecich, czyli osób spoza Unii Europejskiej, osiadłych w Poznaniu w trzech sferach – edukacji, rynku pracy i opieki zdrowotnej. Członkowie CeBaM prowadzą także indywidualne badania dotyczące różnorodnych wymiarów i procesów migracyjnych w Poznaniu i Wielkopolsce. Elżbieta M. Goździak opracowuje wyniki projektu badawczego, sponsorowanego przez Fundację Fulbrighta, dotyczącego stosunku poznaniaków do cudzoziemców. Agnieszka Szczepaniak-Kroll realizuje trzyletni projekt o transnacionalizmie w kontekście polsko-niemieckim, w ramach którego prowadzi badania wśród Polaków żyjących w Berlinie oraz Niemców mieszkających i pracujących w Poznaniu. Elżbieta M. Goździak, Agata Mleczeko i Izabela Czerniejewska rozpoczynają nowy projekt dotyczący Polaków powracających z zagranicy, którego celem jest zwrócenie uwagi zarówno na powroty tych, którzy „osiągnęli sukces” zagranicą, jak i tych, którym się nie powiodło i zostali zmuszeni do powrotu do kraju.

Mimo wzrastającej liczby imigrantów, zarówno społeczeństwo polskie, jak i rząd RP, nie są wystarczająco przygotowani do sprostania wyzwaniom, jakie stawiają przed nimi narastające procesy migracyjne i wiążąca się z nimi integracja imigrantów. Polacy zaczęli odczuwać obecność cudzoziemców w Polsce dopiero w ostatniej dekadzie

XX wieku. Wówczas rozpoczął się proces kształtowania ich opinii o imigrantach i problemach migracyjnych: “Wyobrażenia i reprezentacje różnych grup etnicznych nabierały kształtu i zmieniały się pod wpływem kontaktów osobistych. W drugiej połowie lat 90. pozytywne zainteresowanie imigrantami i cudzoziemcami zmieniło się w brak zaufania do cudzoziemców i lęk przed imigrantami. Pod koniec lat 90. Polacy byli mniej skłonni do goszczenia cudzoziemców w kraju oraz do pomocy tym, którzy tutaj się osiedlili. Polacy zaczęli otwarcie odrzucać etnicznie odmienne grupy i wymagać pełnej asymilacji imigrantów” (Grzymała-Kazłowska 2002: 6). Stosunek społeczeństwa polskiego do odmiennych etnicznie grup uzależniony jest od stopnia modernizacji i zamożności kraju pochodzenia imigrantów, kulturowego i politycznego podobieństwa, historycznych konfliktów lub politycznych sojuszy między Polską a krajem pochodzenia obcokrajowców, a także od portretów różnych grup cudzoziemskich przedstawianych w mediach (Jasińska-Kania 1999: 75).

Centrum Badania Opinii Społecznej sugeruje, że pod koniec lat 90. tylko 25% Polaków – głównie młodych i wykształconych mieszkańców wielkich miast – osobiście znało cudzoziemców mieszkających w Polsce (Strzeszewski 1999). Dziesięć lat później, dane zgromadzone przez fundację German Marshal Fund, która prowadziła badania sondażowe w siedmiu krajach – Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Włoszech, Holandii i Polsce – dotyczące opinii publicznej na temat migracji, zarządzania procesami migracyjnymi oraz polityki integracyjnej, pokazały, że prawie trzy czwarte (71%) sondowanych Polaków nie posiadało przyjaciół lub znajomych wśród cudzoziemców osiedlonych w Polsce (GMF 2008). Według autorów raportu, Polacy mają słabo ukształtowane poglądy na temat migracji, szczególnie na zagadnienia takie, jak integracja muzułmanów.

Fakt, że Polacy nie znają wielu cudzoziemców, nie przeszkadza im w formułowaniu opinii na ich temat. Obecność imigrantów na polskim rynku pracy nie jest tematem tak newralgicznym, jak w Europie Zachodniej, niemniej powoli staje się przedmiotem konfliktów społecznych. Ankietowani przez German Marshal Fund Polacy uznali, że migracja stwarza więcej problemów (41%) niż przynosi korzyści (32%). Prawie połowa (47%) ankietowanych uznała, że imigranci stanowią zagrożenie na rynku pracy. Przedmiotem niechęci społeczeństwa polskiego są przede wszystkim łatwo rozpoznawalne grupy Wietnamczyków i Chińczyków. Polacy wolą gościć cudzoziemców z Zachodu, natomiast są negatywnie ustosunkowani do przybyszów z wschodniej granicy: Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, a także Romów – zarówno polskich, jak i rumuńskich – którzy kojarzą się im z kryminalistami, członkami mafii i przemytnikami. Romowie są dyskryminowani w największym stopniu: 59% Polaków

sondowanych przez CBOS w 2007 roku przyznało, że ma negatywny stosunek do Romów, podczas gdy 46% deklaroowało niechęć do Rosjan, 39% do Ukraińców i 34% do Białorusinów. Polacy niechęcią obdarzają także Arabów (55%), Turków (46%) oraz Chińczyków (38%) (Strzeszewski 2007: 2).

Z drugiej strony, 52% Polaków ankietowanych przez GMF uważa, że legalni imigranci powinni mieć możliwość stałego pobytu w Polsce. Społeczeństwo polskie jest także podzielone, jeśli chodzi o zarządzanie procesami imigracyjnymi: 40% uważa, że polityka imigracyjna powinno leżeć w gestii Unii Europejskiej, podczas gdy 39% jest zdania, że kwestie migracji powinny spoczywać w rękach rządów państw, a 14% sądzi, że powinny one być kontrolowane na szczeblu regionalnym (GMF 2008: 14). Tylko 15% Polaków uważa, że legalni imigranci powinni mieć takie same prawa polityczne, jak obywatele polscy, podczas gdy 23% jest zdania, że legalni imigranci powinni mieć dostęp do tych samych świadczeń społecznych. 51% Polaków stwierdziło, że obywatelstwo winno być zarezerwowane wyłącznie dla etnicznych Polaków urodzonych w Polsce (GMF 2008: 22).

Podobne badania prowadzone przez autorkę niniejszego rozdziału w Poznaniu wskazują, że znajomość imigrantów w stolicy Wielkopolski jest znacznie lepsza niż w skali ogólnokrajowej: prawie $\frac{3}{4}$ (73,5%) uczestników badań (N=474) znało osobiście przynajmniej jednego cudzoziemca mieszkającego w Poznaniu lub okolicy⁶. Wydaje się, że personalne kontakty z cudzoziemcami wpłynęły na opinie poznaniaków o imigrantach. Większość badanych (67,9%) deklaroowała sympatię w stosunku do imigrantów, 27,2% obojętność, 1,3% niechęć, a tylko 0,6% wrogość. 7,6% ankietowanych stwierdziło, że „trudno powiedzieć”, jaki mają stosunek do cudzoziemców. Zdecydowaną większość (72,4%) uważała, że obecność cudzoziemców jest korzystna dla miasta i regionu. Mimo tych pozytywnych opinii, respondenci widzieli także spore zagrożenia ze strony imigrantów dla lokalnej gospodarki: 19% sugerowało zagrożenie dla rynku pracy, 49,4% uważało, że wiąże się ono z pracą „na czarno”, 27% z tanią siłą roboczą, 34,3% z handlem i przemysłem, 17,5% z wykupywaniem przedsiębiorstw i ziemi, a 20% z konkurencją dla regionalnych przedsiębiorstw (Goździak 2009).

W tej chwili trudno przewidzieć kierunek ewolucji stosunku Polaków do imigrantów. Historia Polski pełna jest opowieści o „nas” i o „nich”, którzy zagrażali naszej autonomii (Davies 1982). Przed rokiem 1989 etykietyki „my” i „oni” były nieodłącznym składnikiem dynamiki konstrukcji tożsamości w Europie Wschodniej (Verdery, 1996, zob. także Haraszti 1978, Holy 1996; Lampland 1995, Wedel 1986),

⁶ Większość respondentów (66%) pochodzi z Poznania, 15% z mniejszych miast w Wielkopolsce, a 7,4% z obszarów wiejskich. W badanej grupie przeważały osoby z wyższym wykształceniem (71%).

lecz przed transformacją ustrojową, kategoria „oni” zarezerwowana była dla partii komunistycznej, podczas gdy etykieta “my” odnosiła się do “ludzi”.

Wiele zmian nastąpiło od tamtego czasu. Mnożą się także opinie – często sprzeczne – o cudzoziemcach. Badania sondażowe prowadzone przez CBOS w 2005 roku ujawniły, że Polacy opowiadają się za otwarciem granic dla imigrantów, lecz nie widzą specjalnych korzyści płynących z imigracji dla Polski. Dyrektywy Unii Europejskiej wskazują natomiast, że nadal istnieją w Polsce duże uprzedzenia w stosunku do imigrantów. W 1999 roku Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji zaleciła, aby rząd polski podjął zdecydowaną akcję w celu zwalczania rasizmu, ksenofobii oraz antysemityzmu (ECRI 2000).

Trendy migracyjne w Polsce będą się nieustannie pogłębiać – jest to proces nieodwołalny. Integracja imigrantów będzie uzależniona nie tylko od charakteru procesów migracyjnych zachodzących w kraju, ale także od stosunku Polaków do imigrantów oraz od oficjalnej polityki migracyjnej i integracyjnej. W chwili obecnej Polska nie posiada niestety ani jednej, ani drugiej. Niektórzy tłumaczą ten stan rzeczy małą skalą imigracji do Polski. Inni porównują zachowania polskich polityków do reakcji strusia, mówiąc, że polscy decydenci chowają głowę w piasek, mając nadzieję, że globalizacja i masowa migracja ominą Polskę (Grzymała-Moszczyńska, Błeszyńska, Van Anh 2007: 53). Jeszcze inni wskazują na ustawę z 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, mówiąc, że jest to pierwszy krok w dobrym kierunku, dodając jednak naprędce, że jej narodziny były długie i bolesne, co wskazuje na ambiwalentny stosunek do mniejszości. Sceptycy utrzymują, że dopóki ich liczba jest stosunkowo niewielka, rząd RP będzie je i ich kulturowy dobytek ochraniać, lecz w momencie, gdy ich liczebność – włączając w to imigrantów – wzrośnie, rząd będzie dążył do ich asymilacji (Zajac 2008).

Poznań uczestniczy w ogólnoeuropejskiej inicjatywie *Open Cities*, zapoczątkowanej w 2007 roku przez British Council i mającej na celu rozwój oraz wsparcie społecznej i ekonomicznej polityki integracji imigrantów. Wiosną 2009 roku, w ramach powyższego projektu, poznańskie stowarzyszenie Forum Kultur zorganizowało spotkanie cudzoziemców mieszkających w mieście, a lokalna „Gazeta Wyborcza” opublikowała serię artykułów o imigrantach z Kamerunu, Kenii, Egiptu, Peru, Japonii, Indii, RPA, Wielkiej Brytanii, Włoch, Australii, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy i Białorusi. Przedstawione w nich portrety cudzoziemców były bardzo pozytywne, lecz spowodowały burzliwą dyskusję w Internecie (Gondek 2009). Jeden z imigrantów mówił w wywiadzie o tym, jak trudno porozumieć się z urzędnikami, którzy operują

wyłącznie językiem polskim, podczas gdy inny rozmówca zasugerował, że Poznań powinien być *more user-friendly to foreigners*. Te i tym podobne sformułowania rozpełtały pełną emocji, a czasem wręcz ordynarną dyskusję. Jeden z dyskutantów, który tytułował swoje wypowiedzi hasłem „Obcym mówimy nie” zdecydowanie odrzucił koncepcję „Otwartego Miasta”, argumentując, że ci, którzy deklarują otwartość na inne kultury i innych ludzi, „nie są patriotami, nie kochają Polski i Polaków”. Każdą ze swoich licznych wypowiedzi kończył ksenofobicznym wierszykiem „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem” (wypowiedź z 11.07.2009, godz. 10.19). Co charakterystyczne, autorzy negatywnych wypowiedzi nie mieli osobistych kontaktów z imigrantami. Uczestnicy dyskusji, którzy bronili imigrantów i opowiadali się za ułatwieniem im życia w Poznaniu, w swoich wypowiedziach nawiązywali do konkretnych rozmów i spotkań z cudzoziemcami, i wykazywali się znacznie większym zrozumieniem potrzeb imigrantów.

Znaczną liczbę cudzoziemców w Poznaniu stanowią studenci. Lokalne szkolnictwo wyższe stara się być atrakcyjne dla zagranicznych kandydatów na studia. Kilka poznańskich wyższych uczelni, zarówno państwowych, jak i prywatnych, uruchomiło specjalne kursy i programy w języku angielskim skierowane do przybyszów z zagranicy. Niektóre instytucje uznają te posunięcia za świetny sposób dywersyfikacji populacji studenckiej, cynicy utrzymują, że jest to jedynie sposób na zarabianie pieniędzy. Jesienią 2009 roku prowadziłam badanie w grupie fokusowej z tajwańskimi studentami medycyny w Poznaniu. Chwalili oni sobie program studiów, lecz byli bardzo rozczarowani brakiem wsparcia ze strony uniwersytetu, jeśli chodzi o integrację ze społecznością akademicką i lokalną. Niepokoił ich fakt, że polscy studenci uważali ich za grupę finansowo uprzywilejowaną. Tajwańczycy łączyli tę błędną percepcję o ich zamożności z szeregiem kradzieży popełnionych rzekomo przez polskich studentów w ich akademiku. Co więcej, przytaczali przykłady wrogości, z jaką się spotykali w przestrzeni miejskiej. Jeden ze studentów tak podsumował całą sytuację: „Kiedy było nas niewielu, byliśmy egzotyczni; ludzie chcieli z nami rozmawiać, aby nas lepiej poznać. Teraz, kiedy jest nas więcej⁷, ludzie czują się zagrożeni.” Jego koleżanka dodała: „Starsze panie są szczególnie nam niechętne. W sklepie często nas popychają laskami lub łokciami”. „Nie muszę mówić po polsku, żeby zrozumieć nienawiść i złość”, zakończyła swoją opowieść.

Biorąc pod uwagę często niechętny stosunek Polaków do cudzoziemców i rodzące się dopiero dyskusje dotyczące integracji imigrantów w Polsce, rodzi się szereg pytań:

⁷ W okresie moich badań, jesienią 2009 roku, około 200 studentów z Tajwanu kształciło się na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu.

Jak przebiega integracja imigrantów w społeczności lokalnej miasta Poznania? Jakie bariery napotyka cudzoziemcy osiedlający się w Poznaniu? Jak jest rola władz lokalnych w ułatwieniu im integracji? Jaka jest rola samych imigrantów?

Niniejsza publikacja stara się odpowiedzieć na te pytania oraz przybliżyć obraz nowych przybyszów osiedlających się w Poznaniu. Kim oni są? Gośćmi, którzy wpadli na krótki czas? Imigrantami ekonomicznymi, którzy szukają w mieście lepszych możliwości zawodowych i większych zarobków? Studentami z zagranicy, którzy pragną zdobyć wykształcenie na jednej z wielu renomowanych uczelni w Poznaniu? Naszymi nowymi sąsiadami, którzy chcą się zintegrować i włączyć w lokalne życie kulturalne, społeczne i polityczne? W jaki sposób pomóc nowym przybyszom z zagranicy w tym procesie? Czego oni od nas oczekują? Jakie programy i innowacje powinni wprowadzić w życie poznańscy decydenci, aby proces integracji imigrantów przyniósł korzyści społeczności lokalnej?

Natalia Bloch w rozdziale *Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych* maluje portret statystyczny obcokrajowców mieszkających w Poznaniu. Analiza cech demograficznych oraz informacji na temat długości pobytu w Poznaniu wskazuje na wielką różnorodność poznańskiego środowiska imigranckiego oraz na ciągły przyrost tej populacji. Analiza zgromadzonych danych ilościowych wskazuje na niezwykle palącą potrzebę rozwoju bazy danych na temat naszych nowych sąsiadów. Jak wynika z badań, brakuje nie tylko centralnego ośrodka danych, ale także zharmonizowanego i standardowego sposobu ich gromadzenia przez poszczególne instytucje: urzędy miejskie, szkoły, placówki opieki zdrowotnej.

Izabela Czerniejewska w rozdziale *Cudzoziemiec jako uczeń i student. Integracja w obszarze poznańskiej edukacji* szczegółowo analizuje sytuację cudzoziemskich dzieci i młodzieży w wieku szkolnym oraz studentów szkół wyższych w poznańskich placówkach edukacyjnych. Poświęca szczególną uwagę kwestii nauki języka polskiego jako jednego z głównych mierników integracji w społeczeństwie przyjmującym imigrantów.

Anna Romanowicz i Ignacy Józwiak w rozdziale *Cudzoziemiec jako pracownik i pracodawca. Integracja na poznańskim rynku pracy* przedstawiają sytuację cudzoziemców w sferze lokalnego rynku pracy. Autorzy rozpatrują zarówno czynniki sprzyjające – takie, jak status migracyjny – harmonijnemu wejściu na rynek pracy, jak i bariery – takie, jak brak znajomości języka polskiego – które utrudniają zdobycie zatrudnienia lub powodują konieczność podjęcia pracy poniżej posiadanych przez cudzoziemskich pracowników kwalifikacji.

Agnieszka Mińkowska w rozdziale *Cudzoziemiec jako pacjent. Integracja w sferze poznańskiej opieki zdrowotnej* poświęca uwagę sytuacji imigrantów w poznańskim

systemie opieki zdrowotnej. Jak wynika z przytoczonych przykładów, imigranci mają często utrudniony dostęp do podstawowych usług medycznych, mimo przepisów uprawniających ich do takich. Sytuacja ta zagraża nie tylko zdrowiu cudzoziemskich pacjentów, ale może również wpływać na koszty ponoszone przez państwo polskie.

Każdy z powyższych rozdziałów kończy zestaw rekomendacji, zarówno w sferze polityki, jak i praktyki integracyjnej. Postulaty te kierowane są pod adresem lokalnych polityków i decydentów, administratorów szkolnictwa powszechnego i wyższego, pracowników systemu opieki zdrowotnej oraz urzędów pracy i pracodawców. Rekomendacje te mają na celu zapoczątkowanie szerszej dyskusji na temat integracji imigrantów w Poznaniu. Jest to dyskusja niezbędna, jako że Polska i Poznań stają się coraz bardziej atrakcyjne dla przybyszów z zagranicy, zwłaszcza z krajów spoza Unii Europejskiej.

Publikację kończy krótki esej Elżbiety M. Goździak, w którym autorka rozważa potencjalne kierunki polityki integracyjnej w Polsce. Ważnym elementem niniejszej książki jest bibliografia wybranej literatury dotyczącej imigracji do Polski, procesów integracyjnych imigrantów osiadłych w kraju, stosunku Polaków do cudzoziemców, szerszych procesów migracyjnych i integracyjnych w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem ruchów migracyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej.

ROZDZIAŁ III

Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych

Natalia Bloch

Analiza danych statystycznych przedstawiona w niniejszym rozdziale nie jest odzwierciedleniem rzeczywistości, lecz stanu wiedzy różnego rodzaju instytucji publicznych o żyjących w Poznaniu cudzoziemcach. Dają one jednak pewne wyobrażenie o skali zjawiska imigracji z krajów spoza Unii Europejskiej do stolicy Wielkopolski. Tym bardziej, iż obecność tych imigrantów jest dużo staranniej odnotowywana przez urzędy niż ma to miejsce w przypadku obywateli państw członkowskich UE.

Ze względu na brak obowiązku uzyskiwania zezwoleń na pracę przez obywateli UE od 10 stycznia 2007 roku oraz w większości niewypełnianie obowiązku rejestracji pobytu obywatela UE przebywającego w Polsce dłużej niż 3 miesiące, trudno jest określić ogólną liczbę obywateli innych państw mieszkających w Poznaniu. Niemniej, we wszelkiego rodzaju statystykach – poza obywatelami Niemiec, którzy jako jedyni obywatele Unii znajdują się w czołówce – zdecydowanie wśród poznańskich imigrantów przodują cudzoziemcy, będący bohaterami niniejszego opracowania. Na pierwszym miejscu – prawie zawsze – znajdują się obywatele Ukrainy, którzy są zdecydowanie najliczniejszą grupą cudzoziemców zarejestrowanych w Poznaniu. Drugie i trzecie miejsce zajmują wmiennie przybysze z Białorusi i Rosji. Obywatele państw postradzieckich są zatem – według oficjalnych danych – najliczniejszą grupą imigrantów w Poznaniu.

Należy pamiętać, iż różne dane omówione w niniejszym rozdziale są cząstkowe i nie można ich automatycznie sumować. Nie wiemy bowiem, czy osoba zameldowana w Poznaniu jest też zarejestrowana przez Urząd Skarbowy jako płatnik i widnieje w statystykach Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców o cudzoziemcach, którym wydano zezwolenie na pracę. Mogą to być trzy różne osoby albo jedna i ta sama, co stwarza dodatkową trudność w odpowiedzi na pytanie „Ilu cudzoziemców żyje w Poznaniu?”.

Kwerenda w urzędach i innych instytucjach, na podstawie której przygotowany został niniejszy rozdział, była prowadzona w roku akademickim 2009/2010, dlatego też większość pozyskanych danych w odniesieniu do cudzoziemskich uczniów i studentów dotyczy roku 2008/2009. Tam, gdzie to możliwe, staraliśmy się pozyskać dane z różnych lat w celach porównawczych.

Zameldowanie

Według danych pochodzących z Oddziału Ruchu Ludności Wydziału Spraw Obywatelskich w Urzędzie Miasta Poznania (zob. tab. 1), w roku 2009 na terenie miasta Poznania zameldowanych było łącznie 2093 cudzoziemców, z czego około 28% na stałe (czyli na czas nieokreślony). Wśród dziesięciu najliczniejszych grup cudzoziemców w tym zestawieniu, aż 6 reprezentowało kraje nie należące do Unii Europejskiej, stanowiąc łącznie blisko 40% wszystkich obcokrajowców zameldowanych w Poznaniu. Na pierwszym miejscu znaleźli się Ukraińcy (314 osób), trzecie zajęli Białorusini (148), a czwarte – Rosjanie (114); na piątym i szóstym znaleźli się kolejno Chińczycy (88) i Turcy (84), a na ósmym Amerykanie (63). W tej czołówce, spośród obywateli UE, jedynie Niemcy zajęli drugie miejsce (198), a Francuzi – siódme (64).

We wszystkich interesujących nas przypadkach dominują osoby zameldowane na czas określony (związany z wykonywaniem pracy lub studiowaniem), następnie stali mieszkańcy, a dopiero na trzecim miejscu znajdują się cudzoziemcy przebywający w Poznaniu krótkoterminowo, czyli na okres do trzech miesięcy. Przykładowo, wśród poznańskich Ukraińców 177 osób – czyli ponad połowa – przebywa w Poznaniu czasowo, na stałe – 82 osoby (czyli 25%), a jedynie 55 osób jest zameldowanych na krócej niż trzy miesiące (17,5%). Podobnie wygląda to w przypadku Białorusinów i Rosjan (i dla porównania – również Niemców), podczas gdy już tylko nieco ponad 10% obywateli Chin i 6% obywateli Turcji mieszka w Poznaniu na stałe. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że imigranci z za wschodniej i zachodniej granicy Polski są już w polskich miastach zasiedziali, podczas gdy Chińczycy i Turcy należą zdecydowanie do „nowej fali” imigracji do Polski.

Biorąc pod uwagę kryterium płci, w ogólnym podsumowaniu dominują mężczyźni (57%), ale – co interesujące – jest to zależne od kraju pochodzenia. Przykładowo w grupie ukraińskiej, we wszystkich rodzajach zameldowań, prym wiodą kobiety, stanowiąc blisko 60% obywateli Ukrainy mieszkających w Poznaniu. Ta dysproporcja jest jeszcze większa w przypadku obywateli Białorusi i Rosji zameldowanych w Poznaniu – ponad 70% w obu grupach to kobiety. Z kolei w przypadku obywateli Chin i Turcji te relacje procentowe

ulegają odwróceniu: Chinki stanowią jedynie 33%, a Turczynki 38% wszystkich obywateli tych krajów zameldowanych w Poznaniu. Być może do pewnego stopnia jest to związane z dystansem geograficznym krajów wysyłających imigrantów do Polski (Ukrainkom czy Rosjankom łatwiej jest samodzielnie udać się na emigrację zarobkową do Polski niż Turczynkom), ale też z sytuacją ekonomiczną w tych krajach (przykładowo udział kobiet w grupie obywateli niemieckich zameldowanych w Poznaniu jest najniższy ze wszystkich i wynosi zaledwie 25%), która jest czynnikiem popychającym kobiety do emigracji (*push factor*) oraz rolami przypisywanymi poszczególnym płciom w różnych kulturach. Czynnikiem takim może też być rosnąca podaż na zajęcia powszechnie kojarzone z kobietami: opiekę nad dziećmi, osobami starszymi i chorymi, sprzątanie i gotowanie w domach prywatnych itp. To z kolei jest konsekwencją feminizacji rynku pracy w Polsce, zwłaszcza w dużych miastach – Polki, realizując się zawodowo, potrzebują pomocy domowych i opiekunek do dzieci, które wesprą je w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Należy jednak pamiętać, iż powyższe dane nie obejmują wszystkich cudzoziemców mieszkających w Poznaniu. Mimo, iż obcokrajowcy przebywający na terytorium RP są zobowiązani do czasowego zameldowania się praktycznie niezwłocznego po przekroczeniu granicy, to – tak samo, jak obywatele polscy – nie zawsze wywiązują się z obowiązku meldunkowego. Jest to widoczne, gdy zestawimy dane dotyczące zameldowania z informacjami na temat różnych form legalizacji pobytu cudzoziemców. Dlatego też te 2093 osoby zameldowane w Poznaniu to minimalna liczba imigrantów, którzy mieszkali w stolicy Wielkopolski w roku 2009.

Tabela 1

Najliczniejsze grupy cudzoziemców zameldowanych na terenie miasta Poznania w roku 2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba osób
1	Ukraina	314
2	Niemcy	198
3	Białoruś	148
4	Rosja	114
5	Chiny	88
6	Turcja	84
7	Francja	64
8	USA	63
9	Hiszpania	60
10	Wielka Brytania	58
	Inne	902
	Suma	2093

(Źródło: Oddział Ruchu Ludności Wydziału Spraw Obywatelskich, Urząd Miasta Poznania)

Z kolei dane zgromadzone przez Placówkę Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy dotyczą cudzoziemców, którzy w roku 2009 byli zameldowani na terenie powiatu poznańskiego z wyłączeniem samego Poznania (zob. tab. 2). Można na tym przykładzie zaobserwować różnice między specyfiką migracji zagranicznych do dużych miast i na prowincję (czyli do gmin okalających Poznań). Wciąż w tej statystyce zdecydowanie dominują Ukraińcy, których w roku 2009 było zameldowanych 229. Pokazuje to, iż wielu Ukraińców mieszka i pracuje poza aglomeracją miejską. Ciekawe jest pojawienie się na drugiej pozycji obywateli Nepalu. Z posiadanych przez nas informacji wynika, iż są to robotnicy kontraktowi zatrudnieni przez jeden z zakładów mięsnych, mających swoją masarnię w podpoznańskiej miejscowości. W wykazie tym – w porównaniu z danymi dotyczącymi miasta – pojawia się Bułgaria, a z interesujących nas państw nie należących do Unii Europejskiej – Kazachstan.

Tabela 2

Najliczniejsze grupy cudzoziemców zameldowanych na terenie powiatu poznańskiego w roku 2009 – z wyłączeniem miasta Poznania

L.p.	Obywatelstwo	Liczba osób
1	Ukraina	229
2	Nepal	91
3	Niemcy	63
4	Bułgaria	52
5	Chiny	27
6	Białoruś	24
7	USA	16
8	Kazachstan	16
9	Rosja	13
10	Holandia	11
	Inne	116
	Suma	658

(Źródło: Placówka Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy)

Legalizacja pobytu

Cudzoziemcy, którzy przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dłużej niż trzy miesiące, są zobowiązani do zalegalizowania swojego pobytu. Formalnie dotyczy to wszystkich osób nie posiadających polskiego obywatelstwa, niemniej – o czym wspominałam już w wstępie niniejszego rozdziału – w przypadku obywateli państw

członkowskich Unii Europejskiej jest to trudne do wyegzekwowania i najczęściej niepraktykowane. Jednak osoby z krajów nie należących do UE takiego marginesu swobody już nie mają.

Najpóźniej na 45 dni przed upływem ważności wizy pobytowej, na której wjechali do Polski (lub okresu, do którego mogą przebywać na terytorium RP bez wizy), cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej są zobowiązani do złożenia wniosku o zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony⁸ (popularnie nazywane przez samych cudzoziemców „kartą czasowego pobytu”)⁹. Jest ono wydawane maksymalnie na okres dwóch lat, choć w przypadku wybranych grup – na przykład studentów i naukowców – na jeden rok. Zezwolenie takie może być jednak wielokrotnie przedłużane. Jego otrzymanie wymaga złożenia szeregu dokumentów potwierdzających zasadność ubiegania się o nie, posiadania ubezpieczenia zdrowotnego, zameldowania i źródła utrzymania (z wyjątkami) oraz wniesienia opłaty skarbowej w wysokości 340 PLN (plus 50 PLN za wystawienie samej karty)¹⁰. To ten rodzaj zezwoleń posiadają cudzoziemcy spoza UE studiujący lub pracujący w Polsce na podstawie zezwolenia na pracę oraz ci, którzy zawarli związek małżeński z obywatelem polskim.

Osoby, które przebywają w Polsce wystarczająco długo i wykażą silne związki z krajem przyjmującym, mogą się ubiegać o drugi rodzaj zezwolenia – zezwolenie na osiedlenie się. Okres, po jakim można wystąpić o tę formę legalizacji pobytu, jest różny i zależy do sytuacji imigranta. Najkrótszą drogą jest z reguły zawarcie związku małżeńskiego z obywatelem polskim, które uprawnia do ubiegania się o „kartę stałego pobytu” po upływie 3 lat (jeśli bezpośrednio przed złożeniem wniosku para taka mieszkała w Polsce minimum 2 lata, przy czym cudzoziemski małżonek na podstawie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony). Poza dokumentami, które trzeba przedłożyć do wniosku o zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony, wymagane jest tutaj również udokumentowanie stabilnego źródła dochodu oraz przedstawienie prawa do zajmowanego lokalu. Zezwolenie to jest jednak przyznawane bezterminowo i właściwie zrównuje cudzoziemca z obywatelem polskim w jego prawach, z pewnymi wyjątkami, np. nie przysługują mu prawa wyborcze (czynne i bierne we wszelkiego rodzaju wyborach). Co ważne, cudzoziemiec z zezwoleniem na osiedlenie się ma prawo do podejmowania pracy bez zezwolenia oraz do swobodnego podróżowania po terytorium UE.

⁸ Podstawowe informacje na temat legalizacji pobytu cudzoziemca na terytorium RP są zawarte w dokumencie *Pouczenie dla cudzoziemca* na stronie: <http://www.udsc.gov.pl/Pouczenie,dla,cudzoziemcow,712.html> (02.02.2010); podstawa prawna: Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2006 r. nr 234, poz. 1694 z późn. zm.) wraz z rozporządzeniami.

⁹ Istnieje oczywiście możliwość przedłużenia ważności wizy, ale jest to działanie krótkoterminowe i wymagające najczęściej podróży do kraju pochodzenia.

¹⁰ Na podstawie ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. nr 225 poz. 1635 z późn. zm.).

Trzecią, zdecydowanie rzadszą formą legalizacji pobytu – obowiązującą od roku 2005 – jest zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE. Mogą się o nie ubiegać ci cudzoziemcy nie będący obywatelami państw unijnych, którzy posiadają zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego w innych krajach członkowskich UE i przebywają na terytorium Polski legalnie i nieprzerwanie przez minimum 5 lat.

Organem wydającym wszystkie te zezwolenia jest odpowiedni Wojewoda, a jednostką odpowiedzialną za dopełnianie wszystkich procedur w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim jest Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, mieszczący się przy Placu Wolności 17. To z tego Wydziału otrzymaliśmy poniższe dane. Niestety, ponieważ jest to jednostka administracji wojewódzkiej, dysponuje ona wyłącznie informacjami dotyczącymi województwa, a nie samego miasta.

Tabela nr 3 jest zestawieniem obejmującym wszystkie rodzaje legalizacji pobytu (zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, zezwolenia na osiedlenie się, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE i wizy pobytowe), jakie uzyskali cudzoziemcy w województwie wielkopolskim w roku 2008 według kraju ich pochodzenia. Podobnie, jak w przypadku danych dotyczących osób nie będących polskimi obywatelami zameldowanych w Poznaniu, zdecydowanie przodowali w tych statystykach obywatele Ukrainy (823 osoby). Ponad trzykrotnie przewyższali oni liczebnie znajdujących się na kolejnych – drugim i trzecim – miejscach Białorusinów (261) i Rosjan (241). Czwartą najliczniejszą grupę osób legalnie przebywających na terytorium województwa wielkopolskiego – i tu z całą pewnością można powiedzieć, że na terytorium Poznania – byli Tajwańczycy w liczbie 232. W środku tego zestawienia mamy jedynych – poza Bułgarami na 10. miejscu – obywateli państw Unii Europejskiej, Niemców (193). Kolejne miejsca zajmują obywatele Turcji w liczbie 139 osób – tu również należy podejrzewać, że duża ich część mieszka na terytorium miasta Poznania, co wiąże się z ich rosnącą obecnością na poznańskich uczelniach, a zwłaszcza na UAM. Na szóstej pozycji uplasowali się obywatele Armenii (133 osoby), a tuż za nimi – Chin (108).

Tabela 3

Najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy zalegalizowali swój pobyt na terenie województwa wielkopolskiego w roku 2008

L.p.	Obywatelstwo	Liczba osób
A	B	C
1	Ukraina	823
2	Białoruś	261
3	Rosja	241
4	Tajwan	232

A	B	C
5	Niemcy	193
6	Turcja	139
7	Armenia	133
8	Chiny	108
9	USA	100
10	Bułgaria	73
	Suma	2303

(Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego)

Zdecydowana większość procedur legalizacji pobytu – poza posiadaczami wiz – dotyczy zezwoleń na zamieszkanie na czas oznaczony. Przykładowo, obywatele Ukrainy w roku 2008 uzyskali 474 takie zezwolenia w porównaniu z zaledwie 66 zezwoleniami na osiedlenie się, a obywatele Białorusi – 139 kart czasowego pobytu w stosunku do jedynie 20 kart stałego pobytu, podczas gdy Rosji – 133 do 13. Świadczy to jednak o pewnym zasiedzeniu tych grup, skoro średnio 11,2% ich populacji spełniło już wymogi uzyskania prawa do osiedlenia się w Polsce – mieszkali na terytorium RP wystarczająco długo, wykazali związki z Polską itd. Odróżnia ich to od relatywnie nowej i wyraźnie czasowej imigracji Tajwańczyków (pozycja czwarta w zestawieniu), którzy przyjeżdżają do Poznania na anglojęzyczne studia medyczne i prawie nigdy nie decydują się na pozostanie w Polsce po ich ukończeniu. Widać to w statystyce: w 2008 roku 211 obywateli Tajwanu otrzymało zezwolenia – wszyscy (z wyjątkiem 21 osób, które przebywały na wizach) na zamieszkanie na czas oznaczony. Podobnie wygląda sytuacja obywateli Chin w świetle tych danych – w roku 2008 wydano im 58 zezwoleń na pobyt czasowy i żadnego na stały. Jest to prawdopodobnie związane z tym, że jest to relatywnie młoda imigracja, też raczej czasowa, związana z handlem i gastronomią, w porównaniu ze „starą falą”, która nastąpiła na początku lat 90. (np. kucharze kontraktowi w chińskich restauracjach w Poznaniu czy rodziny prowadzące tzw. chińskie markety; rośnie też liczba chińskich studentów na poznańskich uczelniach). Gdzieś między obywatelami państw sąsiadujących z Polską od wschodu a Tajwańczykami znajdują się Turcy i Ormianie (z tzw. nowej emigracji, zapoczątkowanej po rozpadzie Związku Radzieckiego; zob. Marciniak 1998) – tu wciąż wyraźnie dominują zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony (kolejno: 54 i 57 osób), ale pojawiają się już pojedyncze – 4 w przypadku Turków i 2 w przypadku Ormian w roku 2008 – przypadki zezwoleń na osiedlenie się.

Zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE są bardzo rzadkie, sporadycznie pojawiają się karty pobytu członka rodziny obywatele UE (np. dwóch Rosjanek i jednej Ukrainki).

Przyglądając się kategorii płci, w grupie cudzoziemców, którym udało się zalegalizować swój pobyt w województwie wielkopolskim w roku 2008, dominują kobiety. Wśród obywateli Ukrainy stanowią one 61,5%¹¹, wśród obywateli Białorusi jeszcze więcej, bo 67,3%, a w grupie obywateli Rosji aż 73,5%. Pokrywa się to z danymi dotyczącymi zameldowania. Odwrotnie wyglądają te proporcje w przypadku obywateli Turcji, gdzie Turczynki legalizujące swój pobyt stanowią zaledwie 18,6% wszystkich obywateli tego kraju mieszkających w województwie wielkopolskim¹². Tymczasem wśród obywateli Tajwanu, przyjeżdżających do Polski w celach wyłącznie edukacyjnych, mamy do czynienia z prawie idealnym parytetem płciowym: 107 kobiet na 104 mężczyzn. Tak samo wygląda sytuacja w odniesieniu do obywateli Armenii – 30 kobiet na 29 mężczyzn. W przypadku imigrantów z Chin mamy do czynienia z niewielką przewagą kobiet, które stanowiły 56,9% obywateli chińskich o zalegalizowanym pobycie w roku 2008. Być może wynika to z faktu, iż Chińczycy, podobnie jak Ormianie, często migrują całymi rodzinami.

W porównaniu z poprzednimi latami, właściwie we wszystkich przypadkach – z małymi wyjątkami – mamy do czynienia ze wzrostem liczby cudzoziemców legalizujących swój pobyt w Poznaniu. Przykładowo, w porównaniu do roku 2005 (rok po wejściu Polski do Unii Europejskiej) liczba obywateli Rosji na terenie województwa wielkopolskiego wzrosła w roku 2008 (czyli już po wejściu Polski do strefy Schengen) o prawie 40%, Ukraińców – o blisko 30%, a Białorusinów o 25%. We wszystkich poprzednich latach w czołówce znajdowali się imigranci z tych samych krajów: Ukrainy (zdecydowanie pierwsze miejsce), Białorusi, Rosji i Niemiec.

Legalność pobytu osób nie posiadających polskiego obywatelstwa na terytorium RP jest sprawdzana przez Straż Graniczną. Według danych udostępnionych nam przez Placówkę Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy, jednostka ta w roku 2009 przeprowadziła 45 takich kontroli, którymi zostali objęci obywatele 27 państw – wszystkich nie należących do Unii Europejskiej (zob. tab. 4). Najwięcej kontroli dotyczyło jednak nie przedstawicieli najliczniejszych grup cudzoziemców żyjących w Poznaniu, ale Republiki Zielonego Przylądka (9) i Nigerii (6). W ich rezultacie zatrzymano 15 osób. Mandatem ukarano aż 34 osoby – znów najwięcej z Republiki Zielonego Przylądka (9 osób) oraz Nigerii (4 osoby). W 5 przypadkach kontrolowani cudzoziemcy zobowiązali się do dobrowolnego opuszczenia terytorium RP (3 obywatele Australii, 1 Ekwadoru i 1 Tajwanu), natomiast w odniesieniu do aż 16 osób wystosowano wnioski do Wojewody

¹¹ Procenty te obliczone zostały bez uwzględnienia posiadaczy wiz, gdyż w przypadku tychże Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców nie dysponuje danymi dotyczącymi płci.

¹² Procent ten jest o ponad połowę niższy niż w przypadku danych dotyczących zameldowań, co jednak można wytłumaczyć tym, że dużą grupę obywateli Turcji w Poznaniu mogą stanowić studentki przebywające w Polsce na podstawie wizy.

o wydalenie cudzoziemca z terytorium RP. Było to dwoje obywateli Kenii i tyleż samo Nepalu, oraz po jednym z: Ukrainy, Mołdawii, Armenii, Kirgistanu, Indii, Pakistanu, Libii, Sudanu, Ghany, Nigerii, Peru oraz Stanów Zjednoczonych.

Tabela 4

Liczba kontroli legalności pobytu cudzoziemców na terenie miasta Poznania przeprowadzonych przez Placówkę Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy w roku 2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba kontroli	Liczba osób zatrzymanych w wyniku kontroli	Rodzaj rozstrzygnięcia		
				Mandat karny	Wniosek do Wojewody o wydalenie cudzoziemca z terytorium RP	Decyzja o zobowiązaniu cudzoziemca do opuszczenia terytorium RP
1	Armenia	1	1	1	1	-
2	Australia	3	3	2	-	3
3	Białoruś	1	-	1	-	-
4	Brazylia	1	-	1	-	-
5	Chile	1	-	1	-	-
6	Chiny	1	-	1	-	-
7	Ekwador	1	1	1	-	1
8	Ghana	2	1	1	1	-
9	Gwinea	1	-	1	-	-
10	Indie	1	-	1	1	-
11	Kanada	1	1	-	-	-
12	Kenia	2	2	2	2	-
13	Kirgistan	1	-	1	1	-
14	Libia	1	1	1	1	-
15	Mołdawia	1	-	1	1	-
16	Nepal	1	-	-	2	-
17	Nigeria	6	4	4	1	-
18	Pakistan	1	-	-	1	-
19	Peru	1	-	1	1	-
20	Republika Zielonego Przylądka	9	-	9	-	-
21	USA	1	-	1	1	-
22	Sudan	1	-	1	1	-
23	Tajwan	1	-	1	-	1
24	Ukraina	3	-	1	1	-
25	Urugwaj	1	-	-	-	-
26	Wietnam	1	1	-	-	-

(Źródło: Placówka Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy)

W roku 2009 wydano też na terytorium województwa wielkopolskiego łącznie 526 zaproszeń wystosowanych przez obywateli Polski dla cudzoziemców (zob. tab. 5). Ich adresatami byli obywatele aż 44 państw. Największa ich liczba dotyczyła – podobnie jak w innych statystykach – obywateli Ukrainy (147 zaproszeń), Białorusi (104) i Rosji (59), a następnie: Turcji (27), Mołdawii i Egiptu (po 16), Indii i Nigerii (po 13), Gruzji (11) oraz Chin (10). Zaproszenia są często wystosowane w przypadku członków rodzin cudzoziemców oraz związków mieszanych.

Tabela 5

Liczba zarejestrowanych zaproszeń dla cudzoziemców w województwie wielkopolskim w roku 2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba zaproszeń
1	Ukraina	147
2	Białoruś	104
3	Rosja	59
4	Turcja	27
5	Egipt	16
6	Mołdawia	16
7	Indie	13
8	Nigeria	13
9	Gruzja	11
10	Chiny	10
	Inne	110
	Suma	526

(Źródło: Placówka Straży Granicznej w Poznaniu-Lawicy)

Jeśli chodzi o cudzoziemców, którzy przebywali w areszcie śledczym w Poznaniu w roku 2009, to – według danych uzyskanych z Placówki Straży Granicznej w Poznaniu-Lawicy – były to zaledwie 4 osoby, z czego z interesujących nas krajów nie należących do Unii Europejskiej – 3 (obywatel Armenii, Turcji i Ukrainy). Biorąc pod uwagę ogólną, szacunkową liczbę cudzoziemców mieszkających w Poznaniu, 4 osoby to śladowy wskaźnik przestępczości.

Małżeństwa mieszane

Poddane dotychczas analizie dane dotyczące zameldowań i form legalizacji pobytu cudzoziemców w Poznaniu są komplementarne z danymi pochodzącymi z Oddziału Małżeństw Urzędu Stanu Cywilnego w Poznaniu. Ogólnie rzecz biorąc,

każdego roku blisko 100 cudzoziemców z 40 różnych krajów wchodzi w związki małżeńskie z obywatelami polskimi zameldowanymi w Poznaniu. Czołówka tej statystyki (zob. tab. 6) wygląda podobnie, jak w innych analizowanych w tym rozdziale statystykach, choć widoczna jest tu znacznie bardziej obecność obywateli państw należących do Unii Europejskiej. Na pierwszym miejscu – bezkonkurencyjnie – znajdują się zatem obywatele Niemiec. W latach 2004-2009, czyli w trakcie 6 lat, 73 Niemców poślubiło polskich obywateli. Na drugim miejscu uplasowali się obywatele Wielkiej Brytanii z liczbą 49 małżonków, a dopiero na trzecim przybysze z Ukrainy w liczbie prawie o połowę mniejszej niż Niemcy (40 osób). Następnie mamy znów obywateli UE – Francuzów oraz Rosjan, równo po 31 osób, a dopiero na szóstej pozycji obywatele Białorusi w liczbie 23. Co ciekawe, znaczącego miejsca w tych statystykach nie zajmują obywatele Nigerii i Tunezji, o których tak wiele możemy przeczytać w krajowej prasie¹³ (po 1-2, maksymalnie 3 małżeństwa rocznie). Pozostałe, zwykle pojedyncze, przypadki cudzoziemców, którzy współtworzą małżeństwa mieszane w Poznaniu, pochodzą z wielu różnych krajów, w większości jednak spoza Unii Europejskiej: Peru, Algierii, Kosowa, Iranu, Serbii, Nowej Zelandii, Jamajki, Mołdawii, Kuby, Uzbekistanu, Bangladeszu, Senegalu, Tadżykistanu, Konga, Maroka, Macedonii, Zimbabwe, Indonezji, Chile, Palestyny, Dominikany, Filipin, Urugwaju, Korei Południowej, RPA, Mongolii czy Burkina Faso.

Tabela 6

Najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy zawarli związki małżeńskie z obywatelami polskimi w Poznaniu w latach 2004-2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba zawartych małżeństw z polskimi obywatelami
1	Niemcy	73
2	Wielka Brytania	49
3	Ukraina	40
4	Francja	31
5	Rosja	31
6	Białoruś	23
7	USA	18
8	Holandia	16
9	Włochy	14
10	Hiszpania	9

(Źródło: Oddział Małżeństw Urzędu Stanu Cywilnego w Poznaniu)

¹³ Zob. np. artykuł z „Przekroju” zatytułowany wymownie *Niebezpieczne związki papierowe* (Szulc 2009).

Analizując statystyki z Urzędu Stanu Cywilnego, można zauważyć dwie wyraźnie tendencje. Po pierwsze, to kobiety z krajów zza wschodniej granicy Polski najczęściej wychodzą za Polaków, podczas gdy Polki wchodzą w związki małżeńskie z obywatelami państw tzw. starej Unii. Na 73 Niemców, którzy poślubili polskich obywateli w analizowanym okresie (2004-2009), było tylko 7 Niemek (niecałe 10%). W przypadku znajdującej się na drugim miejscu Wielkiej Brytanii, na 49 osób, które w tym samym okresie zawarły związki małżeńskie z Polakami, nie było ani jednej kobiety. W grupie 31 francuskich małżonków polskich obywateli, tylko 3 osoby były płci żeńskiej (niecałe 10%). Na 16 obywateli Holandii znalazły się tylko 2 kobiety, na 14 z Włoch – żadna, podobnie jak na 9 z Hiszpanii.

Po drugie, nasilenie tych prawidłowości zmieniało się w czasie. Podczas gdy zaraz po włączeniu Polski do struktur unijnych, dominowały małżeństwa z pierwszej z wyróżnionych grup (głównie za sprawą obywaterek Ukrainy), tak obecnie mamy dużo częściej do czynienia ze związkami z drugiej kategorii. Przykładowo, w roku 2004 na pierwszym miejscu znalazła się Ukraina, której 13 obywaterek (same kobiety!) weszło w związki małżeńskie z obywatelami RP, podczas gdy w latach 2008 i 2009 Ukraina zupełnie zniknęła z czołówki. Rosja i Białoruś utrzymują się w pierwszej piątce: 4-6 Rosjanek każdego roku (z wyjątkiem 2008, kiedy tylko 3) oraz 3-4 Białorusinki rocznie wychodzą za mąż za polskich obywateli w Poznaniu (z wyjątkiem roku 2007, gdy obywatelki Białorusi zupełnie zniknęły ze statystyki).

Płacenie podatków

Według danych pochodzących z Izby Skarbowej, aż 2410 cudzoziemców płaciło w roku 2009 podatki w poznańskich urzędach skarbowych, zasilając w ten sposób budżet państwa polskiego. Dane te dotyczą tzw. rezydentów, czyli tych cudzoziemców, którzy mieszkają w Polsce (w Poznaniu) przez minimum 183 dni w roku (czyli przez ponad pół roku) lub nawet jeśli w Polsce nie mieszkają, to posiadają tutaj „ośrodek interesów życiowych”¹⁴. Co warto odnotowania, obywatele państw nie będących członkami Unii Europejskiej stanowią ponad połowę (53,5%) spośród dziesięciu najliczniejszych grup cudzoziemców płacących podatki w Poznaniu (zob. tab. 7). Ponownie, jak we wszystkich innych statystykach, na pierwszym miejscu znajdują się obywatele Ukrainy, z których aż 369 odprowadza podatki w stolicy Wielkopolski; w ten

¹⁴ Nierezydent to osoba, która posiada jakieś źródło dochodu w Polsce, np. nieruchomości, i odprowadza od niego podatek w Polsce.

sposób Ukraińcy wyprzedzili Niemców. Białorusini zajęli pozycję trzecią z liczbą 162 osób, a Rosjanie – piątą (po Wielkiej Brytanii) ze 107 osobami. Z interesujących nas grup – poza obywatelami Stanów Zjednoczonych w liczbie 97 – pierwszą dziesiątkę zamykają Chińczycy w liczbie 55 osób.

Tabela 7

Najliczniejsze grupy cudzoziemców płacących podatki w Poznaniu w roku 2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba osób płacących podatki
1	Ukraina	369
2	Niemcy	334
3	Białoruś	162
4	Wielka Brytania	117
5	Rosja	107
6	Francja	102
7	USA	97
8	Bułgaria	70
9	Holandia	64
10	Chiny	55

(Źródło: Izba Skarbowa w Poznaniu)

Edukacja

W poznańskich szkołach – według danych Kuratorium Oświaty w Poznaniu – w drugim semestrze roku szkolnego 2008/2009 uczyło się 111 dzieci cudzoziemskich¹⁵. Jedyne większe skupiska takich uczniów są widoczne w dwóch szkołach – obu prywatnych, anglo- i dwujęzycznych: International School of Poznań, gdzie prowadziliśmy badania (łącznie 43 cudzoziemskich uczniów, wraz z przedszkolem)

¹⁵ Według danych za pierwszy semestr roku szkolnego 2009/2010 tych uczniów było już 305. Jest to jednak ewidentny błąd Systemu Informacji Oświatowej, za pomocą którego gromadzone są dane dotyczące oświaty w całej Polsce. Sprawdziliśmy szkoły, w których nagle „przybyło” kilkudziesięciu cudzoziemskich uczniów (m.in. policealną Akademię Mechatroniki Pojazdowej, w której – według danych z SIO – miało się uczyć 80 cudzoziemców) – są to dane nieprawdziwe, pracownicy tych szkół byli zaskoczeni naszymi pytaniami i przytoczonymi danymi. Przykład ten pokazuje, jak zwodnicze mogą być dane ilościowe i jak bezkrytyczne na nich poleganie prowadzi do wysuwania całkowicie bezpodstawnych wniosków. Zob. np. fragment z raportu *Integracja a polityka edukacyjna* w serii *Integracja* Centrum Stosunków Międzynarodowych: „Interesujące wskaźniki obecności dzieci cudzoziemców pochodzących spoza UE ma Poznań: na 273 osoby zakwalifikowane do tej kategorii [obywatele państw trzecich na ogólną liczbę 305 cudzoziemskich uczniów w Poznaniu – przyp. autorki], aż 99 uczy się w liceach ogólnokształcących, a 80 – w szkołach policealnych. W ten sposób, w porównaniu do pozostałych branż tu pod uwagę miast w Poznaniu odnotowuje się stosunkowo wysoki odsetek cudzoziemców z krajów trzecich uczących się w szkołach ponadgimnazjalnych wśród ogólnej liczby uczniów szkół poznańskich – 66%” (Szelewa 2010: 31-32).

oraz Poznań British International School (z 22 uczniami z zagranicy). Pozostali mali cudzoziemcy uczą się w kilku państwowych szkołach polskich.

Niestety Kuratorium nie posiada informacji na temat obywatelstwa tych uczniów, nie jesteśmy więc w stanie stwierdzić, ilu z nich pochodzi z państw nie będących członkami UE. Sprawdziliśmy to na przykładzie International School of Poznań (ISOP). W roku szkolnym 2009/2010, według danych ISOP, uczyło się tam 35 obcokrajowców¹⁶, z czego mniej niż połowa – 15 osób – z państw spoza Unii Europejskiej. Największą grupę uczniów spoza UE tworzyli obywatele Stanów Zjednoczonych (7 osób). Następnie po dwoje uczniów pochodziło z krajów azjatyckich (Tajwanu i Korei) oraz po jednym z Japonii, Nepalu, Brazylii, Kolumbii i Peru.

Ważnym zagadnieniem w kontekście polityki imigracyjnej i integracyjnej są studenci z zagranicy. Z tej grupy bowiem – jak pokazują przykłady innych, posiadających większe doświadczenie imigracyjne państw – rekrutują się przyszli imigranci, nawet jeśli początkowo nie deklarują oni woli osiedlenia się w kraju studiowania. Dotyczy to zwłaszcza studentów długoterminowych (pierwszego i drugiego stopnia) oraz tych, którzy pochodzą z krajów o mniejszych możliwościach ekonomicznych – oni też znajdowali się w centrum naszych zainteresowań w niniejszym projekcie. Fakt, iż wśród respondentów znaleźli się absolwenci poznańskich uczelni, wskazuje, iż lokalne władze powinny mieć te grupy na uwadze w projektowaniu programów integracyjnych. Tym bardziej, iż przedstawione poniżej dane pokazują jednoznacznie, że liczba cudzoziemskich studentów na poznańskich uczelniach państwowych i prywatnych regularnie rośnie, co wiąże się z coraz bardziej atrakcyjną ofertą kierowaną do nich przez te uczelnie.

Liczbę cudzoziemskich studentów w Poznaniu szacujemy na ok. 1,5-2 tys. osób¹⁷, co stanowi około 1% wszystkich studentów na poznańskich uczelniach. Oddział Statystyki, Analiz i Sprawozdawczości Wydziału Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Poznania udostępnił nam dane, według których w roku akademickim 2008/2009 w Poznaniu studiowało 1484 cudzoziemców (zob. tab. 8). Z tej liczby zdecydowana większość to obywatele państw będących w centrum naszego zainteresowania w niniejszym projekcie: jedynie 206

¹⁶ Jak wynika z badań przeprowadzonych w International School of Poznań, liczba cudzoziemskich uczniów w szkole ulega zmianie z miesiąca na miesiąc. Część uczniów pobiera naukę w szkole jedynie okresowo, co wynika z kontraktowego charakteru pracy ich rodziców.

¹⁷ Poszczególne statystyki, do których dotarliśmy, podają różną liczbę w zależności od źródła. Wydaje się, że jest ona niemożliwa do ustalenia, jako że szkoły wyższe same podają te dane, nie są więc one w żaden sposób weryfikowane (szkoły – z różnych przyczyn – mogą zaniżać lub zawyżać liczbę zagranicznych studentów). Przykładowo, Urząd Statystyczny w Poznaniu udostępnił nam dane, według których w pierwszym semestrze roku 2008/2009 na poznańskich uczelniach studiowało 1796 cudzoziemców, podczas gdy Urząd Miasta Poznania dysponuje danymi o 1484 zagranicznych studentach w tym samym okresie. Liczba cudzoziemskich studentów w statystyce Placówki Straży Granicznej w Poznaniu-Lawicy wynosi 1504 osoby, z wyłączeniem jednak studentów UAM. Niestety Urząd Statystyczny w Poznaniu nie posiada informacji o kraju pochodzenia cudzoziemskich studentów, dlatego bazujemy tutaj na danych pochodzących z Urzędu Miasta i Straży Granicznej.

osób z tej grupy (13,9%) to obywatele Unii Europejskiej (plus 2 osoby z Islandii oraz 164 z Norwegii)¹⁸. Zdecydowanie największą grupą unijnych studentów w Poznaniu są nasi sąsiedzi zza zachodniej granicy, którzy w ogólnym zestawianiu uplasowali się na czwartej pozycji (125 studentów z Niemiec). Drugą w kolejności najliczniejszą grupę z UE tworzą dopiero Litwini z zaledwie 12 studentami. Dwie najliczniejsze grupy zagranicznych studentów w Poznaniu to obywatele Stanów Zjednoczonych (225 osób) i Tajwanu (210 osób) oraz Norwegii (164) – właściwie wszyscy oni studiują na jednej uczelni, Uniwersytecie Medycznym im. Korola Marcinkowskiego w Poznaniu, co czyni z tej uczelni największą placówkę w stolicy Wielkopolski świadczącą usługę kształcenia wyższego cudzoziemcom¹⁹. Drugą bardzo liczną grupę zagranicznych studentów w Poznaniu tworzą osoby z krajów byłego ZSRR – z Białorusi (104 osoby), Ukrainy (81), Kazachstanu (42) oraz Rosji (37). Stosunkowo wielu studiuje też w Poznaniu Kanadyjczyków (96) – również prawie całkowicie na Uniwersytecie Medycznym oraz Indusów (58) – prawie wyłącznie na Politechnice Poznańskiej.

Tabela 8

Najliczniejsze grupy cudzoziemców studiujących w Poznaniu w roku akademickim 2008/2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba studentów
1	USA	225
2	Tajwan	210
3	Norwegia	164
4	Niemcy	125
5	Białoruś	104
6	Kanada	96
7	Ukraina	81
8	Indie	58
9	Kazachstan	42
10	Rosja	37

(Źródło: Oddział Statystyki, Analiz i Sprawozdawczości Wydziału Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Poznania)

¹⁸ W statystyce przez nas otrzymanej nie zgadza się 120 osób (suma cudzoziemskich studentów na poszczególnych uczelniach wynosi 1484, podczas gdy po zsumowaniu wszystkich osób z poszczególnych krajów uzyskujemy liczbę 1364). Tłumaczono to tym, iż nie wszystkie szkoły podały kraje pochodzenia swoich studentów.

¹⁹ Uniwersytet ten kształci ok. 55% wszystkich zagranicznych studentów w Poznaniu. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć jednak – o czym będzie jeszcze mowa w rozdziale niniejszej publikacji poświęconym integracji w obszarze edukacji – że są to studia płatne, anglojęzyczne, a Uniwersytet Medyczny przeprowadza rekrutację w tych krajach za pośrednictwem lokalnych biur. Liczba tych studentów regularnie więc rośnie. Według danych zgromadzonych przez Placówkę Straży Granicznej w Poznaniu-Lawicy, jeszcze w roku akademickim 2007/2008 medycynę studiowało w Poznaniu zaledwie 195 cudzoziemców (w czołówce: 82 z Tajwanu, 31 z Norwegii, 24 ze Stanów Zjednoczonych, 22 z Kanady). Tymczasem, według tego samego źródła, rok później – czyli w porównywanym roku 2008/2009 – liczba zagranicznych studentów na Uniwersytecie Medycznym wzrosła prawie pięciokrotnie, do 969 (tu Tajwan znajduje się na pierwszym miejscu z 278 studentami, na drugim USA z 261, następnie Norwegia ze 193, Kanada ze 139; pozostali studenci to pojedyncze osoby z aż 31 różnych krajów, w tym 20 nie będących członkami Unii Europejskiej).

Po Uniwersytecie Medycznym kolejną najpopularniejszą uczelnią wśród zagranicznych studentów w Poznaniu jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, który obsługuje ok. 20% wszystkich studiujących cudzoziemców. Jednak połowę stanowią studenci krótkoterminowi, przyjeżdżający w ramach semestralnych lub rocznych programów wymian międzyuczelnianych typu Erasmus. Przykładowo, w roku akademickim 2009/2010, takich studentów było 159, z czego blisko dwa razy więcej w trybie semestralnym niż rocznym (99 do 60)²⁰. Choć w wymienionym roku studenci z Turcji stanowili aż 43% wszystkich cudzoziemskich studentów studiujących w semestrze zimowym na UAM, to z reguły uczestnikami takich wymian są obywatele państw należących do Unii Europejskiej. Dlatego też grupa ta nie znalazła się w spektrum naszych zainteresowań badawczych, tym bardziej, że spośród tych krótkoterminowych „turystów edukacyjnych” relatywnie rzadko rekrutują się długoterminowi imigranci.

Trzecią uczelnią kształcąca największą liczbę cudzoziemskich studentów – według danych Urzędu Statystycznego – jest Uniwersytet Ekonomiczny (w roku akademickim 2008/2009 – 124 osoby, czyli 7% wszystkich studentów z zagranicy), choć statystka z Urzędu Miasta podaje, iż w tym samym roku kształciło się tam tylko 18 cudzoziemców (co z kolei rzuca negatywne światło na całość tych danych). Potwierdzają to statystyki przygotowane przez Placówkę Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy, która regularnie gromadzi od uczelni informacje o cudzoziemskich studentach. Według tych danych w porównywanym roku na Uniwersytecie Ekonomicznym studiowało 139 cudzoziemców, ponad dwa razy więcej niż w roku poprzednim. Blisko 60% tych studentów to cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej – najliczniejszą grupę ze wszystkich studentów stanowią obywatele Białorusi (19 osób), poza nimi na kierunkach ekonomicznych studiują też Kazachowie (11 osób), Rosjanie (10), Ukraińcy (10) oraz Chińczycy (5).

Czwartą uczelnią, gdzie najchętniej studiuja cudzoziemcy, jest Politechnika Poznańska (tu dane Urzędu Statystycznego i Urzędu Miasta się zgadzają: 109 osób w 2008/2009, czyli ok. 6% ogółu zagranicznych studentów; według danych Straży Granicznej – 101 osób). Zdecydowanie najliczniejszą grupą cudzoziemców na Politechnice stanowią studenci z Indii (54 osoby – tak w roku akademickim 2007/2008, jak w 2008/2009). Drugą najliczniejszą grupą są obywatele Turcji (13 osób w roku 2008/2009), trzecią – Ukrainy (6). Pozostałe osoby to pojedynczy studenci z aż 18 krajów, z czego jedynie z 3 członkowskich UE.

Na innych państwowych uczelniach w Poznaniu również kształcą się cudzoziemscy studenci, ale w znacznie mniejszych liczbach. Uniwersytet

²⁰ Największą popularnością cieszyły się następujące wydziały: Neofilologii, Nauk Geograficznych i Geologicznych oraz Nauk Politycznych i Dziennikarstwa.

Przyrodniczy w roku akademickim 2008/2009 posiadał 36 cudzoziemskich studentów²¹, z czego 60% (22 osoby) z Chin. Z innych krajów spoza Unii Europejskiej byli to studenci z: Białorusi (2 osoby), Rosji (2 osoby), Rwandy (1 osoba) i Iraku (1 osoba). Rok wcześniej na Uniwersytecie Przyrodniczym uczyło się 11 chińskich studentów, co oznacza, że w ciągu roku ich liczba wzrosła o 100%. Możliwe, że UP pójdzie w tym kierunku, starając się pozyskać więcej studentów z Chińskiej Republiki Ludowej.

Z kolei na Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w roku akademickim 2008/2009 uczyło się 25 cudzoziemców – wszyscy z państw nie należących do Unii Europejskiej, z czego ponad 90% z krajów byłego ZSRR (z Białorusi – 12 studentów, Ukrainy – 9, Rosji – 1 i Kazachstanu – 1). W stosunku do roku poprzedniego liczba ta wzrosła o 4 studentów.

Na Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu w roku akademickim 2008/2009 – według danych Placówki Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy – kształciło się 22 cudzoziemców²², z czego – podobnie jak w przypadku Uniwersytetu Przyrodniczego – blisko 60% (13 osób) z Chińskiej Republiki Ludowej. Pozostałe grupy studentów z krajów spoza UE, to: Białorusini (4 osoby), Turcy (2 osoby) i 1 Ukraińiec. Liczba to wzrosła 3,5-krotnie z porównaniu z cudzoziemskimi studentami kształcącymi się na muzyków na AM w roku poprzednim, głównie za sprawą studentów chińskich. Studenci ci wciąż studiują na AM.

Wreszcie, Akademia Sztuk Pięknych, która ma długą tradycję kształcenia zagranicznych studentów – wśród naszych respondentów byli jej absolwenci – w porównywanym roku akademickim posiadała 16 cudzoziemców²³, w której to grupie wyraźnie dominowali (podobnie jak w roku poprzednim) Białorusini w liczbie 9 osób (56,25% wszystkich zagranicznych studentów), obok pojedynczych studentów z Ukrainy, Sudanu i USA.

Ponadto, cudzoziemskich studentów można spotkać w aż 14 prywatnych szkołach wyższych w Poznaniu. Prym w tym względzie wiedzie zdecydowanie Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii, w której zarówno w roku akademickim 2008/2009, jak i 2009/2010, studiowało aż 86 cudzoziemców²⁴, w tym z krajów spoza UE – 83. Z wyjątkiem pojedynczych studentów z Egiptu czy Kuby, zdecydowanie przeważają tu

²¹ Jednak Urząd Statystyczny podaje, że w pierwszym semestrze 2008/2009 na UP studiowało jedynie 17 cudzoziemskich studentów. Takie niezgodności są niestety bardzo częste, dlatego też w kolejnych przypisach podajemy dane US za semestr zimowy 2008/2009.

²² Tu pojawia się kolejna rozbieżność z danymi z Urzędu Statystycznego, według którego w tym samym roku akademickim na Akademii Muzycznej studiowało jedynie 4 cudzoziemców.

²³ Według danych US: 13 osób.

²⁴ Według danych US: 61.

studenci z państw byłego ZSRR. Równo połowę wszystkich zagranicznych studentów stanowią obywatele Ukrainy (43 osoby), podczas gdy drugą najliczniejszą grupą są Białorusini (22 osoby), dalej Rosjanie (8) i Kazachowie (6). Dlatego też dwoje naszych respondentów to studenci tej uczelni.

Drugą w kolejności prywatną wyższą szkołą stawiającą na zagranicznych studentów jest Poznańska Wyższa Szkoła Biznesu i Języków Obcych, która najwyraźniej „specjalizuje się” w kształceniu studentów z nigeryjskim paszportem: w roku akademickim 2008/2009 kształciło się tam 34 Nigeryjczyków, rok później – 40, a w roku 2009/2010 – 11. Drugą grupą studentów obecnych w PWSBJO są Turcy (co roku stała liczba – 7 studentów). Ponadto w roku 2008/2009 pojawił się tam pierwszy student z Chińskiej Republiki Ludowej, rok później było ich już dwóch. Placówka Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy podaje, że ogółem w roku akademickim 2008/2009 w PWSBJO studiowało 48 cudzoziemców²⁵.

Pozostałe prywatne uczelnie poznańskie kształcą od kilku do kilkunastu cudzoziemskich studentów, przede wszystkim z państw nie należących do UE. Należą do nich:

- Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa (kilkanaście osób, przede wszystkim z byłego ZSRR)²⁶;
- Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych (14 osób, ale przede wszystkim z krajów unijnych)²⁷;
- Wyższa Szkoła Handlu i Usług (10 osób, z czego 6 z Turcji)²⁸;
- Wyższa Szkoła Bankowa (9 osób, a w roku 2009/2010 – już 15, przede wszystkim z byłego ZSRR);
- Wyższa Szkoła Języków Obcych (9 osób²⁹, a w roku 2009/2010 – już 14, po kilkoro z Turcji);
- Wyższa Szkoła Komunikacji i Zarządzania (5 osób, ale przede wszystkim z krajów unijnych)³⁰;
- Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości (4 osoby)³¹;
- Wyższa Szkoła Turystyki i Zarządzania (4 osoby z byłego ZSRR)³²;
- Wyższa Szkoła Logistyki (3 osoby)³³;
- Wyższa Szkoła Handlu i Rachunkowości (2 osoby z byłego ZSRR);

²⁵ Według danych US: 43

²⁶ Według danych US: 12. Straż Graniczna nie dysponuje danymi na rok 2008/2009, ale w roku 2007/2008 podała liczbę: 17.

²⁷ Według danych US tylko 1.

²⁸ Według danych US: 2.

²⁹ Według danych US aż 21.

³⁰ Według danych US: brak.

³¹ Według danych US: 3.

³² Według danych US: brak.

³³ Według danych US: brak.

- Wyższa Szkoła Zawodowa Pielęgnacji Zdrowia i Urody (1 student)³⁴;
- Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji (1 student)³⁵.

Ważną placówką edukacyjną w Poznaniu, skupiającą cudzoziemskich studentów, jest Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM. Uczy ono komunikowania się w języku polskim mieszkających w Poznaniu cudzoziemców – zarówno nieodpłatnie (cudzoziemscy wykładowcy i lektorzy zatrudnieni na UAM, zagraniczni studenci UAM), jak i odpłatnie (pracownicy firm, osoby prywatne).

W Studium, w którym prowadziliśmy m.in. badania w grupach fokusowych, w roku akademickim 2009/2010 było zarejestrowanych 336 cudzoziemców z 57 krajów. Ponieważ znaczącą liczbę uczniów Studium stanowią studenci z wymian międzyuczelnianych typu Erasmus, czyli głównie z krajów unijnych, uczniowie spoza UE nie są tutaj w większości, ale wciąż znajdują się w czołówce. Zdecydowanie dominują Turcy, co musiało mieć związek z ich liczną obecnością na UAM w ramach programu Erasmus. Inne duże grupy to uczniowie z: Ukrainy, Korei, Chin i Rosji. Grupy – średnio kilkunastoosobowe – są w większości mieszane, jedynie dla Koreańczyków utworzono osobne, jednolite pod względem narodowym grupy.

Tabela 9

Najliczniejsze grupy cudzoziemców uczących się w Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM w roku akademickim 2008/2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba studentów
1	Hiszpania	57
2	Turcja	50
3	Niemcy	22
4	Ukraina	19
5	Korea	16
6	Chiny	15
7	Francja	14
8	Rosja	11

(Źródło: Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM)

Praca

Obywatele państw trzecich, aby móc podjąć pracę na terytorium RP, muszą uzyskać zezwolenie³⁶. Jednostką przeprowadzającą procedury wydawania takich

³⁴ Według danych US: 4.

³⁵ Według danych US: brak.

³⁶ Szczegóły dotyczące sytuacji prawnej podejmowania pracy przez poszczególne grupy cudzoziemców, z którymi pracowaliśmy, znajdują się w rozdziale poświęconym integracji na rynku pracy.

zezwoleń jest w interesującym nas przypadku od niedawna Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, z którego otrzymaliśmy dane statycznego na ten temat. Niestety, w tym miejscu pojawia się ten sam problem, na jaki natknęliśmy się przy gromadzeniu informacji dotyczących legalizacji pobytu: ponieważ organem odpowiedzialnym jest Urząd Wojewódzki, nie dysponuje on danymi dotyczącymi wyłącznie miasta Poznania. Dlatego też nie wiemy, ile spośród osób, które uzyskały zezwolenia na pracę w Poznaniu, faktycznie mieszka i pracuje w mieście. Z kolei Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu zajmuje się rejestrowaniem oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi na terytorium RP obejmujących cały powiat poznański³⁷. Powiatowe Urzędy Pracy współpracują z Wydziałem Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Urzędu Wojewódzkiego, przeprowadzając badanie lokalnego rynku pracy i wydając opinie o niemożności skierowania polskiego obywatela na dane stanowisko pracy, na które zgłasza zapotrzebowanie pracodawca chcący zatrudnić cudzoziemca i ubiegający się o zezwolenie na pracę dla niego.

W interesującej nas grupie obywateli państw nie należących do Unii Europejskiej, na wielkopolskim rynku pracy na przestrzeni ostatniej dekady zdecydowanie wiodła prym Ukraina – zarówno przed, jak i po akcesji Polski do UE, jak również po wejściu RP do strefy Schengen (zob. tab. 10-13). W porównywanych latach – 2002, 2005, 2008 i 2009 – jedynie raz Ukraińców wyprzedzili Niemcy w liczbie uzyskanych zezwoleń. Ogólnie rzecz biorąc, liczba wydawanych obywatelom Ukrainy zezwoleń rosła – wyjątkiem był rok 2005, co można tłumaczyć zaostrzeniem polityki imigracyjnej w związku z włączeniem Polski do struktur unijnych. W roku 2009 – mimo możliwości podejmowania pracy okresowej na podstawie oświadczenia – Ukraińcy wciąż zajmowali pierwsze miejsce, mimo iż ich liczba spadła do 52 osób w porównaniu z 397 osobami w roku poprzednim. Przed wejściem Polski do UE, w czołówce krajów, których obywatele uzyskiwali zezwolenia na pracę, jedynymi państwami – poza Ukrainą – nie należącymi do UE była Rosja i Białoruś, ale w niewielkich liczbach, co wskazuje na to, że głównymi bohaterami emigracji zarobkowej zza wschodniej granicy do Polski są Ukraińcy. Sytuacja ta zmieniła się w styczniu 2007 roku, od kiedy to obywatele Unii Europejskiej nie potrzebowali już żadnych zezwoleń, aby podjąć pracę w Polsce. Zniknęli więc ze statystyk zupełnie (wcześniej Niemcy i Francuzi należeli – wspólnie z Ukraińcami – do ścisłej czołówki).

³⁷ Jest to uproszczona procedura – obowiązująca od lutego 2009 – zatrudniania obywateli Ukrainy, Białorusi, Rosji i Mołdawii, a od stycznia 2010 również Gruzji, bez zezwoleń na pracę na okres do 6 miesięcy w ciągu 12 miesięcy. Szczegóły zob. rozdział poświęcony integracji na rynku pracy.

W roku 2005, po akcesji Polski do UE, na wielkopolskim rynku pracy pojawili się nowi pracownicy: Turcy, Ormianie oraz Japończycy. Obywatele Turcji w roku 2008 uplasowali się na drugim miejscu z liczbą 172 zezwoleń. W tym samym roku zaistnieli w dużej liczbie Chińczycy, którzy zajęli trzecią pozycję (105 osób otrzymało zezwolenia), następnie obywatele Mołdawii (94) i Uzbekistanu (63) oraz Indii (45 osób). Wszystkie te państwa były obecne w statystykach w roku 2008, choć w mniejszych liczbach. Ponadto, w roku 2009, pojawili się obywatele nowego państwa – Nepalu (42 osoby) – w związku z prowadzoną przez jeden z zakładów mięsnych polityką zatrudnieniową, o czym już wspominałam. Aby pokazać skalę zjawiska, dość powiedzieć, że w roku 2008 – ostatnim, w którym wydawano jeszcze zezwolenia na pracę obywatelom państw zza wschodniej granicy Polski – zezwoleń takich wydano łącznie 1157, przy czym decyzji odmownych udzielono jedynie 15 osobom, a 36 zezwoleń cofnięto. Niestety nie posiadamy informacji o przyczynach tych decyzji.

Tabela 10

Najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenia na pracę na terenie województwa wielkopolskiego w roku 2002

L.p.	Obywatelstwo	Liczba zezwoleń
1	Niemcy	238
2	Ukraina	157
3	Francja	92
4	Holandia	67
5	Wielka Brytania	57
6	Rosja	54
7	Dania	29
8	Szwecja	26
9	Białoruś	22
10	Portugalia	15

(Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego)

Tabela 11

Najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenia na pracę na terenie województwa wielkopolskiego w roku 2005

L.p.	Obywatelstwo	Liczba zezwoleń
A	B	C
1	Ukraina	119
2	Niemcy	108
3	Francja	35

A	B	C
4	Turcja	30
5	Rosja	25
6	Holandia	20
7	Armenia	18
8	Dania	17
9	Japonia	15
10	Białoruś	8

(Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego)

Tabela 12

Najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenia na pracę na terenie województwa wielkopolskiego w roku 2008

L.p.	Obywatelstwo	Liczba zezwoleń
1	Ukraina	397
2	Turcja	172
3	Chiny	105
4	Moldawia	94
5	Uzbekistan	63
6	Białoruś	57
7	Indie	45
8	Gruzja	36
9	USA	20
10	Syria	11

(Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego)

Tabela 13

Najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenia na pracę na terenie województwa wielkopolskiego w roku 2009

L.p.	Obywatelstwo	Liczba zezwoleń
1	Ukraina	52
2	Nepal	42
3	Chiny	15
4	Indie	14
5	Turcja	10
6	Białoruś	6
7	Rosja	6
8	Japonia	3
9	USA	3
10	Armenia	2

(Źródło: Placówka Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy)

Zestawienie danych dotyczących kwalifikacji, jakie posiadali cudzoziemcy, którzy uzyskali zezwolenia na pracę w ostatnim roku ich „masowego” wydawania (tj. przed wprowadzeniem możliwości pracy na podstawie oświadczenia), czyli 2008, znajduje się w tabeli 12. Wynika z nich, że najliczniejsza grupa obywateli ukraińskich, którym przyznano zezwolenia na pracę, to robotnicy wykwalifikowani, czyli osoby posiadające wykształcenie zawodowe (195 osób), przy czym 13 obywateli Ukrainy uzyskało zezwolenia na pracę na stanowiskach kierowniczych, doradczych i eksperckich, podobnie jak obywatele Indii (12 osób). Na drugim miejscu wśród robotników wykwalifikowanych znaleźli się Turcy, choć w ich przypadku ponad dwa razy więcej wystawionych zezwoleń dotyczyło pracy nie wymagających kwalifikacji (45 do 107), podobnie jak w przypadku obywateli Mołdawii, którzy uzyskali ponad dwa razy więcej zezwoleń na wykonywanie prac nie wymagających kwalifikacji niż ich wymagających (62 do 25) oraz obywatele Chin, w przypadku których liczba pracowników niewykwalifikowanych przekroczyła ponad trzykrotnie liczbę wykwalifikowanych (18 do 57). Następne grupy robotników wykwalifikowanych tworzyli: obywatele Uzbekistanu (37), Białorusi (22) oraz Indii (20). Wśród robotników niewykwalifikowanych w 2008 roku znaleźli się również obywatele Gruzji. Pojawienie się Gruzynów na polskim (w tym poznańskim) rynku pracy mogło mieć podłoże polityczne i być następstwem (lub elementem) poparcia udzielonego przez władze RP Gruzji w konfrontacji z Rosją³⁸. Ponadto, pojedyncze osoby uzyskały zezwolenia na wykonywanie zawodów nauczycielskich i artystycznych³⁹.

Tabela 14

Najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenia na pracę na terenie województwa wielkopolskiego w roku 2009 według kwalifikacji

Kwalifikacje	Obywatelstwo	Liczba zezwoleń
A	B	C
kierownicy, doradcy, eksperci	Ukraina	13
	Indie	12
robotnicy wykwalifikowani	Ukraina	195
	Turcja	45
	Uzbekistan	37
	Mołdawia	25
	Białoruś	22
	Indie	20
	Chiny	18

³⁸ W połowie roku 2008 – w związku z konfliktem Gruzji z Osetią Południową, popieraną przez stronę rosyjską – Rosja zaatakowała Gruzję, prowadzącą bardzo prozachodnią politykę zagraniczną.

³⁹ Wykonywanie zawodów artystycznych nie wymaga posiadania zezwolenia na pracę, jeżeli nie przekracza łącznie 30 dni w roku.

A	B	C
robotnicy niewykwalifikowani	Ukraina	140
	Turcja	107
	Mołdawia	62
	Chiny	57
	Gruzja	36

(Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego)

Z kwalifikacjami cudzoziemców wiążą się sektory gospodarki, w których podejmują oni pracę (zob. tab. 15). I tak, w roku 2008, w województwie wielkopolskim na pierwszym miejscu znalazło się budownictwo z liczbą 359 zezwoleń, w którym to sektorze znaleźli się wprawdzie obywatele Ukrainy – tak powszechnie z nim kojarzeni – ale nie tylko, i nie na pierwszym miejscu. W grupie tej z kolei byli licznie reprezentowani obywatele państw z reguły utożsamianych z działalnością gastronomiczno-handlową – Turcji i Chin. Obywatele Turcji zajęli w tej klasyfikacji najwyższą pozycję (68 zezwoleń), dopiero na drugim miejscu uplasowali się wspomniani Ukraińcy (66), następnie obywatele Uzbekistanu (59), Mołdawii (57) i Chin (51).

Drugim najpopularniejszym sektorem, w którym podejmowali pracę cudzoziemcy w województwie wielkopolskim w roku 2008, było przetwórstwo przemysłowe, na które wydano 295 zezwoleń. Tutaj z kolei na pierwszym miejsca znaleźli się obywatele Ukrainy (87 zezwoleń), tuż za nimi Turcji (80), następnie Chin (46), Gruzji (23) i Mołdawii (22). Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku, nie wiemy, czy osoby te są mieszkańcami Poznania. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jednak nie – poza pracami o charakterze remontowym, sektor budowlany to też duże budowy na terenie całego województwa, w tym przemysłowe. Jeszcze większe uzasadnienie ma ta hipoteza w odniesieniu do cudzoziemców zatrudnionych w tzw. przetwórstwie przemysłowym⁴⁰, w którym zawiera się m.in. przetwórstwo owoców, warzyw, mięsa itp., odbywające się w zakładach poza terytorium Poznania.

Na trzecim miejscu w zestawieniu znalazł się handel (zarówno hurtowy, jak i detaliczny) z łączną liczbą 109 zezwoleń. Tu ponownie przodowali Ukraińcy z liczbą 59 zezwoleń, następnie Turcy (13), Chińczycy (10 – w tym mniej więcej okresie zaczęły powstawać tzw. markety chińskie, czyli duże sklepy samoobsługowe oferujące po niskich cenach wielobranżowy asortyment z Chińskiej Republiki Ludowej) oraz Ormianie (7 zezwoleń).

Czwartym najpopularniejszym sektorem okazała się być branża hotelarsko-gastronomiczna, w której zatrudnienie znalazło w 2008 roku 65 cudzoziemców. W tej grupie na prowadzenie zdecydowanie wysunęli się Chińczycy z liczbą 16 zezwoleń

⁴⁰ Są to rodzaje działalności gospodarczej (tzw. sekcje) sklasyfikowane według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD).

(restauracje chińskie w Poznaniu zatrudniają kucharzy na kontrakty, ponadto powstaje coraz więcej barów chińskich), następnie Ukraińcy (13), Indusi (aż 10 osób – prawdopodobnie było to związane z otwarciem nowej indyjskiej restauracji w centrum Poznania) oraz Turcy (8 osób – zakładający bardzo popularne lokale gastronomiczne z szybką obsługą typu *kebab*). W tej kategorii mamy do czynienia chyba z największą różnorodnością państw, z których wywodzą się cudzoziemcy, będący posiadaczami zezwoleń na pracę (Palestyna, Armenia, Syria, Mongolia, Rosja, Wietnam, Izrael, Brazylia, Mołdawia i in.). Jest wysoce prawdopodobne, że cudzoziemcy, którzy uzyskali zezwolenia na pracę w tym i poprzednim sektorze, są mieszkańcami Poznania, jako że handel, hotelarstwo i gastronomia są ściśle związane z dużymi aglomeracjami miejskimi.

Stosunkowo niewiele zezwoleń wydano w sektorze edukacyjnym: łącznie 15 osób (z czego aż 7 ze Stanów Zjednoczonych i 3 z Kanady). Liczba cudzoziemców zatrudnionych w tej branży jest tak mała, ponieważ nauczyciele akademicy oraz szkolni, ale zatrudnieni w placówkach państwowych, mogą podejmować pracę bez zezwoleń. W tej grupie znajdują się więc jedynie tzw. *native speakers*, czyli nauczyciele języków obcych, które są ich językami ojczystymi, zatrudniani w prywatnych szkołach językowych. Niemniej, liczba ta wydaje się być stosunkowo niska w porównaniu z liczbą szkół oferujących naukę języków obcych w samym tylko Poznaniu i reklamujących się ofertą zajęć z *native speakers*. Być może poszczególni nauczyciele obsługują kilka szkół, być może wielu z nich pochodzi z krajów Unii Europejskiej i nie musi posiadać zezwoleń, być może niektóre szkoły obchodzą ten wymóg.

Pojedyncze osoby uzyskały zezwolenia na pracę w sektorach: pośrednictwo finansowe i obsługa nieruchomości (14 osób, z czego 4 z Ukrainy) oraz ochrona zdrowia i opieka społeczna (jedynie 9 osób, z czego 5 z Ukrainy, 2 z Filipin, 1 z Indonezji i 1 z Libanu). W drugim przypadku, są to osoby zatrudniane głównie do opieki nad osobami starszymi, chorymi czy niepełnosprawnymi. Jest to sektor bardzo popularny wśród imigrantów w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, być może powoli będzie on również rozwijał się w Polsce.

Co ciekawe, Wielkopolski Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców w ogóle nie wyszczególnia sektora rolnictwa, w których znajdują zatrudnienie m.in. obywatele Ukrainy w województwie mazowieckim (Grzymała-Kazłowska 2008: 63-64).

Tabela 15

Najlichnieszze grupy cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenia na pracę na terenie województwa wielkopolskiego w roku 2009 według sektora gospodarki

Sektor	Obywatelstwo	Liczba zezwoleń
budownictwo	Turcja	68
	Ukraina	66
	Uzbekistan	59
	Mołdawia	57
	Chiny	51
przetwórstwo przemysłowe	Ukraina	87
	Turcja	80
	Chiny	46
	Gruzja	23
	Mołdawia	22
handel	Ukraina	59
	Turcja	13
	Chiny	10
	Armenia	7
hotelarstwo i gastronomia	Chiny	16
	Ukraina	13
	Indie	10
	Turcja	8
edukacja	USA	7
	Kanada	3
pośrednictwo finansowe i obsługa nieruchomości	Ukraina	4
ochrona zdrowia i opieka społeczna	Ukraina	5
	Filipiny	2
	Indonezja	1
	Liban	1

(Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego)

W powyższych statystkach – z powodów już omówionych – nie są obecni wykładowcy i lektorzy akademicy, którzy znaleźli się w badanej przez nas grupie. Największą instytucją naukową zatrudniająca cudzoziemców w Poznaniu jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. W roku akademickim 2009/2010 UAM zatrudniał aż 158 cudzoziemców, z czego ponad połowa – 81 osób – to obywatele państw nie należących do Unii Europejskiej. Wśród nich najlichnieszszą grupę stanowili obywatele Stanów Zjednoczonych (12 osób), ale tuż za nimi znaleźli się Rosjanie (11 osób) i Japończycy (9 osób). Kolejno uplasowali się obywatele Ukrainy (6 osób), Korei (5 osób) i Wietnamu (4). Aż 75% (61 osób) z grupy cudzoziemskich

pracowników UAM nie będących obywatelami UE było zatrudnionych na Wydziale Neofilologii (na ogólną liczbę 115 zatrudnionych tam cudzoziemców), stąd wniosek, że cudzoziemcy pracujący na UAM to przede wszystkim lektorzy języków obcych, a nie pracownicy naukowo-dydaktyczni. W szczególności: USA (9 lektorów na 12 osób zatrudnionych), Rosja (6 na 11), Japonia (8 na 9), Ukraina (3 na 6), Korea (5 na 5), Wietnam (4 na 4), Chiny (2 na 3) itd. W grupie tej mamy do czynienia z parytetem płciowym (31 kobiet i 30 mężczyzn) – zwłaszcza dużo jest kobiet wśród lektorów języków dalekowschodnich: z Japonii (6 na 2 mężczyzn), Korei (3 na 2 mężczyzn) czy Wietnamu (pół na pół).

Tabela 16

Najliczniejsze grupy cudzoziemców z państw nie należących do UE, zatrudnionych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w roku akademickim 2009/2010

L.p.	Obywatelstwo	Liczba osób
1	USA	12
2	Rosja	11
3	Japonia	9
4	Ukraina	6
5	Korea	5
6	Wietnam	4
7	Chiny	3
8	Serbia	3
9	Kazachstan	2
10	RPA	2

(Źródło: Dział Kadr i Organizacji UAM)

Opieka zdrowotna

Niestety, w tej materii dysponujemy najuboższymi informacjami o charakterze ilościowym. Z danych pozyskanych z Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) wiemy jedynie, że każdego roku łącznie na terenie miasta Poznania korzysta ze świadczeń refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia ok. 300 cudzoziemców (np. w roku 2007 zarejestrowano 341 pacjentów cudzoziemskich, rok później – 336, w roku 2009 – nieco mniej, bo 274). Są to jednak wyłącznie ci cudzoziemcy, którzy skorzystali z usług zakontraktowanych przez NFZ w ramach posiadanych ubezpieczeń (nie wiemy więc nic o skali korzystania z prywatnej opieki zdrowotnej oraz w oparciu o różnego rodzaju inne polisy

ubezpieczeniowe). W dodatku, ewidencja cudzoziemskich pacjentów prowadzona przez NFZ opiera się wyłącznie o odnotowywanie numerów paszportów, nie posiadamy więc danych, ile z tych osób to obywatele interesujących nas państw nie należących do Unii Europejskiej.

Podsumowanie

Proces pozyskiwania informacji do niniejszego rozdziału pokazał nam, jak bardzo niepełne i rozproszone są dane dotyczące cudzoziemskich poznaniaków. Żadna z instytucji – czy to reprezentujących lokalne władze czy należących do sektora pozarządowego – nie potrafiła podać liczby obywateli innych państw mieszkających w Poznaniu. Z jednej strony – zwłaszcza w przypadku przybyszów z Unii Europejskiej – problemem jest niewystępowanie tych osób w statystykach, z drugiej jednak winy takiego stanu rzeczy należy poszukiwać w braku centralnego banku danych o cudzoziemcach mieszkających, pracujących i studiujących w Poznaniu, do którego różne instytucje obsługujące obcokrajowców nadsyłałyby informacje, którymi dysponują. Umożliwiłoby to nie tylko ocenę skali zjawiska imigracji do Poznania (czy całego województwa wielkopolskiego) oraz śledzenie trendów i tworzenie prognoz, ale także pozwoliłoby na kształtowanie adekwatnej do sytuacji i potrzeb polityki imigracyjnej i integracyjnej, w tym różnego rodzaju programów skierowanych do cudzoziemców. Zebrane przez nas dane pokazują, że we wszystkich analizowanych przez nas obszarach liczba cudzoziemskich poznaniaków zwiększała się z roku na rok, co jednoznacznie wskazuje, że skala zagranicznej imigracji do Poznania będzie rosła. Poznań znajduje się zatem w idealnym momencie, aby zjawisko to badać i kształtować.

ROZDZIAŁ IV

Cudzoziemiec jako uczeń i student. Integracja w obszarze poznawskiej edukacji

Izabela Czerniejewska

Edukacja cudzoziemców odgrywa istotną rolę w polityce integracyjnej każdego państwa. Znajomość języka i kultury kraju przyjmującego są, z jednej strony, uważane za najważniejsze mierniki procesu integracji imigrantów z nowym społeczeństwem, z drugiej natomiast stanowią źródło kapitału społecznego. Braki w tej dziedzinie mogą z kolei prowadzić do wykluczenia cudzoziemca z funkcjonowania w głównym nurcie społeczeństwa, uniemożliwiając mu zdobycie odpowiadającej jego kwalifikacjom pracy, kontaktowanie się z urzędami czy nawiązywanie relacji społecznych.

Choć zagadnienie integracji jest szeroko dyskutowane w kręgach teoretyków i praktyków, a kraje bardziej doświadczone w przyjmowaniu imigrantów wypracowały wiele modeli integracji, Polska wciąż nie posiada spójnej polityki migracyjnej, a co za tym idzie – integracyjnej. Tymczasem, jak piszą autorzy jednej z publikacji dotyczących polityki integracyjnej:

„(...) imigranci powinni zostać zaznajomieni z porządkiem społecznym w kraju przyjmującym, by móc w nim mieszkać i żyć niezależnie. Kursy integracyjne są rozsądnym i odpowiednim narzędziem do tego celu. Takie kursy powinny wyposażać imigranta w podstawowe zdolności językowe i znajomość systemu prawnego państwa przyjmującego. Kursy integracyjne powinny być obowiązkowe”
(Süssmuth, Weidenfeld 2005: 14).

Polska nie należy do czołówki krajów imigracji i działania takie nie są realizowane, niemniej uczniowie cudzoziemscy mają prawo uczęszczać do polskich szkół, a dorośli

cudzoziemcy mają możliwość podejmowania studiów w Polsce oraz uczęszczania na kursy języka polskiego. Jest to punkt wyjścia dla obecnego dostępu cudzoziemców do edukacji i w takim wymiarze zostanie przeanalizowany w niniejszym rozdziale, na przykładzie aglomeracji miejskiej Poznania.

Integracja dotycząca edukacji dzieci pochodzących z innych krajów (lub jej brak) mierzona jest dostępem do szkół, rozumianym jako możliwość kształcenia uczniów w taki sposób, by, pomimo barier kulturowych i językowych, nabywali wiedzę i umiejętności na równi z polskimi rówieśnikami. Podobnie można zbadać stopień integracji cudzoziemskich studentów – ich realną możliwością uczenia się na polskich uniwersytetach publicznych i uczelniach prywatnych. Ponadto, badania nad osobami dorosłymi, podejmującymi naukę języka polskiego na komercyjnych kursach językowych, mogą wskazać na czynniki i bariery w integracji osób, dla których edukacja nie jest głównym zajęciem w Polsce. Z takiego ujęcia wynika również, iż integracja cudzoziemców w zakresie edukacji obejmuje w zasadzie trzy grupy, które wyraźnie zarysowały się podczas naszych badań: uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, studentów oraz osób dorosłych uczących się języka polskiego. W dwóch następujących po sobie podrozdziałach omówione zostaną czynniki sprzyjające i bariery w integracji cudzoziemskich uczniów oraz studentów w poznańskich placówkach edukacyjnych. Należy zaznaczyć, że prowadzone badania miały charakter pilotażowy, a ich niewielka próba prezentuje wyniki jakościowe. Przedstawione przypadki doświadczeń poszczególnych cudzoziemców są jednak źródłem wiedzy na temat przebiegu integracji w sferze edukacji i jako takie mogą stanowić inspirację do tworzenia strategii i programów integracyjnych w tym zakresie.

Uczniowie cudzoziemscy a poznańskie szkoły

Obecność cudzoziemskich uczniów w poznańskich szkołach nadal nie jest częstym zjawiskiem. Statystyki⁴¹ podają, że we wszystkich poznańskich przedszkolach i szkołach publicznych i niepublicznych uczy się około 100 dzieci cudzoziemskich, z czego ponad 1/3 uczęszcza do prywatnej International School of Poznań (ISOP), w której liczba cudzoziemskich uczniów zmienia się praktycznie co miesiąc. Większość dzieci w ISOP

⁴¹ Kuratorium Oświaty dwa razy w roku gromadzi dane dotyczące szkół i uczniów w polskich szkołach. Część z nich dotyczy uczniów cudzoziemskich. Dane te są pozyskiwane ze wszystkich placówek oświatowych w kraju i przesyłane do bazy Systemu Informacji Oświatowej (SIO), działającego przy Ministerstwie Edukacji Narodowej w Warszawie. Informacje przytoczone w niniejszym rozdziale zostały udostępnione nam przez Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Szacunkowe liczby uczniów cudzoziemskich pochodzą ze zweryfikowanych danych z marca i września 2009 roku. Więcej zob. rozdział *Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych*.

pochodzi ze Stanów Zjednoczonych i krajów Unii Europejskiej (Danii, Niemiec, Hiszpanii). Niestety, nie są prowadzone statystyki dotyczące krajów pochodzenia dzieci, nieznana jest biografia migracyjna cudzoziemskich uczniów, nie wiemy także, ilu uczniów mówi w języku polskim, ilu ma podwójne obywatelstwo, a ilu przybyło do Polski w ciągu ostatniego roku.

Sytuacja prawna

Polskie prawo dopuszcza możliwość kształcenia cudzoziemskich uczniów w polskich szkołach publicznych. Ustawa z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.) stanowi, że każde dziecko do 18. roku życia jest objęte obowiązkiem szkolnym. Ponadto, istotnym jest fakt, iż wszystkie szkoły publiczne są bezpłatne, również dla dzieci cudzoziemskich. Dziecko nie będące polskim obywatelem powinno być zatem przyjęte do szkoły publicznej na tych samych zasadach, co dziecko polskie. Cudzoziemski uczeń w polskiej szkole publicznej ma również prawo do dodatkowej nauki języka polskiego po godzinach lekcyjnych. Gwarantuje mu to ustawa o systemie oświaty oraz rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 1 kwietnia 2010 roku w sprawie przyjmowania osób niebędących obywatelami polskimi do publicznych przedszkoli, szkół, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek oraz organizacji dodatkowej nauki języka polskiego, dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia (Dz. U. z 2010 r., Nr 57, poz. 361). Jak wynika z nowelizacji ustawy, możliwe jest również zatrudnienie tzw. pomocy nauczyciela, czyli osoby znającej język ojczysty dziecka, w celu wsparcia ucznia w nauce w języku polskim. Zarówno prawo do dodatkowych lekcji języka polskiego, jak i pomocy nauczyciela, jest relatywnie nowe, a nauczyciele i dyrektorzy szkół nie posiadają pełnej wiedzy, jak należy interpretować te zapisy prawne. Ponadto, jeśli chodzi o szkoły niepubliczne, zajęcia tam prowadzone mogą odbywać się w języku angielskim (w przypadku szkół poznańskich taka sytuacja ma miejsce w International School of Poznań oraz Poznań British International School), co daje możliwość kształcenia się w polskiej szkole osobom nie znającym języka polskiego, a komunikującym się w języku angielskim. W szkołach tych uczniowie mogą się uczyć języka polskiego jako dodatkowego.

W Stanach Zjednoczonych, a także w wielu krajach europejskich, toczy się dyskusja na temat, czy dzieci imigrantów powinny uczyć się wraz z innymi dziećmi (tzw. *mainstreaming*), czy też powinny być dla nich tworzone odrębne klasy, w których mogłyby szybciej opanować język. W Polsce realizowany jest pierwszy

model i uczniowie cudzoziemscy uczą się wraz z polskimi kolegami. Dzięki takiemu podejściu dochodzi do szybszej integracji dziecka z pozostałymi uczniami, nie jest ono wykluczone ze środowiska szkolnego. Jednakże, jak twierdzi ojciec dzieci nie znających języka polskiego, a uczęszczających do państwowej szkoły:

„System edukacyjny w Polsce jest dostosowany tylko do dzieci polskich. Jakby w zwykłej klasie były dzieci niesłyszące i po 45 minutach lekcji nauczyciel powiedziałby, że jutro piszemy kartkówkę, to co te dzieci by napisały? Moje dzieci ‘nic nie słyszą’” (I 4).

W tej krytycznej opinii zawarte są słabe strony włączania cudzoziemskich uczniów w główny nurt edukacyjny. Kompleksowa polityka dotycząca nauczania dzieci cudzoziemskich w polskich szkołach powinna uwzględniać te bariery, promując wsparcie, jakim są wspomniane dodatkowe lekcje polskiego oraz funkcja asystenta nauczyciela, posługującego się językiem dziecka.

Decyzja o migracji a edukacja dzieci

Pierwszym czynnikiem mającym wpływ na przebieg integracji uczniów cudzoziemskich są kwestie związane z decyzją o podjęciu migracji do innego kraju. Inaczej przebiega integracja tzw. drugiego pokolenia, czyli dzieci, które urodziły się już w kraju przyjmującym, a inaczej, kiedy uczniowie posiadają własne doświadczenia szkolne z kraju pochodzenia (tzw. pokolenie jeden i pół). Wśród edukatorów panuje przekonanie, że „im starsze dzieci trafiają [do szkoły], tym jest trudniej” (I 1). Na integrację dzieci oraz ich poczucie spójności psychicznej ma również wpływ ich współuczestnictwo w podejmowaniu decyzji migracyjnej. Trudniej jest również zaakceptować dzieciom fakt obcości kulturowej w nowym miejscu, jeśli zostały pozbawione wszystkiego, co znały, w sposób nagły. Dyrektorka jednej ze szkół opowiedziała o takiej sytuacji: „Dzieci nie były przygotowane do przyjazdu do Polski, nie były przygotowywane do wyjazdu (...). Decyzja musiała zapaść bardzo szybko, bez ich udziału” (I 2). Dzieci, które nie wiedzą, czy emigracja z własnego kraju jest czasowa czy permanentna, mają trudności w przechodzeniu przez kolejne fazy adaptacji, tkwią w fazie przejściowej, liminalnej (Gennep 2006), między „starym” życiem w kraju pochodzenia a „nowym” w kraju przyjmującym. Taki stan przedłużającej się niepewności utrudnia im zaangażowanie się w naukę, życie towarzyskie z innymi uczniami, a także rozwijanie kompetencji językowych.

Jak wynika z wywiadów przeprowadzonych z nauczycielami, przebieg migracji może mieć także wpływ na podejmowane decyzje formalne względem cudzoziemskiego ucznia. Jedna z nauczycielek powiedziała, że gdyby wiedziała, że rodzina wróci do kraju pochodzenia, wystawiłaby uczniowi świadectwo ukończenia klasy: „A co mi zależy, tam przecież zaczął już III klasę, ale jeśli ma tutaj zostać, to lepsze by było dla niego, gdyby został w II klasie” (I 3).

Kolejną sprawą po podjęciu migracji do innego kraju, jest konieczność wyboru szkoły. Podobnie, jak polscy rodzice, rodzice-imigranci muszą zdecydować, w jakiego typu placówce oświatowej chcieliby, żeby ich dzieci zdobywały wykształcenie. Czy będzie to szkoła państwowa czy prywatna? Czy chcą, by ich dzieci chodziły do szkoły sportowej, z rozszerzonym językiem angielskim czy plastycznej? W przypadku rodziców uczniów cudzoziemskich pojawia się dodatkowe zagadnienie, związane bezpośrednio z faktem migracji: w jakim języku chcą, by ich dziecko pobierało naukę? Mają możliwość wyboru między szkołą prywatną, w której program realizowany jest w języku angielskim, a państwową, w której dziecko będzie się uczyło w języku polskim. Decyzja rodzica uzależniona może być od planów migracyjnych (wyjazd do innego kraju, powrót do kraju pochodzenia, pozostanie w Polsce), znajomości języka angielskiego przez dziecko (język ojczysty, wyuczony, ale w stopniu lepszym niż język polski), sytuacji rodzinnej (jedno z rodziców jest Polakiem, dzieci są dwujęzyczne), przekonania o poziomie szkoły (szkoła ma wysoki, zbyt wysoki, zbyt niski poziom), kwestii ekonomicznych i in. Jedna z respondentek, Japonka, podjęła decyzję o wysłaniu dzieci do szkoły publicznej, gdyż „nie chciała posyłać syna do szkoły międzynarodowej, ponieważ jest tam zbyt dużo zajęć, ona to pamięta z dzieciństwa i nie chciałaby tego dla swoich dzieci” (W 1). Lekarz rozważający emigrację z Polski, planuje posłać starszą córkę do prywatnej, anglojęzycznej szkoły podstawowej, aby przygotować ją do ewentualnego wyjazdu, poza tym – jak przyznał – zależy mu na tym, aby dzieci znały dobrze języki (W 17). Inna respondentka, mieszkająca w Poznaniu od 28 lat, wychowuje dzieci w języku portugalskim, ale chodzą one do szkół publicznych (W 45). Zwykle to właśnie w szkole osoby z rodzin dwujęzycznych nabywają kompetencji we władaniu drugim językiem.

Przygotowanie do podjęcia nauki

Z rozmów przeprowadzonych z cudzoziemcami wynika, że dla dzieci, które zamierzają podjąć edukację w polskiej szkole, najlepszym rozwiązaniem jest znajomość języka polskiego w takim samym stopniu, w jakim posługują się nim dzieci polskie.

Oznacza to w praktyce dwie możliwości – dziecko wychowujące się w rodzinie dwujęzycznej (gdzie język polski jest językiem ojczystym jednego z rodziców) lub dziecko rozpoczynające edukację w Polsce od polskiego przedszkola.

Dzieci w przedszkolu uczą się obcego języka w sposób szybki i naturalny. Zwracali na to uwagę respondenci: „(...) [młodsza córka], gdy przyjechała do Polski, miała 5 lat i poszła do przedszkola. W tym wieku szybko się nauczyła języka, więc gdy poszła do szkoły, miała już tylko drobne problemy” (W 10). Wypowiedzi cudzoziemskich rodziców wskazują też, że wraz ze znajomością języka znikają w większości problemy integracyjne: „Dzieci nie miały problemów integracyjnych w przedszkolu, bo szybko uczyły się języka od rówieśników” (W 1). Cudzoziemcy podkreślali, że kompetencje językowe, które ich dzieci nabywają na tym etapie edukacji, pozostają na całe życie. Jedna z respondentek, Białorusinka, wspominała:

„Jako dziecko byłam w Polsce, chodziłam do polskiego przedszkola, teraz przyjechałam na studia (...). Nie posiadam polskich korzeni, ale mój 5-letni pobyt w Polsce jako dziecko sprawił, że udało mi się zdać egzaminy po polsku” (W 43).

Na przedszkole warto też spojrzeć w nieco szerszym kontekście – celem wychowania przedszkolnego, co dyktuje polskie prawo, jest również budowanie systemu wartości, rozwijanie umiejętności społecznych, kształtowanie dziecięcej wiedzy o świecie społecznym oraz tworzenie poczucia przynależności społecznej i postawy patriotycznej⁴². Zatem, pomimo iż respondenci nie zwracali na to szczególnej uwagi, ich dzieci uczęszczające do polskich przedszkoli uczyły się w nich nie tylko języka, ale i norm kulturowych obowiązujących w polskim społeczeństwie. Proces socjalizacji i nabywania kompetencji kulturowych w nowym społeczeństwie odgrywa kluczową rolę w procesie integracji i powinien być świadomie wspierany.

Założenie, że „dzieci szybko łapią język” nie zawsze się jednak sprawdza. Potwierdzają to również badania wietnamskich dzieci w polskiej szkole. W większości przypadków dzieci wietnamskie, dość szybko, bo w ciągu roku-półtora opanowują język polski, jednakże często są wspomagane lekcjami wyrównawczymi bądź prywatnymi korepetycjami, finansowanymi przez rodziców (Halik, Nowicka, Połec 2006: 66-69).

W trakcie badań spotkaliśmy się z sytuacjami, gdy, wydawałoby się, dzieci powinny

⁴² Zob. Podstawa programowa wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego. Załącznik nr 1 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 roku (Dz. U. z 2008 r., Nr 4, poz. 17).

znać język polski – jedno z rodziców jest Polakiem bądź dziecko od trzech lat uczęszcza do polskiego przedszkola – tymczasem miały one duże trudności komunikacyjne. Wówczas rozpoczynało się poszukiwanie odpowiedzialnych za niewystarczającą znajomość języka. Zdaniem niektórych nauczycieli, winnymi niskich kompetencji językowych są w tych jednostkowych przypadkach rodzice dziecka. W jednej ze szkół usłyszałam krytyczne słowa na temat rodzica, który mając polskie pochodzenie, nie nauczył swojego dziecka ojczystego języka. W innej szkole zarzuty skierowane były wobec cudzoziemskiego rodzica, który rozmawia z dzieckiem w swoim języku zamiast wspierać go w nauce polskiego. Jedna z nauczycielek stwierdziła wręcz, że „(...) matka powinna rozmawiać z nim w domu po polsku, żeby go uczyć”. Czy zatem istnieje w naszym społeczeństwie akceptacja dla dwujęzyczności? Czy przekonanie „jesteś w Polsce, mów po polsku” dominuje nad prawem do prywatności i komunikowania się z własnym dzieckiem w takim języku, w jakim się chce? Choć zacytowane opinie respondentów były jednostkowe, przytaczano je każdorazowo w sytuacji, kiedy pojawiał się trudny do rozwiązania problem w rozwijaniu kompetencji językowych dziecka.

Warto jednak zwrócić uwagę, że sytuacja, kiedy dziecko cudzoziemskie nie ma trudności z nauką w języku polskim, zdarzała się znacznie częściej w badanej grupie niż sytuacje problemowe. Przy czym dotyczyło to zarówno dzieci z małżeństw mieszanych – córek respondenta, obywatela Syrii, który ma żonę Polkę: „[dziewczynki] znały już dobrze polski, bo zawsze bawiły się z polskimi dziećmi. Nie miały żadnych problemów w relacjach z miejscowymi dziećmi” (W 17), jak i dzieci obojga rodziców pochodzących z Armenii: „Dzieci są dwujęzyczne, bardzo dobrze mówią po polsku, nie ma z nimi problemów” (W 21).

Ruchy migracyjne w Poznaniu są jeszcze bardzo młode i badaczom nie udało się dotrzeć do osoby, której dziecko, znając język kraju goszczącego, jest tłumaczem dla własnych rodziców. Takie sytuacje zdarzają się jednak wśród imigrantów z Wietnamu (Halik, Nowicka, Połec 2006: 85) oraz uchodźców z Czeczenii. We wszystkich przypadkach rodzice dziecka korzystającego z publicznego systemu edukacji znali język polski w stopniu wystarczającym do komunikacji z nauczycielami i dyrekcją szkoły, ale kompetencje ich dzieci w tym zakresie były znacznie wyższe.

Inną strategią stosowaną przez cudzoziemców jest przygotowanie dziecka do nauki w języku polskim. Respondentka z Ukrainy, zanim podjęła naukę w polskim liceum, uczęszczała przez półtora miesiąca na prywatne korepetycje z języka polskiego (1,5-2 godz. dziennie codziennie), udzielane przez polonistkę nie znającą języka rosyjskiego. Była to inicjatywa jej matki, która wyemigrowała do Polski wcześniej i sprowadziła

14-letnią córkę do siebie (W 19). Podobnie jak w przypadku Wietnamczyków, uznała, iż warto jest zainwestować w naukę języka polskiego (Halik, Nowicka, Połec 2006: 66-69), gdyż ułatwi ona dziecku start w nowej szkole. W tym miejscu trzeba podkreślić znaczenie roli rodziny w procesie integracji, która może udzielać dziecku dodatkowego wsparcia, zachęcać do nauki, dawać dobre wzorce, lub przeciwnie – nie motywować, zniechęcać i nie dawać przykładów. Pojawia się jednak pytanie, na ile nauczanie języka, w którym odbywa się edukacja państwowa, jest obowiązkiem rodzica, a na ile samej szkoły?

Przyjęcie dziecka do szkoły

Jak już zostało to omówione, polskie prawo gwarantuje wszystkim cudzoziemskim dzieciom dostęp do edukacji w obrębie polskich szkół publicznych. Jak stwierdziła dyrektorka jednej z państwowych szkół podstawowych: „Mam obowiązek zapisać takie dzieci, bo są z mojego rejonu, nawet, jeśli nie znają języka polskiego” (I 2).

Cudzoziemskie dziecko jest przyjmowane do przedszkoli oraz klasy pierwszej szkół podstawowych na tych samych zasadach, co dziecko polskie. Jeśli obcokrajowiec rozpoczyna naukę w polskiej szkole w klasach II-VI, gimnazjum lub szkole ponadgimnazjalnej musi przedstawić świadectwo szkolne wskazujące klasę lub etap edukacji, który ukończył w szkole zagranicą. Ponadto, ucznia można zakwalifikować na podstawie wieku i umiejętności. Jedna z uczennic została przydzielona do odpowiedniej klasy według daty urodzenia (W 11). W niektórych krajach dzieci idą do szkoły rok wcześniej. Nawet, jeśli słabo znają język polski, na podstawie świadectwa mogą być skierowane do wyższej klasy niż polscy rówieśnicy. W jednej ze szkół spotkaliśmy się z taką sytuacją: „Rodzice uparli się, żeby dziecko było zapisane na podstawie świadectwa”. Dyrekcja musiała zaakceptować ich wolę.

Po przyjęciu do publicznej szkoły, cudzoziemski uczeń zaczyna naukę wraz z polskimi uczniami. Na stopień jego adaptacji w szkole będzie miało wpływ wiele czynników: zarówno ze strony gospodarzy – stosunek nauczycieli i uczniów do odmienności kulturowej (a także często odmienności w wyglądzie), ułatwienia w nauczaniu (dodatkowe zajęcia, wsparcie ze strony nauczycieli), jak i samego ucznia – stopień znajomości języka polskiego, ogólny poziom intelektualny i psychofizyczny dziecka, postawa wobec innych dzieci, wsparcie rodziny.

Relacje z nauczycielami i uczniami

Relacje z nauczycielami w szkołach, w których realizowane były badania i o których opowiadali respondenci, były dobre. Żaden z cudzoziemskich rozmówców nie wspominał o jakichkolwiek trudnościach, które wynikałyby bezpośrednio z relacji z nauczycielem. Wręcz przeciwnie – respondenci mówili o indywidualnym traktowaniu ucznia, zarówno w szkole prywatnej, w której prowadzony był „indywidualny tok nauczania oraz przedmioty o obniżonym poziomie, co umożliwiało uczenie się w tempie dostosowanym do dziewczynki” (W 11), jak i w szkole publicznej: „córka ma fajną nauczycielkę, która z nią pracuje, ucząc ją polskiego na wzór asystenta kanadyjskiego – powtarzając często proste zwroty po polsku” (I 4).

Czynnikiem sprzyjającym integracji dzieci w szkołach jest z pewnością doświadczenie placówki w kształceniu uczniów pochodzących z innych krajów (Grzymała-Kazłowska 2008: 115). W przypadku szkół, które miały już wcześniejsze kontakty z cudzoziemskimi uczniami, rodzice wskazywali na doświadczenie nauczycieli w pracy z dziećmi mającymi inne zaplecze kulturowe. W szkole prywatnej, w której prowadzone były badania, nauczyciele mający wcześniej kontakt z uczniami z Azji, spodziewali się niektórych zachowań i problemów nowej uczennicy z Nepalu. Jedną z takich kwestii są różnice w sposobach komunikacji i nauczania. Opiekunka uczennicy (W 11) tak to przedstawiła:

„Tam obowiązuje ‘pamięciówka’, nie ma dialogu z uczniem, nie ma uczenia przyczynowo-skutkowego. Jest zupełnie inny sposób nauczania matematyki, te dzieci nie są uczone figur geometrycznych, więc [dziewczynka] nie potrafi rozwiązywać zadań geometrycznych”.

W szkole pracuje matematyczka doświadczona w nauczaniu Azjatów, która wie, na co musi zwracać uwagę w pracy z uczennicą.

Nieco inaczej wygląda kwestia związana z reakcją polskich uczniów na dziecko z innej kultury, zwłaszcza wyróżniające się wyglądem od reszty klasy. W przypadku ucznia uczęszczającego do szkoły podstawowej, zachowanie polskich kolegów powodowało dodatkowy stres, o czym opowiadała jego matka, Japonka:

„Inny wygląd dziecka powodował, że unikało ono lekcji, na przykład wymiotowało przed wyjściem do szkoły. Inne dzieci były zainteresowane odmiennym wyglądem chłopca: w sklepiku szkolnym

podczas przerw pytały chłopca, dlaczego ma skośne oczy. Dziecko odbierało to negatywnie” (W 1).

Inna respondentka, obywatelka Wysp Św. Tomasza i Książęcej, przyznała, że jej

„dzieci mają kłopoty z powodu odmiennego wyglądu. Najwięcej problemów mają synowie, szczególnie starszy syn, który doświadczył wielu agresywnych sytuacji ze strony „dresiarzy” i osiedlowych osiłek. Syn jest bitny i sprowokowany nie uchyla się od starć” (W 45).

Można uznać, iż zachowania polskich dzieci i młodzieży wynikają z braku doświadczeń w kontaktach międzykulturowych. W rezultacie, w sytuacji niespodziewanego spotkania z cudzoziemcem ujawniają się stereotypowe sądy przekazywane przez społeczeństwo, rodzinę, szkoły, media itp. (Czerniejewska 2006: 267-269). U młodszych dzieci taka postawa może przejawiać się jako zdziwienie (zauważalna jest w postaci dociekliwych pytań), u starszych – jako postawa negatywna, czasami wręcz agresywna. Nieprzygotowanie polskiego społeczeństwa do obcowania i goszczenia osób o odmiennym wyglądzie jest jedną z barier integracyjnych, którą trzeba mieć na względzie w kontekście szkoły, planując działania zapobiegające przejawom dyskryminacji dzieci cudzoziemskich. Programy edukacyjne przeciwdziałające postawom ksenofobicznym i rasistowskim powinny być ze szczególną uwagą realizowane przez nauczycieli. Tego typu edukacja powinna być stałym elementem szkolnego *curriculum*, do czego zachęca Polskę Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI 2010: 41).

Świadomość rodziców, że reakcja polskich dzieci na uczniów innego pochodzenia może być różna, każe im chronić swoje dziecko „na wszelki wypadek”. Jedna z mam, pochodząca z Ukrainy, tak przygotowała swoją córkę, uczennicę szkoły baletowej, na ewentualność dyskryminacji:

„Obie córki nie miały w szkole żadnych problemów z powodu pochodzenia. Postanowiłam jednak zabezpieczyć córkę na takie sytuacje i powiedziałam jej: ‘Jeśli ktoś ci kiedyś powie, żeś Ukrainka, to przeczytaj *Największych Polaków*, wybierz kilku i zobaczysz, że oni wszyscy pochodzą z kresów’. I dodałam: ‘Gdy w przyszłości będziesz słynną baletnicą, to wtedy wszyscy będą chcieli mówić, że jesteś z Polski’” (W 10).

W szkole prywatnej początkowo miały miejsce sytuacje, gdy uczniowie nie akceptowali kolegów z innych krajów, ale – jak twierdzą władze placówki – uległo to zmianie (I 1). Po kilku latach funkcjonowania szkoły samookreślającej się jako „międzynarodowa”, „nastawienie polskich dzieci do obcokrajowców stało się czymś naturalnym” (I 1). Przynajmniej w taki sposób szkoła chciałaby być postrzegana.

Stosunek do cudzoziemskich dzieci można kształtować, jednakże jest to praca długotrwała, wymagająca od nauczycieli cierpliwości, wsparcia rodziców, otwartości polskich uczniów i chęci współpracy uczniów cudzoziemskich.

Różnice kulturowe w szkole

Zagadnienie różnic kulturowych w kontekście szkolnym nie jest tematem zbyt często poruszonym w polskiej literaturze przedmiotu. Interesujące badania, które dotyczyły tematyki cudzoziemskiego ucznia, prezentuje praca *Dziecko wietnamskie w polskiej szkole* (Halik, Nowicka, Połec 2006). Autorzy książki zwracają uwagę na to, w jaki sposób nauczyciele pracujący z uczniami polskimi i wietnamskimi postrzegają odmienną kulturę:

„Nie można (...) powiedzieć, że nauczyciele z polskich szkół akceptują odrębność kulturową społeczności wietnamskiej, ani, tym bardziej, że czynią z owej odmienności wartość pożądaną i cenną. Zmierzą oni raczej w kierunku zatarcia odrębności między polską a wietnamską młodzieżą, co między innymi przejawiało się w zwracaniu uwagi na brak istotnych różnic (...) między tymi dwoma grupami” (Halik, Nowicka, Połec 2006: 103).

Oznacza to również, że nauczyciele, kierując się zasadą „staram się traktować je tak samo”, celowo nie zauważają odmienności kulturowej dzieci. W konsekwencji nie są w stanie wychwycić sytuacji, których źródło można odnaleźć w różnicach kulturowych – począwszy od nieumiejętnego używania obcojęzycznych imion dzieci, poprzez niezrozumienie ich problemów, wynikających z odmiennych sposobów nauczania w innych krajach, aż po stres wywołany szokiem kulturowym.

Stosunek nauczycieli do różnic kulturowych widoczny jest już w pierwszym kontakcie z uczniem. Jeden z respondentów zwrócił uwagę na trudność nauczycieli w posługiwaniu się imionami dzieci: „Mają ormiańskie imiona, nauczycielom było trudno się ich nauczyć” (W 3). Wietnamscy uczniowie w warszawskich szkołach

często używają polskich imion, dla wygody nauczycieli, którzy nie potrafią poprawnie wymawiać ich imion wietnamskich (Halik, Nowicka, Poleć 2006: 66). Warte zwrócenia uwagi jest to, że na studiach żaden wykładowca nie zaproponowałby cudzoziemskiemu studentowi zmiany imienia na polskie, gdyż ma trudności z jego wymówieniem.

Cudzoziemskie dzieci przychodzą do szkoły z własnym bagażem kulturowym i w pierwszym okresie przeżywają szok wynikający z kontaktu z odmienną kulturą – innymi zachowaniami rówieśników, obcym językiem i nadmiarem niezrozumiałych bodźców (Grzymała-Moszczyńska 2000: 34). Dochodzą do tego oczekiwania rodziców, że dziecko sobie poradzi z nauką oraz oczekiwania nauczycieli, że szybko opanuje język, co w rezultacie powoduje silny stres. Jedna z respondentek tak wspomina pierwsze dni swojej córki w szkole: „Mała przez pierwszy tydzień bardzo płakała, że nic nie rozumie, był to bardzo duży stres dla niej” (W 10), mimo iż dziewczynka pochodziła z bliskiego Polsce kręgu kulturowego – z Ukrainy. Z kolei uczennica z Nepału (W 11), według relacji jej opiekunki:

„ma problemy komunikacyjne, problem akcentu, różnic kulturowych na poziomie językowym, ponadto różnice w podejściu do nauczania w kraju pochodzenia i w Polsce są dodatkowym źródłem frustracji i niezrozumienia”.

Z tym wszystkim cudzoziemski uczeń z reguły zostaje pozostawiony sam sobie. Tymczasem integracji sprzyja wsparcie o charakterze instytucjonalnym (nauczyciela, asystenta, psychologa), rodziny, a także przyjaciół dziecka (w początkowym okresie są to najczęściej osoby z tego samego kręgu kulturowego). Łagodniejsze przejście szoku kulturowego wspominała jedna z respondentek, która trafiła do polskiego liceum razem z koleżanką z kraju pochodzenia (W 19).

Rozmowy z cudzoziemcami wykazały jednak brak instytucjonalnego wsparcia dla dziecka cudzoziemskiego. Trudności, jakie te dzieci napotykały, spowodowane odmiennym sposobem myślenia i rozwiązywania problemów, były często niedostrzegane lub niepostrzegane jako związane z różnicami kulturowymi. Jedna z osób zwróciła uwagę, że w jej kraju do poziomu V klasy szkoły podstawowej dzieci piszą każdą literę osobno, aby było czytelnie, a tutaj zaczęto od córki wymagać łączenia liter i rysowania szlaczków. Dziecko – mające wcześniej doświadczenia edukacyjne w kraju pochodzenia – nie rozumiało kierowanych do niej oczekiwań, a nauczycielka nie widziała innej możliwości nauczania dziecka pisania niż poprzez łączenie liter (I 4). Sytuacja ta powodowała obustronną frustrację. Gdyby została dostrzeżona jako

związana z różnicami kulturowymi, mogłaby być w porę zmieniona. Teresa Halik uważa, iż „zagadnienie ‘inności’ w naszym społeczeństwie uchodzi w dalszym ciągu za tabu, niepewną przestrzeń, po której nie wiemy, jak się poruszać” (Halik 2006: 142).

Szkoła międzynarodowa

Jedną z opcji dla cudzoziemskich dzieci nie znających języka polskiego lub takich, których rodzice chcą kształcić w języku angielskim, jest nauka w prywatnej szkole anglo- lub dwujęzycznej (polsko-angielskiej). W Poznaniu są obecnie dwie takie szkoły – International School of Poznań i Poznań British International School. W pierwszej z nich były realizowane badania w ramach niniejszego projektu.

International School of Poznań – choć wszystkie lekcje, oprócz zajęć językowych, odbywają się w języku angielskim, umożliwia cudzoziemskim uczniom naukę języka polskiego. Ci, którzy chcą, mogą uczęszczać na takie zajęcia, lecz lekcje te nie cieszą się zbyt dużą popularnością: „Od przyszłego roku ma się to zmienić i zajęcia te mają być obowiązkowe dla wszystkich dzieci cudzoziemskich” (I 1). Z rozmowy z dyrekcją szkoły wynika, iż rodzice niechętnie godzą się, by dzieci miały dodatkowe godziny i dodatkowe obowiązki szkolne: „Niektórzy zarzucają szkole, że to arogancja, żeby zmuszać dzieci do nauki tego języka”. Dyrektorka uważa, że „rodzice i tak będą się migać albo odbierać dzieci wcześniej ze szkoły” (I 1).

Można to tłumaczyć tym, że rodzice cudzoziemskich uczniów uczęszczających do ISOP, w zdecydowanej większości nie wiążą swojej przyszłości z Polską. Większość dzieci pozostaje w szkole tak długo, jak długo rodzice mają kontrakt, po czym opuszczają kraj. To dlatego liczba tych dzieci w szkole praktycznie każdego miesiąca ulega zmianie – jedne przyjeżdżają, inne wyjeżdżają. Pomimo iż w ISOP uczy się największa grupa cudzoziemskich dzieci w Poznaniu, stanowią one zaledwie 10% wszystkich uczniów. Językiem komunikacji na przerwach między lekcjami jest język polski, co wpływa na trudności w integracji dzieci pochodzących z innych krajów. Na ten fakt zwracali uwagę badani nauczyciele polscy i cudzoziemscy, rodzice dzieci oraz same dzieci. Cudzoziemscy uczniowie często nie znają języka polskiego w takim stopniu, by móc się włączyć w dyskusje czy zabawy. Tym samym zostają z nich wyłączeni. Powstaje zatem pytanie, na ile obok aspektu edukacyjnego, na który kładą niewątpliwie nacisk nauczyciele szkoły międzynarodowej, jest to miejsce, w którym obcokrajowcy integrują się z polskimi dziećmi, a na ile takie środowisko tę integrację spowalnia?

Dodatkowe zajęcia z języka polskiego

Cudzoziemcy uczący się w szkołach publicznych, a nie znający wystarczająco języka polskiego, mają prawo do pobierania dodatkowych lekcji w celu nabycia kompetencji w tym zakresie, w wymiarze minimum 2 godzin tygodniowo, przez okres jednego roku. Przepis ten pojawił się w prawie oświatowym w 2001 roku, a nowelizacja ustawy o systemie oświaty z dnia 19 marca 2009 roku (Dz. U. z 2009 r., Nr 56, poz. 458) oraz rozporządzenie z 1 kwietnia 2010 roku (Dz. U. z 2010 r., Nr 57, poz. 361) wzmocniły go. Teresa Halik, badając społeczność wietnamską, zwróciła jednakże uwagę na fakt, iż nauczyciele do niedawna

„nie widzieli potrzeby wprowadzania dodatkowych kursów z języka polskiego, wychodząc z założenia, że nawet, jeśli młodzież wietnamska ma jakies braki w tej dziedzinie, to i tak sama je nadrobi” (Halik 2006: 155).

Patrycja Matusz-Protasiewicz, w książce dotyczącej holenderskiej polityki imigracyjnej, zauważyła, że w Holandii w latach 70. XX wieku panowało podobne

„przekonanie, że dzieci imigrantów nie potrzebują dodatkowych lekcji języka niderlandzkiego, a wprowadzenie programów, pomagających dzieciom opanować język, byłoby jedynie dodatkowym, zbędnym obciążeniem dla budżetu państwa. Władze były przekonane, że dzieci urodzone i mieszkające w Holandii same nauczą się języka niderlandzkiego. Dzieci imigranckie podlegały dokładnie takiemu samemu programowi szkolnemu, jak dzieci holenderskie” (Matusz-Protasiewicz 2008: 219).

W latach 80. zdano sobie jednak sprawę, że znajomość języka niderlandzkiego wśród dzieci imigrantów nie poprawia się, a różnica między nimi a dziećmi holenderskimi z roku na rok zwiększa się. O ile w pierwszej klasie szkoły podstawowej holenderskie dzieci znają około 3000 słów, ich rówieśnicy z domów, w których nie mówi się po niderlandzku, znają ich zaledwie 1000 (2000 słów różnicy). W klasie szóstej dystans ten jest jeszcze większy: Holendrzy znają 11000 słów, a obcokrajowcy – 5500 (5500 słów różnicy) (Matusz-Protasiewicz 2008: 207). Doświadczenia innych krajów w zakresie integracji wskazują na potrzebę tworzenia długoterminowej polityki

wobec cudzoziemskich dzieci. Dobrze się zatem stało, że polskie prawo uwzględniło perspektywę państw bardziej zróżnicowanych kulturowo, z większym bagażem doświadczeń.

W poznańskich szkołach publicznych dodatkowe lekcje języka polskiego w roku szkolnym 2009/2010 prowadzone były tylko w 4 szkołach, łącznie dla 6 uczniów. Dyrektorka jednej ze szkół, w których takie lekcje się odbywają, opowiadała, w jaki sposób szkoła może się o nie ubiegać:

„W tym celu trzeba napisać wniosek do Wydziału Oświaty. Taki wniosek jest kierowany do inspektora prowadzącego szkołę i zgłasza się w nim, że dziecko jest obcojęzyczne i prosi się o dodatkowe godziny” (I 3).

W drugiej szkole, w której uczyła się trójka uczniów, dyrektorka przedstawiła praktyczną stronę realizacji takich zajęć:

„Szkoła musiała ułożyć program nauczania języka polskiego dla obcokrajowców. Polonistki ze szkoły zrobiły to i obecnie prowadzą 2 godziny w tygodniu lekcji języka polskiego z każdym dzieckiem osobno. Takie lekcje są prowadzone przez nauczycielki polskiego, które mają skończoną pedagogikę elementarną z rozszerzonym angielskim” (I 2).

W jednej ze szkół dyrektorka zwróciła uwagę, że nie po raz pierwszy korzysta z dodatkowych godzin: „Kilka lat wcześniej, 3-4 lata temu, była Ukrainka (...), która też miała dodatkowe lekcje polskiego” (I 3).

Większość cudzoziemskich uczniów w poznańskich szkołach publicznych zna język polski, gdyż – jak pisałam wcześniej – przeszło w Polsce edukację przedszkolną bądź też jeden z rodziców jest Polakiem. Zdarzały się jednak we wcześniejszych latach sytuacje, przytaczane przez respondentów, dotyczące braku wsparcia ze strony nauczycieli. W szkole średniej, do której uczęszczała respondentka wraz ze swoją przyjaciółką – obie świeże imigrantki z Ukrainy – „nie zapewniono żadnych dodatkowych lekcji języka polskiego. Jedynym gestem [ze strony nauczycieli] była ‘taryfa ulgowa’ – przez pierwsze trzy miesiące, pisząc po polsku, wolno nam było popełniać błędy” (W 19). W innych szkołach nauczyciele starali się odpowiadać na problem nieznamości języka przez uczniów, proponując „zajęcia z języka polskiego,

ale nie specjalnie dla niej [córkę respondentki, również z Ukrainy], lecz razem ze słabszymi dziećmi – takie zajęcia korekcyjne” (W 10). Podobnym rozwiązaniem było znalezienie wolontariuszki, która czasowo, oprócz godzin dodatkowych z języka polskiego, wspierała ucznia (I 2).

Organizacja dodatkowych lekcji z języka polskiego – w opinii respondentów związanych z sektorem edukacyjnym – nie jest trudna, jest raczej „tym, co szkoła ma obowiązek zapewnić uczniowi – obojętnie, czy jest on cudzoziemcem, czy wybitnie uzdolnionym uczniem” (I 3). Jest jednak co najmniej jedna słaba strona tego projektu językowego doszkalania dzieci cudzoziemskich, na którą zwrócił uwagę jeden z rodziców. Takie ponadprogramowe lekcje wiążą się z dodatkowym wysiłkiem:

„Obecne 6 godzin dziennie jest wystarczającym obciążeniem dla dziecka, które nie ma już więcej czasu na dodatkową naukę po lekcjach. Po odrobieniu zadań domowych i powtórzeniu materiału mój syn nie ma wiele czasu, żeby być dzieckiem. On ma tylko 10 lat” (I 4).

Brak wsparcia dla nauczycieli i dyrekcji

Ostatnim zagadnieniem, na które zwracali uwagę respondenci, jest „pozostawienie szkół samym sobie”. Istnieje pogląd, że

„to zadaniem szkoły jest poradzić sobie z integracją ucznia z zespołem klasowym czy uporać się z innym problemem. W szkole jest pedagog, psycholog, uczniowie mają dostęp do rejonowej poradni pedagogiczno-psychologicznej” (I 3).

Brakuje jednak wsparcia dla nauczycieli i dyrekcji. Z przeprowadzonych badań i licznych kontaktów z lokalnymi instytucjami wynika, iż nie zajmują się one problemami cudzoziemców w poznańskich szkołach – w Kuratorium Oświaty ani w Urzędzie Miasta Poznania nie ma osoby, która byłaby na tyle kompetentna, by w sytuacji trudnej wesprzeć dyrekcje szkół, pomóc znaleźć właściwe rozwiązanie. W przypadku szkoły, która miała duże trudności z adaptacją dzieci bez znajomości języka polskiego, dyrektorka znalazła wsparcie w Ministerstwie Edukacji Narodowej (I 2).

Jedna z dyrektorek zwróciła uwagę, że

„być może to, co wystarcza teraz, nie będzie wystarczało za jakiś czas. Migracje ludności się zwiększają. Być może wtedy będzie potrzeba utworzenia jakiejś jednostki [odpowiedzialnej za integrację uczniów cudzoziemskich]” (I 3).

Inna podpowiadała, że wystarczyłaby konsultacja z jakąś osobą mającą doświadczenie w pracy z cudzoziemskimi dziećmi. Wspominała też o braku sieci kontaktów z innymi szkołami publicznymi, które były w podobnej sytuacji (I 2).

Rekomendacje. Uczniowie cudzoziemscy

W sytuacji, gdy skala migracji jest jeszcze stosunkowo niewielka, można planować programy i działania, mające na celu wsparcie integracji cudzoziemców w zakresie edukacji. Wzrost napływu imigrantów jest tylko kwestią czasu, stąd też poniższe rekomendacje uwzględniające cudzoziemskie dziecko w polskim systemie edukacji. Zostały one opracowane w oparciu o opinie respondentów oraz uczestników konferencji podsumowującej projekt i podzielone na działania skierowane na środowisko polskie (nauczycieli i uczniów) oraz działania skierowane na uczniów cudzoziemskich i ich rodziny, koncentrujące się na łatwiejszej adaptacji do środowiska szkolnego.

Do pierwszego typu działań można zaliczyć:

- **Edukacja antyrasistowska i antydyskryminacyjna.** Postulowana jest organizacja szkoleń dla nauczycieli i uczniów z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji i rasizmowi. W jednej ze szkół wychowawczynie przygotowały lekcje na temat Afryki i uwarżliwiały uczniów na zachowania rasistowskie (W 45). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że stosunek dzieci do odmienności kulturowej można kształtować już od najwcześniejszych lat (Kamińska 2005), jednakże praca ta wymaga od nauczyciela cierpliwości, zaangażowania i kompetencji w zakresie edukacji wielokulturowej.
- **Przybliżanie uczniom kultur krajów pochodzenia uczniów cudzoziemskich** przez samych rodziców, przy współpracy nauczycieli. Do przykładów takich działań można zaliczyć zorganizowanie przez rodzica w jednej ze szkół Dnia Kultury Japońskiej, dzięki czemu dzieci oswoiły się z odmiennym wyglądem japońskiego kolegi, co początkowo stanowiło problem (W 1). Przy okazji warto tu zwrócić uwagę na wspieranie inicjatyw rodziców uczniów. W prywatnej

szkole międzynarodowej takie wydarzenia, często współorganizowane przy pomocy rodziców uczniów, stały się cykliczne – w październiku odbywa się Międzynarodowy Festiwal Kulturowy, w grudniu *Christmas Show*, a na wiosnę Powitanie Wiosny przez Duńczyków (I 1). Innym przykładem jest prowadzenie lekcji na temat własnego kraju: respondentka pracująca w bibliotece szkolnej przygotowała kilka scenariuszy lekcji dotyczących lektur, głównie literatury antycznej, a także lekcje historii, aby w ten sposób ukazać młodzieży, jak to określiła, „miejsce Gruzji w dawnym świecie” (W 15). Okazją do wzajemnego lepszego poznania się uczniów polskich i cudzoziemskich są inicjatywy pozaszkolne podejmowane przez rodziców. Cudzoziemscy rodzice z międzynarodowej szkoły zapraszają dzieci do swojego miejsca pracy lub do domów, w których mieszkają, organizują urodziny dzieci oraz wyjeżdżają z nimi na wycieczki szkolne. Dzięki temu relacje między dziećmi pochodzącymi z różnych krajów a dziećmi polskimi stają się bliższe i głębsze. Warto zatem wspierać rodziców w inicjatywach przynoszących takie korzyści.

- **Upowszechnianie wiedzy o sytuacji prawnej cudzoziemskich uczniów.** Przedstawiciele szkół powinni mieć możliwość uczestniczenia w cyklicznych szkoleniach informacyjnych na temat zmieniającej się sytuacji prawnej oraz narzędzi wsparcia nauki cudzoziemskiego ucznia. Szkolenia takie powinny być realizowane szczególnie w sytuacji nowelizacji prawa.
- **Szkolenia kulturowe dla dyrekcji i pedagogów.** Nauczyciele nie są przygotowani do pracy z cudzoziemskimi uczniami, nie znają specyfiki nauczania dzieci pochodzących z innych kultur. Takie szkolenia umożliwiłyby zdobycie wiedzy na temat krajów pochodzenia obecnych bądź przyszłych uczniów, a także umiejętności współpracy z ich rodzinami. Podobne szkolenia, organizowane przez organizacje pozarządowe i ekspertów z tego zakresu, mają miejsce m.in. w Warszawie i są bardzo korzystnie oceniane przez nauczycieli biorących w nich udział.

Na rzecz wsparcia dzieci cudzoziemskich, uczących się w polskich szkołach, proponujemy następujące rekomendacje:

- **Asystent.** Jedną z możliwości, która istnieje w polskim prawie od 2009 roku, jest prawo do pomocy udzielanej cudzoziemskim uczniom przez osobę władającą językiem kraju pochodzenia dzieci, zatrudnioną w charakterze pomocy nauczyciela przez dyrektora szkoły na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy (ustawa z dnia 19 marca 2009 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2009 r., Nr 56, poz. 458). Asystent

taki byłby potrzebny szczególnie w gimnazjum i liceum. Pomimo faktu, iż rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 1 kwietnia 2010 roku (Dz. U. z 2010 r., Nr 57, poz. 361) nie przedstawia oczekiwanych dodatkowych wytycznych dotyczącej tego przepisu, może być on stosowany. Jak do tej pory żadna z poznańskich szkół nie skorzystała jednak z tej możliwości.

- **Wsparcie wolontariuszy.** Wolontariat jest inną możliwością wsparcia cudzoziemskich dzieci w sytuacji, kiedy nie znają one języka polskiego. Wolontariusz udziela pomocy nieodpłatnie. W jednej z poznańskich szkół stosowana była taka praktyka przez pewien okres. Dwie wolontariuszki przychodziły zamiennie na lekcje matematyki, przyrody i historii, i wspierały chłopca w nauce. Siedziały w ławce koło dziecka i wspomagały go tłumaczeniem polsko-angielskim. Oprócz tego chłopiec miał dodatkowe dwie godziny indywidualnych lekcji z języka polskiego z tymi samymi wolontariuszkami. Dzieci w klasie były przyzwyczajone do takiej formy pracy, bowiem szkoła jest szkołą integracyjną, w której nauczyciel wspomagający jest praktycznie w każdej klasie (I 2). Korzystnie dla ucznia byłoby, gdyby wolontariusze znali język ojczysty ucznia oraz posiadali przygotowanie pedagogiczne do pracy z dzieckiem.
- **Indywidualny tok nauczania.** Jedną z propozycji wsparcia cudzoziemskich uczniów jest umożliwienie im realizacji indywidualnego toku. Być może z korzyścią dla ucznia byłaby nieobecność na niektórych przedmiotach, w zamian za dodatkowe lekcje języka polskiego. W jednej ze szkół próbowano to rozwiązać w następujący sposób: na języku polskim uczeń przez dwie godziny siedzi na lekcjach, na kolejne dwie godziny wychodzi i ma indywidualne lekcje z wolontariuszkami (I 2).
- **Dziecko nie powinno być oceniane.** Propozycja ta została zgłoszona przez jednego z rodziców. Choć dyskusyjna, być może mogłaby być połączona z indywidualnym tokiem nauczania. Do czasu, kiedy dziecko nie nauczy się języka polskiego w stopniu wystarczającym, nie powinno pisać sprawdzianów ani być oceniane.
- **„Rok zerowy”.** Kolejną propozycją jest możliwość (ale nie konieczność) nauki na tzw. roku zerowym, czyli przejście przez dziecko cudzoziemskie rocznego, intensywnego kursu języka polskiego. Inspiracją do tego pomysłu są roczne kursy przygotowujące studentów zagranicznych do nauki w języku polskim. Podczas takich zajęć, skierowanych do starszych uczniów, należałoby wprowadzać słownictwo niezbędne do nauki poszczególnych przedmiotów. Należałoby taką możliwość uregulować prawnie, w taki sposób, by dziecko mogło intensywniej

uczyć się języka polskiego i specyficznego słownictwa. W tym samym czasie wskazane jest nieograniczanie dostępu do lekcji z innymi dziećmi polskimi.

Studenci cudzoziemscy a poznańskie uczelnie

Światowa literatura przedmiotu wskazuje, że zagraniczni studenci to potencjalni imigranci – kraj studiów często staje się krajem docelowym imigracji (zob. Trembley 2005). Cudzoziemscy studenci pojawili się na polskich uniwersytetach już w latach 50. XX wieku. W okresie 1955-1988 przyjeżdżali na zasadzie wymian z innymi krajami socjalistycznymi, m.in. z Chin, Korei Północnej, Wietnamu, ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD i Węgier oraz z krajów wówczas nazywanych rozwijającymi się, takich, jak Irak, Syria, Sudan, Nigeria i inne państwa afrykańskie, południowoamerykańskie oraz azjatyckie. W tym czasie liczba cudzoziemskich studentów wzrosła od ponad 500 w roku akademickim 1955/1956 do prawie 3500 w roku 1988/1989 (Carvalho 1990: 23-25). W latach 90. XX wieku niektórzy z nich, jak chociażby Wietnamczycy, rozwinęli sieci migranckie, przyciągając tym samym kolejne grupy przybyszów z ich kraju (Grzymała-Kazłowska 2004: 400).

Szacuje się, że obecnie na poznańskich uczelniach studiuje około 1500-2000 cudzoziemców, przy czym liczba ta z roku na rok rośnie. Szczegółowa analiza danych ilościowych w tym obszarze znajduje się w rozdziale *Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych*. Porównując stan liczebny zagranicznych studentów uczących się w Poznaniu z przedstawionymi powyżej danymi ogólnopolskimi z końca lat 80. XX wieku, zauważyć można radykalny wzrost.

Sytuacja prawna

Kwestie studiowania cudzoziemców w Polsce reguluje art. 43 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2005 r., Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 października 2006 roku w sprawie podejmowania i odbywania przez cudzoziemców studiów i szkoleń oraz ich uczestniczenia w badaniach naukowych i pracach rozwojowych (Dz. U. z 2006 r., Nr 190, poz. 1406). Cudzoziemcy mogą podejmować studia na zasadach obowiązujących obywateli polskich, jako stypendyści, w ramach wymian między uczelniami lub odpłatnie.

Cudzoziemcy podejmujący studia na zasadach odpłatności lub podejmujący studia prowadzone w języku obcym wnoszą opłatę, zgodnie z rozporządzeniem, nie mniejszą niż 2000 euro na studiach pierwszego lub drugiego stopnia albo jednolitych studiach magisterskich oraz 3000 euro na studiach doktoranckich i studiach podyplomowych, medycznych, artystycznych i stażach naukowych.

Cudzoziemcy mogą również studiować w języku polskim, pod warunkiem udokumentowania ukończonego rocznego kursu przygotowawczego z tego języka lub ukończenia szkoły z polską maturą. Istnieje również możliwość przyjęcia studenta za potwierdzeniem uczelni przyjmującej, jeśli uzna ona przygotowanie oraz stopień znajomości języka polskiego kandydata za wystarczające do podjęcia studiów w języku polskim. Osoby studiujące w języku obcym (zwykle angielskim) muszą się wykazać udokumentowaną znajomością tegoż języka.

Cudzoziemiec może być przyjęty na studia, jeśli posiada wizę, kartę pobytu albo inny dokument uprawniający go do pobytu w Polsce, wykazuje się dobrym stanem zdrowia i ma zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do podjęcia kształcenia na danym kierunku oraz posiada polisę ubezpieczeniową pokrywającą koszty leczenia i następstwa nieszczęśliwych wypadków.

Obecnie najczęstszym rozwiązaniem dla osób chcących studiować w Poznaniu w języku polskim jest roczny kurs przygotowawczy w Studium Języka i Kultury Polskiej UAM. Wśród osób, które studiowały w Poznaniu we wcześniejszych latach, większość uczestniczyła w takim kursie w Łodzi oraz Lublinie. Kilka osób spośród respondentów ukończyło szkołę z polską maturą – byli to obywatele Ukrainy i Białorusi mający polskie pochodzenie – na której to podstawie zwolniono ich z obowiązku odbycia kursu językowego. Jeśli chodzi o opłatę za studia, to wśród cudzoziemców biorących udział w badaniu byli zarówno studenci prywatnych uczelni wyższych i anglojęzycznych studiów organizowanych przez uczelnie państwowe, którzy uiszczali pełne czesne, jak i studenci posiadający stypendia swoich rządów bądź rządu RP, a także tacy, którzy kierowali wnioskiem do rektora o częściowe lub całkowite zwolnienie z opłaty, który z reguły był rozpatrywany pozytywnie. Na tę praktykę, stosowaną przede wszystkim przez osoby pochodzące z krajów byłego ZSRR, zwrócił uwagę rektor Uniwersytetu Medycznego im. Korola Marcinkowskiego (I 5).

Motywacje studiujących cudzoziemców

Motywacje, jakimi kierują się cudzoziemcy podejmujący studia w Polsce, powinny być brane pod uwagę zarówno przez same placówki edukacyjne, jak i lokalne władze,

przy tworzeniu strategii przyciągania studentów z zagranicy na poznańskie uczelnie. Poniższe motywacje osób przyjeżdżających do Poznania na studia mogą posłużyć za inspirację do rozwijania takiej strategii.

Przede wszystkim, warto pamiętać o tym, że chęć podjęcia studiów nie jest jedyną motywacją, jaką kierują się cudzoziemcy wybierający Poznań na miejsce swojej edukacji. Powody, jakimi kierowali się studenci i absolwenci, którzy wzięli udział w badaniach, były bardzo różne. Niektórzy podjęli decyzję o przyjeździe do Polski, by zobaczyć kraj swoich przodków, inni chcieli przeżyć przygodę życia, jeszcze inni – doksztalić się lub zarobić trochę pieniędzy. Wielu osobom podjęcie studiów umożliwiło kilkuletni, legalny pobyt w Polsce, a następnie osiedlenie się tutaj lub dalszą migrację na Zachód z dyplomem polskiej uczelni (zob. Grzymała-Kazłowska 2008: 90, Weinar 2003: 159). U wielu badanych studentów motywacje nakładały się na siebie. Wybór Poznania był przypadkowy, choć ważną rolę odgrywały tu sieci społeczne – znajomość mieszkańca Poznania lub osoby, która wcześniej studiowała w stolicy Wielkopolski. Respondent z Białorusi tak uzasadnił swój wybór:

„Podczas pielgrzymki do Rzymu, w której brałem udział (...) mieliśmy postój w Poznaniu. Spałem tu u pewnej rodziny na Osiedlu Warszawskim, która zrobiła na mnie bardzo dobre wrażenie” (W 6).

Niektórzy respondenci wskazywali na wybór Polski powodowany sentymentem. Takie motywacje deklarowały osoby posiadające polskie pochodzenie lub osoby, które miały z krajem jakiś wcześniejszy kontakt, np. rodzice lub dziadkowie kształcili się tutaj. W ten sposób na studia do Polski trafiło wielu Wietnamczyków (zob. Szymańska 2006: 279). Jeden z respondentów z tej grupy, który studiował w Polsce w latach 70., po latach wrócił, by podjąć pracę na uniwersytecie. Zwrócił on uwagę na potencjał tej motywacji:

„Ludzie, którzy studiowali kiedyś w Polsce, mają do niej duży sentyment i chętnie zapłacą za studia dzieci lub wnuków właśnie tutaj. To jest zamożne i wpływowe środowisko i rządowi polskiemu powinno na tych ludziach zależeć” (W 16).

Tymczasem obecnie nie ma żadnej specjalnej oferty stypendialnej dla kandydatów na studia z Wietnamu. Mogą oni kształcić się jedynie na zasadzie pełnej odpłatności (Grzymała-Kazłowska 2008: 91). Respondent zwrócił uwagę na fakt, iż oferty

edukacyjne z innych, nowych krajów unijnych, reklamowane w Wietnamie są dużo korzystniejsze (np. studiowanie w niektórych krajach wybranych kierunków jest dla Wietnamczyków bezpłatne) i jego zdaniem Polska traci w ten sposób wielu potencjalnych studentów. Na podstawie jego wypowiedzi można sądzić, że właśnie sentyment, a nie atrakcyjna oferta edukacyjna, skłania wietnamskich rodziców, aby wysłać dzieci na płatne studia do Polski (W 16). Jest to zatem potencjalna grupa, do której warto skierować zaproszenie do studiowania w Polsce. Podobnie, z powodów sentymentalnych, wybrała Polskę respondentka, która jako dziecko mieszkała tutaj ze względu na pracę ojca. Bardzo ciepło wspominała przedszkole, do którego wówczas chodziła. Stwierdziła, że „gdyby nie to tak pozytywne doświadczenie, może by się nie zdecydowała po latach na przyjazd do Polski na studia” (W 43). Ta sama respondentka zwróciła uwagę na inne motywacje, o których często mówili przybysze zza wschodniej granicy: „Polska to jednak zagranica, możliwość doszlifowania drugiego języka i zdobycia nowego doświadczenia” (W 43).

W trakcie badań spotkaliśmy się też z motywacją o charakterze politycznym. Student z Białorusi przyjechał do Polski w konsekwencji swojego zaangażowania w opozycję antyłukaszenkowską – zostało mu przyznane, jak kilkuset innym młodym Białorusinom w całej Polsce, Stypendium im. K. Kalinowskiego⁴³ (W 9). Stypendyści ci mieli możliwość wyboru miasta, w którym chcieli studiować – w pierwszej turze (program kontynuowano) tylko 9 osób, według informacji udzielonych nam przez respondenta, zdecydowało się na Poznań (W 9). Zdecydowana większość wybrała Warszawę – jest to zrozumiałe, zważywszy na odległość geograficzną od Białorusi oraz obecność licznych organizacji wspierających białoruską opozycję, niemniej władze lokalne mogły skuteczniej zabiegać o tych studentów.

Niektórzy nasi respondenci zdecydowali się na płatne studia na poznańskich uczelniach, gdyż – jak twierdzą – tutejsza oferta edukacyjna jest atrakcyjniejsza niż w ich własnym kraju: „Na Białorusi podobny wydział [turystyka] jest tylko w Mińsku, ale bez praktyk i trudno się tam dostać” (W 32). Poza tym korzystne są – zdaniem tej samej respondentki – płatne praktyki (4 zł za godzinę). Większość osób studiujących w języku angielskim na Uniwersytecie Medycznym przyjeżdża do Poznania w celach wyłącznie edukacyjnych. Osoby te trafiają do stolicy Wielkopolski na okres od 4 do 6 lat z zamiarem zdobycia dyplomu, większość czasu spędzają na nauce, po czym wracają do swoich krajów. Najwięcej studentów medycyny wykładanej w języku angielskim pochodzi ze Stanów Zjednoczonych oraz Tajwanu. Dla studentów amerykańskich czesne w ich kraju, Wielkiej Brytanii czy Kanadzie

⁴³ Stypendium to ufundował rząd RP dla Białorusinów relegowanych ze szkół średnich i uczelni za protesty podczas wyborów prezydenckich w 2006 roku.

jest zbyt wysokie. Studenci tajwańscy z kolei, według opinii rektora, to „najczęściej dzieci prezesów i szefów wielkich korporacji, które kończyły *college* w USA” (I 5). Drugą grupę Tajwańczyków stanowią osoby, które nie mają wcześniejszych doświadczeń migracyjnych i zostały pozyskane na studia przez agencję na Tajwanie. Z kolei, zdaniem rektora:

„Studenci z Afryki czy ubogich krajów Azji na ogół chcą wracać, bo u siebie znajdują prestiż i dobrą pozycję w zawodzie. O pozostaniu w Polsce myślą najczęściej Ukraińcy czy Rosjanie, choć od czasu, gdy jesteśmy w Unii Europejskiej, oni też rozważają (...) wyjazd na Zachód, głównie do Wielkiej Brytanii, Kanady, Skandynawii, a nawet Australii” (I 5).

Na plany migracyjne absolwentów ma wpływ przede wszystkim znajomość języka polskiego. Osoby studiujące po angielsku, nie mają wiele okazji, aby nauczyć się języka, co z kolei dyskwalifikuje ich na polskim rynku pracy.

Studiowanie to dla niektórych osób również sposób na stabilizację sytuacji życiowej i legalizację pobytu. Zezwolenie na pobyt w związku z odbywaniem studiów jest łatwiej uzyskać niż zezwolenie na pracę (zob. Grzymała-Kazłowska 2008: 91). Żaden z badanych nie ujawnił wprawdzie bezpośrednio takiej motywacji, ale wiele osób łączyło studia z pracą. Studiowanie było dla nich pewną strategią przetrwania. Jeden z respondentów studiował przez 10 lat, co było dla niego sposobem na pozostanie w Polsce. Skończył dwa kierunki, a następnie studia doktoranckie: „Wolałem studiować dalej niż wracać na Ukrainę” (W 14). Studiowanie daje też inne profity. Dwie respondentki z Białorusi mówiły o możliwości uzyskania Karty Polaka dzięki lepszej znajomości języka. Ponadto, pobyt w Polsce wyraźnie uzmysłowił im pewne korzyści z jej posiadania: „Nasi chcą mieć taką Kartę, bo to łatwiej o wizę i krócej się czeka” (W 32). Po półrocznym pobycie na studiach w Polsce, jedna z nich stwierdziła: „znam polski dobrze, to Kartę pewnie dostanę” (W 32). Druga przyznała, że „teoretycznie nie ma polskich korzeni (...), ale u nas wszyscy tak robią, bo łatwiej”. Liczy też, że być może będzie miała dostęp do większej liczby stypendiów – chciałyby pojechać na wymianę międzyuczelnianą z programu Erasmus.

Dla innych osób studiowanie zagranicą to sposób na podwyższenie kwalifikacji i wyższe zarobki. Jedna z respondentek, która przyjechała do Polski z Iranu z dyplomem licencjata, została zatrudniona na podstawie umowy o dzieło jako lektorka na jednym z poznańskich uniwersytetów. Jednakże po ukończeniu studiów pierwszego stopnia na

polskiej uczelni, których nie planowała przyjeżdżając tutaj, otrzymała stały kontrakt: „Licencjat zrobiłam w 2,5 roku. Zależało mi, żeby go szybko zrobić, bo wtedy mogłam dostać kontrakt na uniwersytecie” (W 44). Obecnie planuje ukończenie studiów magisterskich w ciągu jednego roku, by jeszcze bardziej podnieść swoje kwalifikacje.

Decyzja o wyborze Poznania jako miejsca studiów może być uwarunkowana wieloma, tutaj nie wymienionymi czynnikami. Studenci, którzy przyjeżdżają na krótkoterminowe wymiany studenckie w ramach programu Erasmus⁴⁴, mają inne preferencje niż osoby, które decydują się na pełne studia zagranicą. Jeśli Poznań ma być miastem otwartym dla cudzoziemskich studentów, powinien stworzyć system zachęt do podjęcia studiów w tym właśnie mieście. Nie należy jednak zapominać, że obok pozytywnych wzmocnień, czynnikiem decydującym o podjęciu studiów mogą być także uwarunkowania zniechęcające do pozostania na danej uczelni – zbyt wysokie opłaty za studia, brak możliwości wyjazdu w ramach programu Erasmus do innego kraju europejskiego czy mało rozbudowana oferta studiów w języku angielskim.

Polski czy angielski: w jakim języku studiować?

Jak już zostało to zasygnalizowane, cudzoziemcy w Poznaniu mogą studiować w języku polskim lub obcym, najczęściej angielskim. Obcokrajowcy znający język polski, którzy ukończyli szkołę z polską maturą, lub tacy, którzy odbyli roczny kurs przygotowujący do studiowania w języku polskim, mają prawo kształcić się w grupach polskojęzycznych.

Najbardziej komfortową sytuację mają ci cudzoziemcy, którzy rozpoczynając studia, dobrze znali język polski. Jedna z rozmówczyń, Ukrainka o polskim pochodzeniu, która skończyła polską szkołę we Lwowie, tak wspominała okres studiów: „Nie miałam problemów z adaptacją, opracowywaniem materiału na zajęcia, kontaktami z wykładowcami” (W 4). Niektórzy respondenci, planując wyjazd na studia do Polski, pobierali korepetycje z języka polskiego. Jedna z Białorusinek w klasie maturalnej uczęszczała na roczny, prywatny kurs języka polskiego w Brześciu (W 32).

Osoby, które zdecydowały się na podjęcie studiów w języku polskim, będąc jedynie po rocznym kursie przygotowawczym, miały trudniejsze zadanie. Respondent, obywatel Syrii, studiujący w Poznaniu medycynę, wyjaśniał:

⁴⁴ Erasmus jest programem wspierającym międzynarodową współpracę szkół wyższych, który umożliwia wyjazdy studentów zagranicę na część studiów i praktyki. Więcej o programie na stronie <http://erasmus.org.pl/> (17.05.2010).

„Nie miałem żadnej taryfy ulgowej w związku ze stosunkowo krótkim czasem trwania kursu językowego. Tylko sporadycznie, niektórzy asystenci byli wyrozumiali w trakcie badań polskich pacjentów, ale egzaminy obowiązywały mnie te same” (W 17).

Student Politechniki Poznańskiej, Marokańczyk, przyznał, że po rocznym kursie jego znajomość języka polskiego nie zawsze jest wystarczająca – sam nie potrafi robić notatek z wykładów, a trudno jest od kogoś uzyskać pomoc (W 24). W podobny sposób wypowiadali się studiujący na wrocławskich uczelniach cudzoziemcy – obok radości z możliwości studiowania poza swoim krajem, wymieniane były trudności ze zrozumieniem treści wykładów w języku polskim (Abou Saleh 1995: 65-67)

Jednym z problemów, z jakimi spotykają się cudzoziemcy studiujący w języku polskim, jest sposób zdawania egzaminów. Zwykle respondenci preferowali zaliczenia ustne. Czasami wykładowcy zgadzali się na indywidualne, ustne zdawanie egzaminu, ale nie zawsze. Student medycyny, Rosjanin, opowiadał, że wykładowca „nie zgodził się, argumentując, iż wszyscy mieliśmy bardzo dobrze zdany egzamin końcowy w Łodzi i zostaliśmy przyjęci na prawach studentów polskich” (W 17). Białoruskie studentki jednej z prywatnych wyższych uczelni mówiły o zaliczaniu egzaminów poprawkowych w języku rosyjskim. Jedna z nich przyznała, że „zawsze korzysta z tej możliwości, bo jest to dużo łatwiejsze niż zdawanie w języku polskim” (W 32).

Drugą możliwością dla zagranicznych studentów jest studiowanie w języku angielskim. O ile jednak cudzoziemców studiujących w języku polskim można spotkać na wielu bardzo różnych kierunkach na wszystkich praktycznie państwowych i prywatnych uczelniach, tak ci pobierający naukę w języku angielskim są skupieni w kilku miejscach, w których stworzono dla nich ofertę. Na Uniwersytecie Medycznym im. Korola Marcinkowskiego sprawami anglojęzycznych studentów zajmuje się Centrum Nauczania w Języku Angielskim, natomiast na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza – Uniwersyteckie Centrum Edukacji Międzynarodowej (AMU-PIE). Na Uniwersytecie Ekonomicznym cudzoziemcy mogą studiować wybrane kierunki w języku angielskim. Spośród prywatnych uczelni poznańskich, jeden respondent studiował w Wyższej Szkole Języków Obcych. Planowane jest stworzenie platformy poznańskich uniwersytetów z anglojęzyczną ofertą, która byłaby wspólna dla zagranicznych studentów, chcących studiować w stolicy Wielkopolski (I 17).

Niestety, choć poznańska oferta edukacyjna w języku angielskim z roku na rok się powiększa, jest ona dość wybiórcza – niektóre kierunki można studiować zaledwie semestr lub dwa. Przykładem obrazującym te problemy jest sytuacja respondenta, który ukończył

studia licencjackie na jednej z prywatnych uczelni i chciał kontynuować naukę, aby uzyskać tytuł magistra. Okazało się, w Poznaniu nie ma możliwości odbycia studiów drugiego stopnia w języku angielskim na kierunku, który wybrał – zarządzanie międzynarodowe – ani na prywatnej, ani na państwowej uczelni (W 39). Jedyłą propozycją dla niego były studia na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

Studia w języku angielskim są zapewne ułatwieniem dla osób, które nie znają i nie chcą uczyć się języka polskiego, jednakże analizując tę kwestię bardziej dogłębnie, należy się zastanowić, czy i w jakim stopniu można tu mówić o czynniku sprzyjającym integracji cudzoziemców. Zdecydowana większość studentów cudzoziemskich uczących się w języku angielskim w Poznaniu, przyjechała na wymiany w ramach programu Erasmus lub na studia na Uniwersytecie Medycznym. Są to studenci, którzy po ukończeniu nauki, nie decydują się na pozostanie w Polsce. Osoby takie mieszkają razem w akademikach, nie posługują się na co dzień językiem polskim, rzadko nawiązują bliższe relacje z Polakami, zakupy robiąc w supermarketach, gdzie nie ma konieczności znajomości języka, a kontakty z innymi są ograniczone do minimum (W 20). Chcąc zatrzymać cudzoziemskich studentów w mieście, należałoby zatem opracować ofertę edukacyjną odpowiadającą na ich potrzeby, być może uczynić ją jeszcze bardziej atrakcyjną niż dotychczas.

Nauka języka polskiego

Znajomość języka polskiego okazuje się być jedną z najważniejszych kwestii w integracji cudzoziemców mieszkających w Polsce (Grzymała-Kazłowska 2008: 60, 57). Języka polskiego można się uczyć w Poznaniu w kilku miejscach, z czego najbardziej popularnym i kształcącym największą liczbę obcokrajowców, jest Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców działające na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Co roku uczy się tam około 350 osób. Ponadto język polski dla cudzoziemców jest oferowany w prywatnych szkołach językowych, lecz do szkół tych uczęszczają pojedyncze osoby. W jednej z nich, w okresie prowadzenia badań, uczyły się tylko trzy osoby na zasadach „1 na 1”, czyli indywidualnych lekcjach z lektorem (I 14). Uczestnictwo w kursie języka polskiego w Studium UAM wymaga uiszczenia opłat, chyba że cudzoziemiec jest wykładowcą lub lektorem języka obcego na UAM, studentem UAM (wówczas przez dwa lata lektorat taki jest obowiązkowy) lub przyjechał na program wymiany studenckiej. Ponadto możliwość nieodpłatnego uczęszczania na kurs mają uchodźcy oraz cudzoziemcy zarejestrowani w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotni. Wśród badanych były osoby, które uczyły się na

kurs języka polskiego z zamiarem przygotowania się do studiów, w ramach studiów, a także zupełnie prywatnie w celu poznania języka kraju, w którym mieszkają.

Przyszli studenci uczelni państwowych, chcący pobierać naukę w języku polskim, mają obowiązek ukończenia rocznego kursu przygotowawczego. Kurs taki jest odpłatny⁴⁵, za wyjątkiem stypendystów różnych programów (m.in. Erasmus), którzy są zwolnieni z opłaty. Respondenci (W 24 i W 25) przed podjęciem studiów ukończyli dwusemestralny kurs języka w Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM. Podobnie respondentka z Kazachstanu, planująca podjęcie studiów w języku polskim, zapisała się na roczny, pełnopłatny, intensywny kurs języka polskiego w Studium (W 30). Inni zagraniczni studenci wspominali „rok zerowy” w Łodzi, gdzie znajduje się najstarsze studium języka polskiego w kraju:

„W Łodzi byli studenci z całego świata, w tym aż 80 przyszłych studentów medycyny. Kandydaci na studia medyczne mieli zajęcia – poza tym, że z języka polskiego – z chemii, biologii i fizyki. Egzamin z tych przedmiotów kończył cały kurs i był podstawą do zaliczenia tej szkoły” (W 38).

Osoby uczące się języka polskiego w poznańskim Studium twierdzą, że są zadowolone z poziomu nauczania. Jedna z respondentek wspomniała o możliwości, z której ona sama korzysta, uczęszczania na nieobowiązkowe wykłady tematyczne w ramach kursu języka polskiego (W 30). Natomiast lektorka języka obcego, która uczyła się w Studium przez 3 lata, uważała, że „lekcje dla początkujących były na dobrym poziomie, natomiast dla średniozaawansowanych – już nie. Trudno było wypośredkować poziom odpowiedni dla wszystkich uczących się” (W 41).

Z kolei osoby uczestniczące w krótszych kursach przygotowawczych (jedno- i dwumiesięcznych) – a takie organizowane były w ramach Stypendium im. K. Kalinowskiego oraz przez prywatne szkoły wyższe – nawet, jeśli ich rodzimym językiem był jeden z języków słowiańskich, dość często narzekały na zbyt krótki okres nauki, zwłaszcza w sytuacji, gdy wcześniejsza ich znajomość języka polskiego była niewielka. Białorusin, który brał udział w dwumiesięcznym kursie języka polskiego w Warszawie, stwierdził jednoznacznie, że takiej długości kurs jest niewystarczający:

„Ponad połowa studentów odpadła po pierwszym roku. Większość z tych osób nigdy nie miała do czynienia z językiem polskim,

⁴⁵ W Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM opłata za roczny, intensywny kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia w Polsce (600 godzin + 75 godzin zajęć specjalistycznych + wykłady AMU-PIE) wynosi 3100 euro.

a nauczenie się go w zaledwie dwa miesiące, aby móc podjąć studia, było założeniem nierealnym” (W 9).

Kursy języka polskiego organizują także uczelnie prywatne, starające się pozyskać zagranicznych studentów. Miesięczny kurs przygotowujący do nauki w języku polskim organizowany jest w Wyższej Szkole Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu. Respondentka ucząca się w tej szkole chwaliła jego przeprowadzenie: „Na zajęciach w języku polskim były m.in. zagadnienia ogólne na temat turystyki, geografii, oraz ‘abc hotelarstwa’”, co pomogło jej nauczyć się podstawowego słownictwa i „przyzwyczaić się” do studiowania w tym języku (W 32).

Część spośród badanych osób nigdy nie uczestniczyła w żadnym kursie językowym. Są to osoby, które tutaj nie studiowały, a jedynie pracowały. Jedna z respondentek, Gruzinka, od 13 już lat mieszkająca w Polsce, przyznała, że początkowo nie chciała uczyć się języka polskiego w systematyczny sposób:

„Cały czas myślałam, że to wszystko jest przejściowe i że uda mi się wraz z rodziną wyjechać dalej na Zachód. Sama uczyłam się więc języka, rozmawiałam z sąsiadkami, czytałam gazety i książki” (W 15).

Również lektorka języka japońskiego nie uczęszczała na kursy językowe. Mówi po polsku, ale twierdzi, że nauczyła się go sama (W 26).

Jedną z przyczyn zniechęcających do uczęszczania na kurs języka polskiego jest zbyt wysoka opłata. Jeden z rozmówców, sam obecnie tłumacz języka polskiego, stwierdził, że

„opłata 3100 euro za roczny kurs języka polskiego to stanowczo za drogo. Polski to nie angielski, niemiecki czy francuski. Szczerze, przecież ten język się na świecie w ogóle nie liczy. Dla studenta z Azji [Wietnamu] taka opłata jest za wysoka” (W 16).

Podobnie uważa inny respondent, dziś już wykształcony w Polsce lekarz, choć sam skończył roczny kurs języka polskiego w Łodzi na własny koszt. Pieniądze otrzymał od ojca: „na kurs języka polskiego stać osoby, które mają rodziny, które mogą sobie na to pozwolić” (W 17). Niektóre uczelnie idą na rękę swoim studentom i obniżają wymagania językowe. Student uczący się na Akademii Wychowania Fizycznego zwrócił uwagę, że w przeciwieństwie do Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jego uczelnia

nie wymagała ukończenia intensywnego kursu. A, jak zauważył, „ceny [za taki kurs] jak dla kraju zachodniego, trzeba mieć pieniądze” (W 23). Postrzeganie cen kursów jest oczywiście uzależnione od kraju pochodzenia imigrantów i ich indywidualnego zaplecza materialnego, ale w przypadku interesującej nas grupy, w większości było to istotną barierą.

Naceny kursów skarżą się nie tylko studenci, ale także obcokrajowcy, którzy w Poznaniu pracują, a znajomość języka polskiego nie tylko zwiększyłaby ich konkurencyjność na lokalnym rynku pracy, ale ułatwiłaby również komunikację i nawiązywanie kontaktów z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego. Ograniczony dostęp do nauki języka polskiego niesie za sobą ryzyko stosowania przez imigrantów strategii izolacji. Doskonale obrazuje to przykład respondenta z Mongolii, pracującego jako pomocnik kucharza w jednej z poznańskich restauracji. Badany uczęszczał na kurs zaledwie 3 miesiące i praktycznie nie komunikuje się w języku polskim. Twierdzi, że na zorganizowaną naukę nie ma czasu i nie stać go na nią, stara się więc uczyć sam (W 18). W konsekwencji nikłej znajomości języka, jego relacje ze społeczeństwem są bardzo ograniczone. Sam przyznał, że nie wychodzi poza schemat: praca-dom-praca. W kontaktach z urzędami oraz ze zwykłymi ludźmi pomaga mu albo brat, znający polski w bardzo dobrym stopniu, albo osoba, u której wynajmuje pokój (I 10). Także żadna z tajskich respondentek, pracujących jako masażystki (W 27, W 28, W 29), nie uczy się języka polskiego. Starają się jednak zapamiętywać podstawowe słowa, aby móc kontaktować się z klientami. Po tych przykładach widać wyraźnie, jak silnie znajomość języka polskiego przekładać się może na funkcjonowanie migranta we wszystkich sferach życia – może wykluczać go z głównego nurtu rynku pracy, uniemożliwiać kontakty z urzędnikami i kontakty towarzyskie (Grzymała-Kazłowska 2008: 123).

Pracujący respondenci, których stać było na opłacenie kursu językowego, kierowali się naturalnie innymi motywami niż przyszli studenci – najczęściej było to poznanie języka bliskiej osoby czy chęć nawiązania kontaktów z innymi ludźmi. Przykładowo, na kurs języka polskiego zdecydowała się Koreanka (W 40), która na co dzień pracuje w środowisku anglojęzycznym. To polski mąż respondentki zachęcił ją do tego kroku. Zanim zapisała się do Studium, kobieta bardzo źle przechodziła okres początkowej adaptacji do nowego środowiska:

„Przez 3-4 miesiące nic nie robiłam, nie pracowałam, nie miałam żadnych znajomych. Siedziałam w domu i czekałam, aż mąż skończy pracę (...). Wpadałam w depresję, tęskniłam za Koreą, chciałam wracać” (W 40).

Respondentka była bardzo zadowolona z podjętej decyzji, gdyż na kursie poznała kilka osób mających polskich partnerów – a więc i podobne problemy – z którymi teraz utrzymuje kontakty. Nie czuje się już tak samotna i zależna od męża. Ponadto stwierdziła, że dla niej taki kurs był „bardzo tani, bo semestr studiów w Korei na państwowym uniwersytecie kosztuje 5-6 razy tyle, a na prywatnym jeszcze więcej” (W 40). Wydaje się, że z podobnych względów – bardziej rodzinno-towarzyskich niż zawodowych – na naukę języka polskiego zdecydowała się respondentka z Japonii, przebywająca w Polsce od pół roku na kontrakcie artystycznym, nie wymagającym znajomości języka (W 35). W sprawach codziennych pomagał jej polski chłopak, nie odczuwała więc potrzeby nauki języka z przyczyn praktycznych.

Mała próba badawcza nie pozwala stwierdzić, na ile płeć odgrywa rolę w podejmowaniu decyzji o nauce języka polskiego. W dwóch omówionych powyżej przypadkach to właśnie kobiety decydowały się na naukę języka, co niewątpliwie stanowiło dla nich dodatkowe obciążenie. Jeśli chodzi o mężczyzn będących w podobnych sytuacjach, to respondent z Indii nie brał udziału w żadnych kursach językowych, choć jak twierdził, nie zna wystarczająco polskiego (rozumie, ale mówienie sprawia mu trudności), a żona – Polka – mu we wszystkim pomagała (W 42). Respondent z Nigerii uznał natomiast, że jest zbyt leniwy, by uczyć się języka. Wystarczy mu język angielski, którym świetnie włada (W 39). Jego żona, również z Nigerii, mówi po polsku lepiej niż on. Kolejny przykład dotyczy małżeństwa Kurdów z Iraku: również tutaj to kobieta podjęła się nauki języka polskiego, gdyż, jak uzasadniała, „trzeba mieć kontakt z nauczycielami [dziecka]”, podczas gdy jej „mąż pracuje i komunikuje się po angielsku. Doktorat pisze po angielsku. Nie ma czasu uczyć się języka” (W 44). Wpływ na naukę polskiego może mieć również posiadanie dziecka uczęszczającego do polskiej szkoły, choć i ta teza wymagałaby dalszych weryfikacji. Zarówno wyżej cytowana respondentka, jak i Ormianka (W 21), która wychowuje 2 dzieci, uczyły się polskiego razem z dziećmi – z książeczek i bajek dla dzieci.

Rekrutacja na studia

Rekrutacja, zdaniem zagranicznych studentów, przebiegała z reguły bez problemów, bo tylko na podstawie uiszczenia czesnego oraz przedstawienia dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego (W 24 i W 25), ale zdarzały się również sytuacje bardziej skomplikowane. Jedna z respondentek, studentka z Ukrainy, chciała w Poznaniu kontynuować studia tam rozpoczęte, w związku z czym zażądano od niej przedłożenia szeregu dokumentów: „Wszystkie te dokumenty musiały być tłumaczone

przez tłumacza przysięgłego. Zbieranie ich zajęło kilka miesięcy” (W 12). Respondentka z Kazachstanu uważa, że uczelnie oraz urzędy w Polsce

„powinny honorować oryginalne dokumenty – świadectwa szkolne, akty urodzenia itd. – jeśli są one wystawione w jednym z języków międzynarodowych, czyli po rosyjsku albo angielsku, zwłaszcza, jeśli są poświadczone przez Ambasadę Polską w Kazachstanie” (W 30).

Tłumaczenie tych dokumentów przysparza studentom sporo trudności, zajmuje dużo czasu i jest kosztowne.

Z rozmów przeprowadzonych z respondentami wynika, iż dotyczące ich decyzje władz uczelni nie opierają się na zunifikowanych procedurach, lecz są uzależnione od indywidualnych przypadków. Respondentka z Ukrainy opowiedziała o tym, jak udało jej się uniknąć płacenia 2000 euro czesnego na państwowej uczelni, obowiązującego cudzoziemskich studentów:

„Napisałam pismo do rektora z prośbą o zwolnienie z czesnego, jako że obie [z koleżanką] ukończyłyśmy polskie liceum, a Ukraina to nie bogaty kraj zachodni itd. Otrzymałyśmy zwolnienie z opłaty. Takie pismo pisałyśmy co roku i co roku dostawałyśmy zgodę. Dopiero na V roku zmienił się rektor i nie wyraził zgody na zwolnienie, a jedynie redukcję o połowę. Po kolejnych pismach i dwóch spotkaniach, udało się nam wychodzić zniżkę do 200 euro” (W 19).

Student Politechniki Poznańskiej, pochodzący z Syrii, opowiedział z kolei, że gdy był na pierwszym roku, „rektor poszedł mu na rękę i przyznał roczny urlop dziekański w celu uregulowania problemów z pobytem”, podczas gdy na uczelni studentom pierwszego roku nie przysługują urlopy dziekańskie (W 33).

Takie praktyki, choć pozwalają na indywidualne traktowanie każdego studenta, odzwierciedlają brak ujednoczonych procedur dotyczących cudzoziemskich studentów. Być może wynika to z wciąż niewielkiego doświadczenia poznańskich uczelni w kształceniu obcokrajowców. Jednak ich liczba konsekwentnie rośnie i procedury te będą musiały zostać wypracowane. Jakkolwiek, obecni studenci są zadowoleni z takiego traktowania, zwłaszcza, że jest ono zwykle przychylnie.

Czas studiowania i czas wolny

Studia dla cudzoziemców, oprócz kwestii językowych omówionych powyżej, niczym szczególnym się nie różnią od programu studiów dla obywateli polskich. Cudzoziemcy nie zauważyli też innego traktowania przez wykładowców. Student Politechniki Poznańskiej stwierdził, że zdarzało się, że był „inaczej” traktowany przez wykładowców, ale, jak sam zauważył, „inaczej” nie zawsze oznacza „gorzej” (W 25).

W przypadku studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza jedynym dodatkowym obowiązkiem obcokrajowców studiujących w języku polskim jest uczestnictwo w lektoracie języka polskiego przez 4 semestry. Zajęcia te odbywają się w Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM, a studenci są zobowiązani do uzyskania semestralnych zaliczeń, jak również złożenia egzaminów końcowych z języka polskiego, potwierdzonych wpisem w indeksie i na karcie egzaminacyjnej. Taki nieodpłatny roczny kurs trwa 30 tygodni w wymiarze 2 godzin tygodniowo. O tej konieczności obcokrajowcy są informowani przez swoje dziekanaty. W praktyce jednak studenci „nagminnie nie chodzą na te zajęcia, twierdząc, że nie wiedzieli, że muszą i zjawiają się na dwa dni przez obroną po wpis do indeksu”, co stanowi coraz większy problem dla lektorów Studium (F 5). Jeden z respondentów, Ukrainiec, będący obecnie posiadaczem Karty Polaka, przyznał:

„Na drugim semestrze II roku okazało się, że wszyscy cudzoziemcy muszą mieć zaliczony lektorat z języka polskiego. Zacząłem chodzić na ten lektorat, ale się nudziłem. Poszedłem do dziekana, żeby mnie zwolnił z tego obowiązku: po co mam chodzić, jak zdaję egzaminy w tym języku już drugi rok” (W 14).

Lektorzy Studium są przeciwni takim praktykom, będąc zdania, że „co innego jest mówić w języku, a co innego pisać”. Twierdzili też, że znali cudzoziemców, na przykład z Białorusi, którzy mówili zupełnie bez akcentu, ale w ogóle nie potrafili pisać (F 5). Na anglojęzycznych studiach na Uniwersytecie Medycznym język polski jest wykładany jako język obcy, w wymiarze 2-3 godzin tygodniowo na pierwszym roku studiów. Jest to kurs podstawowego języka komunikacyjnego, jednakże, jak przyznaje respondent, studenci nie mają możliwości używania tego języka na co dzień, więc niewiele te lekcje wnoszą. Oprócz tego, na II roku, studenci mają zajęcia z polskiego języka medycznego (W 20).

Oprócz nauki, cudzoziemcy studiujący w Poznaniu współuczestniczą w życiu studenckim w takim stopniu, w jakim sami chcą się zaangażować, rozwijając relacje ze studentami polskimi. Większość imprez jest organizowana dla całej „braci studenckiej”, choć niektórzy respondenci wspominali też o imprezach, na które chodzą przede wszystkim obcokrajowcy. Jedną z nich jest *Russian Party* organizowane wymiennie w kilku poznańskich klubach z inicjatywy cudzoziemców z krajów byłego ZSRR.

Obcokrajowcy częściej bywają aktywni w mniejszych kręgach – wśród znajomych lub kolegów z roku. Jeden z respondentów był starostą na swoim roku i jak sam stwierdził: „To ja wszystko dla polskich studentów załatwiałem!” (W 6). Jeśli chodzi o działania grupowe realizowane przez cudzoziemskich studentów, można zauważyć, że nie odczuwają oni potrzeby tworzenia takich struktur. Żadna z osób studiujących na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza nie wspomniała organizacji, która reprezentowałaby zagranicznych studentów. Na Uniwersytecie Medycznym najlepiej zorganizowani są Amerykanie. Tworzą silny samorząd, zwarte lobby, są aktywni na uczelni. Swój samorząd posiadają też Tajwańczycy. Jeden z respondentów z tej uczelni wspominał, iż pojawił się kiedyś pomysł, „żeby studenci z krajów byłego ZSRR założyli swój własny związek, ale pomysł ten upadł” (W 38). Na tej samej uczelni dla zagranicznych studentów są zarezerwowane godziny w siłowni uniwersyteckiej, a samorząd studencki organizuje czasem z myślą o nich jakieś atrakcje, gry sportowe czy pikniki (W 20).

Studenci cudzoziemscy zwykle mieszkają w domach studenckich należących do uczelni, na której studiują. Jedyne wyższe szkoły prywatne nie mają własnych akademików, zatem studiujące tam osoby muszą postarać się o wynajęcie mieszkania, którego właściciel zgodzi się na zameldowanie, niezbędne do przedłużenia pobytu w Polsce (W 30). Dyrekcje domów studenckich przydzielają pokoje według własnego klucza, czasem cudzoziemcy są rozproszeni, częściej jednak mieszkają razem. Pojawiły się jednak wśród rozmówców głosy, iż „nie powinno się skupiać cudzoziemskich studentów w akademikach, to duży błąd taki pomysł, bo to nie sprzyja integracji” (W 9). Informatorka z Korei napisała: „Chciałabym mieszkać z Polką, ale teraz mieszkam z Koreankami. Myślę, że mieszkać z Polką jest ważne dla mnie, bo chcę rozmawiać i studiować język polski naturalnie” (F 1). Jednak pewne grupy studentów same dążą do takiej koncentracji i izolacji. Przykładem są Tajwańczycy, o których rektor Uniwersytetu Medycznego powiedział, że „zawsze chcą mieszkać razem, najlepiej w jednym akademiku, na jednym piętrze” (I 5). Potwierdził to student z Tajwanu, stwierdzając, że jego koledzy i koleżanki „praktycznie nie mieszkają poza akademikami” (W 20). Innym problemem, zgłaszanym przez cudzoziemców mieszkających w domach studenckich,

jest nieznanomość języka angielskiego przez personel, co stanowi największy problem w przypadku recepcji (W 30). Być może personel akademików mógłby być starannie dobierany, być może rozwiązaniem byłyby podstawowe kursy językowe dla osób pracujących bezpośrednio z cudzoziemcami. Wszak recepcja jest w domu studenckim pierwszym miejscem, z którym ma do czynienia każdy mieszkaniec, pozostawia więc trwałe „pierwsze wrażenie”, zwłaszcza kiedy jest ono niekorzystne.

Realizowane badania nie koncentrowały się na kwestiach relacji z gospodarzami, jednakże na podstawie zebranych danych można zauważyć, że w większości przypadków cudzoziemscy studenci integrują się w wymiarze społecznym. Jedyne grupa koreańskich studentek oraz tajwańscy studenci wydają się unikać nawiązywania kontaktów z Polakami. Główną przeszkodą w integracji tych osób jest wspólne studiowanie oraz grupowe zamieszkanie, wzmacniane normami kulturowymi. W kulturach, w których istotną normą jest kolektywizm, jej członkowie czują się związani ze sobą, mają poczucie odpowiedzialności za swoją grupę i odczuwają silną przynależność do niej (Hofstede 1991).

Wsparcie dla zagranicznych studentów

W wielu wypowiedziach respondentów, którzy studiują lub studiowali w Poznaniu, pojawiał się wątek oczekiwanego wsparcia, którego ich zdaniem powinna im udzielać uczelnia. Cudzoziemcy przyjeżdżający do Poznania, nie znający miasta, uczelni, na której mają studiować, mieszkańców, a w wielu sytuacjach także języka, czuli się zagubieni w formalnościach, których mieli dokonać od razu po przybyciu. Obrazuje to krótka opowieść jednego z respondentów z Białorusi o jego pierwszym dniu, a właściwie nocy, w Poznaniu:

„Początkowo zostaliśmy pozostawieni sami sobie. Gdy pierwszego dnia przyjechaliśmy z Warszawy do Poznania, nie potrafiliśmy znaleźć rektoratu, żeby zgłosić swój przyjazd ani akademika, żeby się zameldować. Zrozpaczeni, już po zmierzchu, zadzwoniliśmy do ojca [respondenta], który miał znajomych wykładowców w Poznaniu, którzy nas przenocowali” (W 9).

Cudzoziemscy studenci – zwłaszcza ci na pierwszym roku studiów – potrzebowali pomocy przede wszystkim przy formalnościach związanych z legalizacją pobytu w Polsce i oczekiwali wsparcia ze strony uczelni. Tym bardziej, że to uczelnia ich

zakwaterowała i wydała im pismo poświadczające o zameldowaniu w akademiku oraz zaświadczenie o studiowaniu, będące podstawą do uzyskania zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Jednakże na tym jej udział zwykle się kończył. Jak zauważyła respondentka z Kazachstanu:

„Uczelnia nie pomogła mi w trakcie wizyt w urzędzie (...). Wszystkie formularze otrzymałam tylko po polsku. Dużo czasu zajęło mi samodzielne przetłumaczenie ich (ze słownikiem, Internetem i pomocą współlokatorki), aby zrozumieć procedurę” (W 30).

Ta sama informatorka mówiła również o uciążliwości wiecznego tłumaczenia regulaminów, formularzy, pism, które otrzymywała w języku polskim. Mówiła o wynikającym z tego powodu stresie, gdyż za każdym razem obawiała się ewentualnych kłopotów i problemów wynikających z błędnego zrozumienia zapisów (W 30).

Z przeprowadzonych badań wynika, iż na niektórych poznańskich uczelniach jest organizowane wsparcie dla cudzoziemskich studentów, na innych natomiast jest zdecydowanie odczuwalny brak takiej pomocy. Jest to jedna z największych barier, na jaką napotykali respondenci, utrudniająca ich funkcjonowanie w Polsce podczas studiów. Na niektórych uczelniach mają miejsce ciekawe inicjatywy, które stanowią pomoc w rozwiązywaniu problemów formalnych cudzoziemskich studentów. Jedną z prywatnych szkół wyższych, do której uczęszcza respondentka, wspiera swoich studentów w sprawach wizowych: „Dzwoni się na uczelnię, a oni kompletują papiery ze szkoły i potem umawiają się mailowo na ich odbiór” (W 31). Agencja rekrutująca Tajwańczyków na studia medyczne w Poznaniu „prowadzi ich przez całe studia – od rekrutacji do ukończenia” (W 20), ale również oni nie angażują się w sprawy legalizacji pobytu studentów. Ich zadaniem jest konsultowanie problemów tajwańskich studentów oraz udzielanie im pomocy dotyczącej m.in. nadawania paczek na pocztę polskiej, zakładania kont bankowych, tłumaczenia formularza dobrowolnego ubezpieczenia NFZ na język angielski oraz jego składania itd. (I 16). Również studenci objęci programem Erasmus mają do swojej dyspozycji wyznaczone osoby, które zajmują się dotyczącymi ich formalnościami. Zdaniem respondentki, która płaci za rok akademicki 3100 euro oraz comiesięcznie za akademik: „To niesprawiedliwe! Ja jestem na pełnopłatnym kursie, a oni mają stypendium plus dodatkową pomoc!” (W 30). Jej uczelnia nie ma osobnej administracji obsługującej studentów zagranicznych, pomimo tego, że studia są płatne.

Zazwyczaj cudzoziemcy sami muszą zadbać o swoje sprawy formalne. Po dokumenty (np. zaświadczenie, że osoba studiuje, potrzebne do wyrobienie karty

czasowego pobytu) lub z prośbą o pomoc zwracają się do pracowników administracji uczelni i tam je uzyskują (W 20, W 43). Inny rozmówca mówił o tym, że na studiach, gdy miał jakieś problemy, „zwracał się albo do dziekana, albo do rektora” (W 19). W takich sytuacjach obcokrajowcy wykorzystują również nieformalne wsparcie znajomych, często innych cudzoziemców o dłuższym stażu pobytu, najczęściej z własnych grup etnicznych bądź językowych. Kazaszka, będąca w Polsce od pół roku, przyznała: „Współlokatorka z akademika jest Rosjanką z Kartą Polaka. To ona najwięcej pomogła mi w zrozumieniu formalności” (W 30). Inna respondentka, Białorusinka, na wszystkie wizyty w poznańskich urzędach czy bankach chodzi zawsze z koleżankami z Białorusi, Ukrainy lub Rosji. Uważa, że samej byłoby jej znacznie trudniej (W 32).

Spotkaliśmy się jednak z wypowiedziami, iż na niektórych uczelniach prywatnych była osoba odpowiedzialna za obsługę zagranicznych studentów. Jedna z respondentek opowiadała, że „na jej uczelni jest ‘opiekun Ruskich’ – pani z administracji uczelni, która robi zebrania z cudzoziemcami” (W 31). Informatorka chodziła regularnie na te spotkania w pierwszym semestrze studiów. Od niedawna już na nie nie uczęszcza: „Wszystko wiem, co i gdzie”. Na tej samej uczelni jest także student III roku, Rosjanin, który wolontariacko pełni funkcję osoby kontaktowej, z którą można nawet pójść do konkretnego urzędu (W 31). Jedna ze studentek korzystała z tej możliwości asysty w trakcie swojej pierwszej wizyty w Wydziale Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Urzędu Wojewódzkiego (W 32). Mówiła też więcej o zebraniach dla obcokrajowców, odbywających się zaraz po przyjeździe do Poznania nowej grupy cudzoziemskich studentów, na których „pracownica szkoły przekazała nam podstawowe informacje na temat wymaganych formalności i terminów” (W 32).

Oplaty za studia

Z przeprowadzonych badań wynika, iż cena za studia w Polsce jest atrakcyjna dla obywateli niektórych krajów, dla innych natomiast studiowanie w RP jest drogie. Warto zwrócić uwagę, że „wiele osób przy wyborze uczelni i kierunku studiów kieruje się wymogami odnośnie języka i ceną, jaką przychodzi zapłacić za dany kurs” (W 23). Większość cudzoziemców uzależnia kontynuację studiów od wysokości opłat: „jeśli czesne nie będzie się zmieniać, chcę zrobić studia magisterskie” (W 31). Inna respondentka zauważyła, że „uczelnie w Poznaniu zmieniają (podnoszą) opłaty za semestr z bardzo małym wyprzedzeniem. W styczniu jeden kierunek kosztował 2000 euro, a w maju już 4000 euro” (W 30). Informatorka podjęła się nauki języka polskiego właśnie pod kątem tych studiów, ale teraz musi zmienić plany, bo nie stać jej na nowe czesne.

Dla studentów z krajów byłego ZSRR studiowanie w Polsce jest z reguły kosztowne. Zazwyczaj to oni podejmują w trakcie studiów pracę, aby móc utrzymać się na emigracji. Studentka z Ukrainy, która pracuje na kilku etatach, przyznała:

„Za studia powinnam płacić 2500 euro, ale postarałam się o zniżkę i obecnie płacę tylko 25% tej kwoty – 625 euro rocznie. Poza tym, co miesiąc muszę płacić za akademik około 400 złotych. No i jedzenie. To i tak dużo jak dla mnie” (W 12).

Na Uniwersytecie Medycznym „najwięcej podań o pomoc socjalną i stypendialną wpływa od studentów zagranicznych na studiach w języku polskim”. Najczęściej też z problemami finansowymi „borykają się studenci z krajów biednych”, gdyż, jak zauważył rektor UM, „Polska jest dla nich coraz droższa, a ich władze i rodziny nie zawsze zabezpieczają odpowiednie fundusze na ich pobyt” (I 5). Jako najczęstszych wnioskodawców wymienił Ukraińców, Rosjan i Białorusinów, obok nielicznych studentów z Indii, Pakistanu czy państw afrykańskich.

W rezultacie, studenci z krajów mniej zamożnych poszukują różnego rodzaju stypendiów bądź też myślą o zmianie miejsca studiów. Studentka Uniwersytetu Ekonomicznego z Ukrainy przyznała, że rozważa opuszczenie Polski: „Nie wiem, czy będę kontynuować studia tutaj, być może pojadę do Hiszpanii, studiować tam – będę płaciła tyle samo, ale zarobki potem wyższe” (W 12). Studenci zagraniczni, podobnie jak polscy, poszukują także innych możliwości dofinansowania w Polsce, kierując prośby do różnych fundacji i sponsorów prywatnych.

Z kolei cudzoziemcy, którzy mają dobrą sytuację materialną – w wielu przypadkach to rodzice opłacają im studia – są zadowoleni z wysokości opłat w Polsce: „Koszty studiowania medycyny w Poznaniu są niższe niż na przykład w Stanach Zjednoczonych, stąd wielu amerykańskich studentów tutaj” (W 20). Sytuacja wygląda podobnie w przypadku tajwańskich studentów medycyny. Można powiedzieć, że Uniwersytet Medyczny w Poznaniu idealnie wykorzystał splot dwóch czynników – popyt na studia medyczne i hojność rodziców tajwańskich, którzy inwestują w ten sposób na swoją przyszłość. Również respondentka z Korei stwierdziła, że nauka w Polsce jest tania:

„Semestr studiów w Korei na państwowym uniwersytecie kosztuje jakieś 5-6 tys. zł, a na prywatnym, do którego chodziłam, nawet 8-9 tys. zł” (W 40).

Na zakończenie chciałabym przytoczyć głos Wietnamczyka, który studiował w Polsce w latach 70. XX wieku i jest zdania, że uniwersytety polskie powinny liczyć się z faktem, że „studiowanie w Polsce nie jest korzystne. Generalnie język polski nie liczy się na świecie, wyposażenie uczelni jest gorsze niż w innych krajach Unii” (W 16). Porównując ofertę edukacyjną Polski i Czech dla zagranicznych studentów, respondent stwierdził, że:

„Czechy mają dużo lepiej zorganizowane przyjmowanie zagranicznych studentów (...). Rząd czeski mądrze planuje, że po latach to właśnie z nimi [cudzoziemcami, którzy ukończyli studia w Czechach] (...) będą handlować, albo być może niektórzy studenci z zagranicy osiedlą się i będą pracować dla Czech” (W 16).

Rekomendacje. Studenci cudzoziemscy

Podobnie, jak rekomendacje dotyczące cudzoziemskich uczniów, te również zostały opracowane na podstawie opinii respondentów oraz uczestników konferencji podsumowującej projekt. Rekomendacje te zostały podzielone ze względu na odbiorców, na studentów zagranicznych oraz osoby, które chcą się uczyć języka polskiego. Część z poniższych rekomendacji dotyczy zmian, które mogłyby być przeprowadzone na poziomie administracji uczelni.

Rekomendacje, których odbiorcami są studenci zagraniczni:

- **Atrakcyjniejsza oferta dla studentów zagranicznych.** Jeśli władzom miasta Poznania zależy na zagranicznych studentach, to pociąga to za sobą konieczność inwestowania w naukę i podnoszenia poziomu poznańskich uczelni. Przyjmowanie studentów z zagranicy wpływa na tworzenie społeczeństwa otwartego na różnicowanie kulturowe, bardziej tolerancyjnego, umiającego współpracować w różnorodnym środowisku. Studenci zagraniczni to także korzyści finansowe: nie tylko dla uczelni, ale także dla poznańskich przedsiębiorców i usługodawców, wraz z ich napływem zwiększa się bowiem popyt na określone produkty i usługi.
 - › W ofertę dla zagranicznych studentów można by włączyć większą liczbę stypendiów, co stanowiłoby niewątpliwą zachętę do studiowania w Poznaniu.
 - › Opłaty za studia można by znieść/obniżyć na tych kierunkach, które nie cieszą się popularnością wśród polskich studentów. Warto także/lub znieść/

- obniżyć opłaty za studia dla obcokrajowców na tych kierunkach, które są potrzebne z punktu widzenia polskiego rynku pracy.
- › Oferta dla studentów opłacających swoje studia byłaby atrakcyjniejsza, gdyby w ramach czasnego proponowane były bezpłatne kursy uzupełniające, kursy języka polskiego i inne dodatkowe korzyści (jak np. staże).
 - › Powinniśmy być bardziej świadomi niewielkiego znaczenia języka polskiego w świecie i wspierać cudzoziemców, którzy chcą się go uczyć poprzez stwarzanie im możliwości odbywania bezpłatnych bądź tańszych kursów przygotowujących do studiowania w tym języku.
 - › Oferta edukacyjna poznańskich uczelni, w celu przyciągnięcia studentów zagranicznych, powinna być szeroko promowana zagranicą (dobrym przykładem jest tutaj Uniwersytet Medyczny im. Korola Marcinkowskiego).
 - › Ofertę taką warto kierować zwłaszcza do tych krajów, z których pochodzą cudzoziemscy absolwenci polskich uczelni, również ci, którzy kończyli studia w Polsce w latach 60.-80. i teraz wysyłają swoje dzieci/wnuki na zagraniczne uniwersytety. Polska mogłaby to wykorzystać i wygrać z ofertami z innych państw Unii Europejskiej.
- **Wsparcie dla studentów w sprawach formalnych.** Studenci zagraniczni powinni mieć do swojej dyspozycji osobę, zatrudnioną na etacie w każdej uczelni kształcącej cudzoziemców, odpowiedzialną za informowanie i doradzanie studentom w takich kwestiach, jak legalizacja i przedłużanie pobytu, załatwianie wiz, wynajmowanie mieszkania, zameldowanie, ubezpieczenie itp. Należy na tę kwestię spojrzeć również z perspektywy studentów, którzy uważają, że jeśli „płacą, to taka opieka im się należy”. Osoba taka odciążałaby lektorów języka polskiego, wykładowców i starszych kolegów, którzy z racji, iż są „osobami pierwszego kontaktu” dla cudzoziemskiego studenta, są często zmuszeni pomagać mu w swoim czasie wolnym. Wsparcie dla zagranicznych studentów mogłoby polegać również na powołaniu następujących instytucji:
 - › tzw. „**starszego kolegi**” (niekoniecznie cudzoziemca) dla studentów z zagranicy. Osoba taka odbierałaby cudzoziemca z lotniska/dworca, prowadziłaby na uczelnię, do dziekanatu i akademika, pomagała zaaklimatyzować się w mieście itd. Na niektórych wydziałach UAM takie rozwiązanie funkcjonuje w odniesieniu do osób studiujących w ramach programu Erasmus. W tym miejscu pojawia się jednak kwestia rzetelności „kolegi” w wywiązywaniu się przez niego z obowiązków, stąd należy wprowadzić również instytucję „opiekuna”.

- › **„opiekuna” (tutora)** – na wzór opiekuna roku, do którego obowiązków służbowych należałaby opieka nad zagranicznymi studentami, także w kwestiach wykraczających poza sprawy uczelniane (niemniej byłaby to pomoc innego charakteru niż ta oferowana przez „starszego kolegę”).
- **Zmiana opłat za studia.** Uczelnie państwowe i prywatne nie powinny zmieniać czesnego tuż przed rozpoczęciem roku akademickiego oraz w semestrze go poprzedzającym, ponieważ uniemożliwia to cudzoziemskim studentom zaplanowanie ich pobytu.
- **Wydanie informatora dla zagranicznych studentów** w formie kalendarza akademickiego, w którym zawarte byłyby wskazówki dotyczące legalizacji pobytu, meldunków, miejsc, do których można się zgłosić po pomoc. Pozytywnym przykładem jest poznańska politologia, która do wydawanego corocznie kalendarza akademickiego załączyła informacje dla zagranicznych studentów.
- **Kwaterowanie zagranicznych studentów w akademikach.** Mieszkanie wśród Polaków zdecydowanie sprzyja nauce języka polskiego i integracji, jednakże głos decydujący powinien mieć sam student. Pracownicy odpowiedzialni za kwaterowanie studentów powinni mieć tego świadomość i proponować studentowi takie rozwiązanie.
- **Obsługa akademików powinna komunikować się w języku angielskim.** Osoby pracujące w akademikach, zwłaszcza na recepcji, powinny być starannie dobierane lub doszkalane, by móc swobodnie komunikować się przynajmniej w jednym języku obcym.
- **Znajomość rytmu roku akademickiego.** Instytucje wydające wizy studenckie powinny uwzględniać daty sesji, zdawania egzaminów, obrony prac licencjackich itp. Obecnie studenci często dostają wizę, która kończy im się jeszcze przed zakończeniem semestru. Mają więc problem z jej przedłużeniem na następny semestr.
- **Grupy samodoształcające się.** W celu wsparcia zagranicznych studentów w procesie edukacji, warto byłoby stworzyć możliwość przygotowywania się ich do egzaminów w grupach; takie grupy można by organizować w salach wykładowych po zajęciach, bo, jak zauważył jeden z naszych respondentów, „Afrykańczyk lepiej wytłumaczy drugiemu Afrykańczykowi pewne zawilości niż Polak” (W 9).

Rekomendacje dotyczące nauki języka polskiego:

- **Kursy języka polskiego dostosowane do osób pracujących.** Niektóre kursy powinny być skierowane szczególnie do osób pracujących i powinny być prowadzone wieczorami lub w weekendy.

- **Obniżenie opłat za kursy języka polskiego.** Dla wielu osób ceny kursów są zaporowe i nie decydują się one na naukę w takiej formie. Z pewnością, gdyby osoby te miały możliwość uczęszczania na tańsze lub bezpłatne kursy, zdecydowałyby się na nie.
- **Rozpowszechnianie informacji o możliwości nauki języka polskiego.** Informacje o dostępnych kursach języka polskiego (płatnych i bezpłatnych) powinny być upowszechniane tam, gdzie cudzoziemcy poszukują informacji: na stronach internetowych urzędów, uniwersytetów, organizacji pozarządowych itd.
- **Zwiększenie roli organizacji pozarządowych.** Zauważono, iż najważniejszą grupą, która powinna opanować podstawy języka polskiego są imigranci, którzy nie mają do końca uregulowanego statusu prawnego i osoby bezrobotne⁴⁶. Często są oni zdominowani przez pośredników i łatwo padają ofiarą przestępstw, nieuczciwości (np. praca „na czarno” za niskie stawki). Organizacje pozarządowe mogłyby pomagać takim osobom, zwłaszcza, że ich status prawny dość szybko się zmienia. Instytucje państwowe powinny współpracować i wspierać (również finansowo) takie organizacje działające na rzecz cudzoziemców w nauce języka polskiego oraz w innych aspektach (np. legalizacji pobytu).

⁴⁶ Bardzo trudno jest cudzoziemcowi otrzymać status osoby bezrobotnej. Musi to być osoba, która miała już legalny stosunek pracy w Polsce i go utraciła. Osobom, które nie znają języka polskiego i są bezrobotne Powiatowy Urząd Pracy oferuje bezpłatny kurs języka polskiego.

Cudzoziemiec jako pracownik i pracodawca. Integracja na poznańskim rynku pracy

Ignacy Józwiak

Anna Romanowicz

Istnieje wiele wyznaczników integracji, jednak samowystarczalność ekonomiczna – mierzona aktywnością zawodową, poziomem dochodów i dostępem do państwowych programów świadczeń społecznych – jest najważniejszym z nich. Wpływa ona bowiem nie tylko na życie samych imigrantów, ale także na koszty społeczne związane z imigracją oraz stosunek Polaków do cudzoziemców osiedlających się w kraju. Z drugiej strony, sytuacja na lokalnym rynku pracy może stanowić zachętę do imigracji (Strzelecki i Witkowski 1994, za: Iglicka 2007: 1), pracodawcy mogą aktywnie poszukiwać imigrantów, których postrzegają jako tanią siłę roboczą lub wysoko wykwalifikowanych pracowników, których brakuje w lokalnych zasobach ludzkich.

Adaptacja na rynku pracy jest często pierwszym etapem procesu integracyjnego: „(...) Nie ogranicza się wyłącznie do świadczenia pracy, lecz towarzyszą [jej] procesy społeczne” (Polakowski 2010: 7). Miejsce pracy jest zazwyczaj pierwszym – jeśli nie jedynym – miejscem kontaktu z przedstawicielami społeczeństwa gospodarzy. Jak stwierdziła jedna z respondentek: „Mam dużo znajomych, wielu z nich poznałam tutaj” [w miejscu pracy] (W 1).

Interesującą kwestią jest zapotrzebowanie polskiego rynku pracy na pracowników cudzoziemskich. Obecnie, popyt na zagraniczną siłę roboczą w Polsce jest wciąż niewielki. Opierając się na badaniach sondażowych przeprowadzonych wśród pracodawców, Izabela Grabowska-Lusińska stwierdziła, że 78,5% pracodawców zarejestrowanych w bazie REGON⁴⁷ nie planuje przyjęcia do pracy cudzoziemca (Grabowska-Lusińska 2007: 60).

⁴⁷ Krajowy rejestr urzędowy podmiotów gospodarki narodowej (Główny Urząd Statystyczny, http://www.stat.gov.pl/bip/regon_PLK_HTML.htm, 16.05.2010).

Jednakże prognozy wskazują, że sytuacja ta będzie ulegać zmianie. Bazując na analizie ankiet pocztowych rozesłanych do Urzędów Wojewódzkich, wywiadów eksperckich w wybranych Urzędach oraz studiów przypadku, Anna Żylicz doszła do wniosku, że:

„zapotrzebowanie na pracę (w szczególności na pracę cudzoziemców) w Polsce będzie w ciągu najbliższej dekady rosło. Co za tym idzie, w ciągu najbliższej dekady nastąpi (zdaniem większości ekspertów) wzrost napływu pracowników cudzoziemskich. Prawie wszyscy paneliści prognozujący wzrost napływu pracowników do Polski ocenili, że nastąpi on nie później niż w ciągu najbliższych 5 lat, przy czym większość z respondentów stwierdziła, że wzrost nastąpi w ciągu najbliższych dwóch lat. Niektórzy wskazywali, że następuje on już teraz. Eksperti prognozowali również, że zwiększony napływ pracowników cudzoziemskich do Polski będzie zjawiskiem stałym, a nie przejściowym” (Żylicz 2008: 127).

W swoich prognozach wspomniani eksperci powoływali się na realizację inwestycji związanych z organizacją piłkarskich mistrzostw Europy Euro 2012, przedsięwzięciami infrastrukturalnymi, drogowymi oraz związanymi z ochroną środowiska naturalnego, finansowanymi ze środków unijnych. Uznali także, że obecne niedobory w niektórych sektorach i branżach wynikające z odpływu pracowników polskich pociągną za sobą konieczność zatrudniania cudzoziemców (Żylicz 2008: 127-128). Poznań jest jednym z kilku miast Polski, w których rozegra się to olbrzymie przedsięwzięcie sportowe. Jest też od dekad miejscem spotkań producentów, usługodawców i nabywców, przybywających z całego świata na liczne targi, co sprzyja międzynarodowej współpracy i zagranicznym inwestycjom.

Mimo tych prognoz, pracodawcy napotykają wiele barier – zarówno biurokratycznych, jak i kulturowych – w zatrudnianiu cudzoziemskich pracowników. Jeden z uczestników konferencji podsumowującej nasz projekt stwierdził, że

„(...) pracodawca najbardziej boi się procedur i problemów administracyjnych, ale może też się bać zbyt dużych różnic kulturowych. Na ich pokonywanie może nie chcieć poświęcać czasu i uwagi, zwłaszcza w sytuacji, gdy ma wybór”.

Inny zauważył:

„łatwiej jest zatrudnić Polaka niż robić sobie problem z zatrudnianiem obywatela kraju trzeciego. Informacje można uzyskać w Urzędzie Pracy, to nie jest problem. Pracodawcy sami nie chcą. Różnice kulturowe, różnice w podejściu do pracy też potrafią być zniechęcające. Z Chińczyków i Wietnamczyków pracodawcy są zadowoleni, ale z innych już niekoniecznie. To też jest ekonomia. Z powodu wysokiego bezrobocia różnice w zarobkach nie są takie duże między cudzoziemcem a Polakiem”.

Te i inne wypowiedzi sugerują, że istnieje potrzeba uproszczenia procedur zatrudniania cudzoziemców oraz konieczność lepszego zrozumienia różnic kulturowych związanych z etyką pracy.

Cudzoziemcy na polskim rynku pracy: sytuacja prawna

Podstawą do zatrudnienia cudzoziemca spoza Unii Europejskiej w Polsce jest zezwolenie na pracę. Posiadający je, lub należący do grupy zwolnionej z obowiązku uzyskania zezwolenia, cudzoziemiec ma takie same prawa pracy, jak pracownik polski. Dotyczy to stawek wynagrodzenia, ubezpieczenia oraz zrzeszania się w związkach zawodowych. Zezwolenie wydaje Wojewoda na czas określony – maksymalnie do pięciu lat, w praktyce jednak rzadko są one wydawane na tak długi okres.

Procedura przyznawania zezwoleń na pracę u polskiego pracodawcy wymaga przeprowadzenia analizy lokalnego rynku pracy. Na zlecenie Wojewody, Powiatowy Urząd Pracy jest zobligowany do sprawdzenia, czy zarejestrowali się w nim – jako bezrobotni – polscy obywatele spełniający wymogi pracodawcy na dane stanowisko (I 15). Procedura ta dotyczy pracy we wszystkich sektorach i na wszystkich stanowiskach, włącznie z kadrą kierowniczą. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2009 roku w sprawie wydawania zezwolenia na pracę cudzoziemca (Dz. U. z 2009 r., Nr 16, poz. 84), PUP musi wydać opinię o niemożności skierowania polskiego obywatela na zgłaszane stanowisko. Procedury te nie dotyczą osób zwolnionych z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę, o których piszemy w dalszej części podrozdziału.

Do lutego 2009 roku obowiązywała procedura dwustopniowa. Pracodawca składał wniosek do Urzędu Wojewódzkiego o zgodę na zatrudnienie cudzoziemca na określonym stanowisku. W przypadku pozytywnego rozpatrzenia, Urząd wydawał przyrzeczenie wydania zezwolenia na pracę, na podstawie którego cudzoziemiec uzyskiwał zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony, to zaś stanowiło podstawę do wydania zezwolenia na pracę.

Obecnie na podstawie przyznanego przez odpowiedni wydział Urzędu Wojewódzkiego – w przypadku Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego jest to obecnie Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców – zezwolenia, wydawana jest wiza w celu wykonywania pracy (jeśli cudzoziemiec przebywa u siebie w kraju) lub zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony – jeśli cudzoziemiec przebywa już na terytorium Polski (zob. Polakowski 2010: 13-15, Rusiłowicz 2009: 28-30). Pracodawca formułuje ofertę, określając stanowisko, wymiar czasu pracy, okres zatrudnienia, wysokość pensji i wymogi wobec pracownika. PUP sprawdza, czy w swojej bazie bezrobotnych posiada osobę, mogącą spełniać takie wymogi. Jeśli tak, osoba taka jest kierowana na rozmowę kwalifikacyjną. Pracodawca może jednak stwierdzić, że nie spełnia ona wymaganych kryteriów. Ponadto osoby chcące zatrudnić cudzoziemca często formułują wymogi w taki sposób, że Polacy nie są w stanie ich spełnić bądź oferowane warunki pracy nie są dla nich satysfakcjonujące. Zadaniem PUP jest m.in. weryfikacja procesu rekrutacyjnego (I 15).

Wydawanie opinii trwa od jednego do dwóch tygodni. Urzędy nie prowadzą tego typu statystyk, jednak według informacji udzielonych nam przez pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu oraz Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, odrzucanych jest około 2-5% wniosków o wydanie zezwolenia na pracę dla cudzoziemca (I 15, I 12). Szczegółowe dane dotyczące sektorów, w których zatrudniani są cudzoziemscy pracownicy oraz statystyki odnośnie do wydawanych zezwoleń na pracę zostały zaprezentowane i omówione w rozdziale *Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych*.

Obcokrajowcy posiadający zezwolenie na osiedlenie się lub zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony wraz z zezwoleniem na pracę, mają prawo do otrzymywania wsparcia z Powiatowego Urzędu Pracy w zakresie poszukiwania zatrudnienia i podnoszenia kwalifikacji. Zarejestrowani w PUP-ie cudzoziemcy o wyżej wymienionych statusach mają takie same prawa, jak obywatele polscy. Ponadto, cudzoziemiec nie znający języka polskiego, może zostać skierowany na kurs językowy opłacany przez PUP.

Istnieją jednak liczne grupy obcokrajowców, których powyższe procedury nie dotyczą. Są to osoby zwolnione od wymogu ubiegania się o zezwolenie na pracę, a więc ich pozycja prawna na polskim rynku pracy nie odbiega w niczym od sytuacji obywateli polskich. Do tych grup należą m.in.: posiadacze karty stałego pobytu, posiadacze Karty Polaka, małżonkowie obywateli polskich posiadający kartę czasowego pobytu, absolwenci polskich uczelni i szkół ponadgimnazjalnych, pracownicy naukowci oraz lektorzy języków obcych (zob. rozdział III). Od 2009 roku, zgodnie z ustawą z dnia 19 grudnia 2008 roku o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie innych ustaw, pracę w Polsce bez dodatkowych zezwoleń mogą podejmować także studenci studiów stacjonarnych (Dz. U. z 2009 r., Nr 56, poz. 458, art. 64 ust. 2 poz. 1).

Ponadto, od 2009 roku istnieje możliwość zatrudniania obywateli Ukrainy, Białorusi, Rosji i Mołdawii – a od roku 2010 również Gruzji – na podstawie oświadczenia składanego przez pracodawcę w Powiatowym Urzędzie Pracy. Jest to tzw. oświadczenie o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi na terytorium RP, a ta forma zatrudnienia jest potocznie nazywana „zatrudnieniem na oświadczenie”. W tym trybie można pracować w Polsce do 6 miesięcy w ciągu 12 miesięcy. Cudzoziemiec pragnący zatrudnić się u więcej niż jednego pracodawcy, musi posiadać osobne oświadczenie od każdego z nich (Polakowski 2010: 15, 21).

Wysoko wykwalifikowani cudzoziemcy, ubiegający się o pracę w Polsce zgodną z ich kwalifikacjami, muszą nostryfikować swoje dyplomy. Dotyczy to obywateli krajów nie będących członkami Unii Europejskiej oraz państw, z którymi Polska nie ma podpisanej umowy o wzajemnym uznawaniu dyplomów⁴⁸. Nostryfikacji dyplomów poświadczających zdobycie stopni licencjata i magistra lub ich odpowiedników dokonują wydziały uczelni państwowych, mające prawo do nadawania w tej dziedzinie tytułu doktora. Jednostką odpowiedzialną za ten proces jest Rada Wydziału⁴⁹.

Wielu imigrantów pragnie otworzyć własną działalność gospodarczą w kraju docelowym. Literatura często podkreśla przedsiębiorczość imigrantów w tym zakresie (zob. Chacko 2008, Portes i Rumbaut 1990). Osoby posiadające zezwolenie na osiedlenie się – a także cudzoziemcy ze statusem uchodźcy lub objęci ochroną uzupełniającą – mogą prowadzić działalność gospodarczą jako osoby fizyczne na takich samych zasadach, co obywatele polscy. W innych przypadkach uzależnione jest to od dwustronnych umów o wzajemności działalności gospodarczej zawartych między Polską a innymi krajami. Osoby z krajów nieobjętych umową mogą zakładać spółki

⁴⁸ Kraje, z którymi RP ma podpisane odpowiednie umowy, to m.in.: Armenia, Białoruś, Ukraina, Syria, Rosja, Wietnam (za: *Teczka Informacyjna...* 2010: 10).

⁴⁹ Zob. www.buwimw.edu.pl/uzn/index-intro.htm#zagr (19.05.2010).

z ograniczoną odpowiedzialnością, a także spółki komandytowe oraz komandytowo-akcyjne. Mogą także przystępować do spółek już istniejących oraz nabywać w nich udziały i akcje⁵⁰. Przykładowo, większość lokali szybkiej obsługi typu kebab stanowią właśnie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (I 12). Takie spółki są zakładane na mocy aktu notarialnego i muszą posiadać duży kapitał założycielski, który jest wpłacany do banku i stanowi zabezpieczenie takiej działalności – ich założenie jest więc obwarowane obostrzeniami i wymaga dużo więcej nakładów i zachodu niż założenie zwykłej działalności gospodarczej jako osoba fizyczna.

Cudzoziemcy na poznańskim rynku pracy: dane urzędowe

Według deklaracji przedstawicielki PUP, większość wniosków o wydanie zezwolenia na pracę oraz „oświadczeń” dotyczy branży budowlanej, co zostało skomentowane stwierdzeniem, że „brakuje ludzi w Poznaniu” (I 15). Nie można jednak jednoznacznie ustalić, czy pracownicy ci sprowadzani są do Poznania, czy też na budowy pod miastem. Podobna nieścisłość dotyczy pracowników przetwórstwa przemysłowego (zob. rozdział *Cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w świetle danych statystycznych*). Inne przykłady to zwiększające się zapotrzebowanie na kierowców znających specyfikę transportu w Rosji i na Ukrainie oraz umiejących czytać faktury w języku rosyjskim i ukraińskim. Nasze badania wskazują, że zwiększa się zapotrzebowanie na kucharzy specjalizujących się w określonej kuchni, co jest związane z rozwojem coraz bardziej wielokulturowej oferty gastronomicznej Poznania. Przedstawicielka PUP sama przyznała, że „jak idziemy do indyjskiej restauracji, to chcemy, żeby to wszystko było odpowiednio przyrządzone i przyprawione” (I 15).

Chociaż według statystyk, jedną z wiodących branż zatrudniających cudzoziemców w województwie wielkopolskim jest handel, pracownicy PUP w Poznaniu wspominali jedynie, iż: „mieli osobę do sprowadzania odzieży z Tajlandii” (I 15). Spośród naszych respondentów, w handlu pracowały jedynie dwie osoby (W 8, W 22), a trzecia traktowała to zajęcie jako epizod w karierze zawodowej (W 3).

W Poznaniu, jedną z instytucji, która występuje o zezwolenia na pracę dla cudzoziemców, jest Teatr Wielki, często sprowadzający zagranicznych artystów: tancerzy, solistów operowych, dyrygentów. Artyści bez konieczności uzyskiwania zezwoleń na pracę mogą prowadzić swoją działalność jedynie przez 30 dni w roku. A więc, aby móc sprowadzać ich na cały sezon, teatry muszą stosować się do tych

⁵⁰ Zob. www.um.wroc.pl/m3554/p6663.aspx (20.05.2010).

samych standardowych procedur, którym podlegają wszyscy inni pracodawcy. Tak było w przypadku próby sprowadzenia solistki operowej. Wbrew przewidywaniom okazało się, że w rejestrze PUP-u znajdowała się bezrobotna solistka – jak się jednak okazało, zarejestrowana miała inną niż potrzebna barwę głosu.

Przedstawicielka PUP-u zasygnalizowała też przypadki wykorzystywania przez pracodawców istniejących przepisów. Zdarza się na przykład, że lokal składa zapotrzebowanie na znacznie większą liczbę pracowników niż uzasadniałby to jego rozmiar. Tak było w przypadku jednej z restauracji, która dysponując zaledwie kilkoma stolikami, wniosła o zatrudnienie kilku sprowadzonych z zagranicy kucharzy.

Jeśli chodzi o kwestię „zatrudnienia na oświadczenie”, w 2009 roku Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu przyjął 3216 oświadczeń o tymczasowym zatrudnieniu pracowników zza wschodniej granicy. Do 30 kwietnia 2010 roku wpłynęło już 1226 takich oświadczeń, dotyczących prac rolnych, ogrodowych, na farmach indyków, trzody chlewnej i przy uprawie pieczarek. Mowa tu o gospodarstwach zarejestrowanych na terenie powiatu, osoby te zatem prawdopodobnie nie pracują i nie mieszkają na co dzień w Poznaniu. Zgłoszenia napływają cały rok ze zbliżoną intensywnością, po kilka dziennie. Według danych uzyskanych w PUP-ie, w 2009 roku miało miejsce kilka kontroli związanych z podejrzeniami o nadużycia. Na przykład, niewielkie gospodarstwa składały wnioski o zatrudnienie większej liczby osób niż realnie byłyby w stanie zatrudnić (I 15).

A jak przedstawia się sytuacja bezrobotnych cudzoziemców w Poznaniu? Jesienią 2009 roku, w Powiatowym Urzędzie Pracy było zarejestrowanych zaledwie 15 cudzoziemców. Byli to obywatele Ukrainy – 4 osoby, Białorusi – 3 osoby i pojedynczy obcokrajowcy z Gruzji, Algierii, Tunezji, Peru, Bułgarii, Grecji i Portugalii. Jeden cudzoziemiec wysłany został na kurs języka polskiego, a dwóch innych na szkolenia przyuczające do zawodu sprzedawca-kasjer (I 15). Taka liczba zarejestrowanych w Urzędzie cudzoziemców wobec ogólnej liczby zarejestrowanych bezrobotnych (około 18 tys., przy 2 tys. rejestrujących się każdego miesiąca), to, jak stwierdziła respondentka, „jest nic – koleżanki już z nazwiska ich znają” (I 15). Trudno przesądzić, czy tak mały odsetek bezrobotnych cudzoziemców oznacza, że imigranci są bardzo przedsiębiorczy i nie mają trudności ze znalezieniem pracy czy też przeciwnie: poszukują oni pracy na własną rękę, ponieważ nie są dobrze poinformowani o istniejącym systemie pomocy w tym zakresie.

Znacznie większa – 63 osoby – jest liczba przybyszów z państw Unii Europejskiej, w tym pewna liczba obywateli RP, z uprawnieniami do pobierania zasiłku w UE. Osoby takie otrzymują tzw. zasiłki transferowe, finansowane przez urzędy skarbowe

w krajach macierzystych. Interesującym faktem jest wysokość najwyższego zasiłku – 10 tys. PLN – pobieranego przez jedną z obywaterek UE.

Motywacje migracyjne poznańskich cudzoziemców

Skala imigracji do Poznania, jak wspominaliśmy wcześniej, jest wciąż niewielka, niemniej poznańska społeczność imigrantów to grupa bardzo różnorodna, stąd też różnego rodzaju czynniki wypychające i przyciągające (*push and pull factors*), które decydują o migracji i jej kierunku. Motywacje, jakimi kierują się cudzoziemcy przy podejmowaniu decyzji o wyborze Polski jako kraju docelowego, mają wpływ na ich pozycję na rynku pracy oraz ich stosunek do tej pracy. Istotne są również kwalifikacje, jakie dana osoba posiada, sytuacja ekonomiczna w kraju docelowym, znajomość języka państwa przyjmującego oraz doświadczenie migracyjne. Co więcej, można także założyć, iż motywacje, którymi kieruje się dana osoba, podejmując decyzję o migracji, wpływają na jej integrację ze społeczeństwem przyjmującym, dlatego też zasługują one na głębszą analizę.

W kontekście rynku pracy motywacje migracyjne mają wpływ na rodzaj wykonywanej pracy, stabilność finansową i emocjonalną, czyli poczucie bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa zawodowego. Dla imigrantów zarobkowych praca jest główną determinantą, dla innych może być tylko czynnikiem pobocznym lub formą samorealizacji, jeżeli mówimy na przykład o żonach cudzoziemskich menedżerów przebywających w Polsce na kontraktach, zagranicznych biznesmenów robiących interesy w Polsce czy Polaków o bardzo dobrej sytuacji materialnej.

Na potrzeby niniejszej analizy, w celu lepszego zobrazowania sytuacji cudzoziemców na poznańskim rynku pracy, stworzyliśmy klasyfikację motywacji migracyjnych badanych cudzoziemców i związanej z nimi ich pozycji na rynku pracy. Należy jednak pamiętać, że przedstawiony poniżej podział służy tylko przejrzystości analizy. W wielu przypadkach osoby, które postanowiły osiedlić się w Polsce, kierowały się różnymi czynnikami.

Z badań wynika, że cudzoziemcy, którzy przyjechali do Poznania, posiadali bardzo różne motywacje. W wielu przypadkach, praca nie była główną przyczyną emigracji. Analiza zebranych danych wskazuje na występowanie dwóch głównych grup. Do pierwszej zaliczają się ci obcokrajowcy, którzy kierowali się względami ekonomicznymi. W grupie tej znaleźli się zarówno imigranci, którzy przyjechali do Poznania, aby zdobyć dodatkowe doświadczenia zawodowe i podnieść swoje

kwalifikacje (głównie wysoko wykwalifikowani pracownicy), jaki i cudzoziemcy, których do wyjazdu z rodzinnego kraju popchnął przymus ekonomiczny: głównym powodem ich emigracji była więc możliwość znalezienia pracy lub uzyskania lepszych zarobków.

W drugiej grupie znaleźli się respondenci, którymi kierowały motywacje pozaekonomiczne, często bardzo osobiste, jak miłość czy poglądy na system społeczno-kulturowy w kraju pochodzenia lub też chęć zdobycia wykształcenia. Dla tych cudzoziemców praca jest kwestią drugoplanową, środkiem do realizacji innych celów. Poniżej omawiamy poszczególne podkategorie w ramach obu grup.

Podnoszenie kwalifikacji, zdobywanie doświadczenia

Do pierwszej grupy zaklasyfikowaliśmy osoby, których główną motywacją do podjęcia pracy w Polsce była chęć podniesienia posiadanych kwalifikacji oraz zdobycia doświadczenia zawodowego, połączona najczęściej ze znaczącą – w porównaniu do ofert w kraju pochodzenia – gratyfikacją finansową. Są to cudzoziemcy, którzy przyjechali do Poznania z zamiarem wykonywania konkretnej pracy w określonej firmie, traktując to jako etap na obranej ścieżce kariery zawodowej. W takim wypadku praca zagranicą jest często awansem. Cudzoziemscy pracownicy, należący do tej grupy, nie podejmują się wykonywania zajęć poniżej swoich kwalifikacji (wykształcenia, doświadczenia zawodowego).

Jedna z respondentek, menedżerka pochodząca z Indii, opisała, w jaki sposób znalazła się w Poznaniu:

„Gdy [amerykańska, działająca na całym świecie] firma otworzyła swój oddział w Polsce, wśród pracowników zostało rozesłane pocztą wewnętrzną ogłoszenie o możliwości pracy w nowym oddziale. Zgłosiłam się i zostałam skierowana do pracy jako menedżer w nowej placówce. Praktyką firmy jest wysyłanie doświadczonych ekspertów wyższego szczebla, by pomogli rozwinąć się firmie, następnie zastępowani są oni pracownikami z danego kraju” (W 46).

Informatorka pracuje na stanowisku doskonale korespondującym z jej wykształceniem i doświadczeniem zawodowym. Podobnymi motywacjami kierowała się artystka, pracująca w jednym z poznańskich teatrów. W przypadku obu kobiet emigracja do Polski nie wynikała z chęci przyjazdu w konkretne miejsce, ale do konkretnej pracy. Co więcej, praca w Poznaniu jest dla nich tylko etapem w karierze,

szansą na rozwój zawodowy, zdobycie doświadczenia. Ich pobyt jest więc z założenia tymczasowy; Poznań nie został wybrany jako miejsce osiedlenia się na stałe, ale tylko jako etap przejściowy, służący realizacji celów zawodowych. Już przed przyjazdem do Polski osoby te mają zapewniony kontrakt, wiedzą, w jakiej firmie będą pracowały, jak będzie wyglądało ich miejsce pracy i zakres obowiązków, najczęściej wiedzą też, na jak długo przyjechały. Przynajmniej na początku pracują na podstawie wizy w celu wykonywania pracy, a w tym okresie większość formalności załatwia za nich pracodawca. Co więcej, najczęściej mieszkanie jest również zapewnione w ramach kontraktu zawartego z pracodawcą. Te osoby znajdują się w najkorzystniejszej sytuacji z punktu widzenia stabilności zawodowej, finansowej i emocjonalnej, dlatego, że nie muszą samodzielnie mierzyć się z większością problemów o charakterze formalnym (poszukiwanie pracy i mieszkania, legalizacja pobytu itd.), z którymi muszą się uporać cudzoziemcy migrujący na własną rękę.

Jednocześnie jednak ich chęć do integracji w wymiarze społeczno-kulturowym ze społeczeństwem polskim jest słaba i najczęściej ogranicza się do kontaktów ze współpracownikami. Zdając sobie sprawę, że Poznań jest tylko przystankiem w ich życiu, nie uczą się języka polskiego – chyba, że w stopniu niezbędnym do komunikacji z polskimi kolegami z pracy, choć z reguły nie ma nawet takiej potrzeby, jako że język angielski to *lingua franca* tego typu firm. Tym bardziej, że nieznamość języka polskiego, dzięki opiece pracodawcy, nie musi być dla tych osób dużym utrudnieniem.

Trzeba zauważyć, że zmiana nastawienia do kraju przyjmującego, swojej w nim przyszłości i podejścia do integracji jest oczywiście możliwa, jeśli zaistnieją po temu określone okoliczności. Z pewnością poznanie partnera może skłonić cudzoziemskich pracowników należących do tej grupy do pozostania w Poznaniu na dłużej, a czasem nawet na zawsze. W momencie podejmowania decyzji o emigracji najważniejsza jednakże jest możliwość zdobycia doświadczenia i podniesienia kwalifikacji, co w przyszłości ma wzmocnić pozycję tych osób na globalnym rynku pracy.

Możliwości inwestycyjne, jakie oferuje zagranicznym przedsiębiorcom Poznań oraz działalność znanych na świecie instytucji kultury sprzyjają napływowi kapitału ludzkiego w postaci wysoko wykwalifikowanych pracowników, dlatego ta grupa imigrantów z pewnością będzie się rozrastać.

Przymus ekonomiczny

Kolejna wyróżniona przez nas grupa, to osoby, które przyjechały do Poznania w celu poszukiwania lepszych warunków bytowych. Do wyjazdu zmusza je trudna

sytuacja ekonomiczna w kraju pochodzenia. Jedną z respondentek, Gruzinka, tak przedstawiła motywacje migracyjne całej swojej rodziny:

„Jedynym powodem naszego wyjazdu był system. Kolejne konflikty, straszna inflacja i generalnie niestabilna polityka. Nawet w sytuacji, gdy z mężem mieliśmy pozycję, byliśmy na stanowiskach i początkowo dobrze nam się powodziło finansowo, ale nawet już to nie wystarczało, żeby normalnie żyć. Na nic nie starczało, bo inflacja zjadła całe nasze oszczędności, niektóre banki nawet przestały wypłacać ludziom ich oszczędności. Z nami też tak było. Zaczęliśmy wyprzedawać rodzinne pamiątki, sztuce, meble. Kiedyś lataliśmy na zakupy do Moskwy, jak nastał kryzys po jedzeniu stało się godzinami w kolejce, pensje na nic nie starczały. My nie mieliśmy nikogo na prowincji, kto by nam mógł pomóc. Moja rodzina wszystko straciła po kolejnym konflikcie. Moi rodzice mieli winnice, dom w mieście...” (W 15).

To w tej grupie znajdują się osoby, które są zmuszone wykonywać pracę poniżej swoich kwalifikacji. Ich pozycja na poznańskim rynku pracy jest często niepewna, chociażby ze względu na problemy związane z legalizacją pobytu oraz nieznajomość języka polskiego.

Niektórzy obywatele państw spoza Unii Europejskiej, którzy przyjechali do Poznania w celu znalezienia lepszych warunków życia, traktują Poznań i Polskę jako przystanek w drodze do Europy Zachodniej. W tym wypadku chęć do integracji jest również niewielka, a wysiłki koncentrują się przede wszystkim na poszukiwaniu możliwości wyjazdu z Polski na Zachód. Dopiero trud z tym związany, kolejne niepowodzenia w zdobyciu dokumentów uprawniających do wyjazdu, sprawiają, że osoby należące do tej grupy, starając radzić sobie z sytuacjami, które spotykają ich na co dzień w Poznaniu, ulegają procesom powolnej integracji. Brak pewności co do długości pobytu w Polsce może natomiast wpływać na to, że nie poszukują oni stałej pracy czy też wymagającej wysokich kwalifikacji, nie starają się o nostryfikację dyplomów.

Motywacje osobiste

Do kolejnej grupy można zaliczyć osoby, które przyjechały do Polski z przyczyn czysto osobistych. W specyficznej sytuacji znajdują się cudzoziemcy, którzy zdecydowali

się na emigrację ze względu na kraj pochodzenia swojego partnera/partnerki. Praca jest dla nich wątkiem drugoplanowym, środkiem, która pozwala na przebywanie z ukochaną osobą lub formą samorealizacji. W tej grupie znajdują się cudzoziemcy, którzy poznali przyszłych małżonków poza Polską – najczęściej w swoim kraju ojczystym lub w przestrzeni wirtualnej. Obywatel Algierii, który poznał Polkę przez Internet, po pół roku rozmów na odległość, postanowił ją odwiedzić. Zdobył dwutygodniową wizę, ale po osobistym poznaniu wybranki, postanowił zostać w Poznaniu. Początkowo miał problemy z legalizacją pobytu i dopiero po zawarciu związku małżeńskiego mógł znaleźć legalną pracę. Obecnie pracuje jako kelner w jednej z poznańskich restauracji; dopiero od niedawna posiada umowę o pracę na czas określony. Języka polskiego zaczął się uczyć ze względu na chęć lepszego porozumienia się z żoną, ale także ze względu na pracę (W 2). Jego chęć do integracji jest osłabiona z powodu kłopotów małżeńskich i planów wyjazdu na Zachód, chociaż – jak pokazują przykłady innych respondentów w podobnej sytuacji – założenie rodziny w Polsce zwiększa gotowość do integracji, zarówno w wymiarze społeczno-kulturowym, jak i ekonomicznym. Nigeryjczyk, wraz z żoną, Polką, z którą wcześniej mieszkali w Nigerii, postanowił osiedlić się w Poznaniu, uznając, że kraj pochodzenia żony jest bardziej interesującym i przyjaznym miejscem do wychowywania dzieci (W 34). W przypadku obu respondentów, decyzja o emigracji była spowodowana czynnikami pozaekonomicznymi. Obaj respondenci, z konieczności, muszą wykonywać pracę poniżej swoich kwalifikacji – Algierczyk jest z wykształcenia ekonomistą, a Nigeryjczyk, pracujący jako *native speaker*, weterynarzem. W porównaniu z pierwszą grupą cudzoziemców, przyjeżdżających do konkretnej pracy w określonym miejscu, ich pozycja na rynku pracy jest zdecydowanie mniej stabilna.

Innym przykładem sytuacji, w której dana osoba zdecydowała się na emigrację z powodu innego miejsca pochodzenia partnera, jest Japonka, która poznała Polaka w Japonii, wyszła tam za niego za mąż i dopiero później przyjechała do Poznania. Wydaje się, że praca nie była dla niej ważnym elementem rzeczywistości. Jak sama przyznała, przez kilka lat nie zorientowała się nawet, że pracuje na pół etatu (jako lektorka i wykładowczyni) (W 41).

W przypadku wszystkich osób, które przyjechały do Poznania „z miłości”, można powiedzieć, że to ich polscy partnerzy wyręczają ich w formalnościach związanych z legalizacją pobytu, poszukiwaniem pracy, wykupywaniem ubezpieczenia itp. Dzieje się tak z reguły do czasu, aż cudzoziemscy partnerzy nie nauczą się języka polskiego (np. W 41). Trzeba zaznaczyć, że brak znajomości języka nie musi oznaczać braku chęci do integracji, ale na przykład brak czasu, trudności z uczeniem się języków obcych

i in. Paradoksalnie, zdarza się, że taka pomoc może być czynnikiem demobilizującym, jak miało to miejsce w przypadku obywatela Indii, od trzech lat mieszkającego w Polsce, a wciąż uzależnionego od troskliwej opieki żony (W 42). Jednocześnie warto też zasygnalizować, że wsparcie bliskich czy znajomych lub tzw. ludzi dobrej woli jest z pewnością czynnikiem sprzyjającym integracji, ale co ważne, wskazującym na barierę, jaką jest brak pomocy instytucjonalnej, który czyni nie znającego języka polskiego cudzoziemca bezradnym wobec zawilości przepisów i procedur.

Interesującym przypadkiem są też motywacje Japonki, feministki, która z powodów osobistych – niechęci do systemu społeczno-kulturowego w Japonii ze względu na pozycję kobiet w społeczeństwie – postanowiła opuścić kraj ojczysty. Pracę w Poznaniu na stanowisku lektorki i wykładowczynie znalazła przez znajomą, która pracowała wcześniej w Krakowie. Niepewność jej pozycji na rynku pracy jest związana z tym, że nie wie, czy jej umowa o pracę zostanie przedłużona. Stawia to pod znakiem zapytania możliwość pozostania w Poznaniu na dłużej. Początkowo respondentka pracowała na rocznym kontrakcie, na podstawie wizy w celu wykonywania pracy, jej pozycja na rynku była więc przez jakiś czas stabilna – wówczas też większością formalności zajmował się pracodawca. Problemy pojawiły się, kiedy nie otrzymała pomocy ze strony pracodawcy, starając się o kartę czasowego pobytu. Jej kontrakt nie obejmował także mieszkania, musiała więc sama opłacać sobie miejsce w domu asystenta. Dopiero po nauczaniu się języka polskiego znalazła sobie samodzielne mieszkanie w centrum (W 26). Pomimo tego, że respondentka chciałaby zostać w Polsce, posiada obecnie już w większości polskich znajomych, czyli jest dobrze zintegrowana pod względem społeczno-kulturowym, pojawiają się bariery instytucjonalne. Oczywiście, niepewność dotycząca przedłużenia kontraktu jest także udziałem polskich pracowników, niemniej w przypadku cudzoziemców jest ona o tyle dotkliwsza, iż może oznaczać konieczność zmiany kraju zamieszkania.

Zdobycie wykształcenia

Specyficzną kategorię motywacyjną tworzą studenci. Główną przyczyną, dla której podjęli migrację, jest zdobycie wykształcenia. Należą jednak z reguły do grupy pracowników nisko wykwalifikowanych, ze względu na brak kompetencji i doświadczenia zawodowego. Praca jest dla studentów sprawą drugoplanową, pozwalającą na zdobycie dodatkowych – „kieszonkowych” – pieniędzy, ale w przypadku studentów z niektórych krajów spoza Unii Europejskiej jest koniecznością, wynikającą z trudnej sytuacji ekonomicznej ich rodzin i potrzeby utrzymania się w kraju o wyższych

kosztach życia niż w ich krajach pochodzenia. Cudzoziemcy ci najczęściej poszukują zajęć dorywczych, takich, jak roznoszenia ulotek, udzielania korepetycji językowych, pracy w pubach i restauracjach. Pozycja tych osób na rynku pracy, jeśli jest niepewna, to przede wszystkim ze względu na niejasność i niezajomość przepisów regulujących pracę cudzoziemskich studentów. Ich chęć do integracji zależy od planów na przyszłość, czyli od tego, czy chcą pozostać w Polsce po uzyskaniu dyplomu, czy też zamierzają powrócić do rodzinnego kraju lub wyemigrować gdzieś dalej.

Jak pokazują światowe tendencje, zagraniczni studenci to grupa, spośród której rekrutują się przyszli stali imigranci. Dlatego też lokalne władze powinny skoncentrować się na działaniach, mających na celu integrację cudzoziemskich absolwentów poznańskich uczelni.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że motywacje migracyjne są tylko jednym z wielu czynników wpływających na pozycję cudzoziemców na lokalnym rynku pracy. Pobyt w kraju przyjmującym może zmodyfikować cele, którymi kierował się dany obcokrajowiec podczas podejmowania decyzji o migracji.

Sektory zawodowe: posiadane kwalifikacje a wykonywana praca

Pewnych wskazówek dotyczących przebiegu procesów integracyjnych może dostarczyć przegląd sektorów, w których pracują poznańscy cudzoziemcy, którzy wzięli udział w niniejszym projekcie. Rodzaj pracy wykonywanej przez cudzoziemców może świadczyć o tym, czy mają oni równy z obywatelami polskimi dostęp do rynku pracy, czy też w pewnych sektorach są faworyzowani lub dyskryminowani. Niniejszy podrozdział ma na celu przedstawienie prac wykonywanych przez poznańskich cudzoziemców w badanej grupie, ze szczególnym uwzględnieniem ich adekwatności do posiadanych kwalifikacji. Po pierwsze, niektórzy z naszych respondentów podejmują pracę poniżej swoich kwalifikacji. Wynika to nie tylko ze specyfiki polskiego rynku pracy (gdzie także polscy pracownicy z braku możliwości znalezienia zatrudnienia w zawodzie, często decydują się na prace poniżej swoich kwalifikacji), ale także z problemów związanych z nostryfikacją dyplomów, specyfiki pracy w danym zawodzie w kraju przyjmującym, niewystarczającej znajomości języka polskiego czy też hermetyczności niektórych środowisk zawodowych. Po drugie, trzeba jednak także zauważyć, że wielu z naszych informatorów wykonuje pracę zgodną ze swoim kwalifikacjami lub pracę w zawodzie. Po trzecie, opisujemy zjawisko wykorzystywania w życiu zawodowym kompetencji związanych z krajem pochodzenia (np. znajomości języka). Analiza

została przeprowadzona w kontekście następujących sektorów zawodowych:

- wykładowcy, nauczyciele, lektorzy, *native speakers* i tłumacze
- sektor usług
- artyści i inne wolne zawody
- nauki ścisłe i technologia
- osoby prowadzące własną działalność gospodarczą
- bezrobotni.

Pomimo tego, że przeprowadziliśmy wywiady z 46 informatorami, ogólna liczba stanowisk pracy jest inna – wynika to z tego, że w poniższym zestawieniu zwracaliśmy uwagę nie tyle na liczbę osób, co rodzajów wykonywanej pracy.

W przypadku osób prowadzących własną działalność gospodarczą, trudno porównać wykształcenie i inne kompetencje z wykonywaną pracą, dlatego osoby te zaliczyliśmy do osobnej kategorii. Tych dwóch aspektów nie można też porównać w grupie bezrobotnych poszukujących zatrudnienia.

Pierwsze cztery kategorie są zilustrowane w poniższych tabelach (zob. tab. 17 do 20). Sytuacja osób bezrobotnych (zob. tab. 21) oraz prowadzących własną działalność gospodarczą, zostały omówione w kolejnych częściach tego podrozdziału.

Do pierwszego sektora zaliczyliśmy wykładowców, nauczycieli, lektorów, *native speakers* i tłumaczy – łącznie 12 respondentów.

Tabela 17

Poznańscy cudzoziemcy: wykładowcy, nauczyciele, lektorzy, *native speakers* i tłumacze

	Kraj pochodzenia	Stanowisko pracy	Wykształcenie	Czas pobytu w Polsce	Status prawny
A	B	C	D	E	F
1.	Japonia	lektorka języka japońskiego, wykładowczyni, tłumaczka języka francuskiego	filolożka francuska	12 lat	karta stałego pobytu
2.	Ukraina	tłumaczka	filolożka rosyjsko-ukraińska (A)*	10 lat	karta czasowego pobytu
3.	Wietnam	wykładowca języka wietnamskiego, tłumacz	polonista (A)	4,5 roku	karta czasowego pobytu
4.	Japonia	lektorka języka japońskiego, wykładowczyni	psycholożka	11 lat	karta stałego pobytu

A	B	C	D	E	F
5.	Irak (narodowość kurdyjska)	lektorka języka arabskiego	arabistka (A)	5 lat	karta czasowego pobytu
6.	Nigeria	<i>native speaker</i> języka angielskiego	weterynarz	5 lat	karta stałego pobytu
7.	Nigeria	nauczyciel muzyki w szkole niepublicznej	zarządzanie międzynarodowe	2 lata	karta czasowego pobytu
8.	Japonia	wykładowczyni, lektorka języka japońskiego	brak danych	8 lat	karta czasowego pobytu
9.	Wyspy Św. Tomasza i Książęca	lektorka języka portugalskiego	biolożka (A)	28 lat	karta stałego pobytu
10.	Korea Południowa	asystentka nauczyciela matematyki w prywatnej szkole anglojęzycznej	matematyczka	1,5 roku	karta czasowego pobytu
11.	Ukraina	tłumacz	filolog ukraiński i rosyjski (A)	17 lat	karta stałego pobytu

* Literą A zostali oznaczeni absolwenci i absolwentki polskich szkół wyższych.

W poznańskim sektorze usług pracowało 11 z naszych informatorów. Znalazły się tutaj zarówno te osoby, które znalazły zatrudnienie w gastronomii, jak i szeroko pojętej obsłudze klienta i budownictwie.

Tabela 18

Poznańscy cudzoziemcy: sektor usług

	Kraj pochodzenia	Stanowisko pracy	Wykształcenie	Czas pobytu w Polsce	Status prawny
A	B	C	D	E	F
1.	Algieria	kelner	ekonomista	3 lata	karta czasowego pobytu
2.	Białoruś	pracownik <i>call centre</i>	politologia, stosunki międzynarodowe, wschodoznawstwo (A)	9 lat	karta stałego pobytu
3.	Ukraina	prace dorywcze w branży turystycznej, kawiarni i na infolinii	studentka	2,5 roku	karta czasowego pobytu

A	B	C	D	E	F
4.	Mongolia	pomocnik kucharza	średnie	2,5 roku	karta czasowego pobytu
5.	Indie	pracownik <i>call centre</i>	germanista, technik elektronik	3 lata	karta czasowego pobytu
6.	Tajlandia	salon masażu	masażystka	niecały rok	wiza w celu wykonywania pracy
7.	Tajlandia	salon masażu	masażystka	niecały rok	wiza w celu wykonywania pracy
8.	Tajlandia	salon masażu	masażystka	niecały rok	wiza w celu wykonywania pracy
9.	Wyspy Św. Tomasza i Książęca	obsługa punktu ksero	biolożka (A)	28 lat	karta stałego pobytu
10.	Białoruś	remonty i renowacje	artysta malarz (A)	17 lat	karta stałego pobytu
11.	Ukraina	przewodnik turystyczny	ochrona środowiska, szkolenia z zakresu turystyki (A)	12 lat	Karta Polaka

Troje respondentów znalazło zatrudnienie w instytucjach kultury lub agencjach reklamowych – ilustruje to tabela 17.

Tabela 19

Poznańscy cudzoziemcy: artyści i inne wolne zawody

	Kraj pochodzenia	Stanowisko pracy	Wykształcenie	Czas pobytu w Polsce	Status prawny
1.	Ukraina	graficzka komputerowa, artystka „wolny strzelec”	Akademia Sztuk Pięknych (A)	10 lat	obywatelstwo polskie
2.	Japonia	artystka sceniczna	szkoła artystyczna	0,5 roku	wiza w celu wykonywania pracy
3.	Rosja	artystka, pracowała w agencji reklamowej	ekonomistka	2 lata	w procedurze

W sektorze nauki ścisłe i technologia pracuje 6 respondentów.

Tabela 20

Poznańscy cudzoziemcy: nauki ścisłe i technologia

	Kraj pochodzenia	Stanowisko pracy	Wykształcenie	Czas pobytu w Polsce	Status prawny
1.	Białoruś	informatyk w instytucie naukowym	informatyk (A)	4 lata	karta czasowego pobytu
2.	Indie	menedżerka w amerykańskiej firmie	ekonomistka	1 rok	karta czasowego pobytu
3.	Syria (narodowość kurdyjska)	lekarz-stażysta w szpitalu	lekarz (A)	18 lat	karta czasowego pobytu
4.	Rosja	lekarz, wykładowca na anglojęzycznych studiach na Uniwersytecie Medycznym	lekarz (A)	11 lat	karta stałego pobytu

Praca poniżej kwalifikacji

Niektórzy informatorzy, ze względu na niemożność znalezienia pracy w zawodzie, podjęli zajęcia poniżej swoich kwalifikacji. Pracują przede wszystkim w sektorze usługowym, odpowiadając na zapotrzebowanie rynku pracy na pracowników nisko wykwalifikowanych.

Respondentka pochodząca z Wysp Świętego Tomasza i Książęcej jest z wykształcenia biologką. Wykształcenia zdobyła w Polsce, gdzie przebywa już od 28 lat, wciąż na podstawie karty stałego pobytu. W jej przypadku trudności ze znalezieniem zatrudnienia w zawodzie rozpoczęły się – i trwają nadal – po ukończeniu studiów wyższych. Obecnie respondentka, dla uzupełnienia domowego budżetu, podjęła się pracy poniżej swoich kwalifikacji – obsługuje punkt ksero (W 45).

W innych zawodach – w naszych badaniach przede wszystkim w sektorze nauk ścisłych i technologii – cudzoziemcy mogą spotykać się z dodatkowymi trudnościami. W przypadku lekarzy jest to związane z hermetycznością tej grupy zawodowej. Obywatel Syrii, który ukończył studia medyczne w Polsce, opowiedział o problemach formalnych sprzed kilku lat, związanych ze zdobywaniem prawa do wykonywania zawodu lekarza w Polsce przez obcokrajowców:

„Dyplom Uniwersytetu Medycznego w Polsce nie uprawnia do wykonywania zawodu lekarza ani nie daje możliwości przystąpienia do niezbędnego stażu zawodowego w placówce opieki medycznej. Obie sprawy regulują Izby Lekarskie, (...) które generalnie zablokowały dostęp do specjalizacji, a nam, obcokrajowcom, go po prostu zamknięto. Nie mogło to być wprowadzone oficjalnie, gdyż nie ma takiego przepisu, ale Izby mnożyły trudności formalne. Urzędnicy żądali dokumentów niemożliwych dla nas do zdobycia, na przykład ważnego aktu urodzenia, a jak już go otrzymali, to uznali, że jest nieaktualny i kazali zdobyć aktualnie potwierdzony. (...) Prawo ustawicznie się zmieniało, nie było takich informacji w Internecie. Cała sprawa trwała dwa lata” (W 17).

Praca zgodna z kwalifikacjami

Spośród badanych cudzoziemców, 20 osób, czyli blisko połowa, pracuje zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami. Mimo że 3 osoby z tej grupy nie znalazły zatrudnienia w zawodzie, uważają, iż wykonują pracę zgodną ze swoimi kompetencjami. Są to cudzoziemcy zatrudnieni w wielu branżach: tłumacze, lektorzy i wykładowcy (najczęściej kultury kraju pochodzenia lub gramatyki języka ojczystego) w sektorze edukacyjnym, imigranci pracujący w sektorze usługowym, wszyscy badani zatrudnieni w sektorze nauk ścisłych i technologii oraz niektórzy artyści i przedstawiciele innych wolnych zawodów.

Do tej grupy należą Tajki, które po ukończeniu szkoły masażu w Bangkoku, otrzymały roczne kontrakty w specjalistycznych salonach masażu tajskiego w Poznaniu (W 27, W 28, W 29). Innym przykładem może być japońska artystka sceniczna, zatrudniona w jednym z poznańskich teatrów. Po ukończeniu szkoły baletowej w Stanach Zjednoczonych, pracowała w Niemczech. Z powodu redukcji etatów w teatrze w Dreźnie, jej ówczesnym miejscu pracy, musiała znaleźć inne zajęcie. Wtedy też została zatrudniona w jednej z poznańskich instytucji kultury (W 35).

Wykorzystywanie kompetencji związanych z krajem pochodzenia

Można zauważyć, że wielu obcokrajowców z badanej grupy wybrało zawody lub podjęło prace związane ze swoim krajem pochodzenia – są to przede wszystkim tłumacze, lektorzy, *native speakers*. Absolwenci polskich szkół wyższych z Ukrainy,

Białorusi i Rosji (zaznaczeni w tabelach literą A), nader często wybierali kierunki studiów związane z miejscem pochodzenia. Respondentka z Iraku, pracująca jako lektorka języka arabskiego, ukończyła w Poznaniu studia wyższe na poziomie licencjatu na kierunku arabistyka (W 44). Ukończenie studiów w Polsce nie jest gwarancją znalezienia zatrudnienia w zawodzie. Problem ten dotyczy też wielu obywateli polskich, dlatego nie można wnioskować o specjalnych utrudnieniach dla cudzoziemców. Trzeba jednak zaznaczyć, że sygnały o nierównym traktowaniu wysyłają sami cudzoziemcy, a potwierdza to ich sytuacja zawodowa. Przebywająca w Polsce od 28 lat obywatelka Wysp Świętego Tomasza i Książęcej, po ukończeniu studiów w Polsce na kierunku biologia, nie była w stanie znaleźć pracy w zawodzie nauczycielki:

„(...) do szkoły to już od razu wiedziałam, że nikt mnie na nauczyciela nie weźmie. Przeszkadzałoby moje afrykańskie pochodzenie oraz niedostateczna znajomość języka – znam polski, ale wiadomo, że to nie mój język. W Polsce oczekuje się od nauczyciela perfekcji językowej. Nikt z cudzoziemców studiujących na moim roku, ani też na całym Wydziale, nie dostał pracy nauczyciela” (W 45).

Respondentka wykorzystwała więc inne posiadane kompetencje, nabyte poprzez uczestnictwo w kulturze kraju pochodzenia, i podjęła pracę jako lektorka języka portugalskiego, którą wykonuje do dziś.

Na marginesie warto zaznaczyć, że w odróżnieniu od krajów imigracyjnych, takich, jak Stany Zjednoczone, Kanada czy Australia, zatrudnianie w charakterze nauczyciela tylko tych osób, które perfekcyjnie znają język nauczania, jest trendem ogólnoeuropejskim. Wyjątkiem są sytuacje, w których cudzoziemcy znajdują pracę w anglojęzycznych szkołach międzynarodowych. W przypadku naszych respondentów są to: obywatel Nigerii, pracujący jako nauczyciel muzyki oraz obywatelka Korei Południowej – asystentka nauczyciela matematyki (zob. tab. 17). Podobną pracę jak respondentka z Wysp Świętego Tomasza i Książęcej wybierają więc inni poznańscy cudzoziemcy: uczą kultury swojego kraju, pracują jako lektorzy lub *native speakers* ojczystego języka na uczelniach i w licznych szkołach językowych.

Innym przykładem może być psycholożka z wykształcenia, Japonka, która od początku pobytu w Poznaniu pracuje jako lektorka i wykładowczyni kultury japońskiej. Praca zdobyta dzięki pomocy znajomej – w charakterze lektorki języka japońskiego, a więc z wykorzystaniem kompetencji związanych z krajem pochodzenia – dała jej możliwość zrealizowania swojego życzenia, czyli emigracji z Japonii (W 26).

Z kolei respondent z Nigerii, który jest z wykształcenia weterynarzem i w swoim kraju pracował w zawodzie, w Poznaniu zarabia jako *native speaker* języka angielskiego. Chciałby bardzo znaleźć pracę w wyuczonym zawodzie, ma jednak problemy z nostryfikacją dyplomu zdobytego w Nigerii, stąd odwołanie się do kompetencji związanych z krajem ojczystym.

Nawet jeśli cudzoziemcy nie pracują w zawodzie bezpośrednio związanym z ich krajem pochodzenia, to kompetencje językowe z niego wyniesione, pomagają im w znalezieniu zatrudnienia. W sektorze usługowym pracuje Białorusin, absolwent polskiej uczelni wyższej na trzech kierunkach (politologia, stosunki międzynarodowe i wschodoznawstwo), który znalazł pracę w *call center* – jest agentem do spraw rezerwacji biletów lotniczych i zajmuje się obsługą zagranicznych klientów. W pracy posługuje się językiem angielskim i rosyjskim. Twierdzi, iż:

„w zdobyciu tej pracy pomogło mi białoruskie pochodzenie, a konkretnie znajomość języka rosyjskiego, jako że obsługuję kraje wschodnie, głównie Rosję” (W 6).

Jego współpracownik, pochodzący z Indii, wykorzystuje natomiast dobrą znajomość języka angielskiego oraz niemieckiego, z którego posiada stopień licencjata (W 42). Białorusin, który pracuje w branży informatycznej, a wykształcenie w tej dziedzinie zdobył w Polsce, twierdzi, że pochodzenie pomogło mu w znalezieniu zatrudnienia:

„Wydaje mi się, że nie tylko moje umiejętności programistyczne przyczyniły się do mojego zatrudnienia, ale również pochodzenie stało się atutem. Jestem odpowiedzialny za ‘kontakty ze Wschodem’, to znaczy jeżdżę na wszystkie konferencje, które odbywają się w krajach byłego Związku Radzieckiego, pracuję jako tłumacz i organizator [z językiem rosyjskim]” (W 9).

Własna działalność gospodarcza

Osobną kategorię tworzą cudzoziemcy prowadzący własną działalność gospodarczą. W badanej przez nas grupie były to 3 osoby – 2 z Armenii i 1 z Białorusi. W dwóch przypadkach jest to interes rodzinny: prowadzony przez braci i będący jednocześnie źródłem utrzymania całej rodziny (W 22) oraz będący własnością ojca i syna (W 3). Obaj respondenci rozpoczęli pracę w Polsce od handlowania na bazarze, dopiero

z czasem mogli sobie pozwolić na założenie własnych firm. Jeden z nich opowiadał o formalnościach związanych z rozpoczęciem interesu, pokazując jednocześnie, w jaki sposób można wykorzystywać luki w obowiązującym prawie:

„Do Polski trafiłem w 1996 roku (...), pojechałem do Gdyni, bo byli tam moi krewni i znajomi. Zajmowałem się tam handlem. Potem, siedemnastoletnim synem, trafiłem do Poznania. (...) W latach 1996-2000 handlowałem na bazarze (...), wszystkim, co przynosiło zysk. Najbardziej nie lubiłem butów – buty (zwłaszcza w bazarowych warunkach) po kilku przymiarkach wyglądają na używane i nadają się do wyrzucenia. W 2000 roku za pośrednictwem zaufanego Polaka otworzyłem lokal, w 2003 zalegalizowałem swój pobyt [amnestia dla nielegalnych]. Czynności związane z pobytem i firmą załatwiałem w Urzędzie Wojewódzkim (...). Firma została założona na podstawie luki prawnej – założyłem spółkę z o.o., a jej prowadzenie zleciłem Polakowi. Taki zabieg był legalny, chociaż od kilku lat nie posiadałem wizy, przebywałem formalnie w Armenii i nadzorowałem interes na odległość. Od kiedy zarejestrowałem swój pobyt, firma należy do mnie i do syna” (W 3).

W przestrzenie miejskiej Poznania działają coraz liczniejsze tureckie lokale szybkiej obsługi typu *kebab*, azjatyckie bary i chińskie markety – wszystkie one są dowodami na przedsiębiorczość poznańskich cudzoziemców i coraz powszechniejszą tendencję do prowadzenia przez nich własnych interesów. Ponadto, zaczynają one tworzyć miejsca pracy dla obywateli polskich.

Bezrobocie

Stopa bezrobocia w Poznaniu w roku 2009 wynosiła 9,1 % (*Plan działań...* 2010: 8). Na około 130 tys. bezrobotnych zarejestrowanych w całym województwie wielkopolskim⁵¹, zaledwie 15 osób to cudzoziemcy mieszkający w całym powiecie poznańskim (I 15). W 2009 roku, najwięcej ofert w województwie wielkopolskim złożyli pracodawcy z następujących branż: handel, przetwórstwo przemysłowe, administracja publiczna i budownictwo (*Ocena sytuacji...* 2009: 29). Jak widać w tabeli 19, żadna z tych dziedzin nie koresponduje z przygotowaniem zawodowym naszych bezrobotnych respondentów.

⁵¹ Zob. <http://www.wup.poznan.pl/dzialania-ryнку-pracy/opracowania-i-analizy/> (23.05.2010).

Osoby niepracujące, które poszukują zatrudnienia, mają, obok pracujących, wpływ na kształt rynku pracy. W kontekście cudzoziemców, istotne są przede wszystkim przyczyny, dla których dana osoba pozostaje bezrobotna.

Tabela 21

Poznańscy cudzoziemcy: bezrobotni

	Kraj pochodzenia	Deklarowana przyczyna braku pracy	Wykształcenie	Czas pobytu w Polsce	Status prawny	Płeć
1.	Armenia	zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci	brak danych	3 lata	karta czasowego pobytu	k
2.	Ukraina	zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci	farmaceutka	5 lat	karta stałego pobytu	k
3.	Ukraina	nie może znaleźć pracy	studentka	6 lat	karta stałego pobytu	k
4.	Kazachstan	słuchaczka Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM	średnie	0,5 roku	karta czasowego pobytu	k

Warto zauważyć, że w grupie bezrobotnych poszukujących pracy znajdują się wyłącznie kobiety z krajów należących do byłego ZSRR. Nie można na tej podstawie stwierdzić ogólnej prawidłowości – już pobieżna analiza osób pracujących pokazuje, iż są wśród nich kobiety pochodzące z wschodniej granicy, które znalazły pracę w Poznaniu. Nie można oczywiście bagatelizować kwestii bezrobocia, jednakże – na podstawie jego skali w grupie cudzoziemców – należy zaznaczyć, że imigranci w Poznaniu nie wykorzystują systemu opieki społecznej.

Wśród bezrobotnych znalazła się studentka pochodząca z Ukrainy, która nie może znaleźć dorywczej pracy od kilku miesięcy, ale wcześniej pracowała jako kelnerka, hostessa i korepetytorka (W 23). Inna kobieta – z Kazachstanu – poszukuje pracy dorywczej, a tymczasem uczy się języka polskiego, jako że planuje podjąć studia w Polsce (W 30). Ciekawym przykładem jest Ormianka, która zajmuje się domem i dziećmi (jej mąż jest wspomnianym powyżej współwłaścicielem rodzinnego interesu). Respondentka mówi, że chciałaby pracować, ale nie wie, co mogłaby robić (W 21). Z kolei Ukrainka, która jest z wykształcenia farmaceutką, zajmuje się wychowywaniem dzieci. Już wkrótce chciałaby rozpocząć pracę w zawodzie i w tym celu nostryfikowała swój dyplom (W 10).

Ułatwienia i utrudnienia dla cudzoziemców na poznańskim rynku pracy

W niniejszym podrozdziale przywołujemy i omawiamy wypowiedzi respondentów dotyczące różnych aspektów pracy w Poznaniu: jej poszukiwania, podjęcia zatrudnienia, stosunków panujących w pracy, a także wymagań i oczekiwań stawianych przez pracodawców, obowiązujących przepisów i ich (nie)znajomości i (nie)egzekwowania zarówno przez pracowników, jak i osoby ich zatrudniające.

Zastanawiamy się również nad przyczyną, z jakiej wynikają konkretne ułatwienia i utrudnienia, czyli czynniki sprzyjające i bariery w integracji, oraz czy kategorie te faktycznie są adekwatne do kontekstu badanej grupy? Zwracamy uwagę na fakt, iż niektóre zjawiska będące czynnikami sprzyjającymi integracji świadczą zarazem o istnieniu barier. Podstawą rozważań są relacje respondentów. Interesuje nas, co oni sami postrzegali jako ułatwienie, a co jako utrudnienie, w dostępie do poznańskiego rynku pracy. Opisujemy również strategie, jakie imigranci przyjęli w celu adaptacji do lokalnego środowiska. Zwracamy uwagę na aspekty formalne, nieformalne, a także na odmienne traktowanie cudzoziemców ze względu na kraj pochodzenia.

W tej części omawiamy relacje między statusem prawnym cudzoziemca a jego sytuacją na rynku pracy oraz zwracamy uwagę na kwestię odmienności i odmiennego traktowania w pracy ze względu na kraj pochodzenia. Przyglądamy się różnego rodzaju interakcjom i zażyłościom międzyludzkim, które ułatwiają cudzoziemcom poruszanie się po poznańskim rynku pracy. Jak zasugerowaliśmy powyżej, wszelkie nieformalne sieci społeczne mogą stanowić czynnik sprzyjający integracji, będąc jednocześnie reakcją na barierę. W tym kontekście rozpatrujemy również społeczne aspekty poziomu prawnoinstytucjonalnego (przepisy i ich funkcjonowanie) oraz stosunki w samym miejscu pracy, które noszą cechy zarówno międzyludzkich relacji, jak i aspektów prawnoinstytucjonalnych. Oprócz samego zatrudnienia, duże znaczenie mają także przepisy regulujące pobyt cudzoziemców w Polsce. Status prawny przebywającego w Polsce obcokrajowca ma wpływ zarówno na poszukiwanie pracy, jak i proces zatrudnienia oraz utrzymania się w niej. Znaczenie mają tu nie tylko formalne aspekty zatrudniania cudzoziemców, ale też gotowość przedsiębiorców do pracy z zagranicznymi pracownikami oraz motywacje, jakie nimi kierują.

Innym aspektem regulacji prawnych w kontekście relacji pracodawca-pracownik jest nieznanostwo (faktyczna lub deklarowana) obowiązujących przepisów przez pracodawców, czego rezultatem może być brak motywacji do zatrudnienia cudzoziemca lub zatrudnienie go na mniej korzystnych niż w przypadku pracownika

polskiego warunkach. Zdarza się również, że pracodawcy poszukują pracowników o rzadkich specjalizacjach, często utożsamianych z konkretnym krajem. Nastawienie do cudzoziemca może być w tej sytuacji zarówno pozytywne, jak i negatywne. Proces jest dwustronny – zarówno pracownik-cudzoziemiec, jak i polski pracodawca mogą zaistnieć problemy i nieporozumienia tłumaczyć kulturową odmiennością.

Zacznijmy więc od ułatwień w dostępie do polskiego rynku pracy dla pewnych grup cudzoziemców. Poniżej przywołujemy i omawiamy wypowiedzi respondentów dotyczące dokumentów i wynikającego z nich statusu prawnego, które stanowiąc mogą ułatwienie w dostępie do rynku pracy. Są to: zezwolenie na osiedlenie się (karta stałego pobytu), udokumentowane polskie pochodzenie i Karta Polaka⁵² oraz dyplom polskiej uczelni. Omawiamy również możliwość zatrudnienia na podstawie oświadczenia.

Status prawny cudzoziemca a rynek pracy

Zezwolenie na osiedlenie się

Karta stałego pobytu, niezależnie od kraju pochodzenia, wykształcenia i wykonywanego zawodu, to dla respondentów szansa na stabilne zatrudnienie. W grę wchodzi tu zarówno związane z zatrudnieniem kwestie formalne (przede wszystkim możliwość pracy bez konieczności uzyskania zezwolenia), jak i poczucie stabilności, wynikające z pewności co do możliwości pozostania w kraju, większej motywacji do nauki języka polskiego, a więc ugruntowania swojej pozycji na rynku pracy. Spośród czynnych zawodowo respondentów (pochodzących ze wszystkich objętych badaniem kontynentów) kartę stałego pobytu posiada ośmioro. Dodatkowo, dwie posiadaczki tego statusu pozostawały w okresie prowadzenia badań bez zatrudnienia, a jeden – utrzymując się z remontów i renowacji – nie miał stałego źródła dochodu. W badanej grupie spotkaliśmy się z trzema sposobami uzyskania zezwolenia na osiedlenie się, a co za tym idzie – nieograniczonego formalnie dostępu do polskiego rynku pracy. Część osób otrzymała kartę stałego pobytu, będąc małżonkami obywateli polskich (W 1, W 34, W 42); innym w jej zdobyciu pomogło polskie pochodzenie (W 6, W 23, W 10), pozostali otrzymali ją po latach przebywania w Polsce na podstawie karty czasowego pobytu.

Posiadacze zezwolenia na osiedlenie się, którzy znaleźli się w badanej przez nas grupie, wykonują różne prace. Są wśród nich uniwersyteccy lektorzy oraz *native speakers*, tłumacze i pracownicy *call centers*. Niektórzy są absolwentami poznańskich

⁵² Karta Polaka oraz „udokumentowane polskie pochodzenie” nie są tu tożsame. Niektórzy respondenci nie posiadający Karty Polaka i nie ubiegający się o nią, utrzymują, że polskie pochodzenie pomogło im w otrzymaniu zezwolenia na osiedlenie się.

uczelnia. Polscy pracodawcy niechętnie zatrudniają cudzoziemców bez karty stałego pobytu. Jest to dla nich duże obciążenie – muszą dowieść, że żaden Polak nie posiada kwalifikacji na dane stanowisko. Zdarzało się jednak, że pracodawcy nie interesowali się uprawnieniami, jakie dawały posiadane przez poszukujących pracy cudzoziemców dokumenty: „Żaden z pracodawców nie wnikał w to, czy mogę pracować, pokazywałam polski NIP i to wystarczało” (W 23). O tym, że uzyskanie zezwolenia na osiedlenie się jest postrzegane jako rzeczywiste ułatwienie, świadczy to, iż niezależnie od wykonywanej pracy i pozycji społecznej, większość respondentów nie planowała występowania o polskie obywatelstwo, twierdząc, że karta stałego pobytu daje im wystarczające uprawnienia. Pracownik *call center*, który dostał pracę w dwa tygodnie po ukończeniu studiów na UAM, tak to przedstawił: „Z kartą stałego pobytu mogę legalnie pracować, mogę się poruszać w strefie Schengen. Stały pobyt całkowicie mi wystarcza, nie zamierzam ubiegać się o obywatelstwo” (W 6).

Sytuacje, w których przedsiębiorcy odmawiali zatrudnienia cudzoziemca pomimo posiadania przez niego zezwolenia na osiedlenie się, błędnie twierdząc, że nie daje ona wystarczających uprawnień, opisujemy w dalszej części.

Karta Polaka

Idea Karty Polaka powstała z myślą o tzw. Polakach na Wschodzie (a więc obywatelach państw byłego ZSRR), stąd w badanej grupie posiadali ją lub wspominali o niej obywatele Ukrainy i Białorusi. Ze względu na uprawnienia, jakie daje, często traktowana jest jako strategia uzyskania wizy, legalizacji pobytu czy uzyskania prawa do pracy bez zezwolenia. Na te właśnie aspekty wskazywali jej posiadacze lub osoby starające o jej uzyskanie, niezależnie od faktycznie posiadanych lub nie polskich korzeni (zdarza się, że dokument wyrabiają osoby bez polskiego pochodzenia). Wśród posiadaczy Karty Polaka znalazł się handlarz, obywatel Białorusi (W 8) oraz pracujący w branży turystycznej obywatel Ukrainy. W pierwszym przypadku Karta Polaka połączona z białoruskim obywatelstwem ułatwia respondentowi swobodne przekraczanie granicy polsko-białoruskiej. Respondent zajmuje się eksportem odzieży na Białoruś, a więc łatwość przekraczania jest bezpośrednio związana z wykonywaną przez niego pracą. Trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile Karta ułatwia pracę przebywającemu w Poznaniu od 12 lat (Karta Polaka od 2 lat) pracownikowi branży turystycznej. Pracuje on jednocześnie w kilku miejscach (biura podróży, prywatna uczelnia, instytucje promocji miasta) na podstawie różnych umów, jednak żadna z nich nie jest umową o pracę (W 14).

O Karcie Polaka wspominały również osoby nie posiadające jej. Nawet jeżeli zagwarantowanych nią uprawnień nie wiązano bezpośrednio z dostępem do rynku pracy, zakładano, że Karta stanowi ułatwienie w legalizacji pobytu i dopełnianiu innych formalności związanych z pobytem w Polsce. A samo to jest już pośrednio związane z pozycją na rynku pracy. Studiująca w Poznaniu, pracująca „na czarno” w kawiarni i uczestnicząca w płatnych praktykach, Białorusinka – chociaż nie posiada polskich korzeni – złożyła wniosek o wydanie Karty Polaka, gdyż, jak twierdzi: „Tak jest łatwiej, u nas wszyscy tak robią. Łatwiej jest dostać wizę i różne stypendia w Polsce” (W 31). W podobnym tonie wypowiadała się jej koleżanka, która również o Karcie Polaka wspomina bardziej w kontekście ułatwień pobytowo-wizowych, bez bezpośredniego odniesienia do rynku pracy. „Załatwienie sobie Karty” zaczęła planować, gdy zdała sobie sprawę z korzyści wynikających z jej posiadania: „Nasi chcą mieć taką Kartę, bo to łatwiej o wizę i krócej się czeka. Polski znam dobrze, to Kartę pewnie też dostanę” (W 32). Podanie o Kartę planuje złożyć jeszcze w tym roku. Respondentka, chociaż nie udzieliła jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy pracuje, przyznała, że w Poznaniu „zawsze można coś znaleźć”.

Dyplom polskiej uczelni

Sześcioro spośród objętych badaniami cudzoziemców to absolwenci poznańskich uczelni. Wszyscy oni mają zezwolenie na osiedlenie się. Dwoje uzyskało Kartę Polaka, która wyklucza się z kartą stałego pobytu. Posiadanie dyplomu polskiej uczelni stanowi duże ułatwienie dla cudzoziemców chcących tu żyć i pracować. Osoby te swobodnie poruszają się po poznańskim rynku pracy, wyposażone w sieć nieformalnych kontaktów. W kategoriach formalnych uznać je można za w pełni zintegrowane. Niektóre z nich przybyły do Polski i uzyskały zezwolenie na osiedlenie się jeszcze jako osoby niepełnoletnie, przed podjęciem studiów, na które aplikowały na takich samych zasadach, jak kandydaci polscy. Nie zmienia to jednak faktu, że dyplom poznańskich – czy ogólnie polskich – uczelni, niezależnie od statusu cudzoziemca, stanowi olbrzymie ułatwienie w zdobyciu zatrudnienia, zwłaszcza od kiedy zwalnia on absolwentów z konieczności ubiegania się o zezwolenie na pracę. Ponadto – oprócz samego wykształcenia – pomocne na tym polu są również kontakty wyniesione ze studiów.

Pochodzący z Białorusi absolwent UAM pracuje w polskim oddziale międzynarodowego koncernu, który prowadzi *call centre* w dziale rezerwacji biletów lotniczych:

„Do Polski przyjechałem w 2001 roku w celu podjęcia studiów (...).
Bałem się, że będę miał problemy ze znalezieniem pracy, ale wysłałem

dwa CV na ogłoszenia, które znalazłem w prasie (...). W dwa tygodnie po ukończeniu studiów zostałem zatrudniony” (W 6).

Respondent uważa pracę za zgodną z posiadanymi kwalifikacjami. Ponadto twierdzi, że doświadczenie zawodowe, jakie w niej zdobywa, będzie przydatne w razie powrotu – po ewentualnych zmianach politycznych – na Białoruś: „Wtedy będzie trzeba zaczynać na Białorusi wszystko od nowa – doświadczenie w takich firmach będzie bardzo cenne” (W 6). Inny Białorusin, posiadacz stopnia inżyniera, kontynuuje studia magisterskie, łącząc je z pracą informatyka w instytucie naukowym na umowę o dzieło. Jego wykształcenie i praca są zatem całkowicie spójne:

„Szukałem miejsca, w którym mogłem odbyć bezpłatny, obowiązkowy staż w ramach studiów. Tuż po tym, jak go odbyłem, zaproponowano mi pracę w tym samym miejscu, to znaczy, że doceniono mnie tutaj. Jestem pewien, że gdy skończę studia, zostanę zatrudniony na stałe. Zwłaszcza, że według nowych przepisów jako absolwent mogę pracować bez zezwolenia” (W 9).

Jego zawód jest jednak na tyle pożądanym, że nie obawia się jakichkolwiek problemów ze znalezieniem pracy, nawet gdyby obecny pracodawca nie przyznał mu etatu. Swojej zawodowej przyszłość nie wiąże jednoznacznie z Polską, nie wyklucza wyjazdu do innego kraju. Zgodną z geograficznym wykształceniem możliwość rozwoju kariery znalazł w Poznaniu także wspomniany już pracownik branży turystycznej, posiadacz Karty Polaka (W 14).

Jednak nie wszystkim absolwentom historia pracy zawodowej ułożyła się równie pomyślnie. Wspomniany już Białorusin, pomimo dyplomu poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, nie ma stałej pracy, utrzymuje się z zajęć dorywczych przy remontach i renowacjach. Studia na poznańskiej uczelni z pewnością pomogły mu w legalizacji pobytu, trudno jednak stwierdzić, w jakim stopniu ułatwiają poszukiwanie pracy; podobnie jak niejednoznaczna jest zależność między wykształceniem respondenta a wykonywaną przez niego pracą zarobkową (W 7). W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że niezależnie od obywatelstwa czy kraju pochodzenia, „artystyczne” kierunki studiów nie sprzyjają stabilnemu zatrudnieniu. Dlatego też omówione przykłady trzech Białorusinów i Ukrainca, którzy ukończyli różne kierunki studiów i wykonują różne prace, uznać można za przykłady pomyślniej integracji.

Pozostając w obrębie krajów byłego ZSRR, warto wspomnieć o specyficznej grupie, jaką stanowi troje pochodzących z Ukrainy absolwentów poznańskiej filologii rosyjsko-ukraińskiej, pracujących jako tłumacze w firmach lub jako tłumacze niezależni (W 19, W 36, W 37). Jedna z kobiet znalazła zatrudnienie w „rodzinnej firmie” rekrutującej Ukraińców do pracy w Polsce. Pracę podjęła we wrześniu 2009 roku, po ukończeniu studiów. Ze względu na wspomniany w części poświęconej regulacjom prawnym przepis z lutego 2009 roku, nie potrzebowała już zezwolenia na pracę (W 19). Dwójka niezależnych tłumaczy zajmuje się przekładami „wszystkiego oprócz medycyny” (W 36). Na tle innych poznańskich absolwentów wyróżniają się jednak tym, że rozpoczynając studia, posiadali już karty stałego pobytu i bardzo dobrze znali język polski – należą do tzw. pokolenia jeden i pół, które uczęszczało do szkoły już w kraju imigracji (W 36, W 37).

W wyuczonym zawodzie pracowało również dwóch absolwentów poznańskiego Uniwersytetu Medycznego: Rosjanin (o polskich korzeniach) – lekarz, doktorant i nauczyciel akademicki (W 38) oraz obywatel Syrii (narodowości kurdyjskiej) – chirurg (W 17). Przykład tego drugiego zostanie szerzej omówiony w części rozdziału poświęconej nierównemu traktowaniu w miejscu pracy.

Podsumowując, należący do tej grupy respondenci biegle posługują się językiem polskim, znają również angielski lub inny język obcy, nierzadko wszystkie te języki wykorzystując w pracy lub procesie rekrutacyjnym. Nawet gdy doświadczają trudności w zdobyciu zatrudnienia, wykazują się znajomością specyfiki poznańskiego rynku pracy oraz zapotrzebowania na pracę w ich specjalizacji. Nie można również stwierdzić, by ich sytuacja materialna i poziom stabilizacji życiowej – lekarza z Syrii uznać można tu za wyjątek – różniły się od sytuacji obywateli polskich z tej samej grupy wiekowej i o tym samym wykształceniu.

Wspomnieć tu można jeszcze o jednym wyjątku w badanej grupie. Problem ze znalezieniem pracy nauczycielki biologii miała wspomniana już kilkakrotnie obywatelka Wysp Świętego Tomasza i Książęcej. Przyczyną miała być niedostateczna znajomość języka polskiego. Nie jest możliwym ustalenie, na ile wynika to z różnicy w poziomie nauczania cudzoziemców – respondentka kończyła studia w latach 80. i twierdzi, że żaden ze studiujących z nią obcokrajowców nie został w Polsce nauczycielem – na ile zaś sytuacja ta wynikać może z uprzedzeń rasowych, co sugerowała sama rozmówczyni.

Praca sezonowa na podstawie oświadczenia

Żaden z respondentów pochodzących z krajów objętych przepisem o możliwości podjęcia pracy na podstawie oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy

cudzoziemcowi na terytorium RP nie pracował na tej zasadzie. Większość naszych rozmówców z tych państw – w tym wszyscy aktywni zawodowo lub poszukujący pracy (16 osób z 22) – mieszkała w Polsce, wykazywała się aktywnością naukową i zawodową oraz posiadała kontakty towarzyskie na długo przed wprowadzeniem wspomnianego przepisu, który z założenia ułatwiać miał sprowadzanie nowych pracowników do kraju, nie zaś legalizować pobyt i pracę osób już tu zamieszkałych (zob. Bieniecki, Józwiak, Pawlak 2010). Niektórzy wspominali jednak o tym przepisie, traktując go bardziej z obawą niż nadzieją lub twierdząc, że nie ma on większego znaczenia. Studentka Uniwersytetu Ekonomicznego z Ukrainy, sama parająca się wieloma zajęciami zarobkowymi, tak to widzi:

„Jest [możliwość zatrudnienia na oświadczenie] ułatwieniem dla Ukraińców, jeśli chcą pracować do 6 miesięcy w roku. Wtedy pracodawca musi tylko zgłosić to w Powiatowym Urzędzie Pracy. I z tym nie ma problemu, pracodawcy na to się godzą. Gorzej jeżeli ktoś chciałby pracować dłużej – pracodawca po sześciu miesiącach zwalnia pracownika i szuka na jego miejsce nowego” (W 12).

Takie „ułatwienie” może więc *de facto* stanowić utrudnienie, gdyż pracodawca nie ma motywacji do zatrudnienia pracownika na okres dłuższy niż pół roku i na korzystniejszych warunkach, argumentując to tym, że obywatele Ukrainy mogą pracować w Polsce tylko przez okres połowy roku. Osoby zainteresowane podjęciem pracy same często nie orientują się w prawnych niuansach. Studentka Akademii Wychowania Fizycznego, Ukrainka, tak określiła swoją potencjalną pozycję na polskim rynku pracy: „Trudno jest teraz dostać pracę, podobno wszedł jakiś przepis, że osoby z Ukrainy mogą pracować tylko pół roku” (W 23).

Respondenci pochodzący z Białorusi przypominali z kolei, że nawet z uzyskanym oświadczeniem od pracodawcy wciąż należy ubiegać się o wizę, co wcale nie musi być łatwe. Mało atrakcyjnie w stosunku do białoruskich przedstawiają się również ich zdaniem polskie zarobki. Wszyscy, zgodnie i niezależnie od siebie twierdzili, że Polska „przegrywa” na tym polu z Rosją, gdzie stawki w dużych miastach są porównywalne do polskich, a od obywateli Białorusi nie wymaga się żadnych zezwoleń na pracę, nie istnieje również bariera językowa ani kulturowa. Ponadto, Poznań znajduje się ich zdaniem zbyt daleko od wschodniej granicy, by stanowić cel sezonowych wyjazdów zarobkowych – w Polsce celem takich wyjazdów jest Warszawa i wschodnia Polska (W 6, W 7, W 9).

Procedury i wymogi: zatrudnienie a legalizacja pobytu

Najwięcej, w tematyce pracy, negatywnych emocji wśród respondentów budziła niejasność przepisów. Narzekano przede wszystkim na niezrozumiałe i mało przejrzyste procedury i wymogi dotyczące legalizacji pobytu: brak jednoznacznej informacji, jakiego rodzaju dokumenty należy przedstawić i w jakim terminie należy je złożyć. Legalizacja pobytu jest natomiast ściśle związana z sytuacją cudzoziemca na rynku pracy. Pracownik o „niepewnym”, z punktu widzenia pracodawcy, statusie oraz niepewny swojej przyszłości i możliwości pozostania w Polsce, nie będzie w stanie w pełni zintegrować się z firmą. Mniejsza może być również jego motywacja do podnoszenia kwalifikacji, nauki języka itp. Uciążliwe, niejasne procedury legalizacji i przedłużania pobytu utrudniają cudzoziemcowi podjęcie legalnego zatrudnienia lub w przypadku osób już zatrudnionych – przedłużenie umowy czy zwiększenie zakresu obowiązków. W przypadku pracowników przyjeżdżających do Polski na kontrakt, czasochłonne procedury spowodować mogą opóźnienia w podjęciu planowanej pracy, co stanowi utrudnienie zarówno dla pracownika, jak i dla firmy. Wspomniana menedżerka amerykańskiej firmy musiała przez dwa miesiące współpracować z polskim oddziałem, przebywając w Indiach, gdyż przedłużająca się procedura uniemożliwiła jej otrzymanie na czas wizy w celu wykonywania pracy w Polsce (W 46). Zdarzyły się również opinie badanych, że proces monitorowania rynku pracy przez Powiatowy Urząd Pracy i wydawania zezwoleń przez Wojewodę jest uciążliwy. Większość z nich widziała w tym utrudnienie w zdobyciu legalnej pracy, mając jednak jednocześnie znikomą wiedzę na temat samej procedury. Dwoje respondentów, przyznając, że jest to uciążliwe, podkreśliło, że doskonale rozumie zasadność tych przepisów, stwierdzając, że Polska ma prawo chronić swój rynek pracy.

O niejasnych przepisach i utrudnieniach formalnych wspominał nie tylko pochodzący z Syrii lekarz, który oprócz kwestii pobytowych, doświadczył trudności z uzyskaniem prawa do pracy w zawodzie (W 17). Problem z wymogami odnośnie do możliwości wykonywania wyuczonego zawodu zgłaszali również pochodząca z Ukrainy farmaceutka (W 10) oraz nigeryjski weterynarz (W 36), którzy swoje dyplomy uzyskali w krajach pochodzenia. By móc pracować zgodnie z wykształceniem, musieli dokonać nostryfikacji dyplomów⁵³. W Polsce nie istnieją specjalne programy czy agencje pomagające cudzoziemcom w nostryfikacji dyplomów, instytucją odpowiedzialną za udzielanie informacji i wskazówek jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

⁵³ Nie jest jasne, dlaczego wymagano tego od obywatelki Ukrainy, gdyż kraj ten ma od 2005 roku podpisaną umowę z Polską o wzajemnym uznawaniu dokumentów poświadczających wykształcenie (*Teczka Informacyjna...* 2010: 9).

W celu nostryfikacji dyplomu obcokrajowiec powinien udać się do administracji wydziału, na którym znajduje się ukończony przez niego w kraju pochodzenia kierunek studiów. Respondenci twierdzą jednak, że podążając tą ścieżką, napotykali problemy.

W relacjach respondentów pojawiały się także trudności z dostępem do informacji dotyczących nostryfikacji dyplomów. Respondentka z Ukrainy, absolwentka farmacji w kraju pochodzenia, opowiadała:

„W Polsce, żeby móc podjąć pracę, musiałam nostryfikować swój dyplom. Pierwszy problem, na jaki się natknęłam, to brak wiarygodnych informacji, gdzie można tego dokonać, jaka instytucja jest za to odpowiedzialna, gdzie powinnam się zwrócić. Kierując się chłopską logiką, zwróciłam się więc do (...) Akademii Medycznej, sądząc, że skoro kształcą farmaceutów, to powinni też uznawać dyplomy. Jednak tam nie wiedzieli, co ze mną zrobić. Kazali mi złożyć dokumenty: zaświadczenie, że skończyłam farmację na Ukrainie, tłumaczenie pracy magisterskiej. Ciągłe coś tam musiałam donosić, bardzo długo to trwało. I oni w końcu wysłali to do Warszawy, gdzie powinnam ten wniosek bezpośrednio składać. Przez tyle czasu nikt mi nie powiedział, że powinnam była od razu zgłosić się do Ministerstwa i Państwowej Izby Lekarskiej” (W 10).

Nigeryjczyk z kolei, ze względu na znajomości zatrudniającego go właściciela kliniki weterynaryjnej, przekazał dokumenty Akademii Medycznej we Wrocławiu. Tam z kolei proces przeciągał się, ponieważ potrzebowano dodatkowych zaświadczeń z uczelni nigeryjskiej, która kazała respondentowi zgłosić się po nie osobiście. Nie mogąc spełnić tego wymogu, informator wciąż próbuje zrobić to za pośrednictwem rodziny, co jednak nie jest łatwe. Zatrudniająca go klinika początkowo przydzielała mu obowiązki lekarza, przy czym płacono mu według stawki pomocnika, a więc pracownika niewykwalifikowanego. Zarabiał poniżej 1 tys. PLN miesięcznie, podczas gdy zarobki pozostałych weterynarzy zaczynały się od około 3 tys. PLN. Jak twierdził, traktował to zajęcie bardziej jako praktykę niż pracę. Po pewnym czasie, wciąż nie posiadając uznawanego dyplomu, został oddelegowany do czynności pomocniczych:

„Musiałem sprzątać, czyścić i podawać sprzęt, pracowałem z ludźmi bez żadnego wykształcenia. (...) Zrezygnowałem. (...) Wciąż jednak czekam na nostryfikację i mam nadzieję, że kiedyś będę mógł pracować

w zawodzie. Potrzebuję praktyki – przerwy w wykonywaniu zawodu nie są wskazane. Po uzyskaniu wszystkich dokumentów, chciałbym łączyć pracę weterynarza z nauczaniem angielskiego” (W 34).

Wspominany kilkakrotnie Algierczyk, z wykształcenia ekonomista, stwierdził, iż nie będzie nawet próbował przechodzić przez procedurę nostryfikacyjną, ponieważ jego zdaniem jest to trudne i „nie ma sensu – i tak nie znajdę pracy w zawodzie” (W 2). Jego żona uważa, że mąż musiałby skończyć dodatkowe kursy, a „nie ma na to ani czasu, ani ochoty”. W tym przypadku istotną rolę odgrywa brak doświadczenia zawodowego w Polsce. Pomimo tego, że Algierczyk przyjechał do Poznania 3 lata temu, przez ponad rok pracował nielegalnie w budownictwie, nie miał bowiem wizy ani zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony.

Z kolei studiujący w Poznaniu respondenci utrzymywali, że nie wolno im w Polsce legalnie pracować. Student z Syrii stwierdził: „Nie wolno mi legalnie pracować. To głupie, przecież polscy studenci wyjeżdżają do pracy zagranicę” (W 33). W podobnym, chociaż mniej emocjonalnym tonie, wypowiadali się studenci z Maroka. Niektórym respondentom z tej grupy – szczególnie z Białorusi i Ukrainy – zdarzało się pracować nielegalnie.

W ten sposób przechodzimy do kolejnego zagadnienia, jakim jest brak znajomości obowiązujących przepisów regulujących zatrudnienie cudzoziemców w Polsce przez samych zainteresowanych (zob. Gmaj 2005). Brak wiedzy o stanie faktycznym – przypomnijmy, że zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia cudzoziemscy studenci studiów stacjonarnych w Polsce mają prawo do pracy bez zezwolenia – sprawia, że zainteresowani pracą studenci nie podejmą jej lub będą bardziej skłonni do pracy nielegalnej.

Problem ten nie dotyczy tylko, ani nawet nie przede wszystkim, studentów. Cudzoziemcy, którzy nie wiedzą, czy mogą podjąć pracę w określonej branży, w danym wymiarze godzin, na danym stanowisku mogą stracić motywację i nie ubiegać się o zatrudnienie.

Z drugiej strony, przepisów mogą nie znać również pracodawcy, którzy nie będąc pewnymi co do możliwości zatrudnienia cudzoziemca, będą woleli z tego zamiaru zrezygnować. Tu z kolei trudno jest jednoznacznie ocenić, kiedy mamy do czynienia z niewiedzą, a kiedy z manipulacją, próbą wykorzystania nieznamości przepisów przez cudzoziemców dla skłonienia ich do pracy w gorszych warunkach. Szczególne wątpliwości będą na przykład sytuacje, w których pracodawcy utrzymują, że osoby nie posiadające polskiego obywatelstwa nie mogą być zatrudnione na podstawie umowy o pracę, nie należy

im się odprawa, urlopy lub wyższa stawka za nadgodziny. Czynnikiem dezinformującym bywa na tym polu przepis o zatrudnianiu na podstawie oświadczenia. Zdarza się, że przez obydwie strony był on błędnie interpretowany, jakoby osoby nim objęte mogły pracować wyłącznie przez pół roku. Jeden z przykładów podała respondentka z Ukrainy:

„Oni [przedsiębiorcy] się boją, nie są zorientowani w tych prawach. Mój brat nie dostał pracy, bo nie wiedzieli i nie chcieli ryzykować. Czasem mówią, że niektóre rzeczy należą się tylko obywatelom” (W 23).

Obecność cudzoziemców na polskim rynku pracy stanowi temat stosunkowo nowy i rzadko obecny w dyskursie publicznym. W porównaniu z krajami „starej” Unii Europejskiej i innymi krajami posiadającymi długą tradycję przyjmowania imigrantów, niewielka jest również skala zjawiska. Prawdopodobnie jest to przyczyną braku wiedzy o przepisach dotyczących zatrudniania obcokrajowców wśród pracodawców, która następnie przekłada się na brak motywacji do przyjęcia do pracy szukającego jej cudzoziemca, nawet jeżeli nie wymaga to dodatkowych wysiłków administracyjnych. Nie można również wykluczać uprzedzenia wobec pewnych grup cudzoziemców oraz problemów w komunikacji międzykulturowej. Innym aspektem może być, zasygnalizowana powyżej, nieuczciwość pracodawców, chcących skłonić niezorientowanego w przepisach cudzoziemca do pracy na warunkach gorszych niż przewidują to odpowiednie regulacje.

Wsparcie ze strony pracodawców

Zdarza się, że w przechodzeniu przez formalne procedury, takie, jak na przykład przedłużanie zezwolenia na pobyt, pomagają imigrantom pracodawcy. Może to być zarówno wsparcie określone w ramach kontraktów, jakie otrzymują cudzoziemscy pracownicy, jak i to, którego nieoficjalnie udziela zatrudniający cudzoziemca pracodawca. Trudną do określenia kwestią jest to, na ile pomoc taka jest „bezinteresowna”, a na ile umotywowana perspektywą zysku przedsiębiorstwa (Gmaj 2005).

Największy zakres pomocy otrzymują pracownicy przebywający w Poznaniu na kontraktach. Podmioty zatrudniające zapewniają im pomoc w dopełnianiu formalności, w znalezieniu mieszkania – lub zapewniają służbowe – czy w rozliczeniach podatkowych. Pochodząca z Indii menedżerka międzynarodowej firmy tak opowiadała o asyście, jaką zapewnia jej pracodawca:

„Firma załatwia pracownikom wszelkie formalności związane z wizami, zezwoleniem na pracę i meldunkami (...). Pracownicy poznańskiego biura, nawet jeżeli nie należy to do ich obowiązków, również pomagają mi z różnymi formalnościami. Wiem, że moja sytuacja jest łatwiejsza niż wielu innych cudzoziemców, którzy muszą sami przechodzić przez te procedury” (W 46).

W podobnej sytuacji są lektorzy i wykładowcy zatrudnieni na państwowych uczelniach, którzy czasem nie są nawet pewni niektórych wymogów, jakie muszą spełniać.

O innego rodzaju pomocy, nieformalnej, mniej zorganizowanej, możemy mówić w sytuacjach, gdy kierowany innymi niż służbowe obowiązki motywacjami przedsiębiorca lub pracownik wyższego szczebla postanawia pomóc cudzoziemcowi w zdobyciu zatrudnienia czy uporaniu się z formalnościami. Tak było w przypadku wspomnianego mongolskiego kucharza – menedżer odpowiedzialny za jego zatrudnienie, określił wymagane kwalifikacje na stanowisko pomocnika kucharza tak, by mieć pewność, że tylko on będzie w stanie je spełnić. Ponadto, w pierwszym okresie zatrudnienia pozwalał mu przychodzić do pracy z bratem, który służył za tłumacza i „pośrednika” (W 18). Z kolei respondentce pochodzącej z Iraku zaproponowała pracę instytucja zatrudniająca jej męża (W 44). W ten sposób przechodzimy do znacznie częściej od powyższego obserwowanego zjawiska wsparcia nieformalnego, za jakie uznajemy niezinstytucjonalizowaną pomoc osób trzecich.

Wsparcie nieformalne: pomoc osób trzecich

Niewątpliwie dużym ułatwieniem dla pracujących w Poznaniu cudzoziemców jest życzliwość i pomoc, jaką otrzymują od polskich przyjaciół i znajomych oraz innych przebywających w Poznaniu cudzoziemców. Ma to znaczenie przy poszukiwaniu pracy, mediacjach z pracodawcą, legalizacji pobytu. Z drugiej strony jednak, sama konieczność poszukiwania przez cudzoziemca pomocy u osób trzecich, wskazuje na brak wsparcia o charakterze instytucjonalnym. Nasuwa się więc wniosek, że cudzoziemcy nie mają możliwości samodzielnego załatwiania spraw, które ich bezpośrednio dotyczą. Odpowiedzią na ten brak jest właśnie rozwinięta sieć kontaktów, znajomości i interakcji.

Polscy małżonkowie i partnerzy

Osoby przybyłe do Poznania z przyczyn osobistych najczęściej poszukiwały pracy przez swoich partnerów, którzy również pomagali im we wszelkiego rodzaju trudnościach natury formalnej. Związek z obywatelem/ką Polski był dla nich punktem oparcia od samego początku pobytu na emigracji. Przykładem może być żonaty z Polką Nigeryjczyk, z wykształcenia weterynarz, obecnie pracujący jako *native speaker* w kilku szkołach i przedszkolach:

„Pracę w klinice weterynaryjnej znalazłem przez koleżankę żony. Otoczeniu mojej żony bardzo zależało na tym, by nam pomóc, rodzina i znajomi bardzo nas wspierali w poszukiwaniach i dzięki temu praca znalazła się już w dwa tygodnie po moim przyjeździe do Poznania” (W 26).

Sytuację skomplikowała jednak kwestia nostryfikacji dyplomu. Bez niego respondent nie mógł być zatrudniony na stanowisku lekarza, przez co zmuszony był wykonywać proste czynności pomocnicze. Zmusiło go to do zmiany kwalifikacji – zaczął pracować jako nauczyciel języka angielskiego. Przed przyjazdem do Polski zatrudnienia w tym charakterze nigdy nie brał pod uwagę. Gdy w wyniku przedłużającego się procesu nostryfikacji dyplomu, musiał zrezygnować z pracy w klinice i szukać innych możliwości, otrzymał pomoc od żony – anglistki. W ten sam sposób, a więc przez znajomych żony, pracę w *call center* znalazł respondent z Indii (W 42).

Znajomi Polacy

Nie tylko osoby posiadające polskich małżonków korzystają ze wsparcia osób trzecich. Niezależnie od motywacji migracyjnych i związanej z nią biografii, o nieformalnych sieciach kontaktów społecznych mówiła większość respondentów. Tak swoje początki w Polsce wspominała mieszkająca tu już od kilkunastu lat Gruzinka, która wraz z mężem przyjechała do Polski z pomocą poznanych w Gruzji Polaków:

„[ludzi z Polski znaliśmy] głównie przez kontakty męża, oni przyjeżdżali do nas przez lata na wakacje do Gruzji. [wspólne mieszkanie po pewnym czasie] to był dla nas wszystkich koszmar, wiadomo, oni chcieli być sami, my nie mieliśmy się gdzie podziąć (...). Nie znaliśmy języka (...). Nie mieliśmy żadnej pracy ani zajęcia. Po

roku koleżanka zaproponowała wyprowadzenie się do jej znajomych, którzy mieli gospodarstwo rolne (...)" (W 15).

Inni cudzoziemcy

Przywoływany już przez nas obywatel Algierii w początkowym okresie swojego pobytu w Poznaniu korzystał wyłącznie z pomocy polskiej żony i jej rodziny – w ten sposób znalazł pracę na budowie. Po pewnym czasie poznał jednak środowisko poznańskich Arabów, którzy zaczęli bardzo mu pomagać. Dzięki temu wsparciu otrzymał pracę oraz trafił do arabskiego lekarza (W 2).

W tym miejscu dotykamy istotnej w badaniach zagadnień migracyjnych kwestii, jaką są sieci znajomości, interakcji i wzajemnego wsparcia tworzone przez imigrantów. Wprawdzie w Poznaniu nie można jeszcze mówić o istnieniu enklaw etnicznych – jak ma to na przykład miejsce w przypadku społeczności wietnamskiej w Warszawie – ale sieci takie powstają, najczęściej według kryteriów kraju lub regionu pochodzenia, przez co rozumiemy wspólnotę języka, religii i kultury. Przykładem budowania takich zażyłości i pomocy świadczonej w zakresie poszukiwania pracy jest zamężna z Polakiem Koreanka, która przez poznanego w Poznaniu przebywającego na kontrakcie, koreańskiego profesora znalazła pracę w szkole anglojęzycznej (W 40). Jeszcze inaczej przedstawia się to w przypadku osób z Europy Środkowo-Wschodniej czy też, szerzej, państw byłego ZSRR, u których zakres solidarności potrafi wykraczać poza wyznaczenie czy ojczysty język. Przykładem są tutaj studenci i absolwenci z Białorusi, Ukrainy, Rosji i Kazachstanu, którzy tworzą dość silne rosyjskojęzyczne środowisko. Kontakty takie mogą wynikać również z relacji rodzinnych – tu jako przykład można podać Mongoła, który pracę i mieszkanie w Poznaniu znalazł dzięki pomocy przebywającego tu dłużej brata (I 8, I 10, W 18).

Odmienne traktowanie ze względu na kraj pochodzenia

Swoją odmiennością cudzoziemcy mogą u potencjalnych pracodawców wzbudzać zarówno ciekawość, sympatię, jak i niechęć. Każda z takich reakcji wpływa na sytuację cudzoziemca, czy to poszukującego pracy, czy już zatrudnionego czy też planującego rozwój kariery w Polsce. Pochodzenie cudzoziemca wzbudza nie tylko reakcje emocjonalne, ale miewa też wpływ na ocenę jego kwalifikacji. Ma to miejsce zwłaszcza, gdy jest to kraj utożsamiany w powszechnych wyobrażeniach z konkretną usługą lub specjalizacją. Czasem cudzoziemcy lub zatrudniający ich przedsiębiorcy sami świadomie nawiązują do utartych – w tym przypadku pozytywnych – stereotypów.

O stereotypach negatywnych wspominali przede wszystkim Arabowie oraz inni przybysze z Bliskiego Wschodu. Respondenci z Syrii, Algierii i Maroka skarżyli się na dyskryminację i nierówne traktowanie, zarówno przez pracodawców, jak i urzędników. Obywatelowi Algierii, pomimo statusu małżonka polskiego obywatela, a co za tym idzie prawa do pracy bez żadnych dodatkowych zezwoleń, odmówiono zatrudnienia w firmie sprzątającej, argumentując tę decyzję jego kolorem skóry. Syryjczyk słyszał z kolei od urzędników, że pochodzi z „kraju wysokiego zagrożenia”, co powoduje wydłużanie się procedur związanych z legalizacją pobytu. W tym miejscu warto dodać, że doświadczenia pochodzących z Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki respondentów (W 2, W 5, W 24, W 25, W 33) w kontaktach z urzędami mogłyby stanowić przedmiot osobnego opracowania.

W innych sytuacjach jednak „egzotyczność” tych samych osób bywa traktowana jako atut, jak miało to miejsce w przypadku tajskich masażystek. Stereotypy odgrywają również rolę w pracach, w których obcokrajowiec może wykorzystać język kraju pochodzenia. Dzieje się tak w przypadku lektorów i nauczycieli akademickich, *native speakers* lub pracowników nie związanych z sektorem edukacyjnym, ale mających w firmie kontakt z zagranicznymi klientami (np. pracownicy *call center* obsługujący klientów z własnego kręgu językowego).

Deklarowana dyskryminacja

Na ewidentną dyskryminację skarżył się pochodzący z Syrii lekarz, który, będąc absolwentem poznańskiej uczelni medycznej, miał problemy zarówno z uzyskaniem prawa do wykonywania zawodu, jak i zdobyciem zatrudnienia. Niejasne przepisy w tej dziedzinie uzupełniają się w jego relacji z niechęcią kierujących się uprzedzeniami urzędników. Przypadek ten zasługuje na obszerną relację, ponieważ pokazuje bezpośrednio przełożenie statusu prawnego cudzoziemca na jego sytuację na rynku pracy i możliwości rozwoju zawodowego w Polsce. Pokazuje również sytuację cudzoziemca w wąskim środowisku zawodowym, jakim niewątpliwie są lekarze-chirurdzy. Największe i najbardziej frustrujące problemy stwarzać miała Polska Izba Lekarska, która wydaje zgody do odbywania stażu, wykonywania zawodu lekarza w Polsce oraz decyduje o otwarciu specjalizacji. Zdaniem informatora, w roku 2000 Izby Lekarskie celowo, choć nieformalnie, utrudniały cudzoziemcom dostęp do specjalizacji.

W tamtym czasie prawo ustawicznie się zmieniało i nie było jeszcze takiego dostępu do informacji jak obecnie dzięki Internetowi. Informator wszystkiego musiał się dowiadywać od polskich urzędników, którzy – jego zdaniem – wykorzystywali

swoją przewagę i podawali mylne lub sprzeczne informacje, wiedząc, że respondent nie ma gdzie ich sam sprawdzić. Sprawa trwała 2 lata. Respondent w tym czasie dwa razy wyjechał do Syrii, gdzie nostryfikował polski dyplom i podjął pracę w szpitalu w Damaszku. W tym okresie dwukrotnie przylatywał do Polski, aby ubiegać się o prawo do stażu i wykonywania zawodu. W tym samym czasie o prawo do zawodu ubiegało się też trzech innych obcokrajowców z jego roku.

Respondent twierdzi, że wiele razy był wraz z żoną upokarzany przez urzędników, którzy odbiegali od obowiązkowych procedur i uciekali się do „czystej złośliwości”. Najmniej „szkodliwe” były „urzędniczeki najniższego szczebla”. Jedna z nich miała nawet stwierdzić: „trzeba było w Pana przypadku pracować na Bema i handlować płytami – miałby Pan mniej kłopotów”. W związku z problemami z Izbami Lekarskimi i z Wydziałem Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Urzędu Wojewódzkiego, respondent nie mógł, jak twierdzi, uzyskać prawa do odbycia stażu. Dzięki życzliwości jednego z wykładowców Uniwersytetu Medycznego odbył wolontariat w szpitalu, gdzie pracował bez wynagrodzenia, ale w ramach stażu. Jeździł również w karetce pogotowia ratunkowego jako ratownik medyczny.

Jak zaznacza, nigdy nie spotkał się z niechęcią ze strony personelu medycznego (wiele osób starało się mu pomóc) ani, poza odosobnionym przypadkiem, pacjentów. Cała ta sytuacja sprawiła jednak, że pomimo pozytywnego stosunku do Polski i do Poznania, gotów jest wraz z rodziną wyjechać z kraju.

Mniej związane z konkretnym środowiskiem zawodowym, ale równie negatywnie nacechowany emocjonalnie, jest przypadek zamieszkałego w Poznaniu Algierczyka, z wykształcenia ekonomisty. Respondent ogólnie czuł się w Polsce niekomfortowo i utrzymywał, że na każdym kroku spotykał się z niechęcią wobec siebie jako Araba. Niechęć ta objawiać się miała w różnych sytuacjach, także lub nawet przede wszystkim w trakcie poszukiwania pracy. Doświadczenia te utwierdziły go w przekonaniu o niechętnym nastawieniu Polaków do Arabów. W ciągu trzech lat rozesłał, jak twierdzi, około tysiąca CV, ale pracy odmówiono mu nawet w firmie sprzątającej. W przekonaniu o niechęci utwierdził go fakt, że jedyną firmą gotową go zatrudnić była arabska restauracja prowadzona przez Palestyńczyka:

„Nigdzie nie mogłem znaleźć pracy dlatego, że jestem Arabem (...). W firmie sprzątającej powiedzieli mi, że nie dostanę pracy, bo klienci będą się mnie bali przez mój kolor skóry (...). Dostałem pracę u Araba i teraz jestem kelnerem, nie mogę pracować gdzie indziej” (W 2).

Praca ta, jego zdaniem, jest zdecydowanie poniżej jego kwalifikacji. Twierdzi, że nie jest w stanie jej zmienić, ponieważ potencjalni pracodawcy są uprzedzeni do Arabów i wyłącznie Arabowie, którzy przyjechali do Polski kilkanaście lub kilkadziesiąt lat temu, mają szanse na znalezienie lepszego zatrudnienia. Respondent tak zdiagnozował swoją sytuację: „Wszyscy moi znajomi Arabowie są w takiej sytuacji, tylko Arabowie mają takie problemy” (W 2). Poznań, na tle innych polskich miast, pod względem panującej w nim niechęci do Arabów ma się w jego ocenie przedstawiać najgorzej⁵⁴. Arabscy respondenci jako powód dyskryminacji podawali zarówno kolor skóry, jak i wyznanie oraz zagrożenie, z jakim utożsamiany był ich kraj pochodzenia. W tym ostatnim przypadku powodem mogły być „niewłaściwe” stosunki kraju pochodzenia ze strategicznymi sojusznikami Polski (np. skonfliktowana z USA i Izraelem Syria), jak i, związane z dwoma pierwszymi, stereotypy na temat państw arabskich jako źródeł religijnego fanatyzmu i terroryzmu. Na dyskryminację ze względu na nieeuropejski wygląd jako przeszkodę w dostępie do rynku pracy narzekała też, jak już wspomnieliśmy, obywatelka Wysp Świętego Tomasza i Książęcej.

Przypadki pozytywnego traktowania jako czynnik sprzyjający

Zdobycie zatrudnienia w arabskiej restauracji przez wspomnianego Algierczyka można również interpretować jako przejaw solidarności mieszkających w Poznaniu Arabów. Zjawisko to określane jest w literaturze przedmiotu jako wsparcie enklaw etnicznych. Jak już pisaliśmy, takich enklaw Poznań jeszcze nie posiada, jednak możemy obserwować załóżki charakterystycznych dla nich mechanizmów. Należy jednak pamiętać, że nie jest to tożsame z integracją na rynku pracy – znalezienie pracy we własnym środowisku etnicznym, pracy nie dającej satysfakcji ani szans na rozwój, w dodatku poniżej posiadanych kwalifikacji, trudno naszym zdaniem uznać za czynnik sprzyjający integracji i w dalszej perspektywie prowadzić to może do tworzenia się enklaw etnicznych.

Z drugiej strony, takie posunięcia mogą wynikać z dbałości o wizerunek firmy i świadczonych przez nią usług, gdzie arabski kelner „zaświadcza” o autentyczności oferty. W takiej sytuacji pochodzenie z kraju utożsamianego z daną usługą – niezależnie od posiadanych przez cudzoziemca kwalifikacji – stanowić może czynnik ułatwiający mu znalezienie zatrudnienia; będzie zatem przejawem „pozytywnej dyskryminacji”.

Podobny mechanizm obserwujemy w przypadku jednego z poznańskich salonów masażu, zatrudniającego sprowadzane na kontrakt Tajki – specjalistki od masażu tajskiego. Kobiety, podobnie jak arabski kelner w arabskiej restauracji, oprócz

⁵⁴ Dodatkową komplikacją w przypadku tego respondenta była niez znajomość przepisów dotyczących zatrudniania cudzoziemców, do czego nawiązujemy w dalszej części rozdziału.

fachowej obsługi, dają również świadectwo autentyczności usług oferowanych przez lokal, specjalizujący się w masażu z ich kraju pochodzenia. Mamy tu więc do czynienia z wykorzystaniem pozytywnego stereotypu do kształtowania wizerunku firmy. Jest to związane z zapotrzebowaniem na pracowników o specjalnych kwalifikacjach w określonych branżach, jak na przykład kucharze, kelnerzy czy masażyści. Pochodzenie z kraju utożsamianego z daną usługą ma przyciągnąć klienta.

Innymi słowy, stereotypy dotyczące posiadania określonych cech lub umiejętności przez przedstawicieli poszczególnych nacji, mogą służyć zarówno jako czynnik sprzyjający integracji – gdy są pomocne w znalezieniu pracy, jak i mogą być barierą, gdy uniemożliwiają zdobycie pożądanej pracy. Cudzoziemcy są tego bardzo świadomi i zdarza się, że „grają” na takich wyobrażeniach. O takiej strategii możemy mówić w przypadku trudniącego się remontami i renowacją Białorusina (W 9), który sam przyznał, że czasem świadomie wykorzystuje stereotyp „solidnego i niedrogiego pracownika ze Wschodu”, co pomaga mu w zdobywaniu zleceń dla polskich firm.

Oprócz, mniej lub bardziej świadomego, odwoływania się do stereotypów, możemy tu również mówić o praktycznym aspekcie tego zjawiska. Pracownika o wąskiej i jasno określonej specjalizacji względnie łatwo jest przeprowadzić przez procedurę legalizacyjną. Żaden z polskich kandydatów nie spełni raczej takich wymogów pracodawcy, jak na przykład ukończenie szkoły kulinarnej w Indiach, znajomość kuchni mongolskiej i języka mongolskiego czy doświadczenie w masażu tajskim w Tajlandii (W 12, I 8, I 9, I 15). Nie zmienia to jednak faktu, że procedura – nawet przy dużej szansie powodzenia – może trwać nawet kilka miesięcy (W 27, W 28, W 29, I 9).

O wykorzystywaniu swojego pochodzenia, co prawda w nieco inny sposób, możemy również mówić w przypadku tłumaczy, lektorów czy nauczycieli akademickich wykładających literaturę, kulturę i języki kraju pochodzenia. Tutaj z kolei wyróżnić możemy osoby przybyłe do Polski i do Poznania w celu wykonywania tej konkretnej pracy (np. sprowadzony na kontrakt wietnamski profesor literatury – W 16) oraz osoby, których pierwszy kontakt z tą profesją miał miejsce już w Poznaniu. W przypadku drugiej grupy, mamy do czynienia z sytuacją, w której respondentki z Japonii (W 1, W 26), chcąc mieszkać w Polsce, podjęły się zawodu lektorki czy wykładowczynie, pomimo że wcześniej tego nie planowały.

Zdarzają się również sytuacje, gdy firma bądź instytucja zatrudniająca cudzoziemca, nie jest w żaden sposób związana z krajem pochodzenia zatrudnianego, tzn. nie tworzy osobnych miejsc pracy w celu obsługi konkretnego kraju lub regionu, ale potrafi wynieść dodatkową korzyść z zatrudniania obcokrajowca. Wynikająca z pochodzenia znajomość języka bywa przydatna nie tylko lektorom, tłumaczom czy osobom

zajmującym się handlem. Wspominany już obywatel Białorusi, pracujący w *call center*, obsługuje klientów z krajów byłego ZSRR (W 6), podobnie jak białoruski informatyk wykorzystywany jest do kontaktów z Rosją (W 9).

Oczywiście nie wszyscy pracujący w Poznaniu cudzoziemcy wykonują pracę utożsamianą, słusznie bądź nie, z ich krajem pochodzenia. Nie ma to zastosowania w szczególności do ekspertów wąskiej specjalizacji. O takiej sytuacji możemy mówić w przypadku japońskiej artystki sprowadzonej na kontrakt przez jedną z poznańskich instytucji kultury oraz obywatelce Indii zatrudnionej przez amerykańską firmę z siedzibą w Poznaniu. Tutaj o przyjęciu do pracy decydowały kwalifikacje (wąska specjalizacja, o jaką trudno w Polsce) oraz bieżące zapotrzebowania pracodawcy.

Rekomendacje

Przedstawione poniżej rekomendacje zostały sformułowane z myślą o stworzeniu dobrych praktyk integracyjnych na lokalnym rynku pracy i dotyczą ułatwień dla cudzoziemskich pracowników, ich pracodawców oraz urzędników, którzy mają z nimi kontakt. Wprowadzenie ich teraz, dopóki liczba imigrantów na poznańskim rynku pracy nie jest jeszcze duża, pozwoli nie tylko na poprawę obecnej sytuacji, ale także usprawni funkcjonowanie cudzoziemskich pracowników, którzy w przyszłości podejmą pracę w stolicy Wielkopolski.

Rekomendacje zostały podzielone na cztery grupy: o charakterze informacyjnym, szkoleniowym, dotyczące stworzenia baz danych i sformalizowanej pomocy prawno-kulturowej.

Informowanie

- **Utworzenie punktu o celach informacyjnych, integracyjnych i diagnostycznych.** Mógłby być on miejscem spotkań cudzoziemskich i polskich poznaniaków, a jednocześnie przestrzenią, w której można byłoby uzyskać informacje zarówno o procedurach formalnych, jak i bardziej nieformalnych aspektach życia w Poznaniu. Cudzoziemcy mogliby tam też znaleźć oferty pracy. Zrealizowanie tego pomysłu wymagałoby współdziałania – na zasadach partnerstwa – wielu instytucji państwowych i samorządowych, a także organizacji pozarządowych, przy czym każdy ze współtwórców miałby być odpowiedzialny za obszary, którymi zajmuje się w swojej codziennej

działalności. Punkt taki mógłby mieć swoją siedzibę na przykład w Urzędzie Miasta lub też w miejscu neutralnym, to znaczy takim, które nie kojarzyłby się cudzoziemcom ze strukturami władzy.

- **Wydawanie informatorów dla cudzoziemców** (w różnych językach, m.in. rosyjskim i angielskim, ale także polskim). W publikacji takiej powinny być zawarte jasno sformułowane informacje urzędowe dotyczące legalizacji pobytu, zatrudnienia oraz informacje o specyfice społeczno-kulturowej kraju przyjmującego, w tym lokalnego rynku pracy. Broszurki powinny być dostępne w Urzędzie Wojewódzkim i w innych miejscach, do których zgłaszają się cudzoziemcy; mogłyby je również otrzymywać placówki dyplomatyczne krajów, z których pochodzą cudzoziemcy. Opracowywaniem broszur, na zamówienie na przykład Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego czy odpowiednich organizacji pozarządowych, zajmowałiby się eksperci z zakresu prawa i antropologii kulturowej.

Szkolenie

- **Organizacja szkoleń dla pracodawców dotyczących przepisów o zatrudnianiu cudzoziemców**; kursy takie mogłyby być organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy i prowadzone przez odpowiednich pracowników tej instytucji. Informacje o nich powinny być dostępne na stronach internetowych i tablicach ogłoszeń Urzędu. Oczywiście udział w takich szkoleniach byłby dobrowolny.
- **Organizacja szkoleń dotyczących przyjętych norm zachowania w krajach pochodzenia poznańskich obcokrajowców**:
 - › dotyczących różnych kultur, których przedstawiciele mieszkają w Poznaniu – odbiorcami takich kursów byłiby urzędnicy, mający w swojej pracy kontakt z cudzoziemcami (Powiatowy Urząd Pracy, Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Urzędu Wojewódzkiego); szkolenia powinny być organizowane na zamówienie odpowiednich instytucji przez kompetentne osoby;
 - › dotyczących wybranych krajów, na zapotrzebowanie wyrażone przez grupę pracodawców.
- **Organizacja szkoleń dla cudzoziemców**, pragnących poznać zasady i przepisy obowiązujące na poznańskim rynku pracy, a także jego specyfikę społeczno-kulturową.

Kursy opisane w dwóch ostatnich punktach powinny być organizowane przez organizacje pozarządowe zajmujące się promowaniem tolerancji i edukacją międzykulturową, a prowadzone przez wykwalifikowanych antropologów kulturowych. Ciekawym rozwiązaniem byłoby zaproszenie do ich prowadzenia samych cudzoziemców – lokalnych liderów i działaczy organizacji pozarządowych.

Informacje o możliwości przeprowadzenia szkoleń powinny być szeroko reklamowane przez organizatorów (zarówno w mediach, jak i na portalach internetowych poszczególnych organizacji, Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Pracy), ale także przez osoby/instytucje zgłaszające na nie zapotrzebowanie. Organizacje pozarządowe powinny też przyjmować zgłoszenia indywidualnych pracodawców i cudzoziemców.

Tworzenie baz danych

- **Stworzenie przez Powiatowy Urząd Pracy bazy danych na temat sektorów i zawodów, w których osoby bezrobotne poszukują pracy.** W bazie zostaliby uwzględnieni również cudzoziemcy. Celem takiej bazy byłoby dostarczenie pracodawcom informacji o tym, czy w odpowiedzi na ich ofertę otrzymają wiele zgłoszeń, czy też będą mieli problem ze znalezieniem odpowiedniego pracownika. Pozwoliłoby to pracodawcom na oszacowanie kosztów rekrutacji i zatrudnienia obcokrajowca. Z drugiej strony w bazie powinny znaleźć się również oferty pracy, także dla cudzoziemców zainteresowanych podjęciem pracy w Poznaniu (nawet jeśli dopiero rozważają możliwość emigracji do Polski).

Asystent prawno-kulturowy

- **Utworzenie instytucji asystenta dla cudzoziemca na rynku pracy.** Taka osoba pomagałaby obcokrajowcom w kwestiach formalnych (legalizacja pobytu, znalezienie pracy, wyjaśnianie przepisów i procedur w zakresie ubiegania się o zezwolenie na pracę przez pracodawcę), a także – w razie potrzeby – kulturowych. Wydaje się, że taka pomoc powinna być ograniczona czasowo i trwać maksymalnie do 6 miesięcy. Zapobiegłoby to ubezwłasnowolnieniu cudzoziemca, a dzięki temu sprzyjało integracji. Asystenci powinni być specjalnie przeszkoleni przez psychologów, antropologów kulturowych i pedagogów. Szkolenie takie powinno obejmować również wiedzę dotyczącą przepisów prawa polskiego oraz funkcjonowania poszczególnych urzędów,

a także praktyczne wskazówki z zakresu asertywności. Asystentami mogliby/ mogłyby być:

- › studenci, obywatele kraju przyjmującego, zainteresowani odbyciem praktyk zawodowych, zdobyciem doświadczenia (np. studenci filologii);
- › młodzi ludzie, zainteresowani pracą społeczną w formie wolontariatu;
- › działacze organizacji pozarządowych (w ramach etatów lub pracy w określonym projekcie).

Pomyślność współpracy z asystentem jest uzależniona także od cudzoziemców, dlatego to oni powinni zgłaszać się do instytucji koordynującej (wyznaczonej przez koalicję Powiatowego Urzędu Pracy, Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Urzędu Wojewódzkiego oraz organizacji pozarządowych) w celu uzyskania pomocy. Informacje o takiej możliwości powinny być jednak szeroko dostępne.

Większość powyższych działań mogłaby być finansowana w ramach kolejnych projektów przeprowadzanych dzięki współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej, takich, jak chociażby Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich, w ramach którego zrealizowany został niniejszy projekt.

Cudzoziemiec jako pacjent. Integracja w sferze poznńskiej opieki zdrowotnej

Agnieszka Mińkowska

Pełen dostęp do systemu opieki zdrowotnej jest niezbędnym elementem integracji imigrantów. Inwestycja w językowo i kulturowo kompetentne usługi medyczne w sytuacji coraz powszechniejszego osiedlania się imigrantów w Polsce nie tylko sprzyja procesowi ich pomyślnej adaptacji, ale także wpływa na obniżenie kosztów ponoszonych przez państwo polskie – tak w wymiarze finansowym, jak i społecznym – w perspektywie długoterminowej. Instytucje publiczne zobowiązane są do promowania równego dostępu do opieki zdrowotnej i powinny stanowić przykład stosowania tzw. dobrych praktyk oraz skutecznej polityki w zakresie ochrony zdrowia. Bez ich współpracy nie jest możliwe prowadzenie spójnej polityki imigracyjnej w regionie.

Dostęp cudzoziemców do opieki zdrowotnej: sytuacja prawna

Zagadnienie integracji cudzoziemców spoza Unii Europejskiej z lokalnym systemem ochrony zdrowia w Poznaniu należy rozpatrywać w kontekście regulacji prawnych dotyczących ochrony zdrowia w Polsce.

Dostęp cudzoziemców do systemu ochrony zdrowia w Polsce jest regulowany przede wszystkim przez następujące akty prawne:

- ustawę o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2003 roku (Dz. U. z 2003 r., Nr 128, poz. 1176 z późn. zm.)
- ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (Dz. U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.)

- ustawę o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku (Dz. U. z 2008 r., Nr 115, poz. 728)
- ustawę o zakładach opieki zdrowotnej z dnia 30 sierpnia 1991 roku (Dz. U. z 2007 r., Nr 14, poz. 89 z późn. zm.)
- rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie środków utrzymania, które powinien posiadać cudzoziemiec wjeżdżający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz dokumentów potwierdzających możliwość uzyskania takich środków z dnia 22 grudnia 2008 roku (Dz. U. z 2008 r., Nr 235, poz. 1611).
- rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie podejmowania i odbywania przez cudzoziemców studiów i szkoleń oraz ich uczestniczenia w badaniach naukowych i pracach rozwojowych z dnia 12 października 2006 roku (Dz. U. z 2006 r., Nr 190, poz. 1406 z późn. zm.).

Według art. 15 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2003 roku obcokrajowiec wjeżdżający na teren RP powinien posiadać dokument potwierdzający posiadanie ubezpieczenia zdrowotnego (w rozumieniu przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowych ze środków publicznych) lub wykazać możliwość poniesienia kosztów ewentualnego leczenia w Polsce w trakcie pobytu na jej terytorium (w przypadku wjazdu na podstawie wizy krajowej). Cudzoziemiec zobowiązany jest okazać wyżej wymieniony dokument lub środki pieniężne na żądanie funkcjonariusza Straży Granicznej (Mikos 2008).

W przypadku braku dowodu ubezpieczenia, cudzoziemcowi można odmówić wjazdu na teren Rzeczypospolitej Polskiej w myśl art. 21 pkt 3 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 roku o cudzoziemcach. Od zasady tej są jednak wyjątki dotyczące m.in. obcokrajowców posiadających zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony, wjeżdżających na terytorium RP na okres nieprzekraczający 3 miesięcy czy też przejeżdżających przez terytorium Polski tranzytem. Brak dowodu ubezpieczenia zdrowotnego (lub posiadania odpowiednich środków pieniężnych) jest również przesłanką do odmowy wydania cudzoziemcowi wizy krajowej w myśl art. 35 pkt 3 tej samej ustawy. Istnieje jednak możliwość, iż cudzoziemiec będzie spełniał w chwili wjazdu powyższe wymagania dotyczące ewentualnego finansowania jego leczenia w Polsce, lecz w czasie pobytu sytuacja ta ulegnie zmianie. Brak ubezpieczenia w chwili udzielenia nagłej pomocy medycznej oznacza w Polsce konieczność poniesienia kosztów leczenia przez cudzoziemca, co reguluje ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej. W sytuacji, gdy ich wyegzekwowanie od pacjenta nie jest możliwe, odpowiedzialność za uregulowanie rachunków spada na jego krewnych, a w przypadku

cudzoziemca – także na jego ambasadę. Procedury egzekwowania poniesionych kosztów leczenia pacjenta nieubezpieczonego to także dodatkowe straty pieniężne dla zakładów opieki zdrowotnej. Cudzoziemcy, podobnie zresztą jak obywatele polscy, mają prawo do korzystania z usług medycznych finansowanych ze środków publicznych wyłącznie w sytuacji posiadania odpowiedniego ubezpieczenia.

Od momentu wejścia Polski do strefy Schengen, od cudzoziemców przyjeżdżających do RP z krajów trzecich wymaga się posiadania ubezpieczenia medycznego, które byłoby ważne na terytorium wszystkich państw w obrębie Schengen. Z obowiązku posiadania środków finansowych na ewentualne leczenie zwolnieni są m.in. cudzoziemcy „przekraczający granicę na podstawie: umów o małym ruchu granicznym lub umów, które określają warunki przekraczania granicy w przejściach na szlakach turystycznych, wizej wjazdowej, wizej pobytowej w celu wykonywania pracy, wizej pobytowej w celu korzystania z ochrony czasowej” (Ptak 2009: 29) oraz uchodźców i osób ubiegających się o azyl.

W koordynację systemu opieki zdrowotnej w Polsce zaangażowane są następujące instytucje: władza właściwa w osobie Ministra Zdrowia, Centrala Narodowego Funduszu Zdrowia w Warszawie (jako tzw. „instytucja łącznikowa”) oraz „instytucja właściwa” związana z miejscem zamieszkania/pobytu pacjenta, czyli Narodowy Fundusz Zdrowia, działający poprzez 16 oddziałów wojewódzkich⁵⁵. Trwający od kilkunastu lat konflikt polityczny wokół kierunku reform sektora opieki zdrowotnej w Polsce, spowodował *de facto* brak możliwości wyznaczenia jednej instytucji, w pełni odpowiedzialnej za jego organizację. Narodowy Fundusz Zdrowia kontraktuje usługi medyczne z zakładami opieki zdrowotnej i jest do dziś dnia głównym płatnikiem tych usług w kraju, co doprowadziło do monopolizacji sektora przez tę instytucję. W kontekście organizacji publicznej infrastruktury medycznej w obrębie konkretnych miast, ważną instytucją, mogąca mieć pośrednio wpływ na jakość usług, są tzw. organy założycielskie szpitali i zespołów przychodni. Każdy szpital publiczny ma własny organ założycielski oraz Radę Społeczną (składającą się z przedstawicieli samorządów i Wojewody). W przypadku Poznania organami założycielskimi są:

- Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego
- Urząd Miasta Poznania
- Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Cudzoziemcy mają zapewniony dostęp do refundowanych usług medycznych w następujących przypadkach:

⁵⁵ Zob. stronę NFZ: <http://www.nfz.gov.pl/new/> (08.06.2010).

- Sami (dobrowolnie) lub ich pracodawcy (obowiązkowo) opłacają składki na ubezpieczenie zdrowotne w Polsce (na podstawie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku).
- Są zarejestrowani w urzędzie pracy jako osoby bezrobotne. Wówczas składki na ubezpieczenie zdrowotne NFZ są opłacane przez Powiatowy Urząd Pracy lub Ośrodek Pomocy Społecznej. Rejestracji mogą dokonać jednak tylko cudzoziemcy, którzy mieli zezwolenie na pracę, którą podjęli, lecz utracili. Przepis ten wyklucza więc pozostałych cudzoziemców, w tym poszukujących pracy.
- Obywatele państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego (kraje Unii Europejskiej i Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu) ubezpieczeni w kraju pochodzenia (z wyjątkiem Szwajcarii) mogą uzyskiwać świadczenia medyczne w Polsce na podstawie Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Wszystkie osoby zatrudnione w Polsce, w tym cudzoziemcy, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Oznacza to, że co miesiąc z ich dochodów odprowadzana jest składka do NFZ – robi to z reguły pracodawca. Ze świadczeń zdrowotnych ubezpieczonego mogą również korzystać członkowie jego najbliższej rodziny (małżonek/a, dzieci, krewni wstępni, tj.: rodzice, dziadkowie, pradziadkowie), jeśli nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z innego tytułu. Dodatkowo, cudzoziemcy mogą liczyć na zapewnienie refundowanej opieki zdrowotnej, gdy kwalifikują się do jednej z wymienionych grup: dzieci, osób objętych programem integracyjnym w porozumieniu z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, więźniów i aresztowanych.

Pozostali cudzoziemcy, aby mieć nieodpłatny dostęp do usług medycznych, muszą ubezpieczyć się w NFZ. Dzięki temu mogą oni korzystać zarówno z publicznej, jak i prywatnej opieki zdrowotnej, w zakresie usług, które dana jednostka ma zakontraktowane z NFZ. Jeśli cudzoziemiec nie jest ubezpieczony w NFZ, może korzystać z opieki zdrowotnej, ale tylko odpłatnie. Jeśli taka osoba posiada inną niż NFZ polisę ubezpieczeniową, to za korzystanie z opieki zdrowotnej płaci firma ubezpieczeniowa (w zakresie konkretnej polisy).

Zasady ogólne dostępu do opieki zdrowotnej podczas pobytu cudzoziemca posiadającego ubezpieczenie ważne na terenie Polski odpowiadają zasadom obowiązującym obywateli RP, co stanowi istotne podstawy równego dostępu do świadczeń zdrowotnych dla cudzoziemców w Polsce.

Cudzoziemiec uprawniony do opieki zdrowotnej, ma prawo do bezpłatnych świadczeń udzielanych w jednostkach, które mają podpisane umowy z NFZ. Instytucje

te są łatwo rozpoznawalne, ponieważ posiadają na budynkach logo NFZ. Zakłady opieki zdrowotnej, które zawarły kontrakt z NFZ na konkretne usługi, udzielają ich wówczas osobom ubezpieczonym nieodpłatnie. Podobnie jest w sytuacji, gdy dany zakład opieki zdrowotnej oferuje w ramach umowy z NFZ opiekę ambulatoryjną oraz pomoc wyjazdową. Możliwe są wówczas wizyty domowe w przypadku bardzo złego stanu zdrowia pacjenta. Jeżeli natomiast zachodzi potrzeba ambulatoryjnego leczenia specjalistycznego, niezbędne jest skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego NFZ (tj. od tzw. lekarza rodzinnego). Jest to wymagane również od cudzoziemców, którzy – aby skorzystać z leczenia ambulatoryjnego – muszą wcześniej zarejestrować się w wybranym zakładzie opieki zdrowotnej, który ma zakontraktowanego tzw. lekarza rodzinnego i uzyskać tam skierowanie na konkretną usługę. Skierowanie nie jest jednak wymagane do następujących specjalistów: ginekologa (i położnika), stomatologa, dermatologa, wenerologa, onkologa, okulisty, psychiatry (ale nie psychologa) oraz w przypadkach następujących osób: chorych na gruźlicę, zakażonych wirusem HIV, inwalidów wojennych i osób represjonowanych, a także osób uzależnionych w zakresie leczenia odwykowego. Świadczenia stomatologiczne w Polsce przysługują bezpłatnie w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego w bardzo wąskim zakresie, określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 24 listopada 2004 roku. Ponadstandardowe świadczenia i materiały z zakresu stomatologii są płatne.

W razie wypadku, urazu, zatrucia czy innego stanu zagrożenia życia, cudzoziemiec – tak samo, jak obywatel RP – powinien otrzymać niezbędne świadczenia medyczne bez skierowania od lekarza rodzinnego. Należy w takiej sytuacji udać się do lekarza, który podpisał umowę z NFZ oraz okazać polisę ubezpieczeniową. Inaczej usługa jest płatna.

Jeżeli zaistnieje potrzeba leczenia szpitalnego ze wskazania, niezbędne jest skierowanie od lekarza posiadającego umowę z NFZ. Gdy cudzoziemiec ma odpowiednią polisę ubezpieczeniową, to w trakcie pobytu w szpitalu zabiegi, badania i leki zapewniane są bezpłatnie. W innych przypadkach usługi są odpłatne.

Receptę cudzoziemcowi może wystawić „lekarz ubezpieczenia zdrowotnego oraz lekarz niebędący lekarzem ubezpieczenia zdrowotnego, jeżeli zawarł z Funduszem umowę upoważniającą go do wystawiania recept. Należy okazać w aptece Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego lub certyfikat zastępczy”⁵⁶. Osoby spoza Unii Europejskiej muszą okazać aktualną polisę ubezpieczeniową, aby aptekarz mógł potwierdzić zgodność numeru ich polisy z numerem wpisanym na recepcie (w miejsce rubryki przewidzianej na PESEL).

⁵⁶ Zob. <http://www.nfz.gov.pl/ue/?katnr=5&dzialnr=2&artnr=716&czartnr=1> (12.05.2010).

Analizując powyższe regulacje prawne, można więc wyróżnić następujące czynniki formalne sprzyjające integracji cudzoziemców (zarówno z Unii Europejskiej, jak i z interesujących nas krajów spoza UE) w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej:

- zgodnie z art. 68 Konstytucji RP każda osoba w Polsce ma prawo do ochrony zdrowia.
- lekarz lub szpital nie może odmówić w nagłych przypadkach przyjęcia osoby poniżej 18. roku życia, nawet jeśli nie posiada ona ubezpieczenia (koszty jej leczenia pokrywa wówczas Skarb Państwa)
- cudzoziemcy nie objęci ubezpieczeniem obowiązkowym NFZ, mogą dobrowolnie opłacać składki
- cudzoziemcom przysługuje ochrona praw pacjenta.

Institucja Rzecznika Praw Pacjenta nie posiada osobnej jednostki zajmującej się prawami cudzoziemskich pacjentów na terytorium RP. Została ona powołana do życia na mocy ustawy z dnia 6 listopada 2008 roku o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. z 2009 r., Nr 52, poz. 417 z późn. zm.) i ma charakter centralny. Wcześniej, przy wszystkich oddziałach wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia działali rzecznicy praw pacjenta, lecz w związku ze zmianami organizacyjnymi ich stanowiska zostały zredukowane. Mimo deklaracji rządu RP, iż „pacjenci zamieszkujący w poszczególnych województwach będą mogli w praktyce nadal zwracać się do lokalnych oddziałów NFZ w sprawach m.in. skarg i wniosków dotyczących świadczeń zdrowotnych udzielanych przez wszystkie rodzaje zakładów opieki zdrowotnej posiadających kontrakt z NFZ”⁵⁷, zabieg ten skomplikował bardzo procedurę odwoływania się pacjentów do Rzecznika. Zmiana ta doprowadziła *de facto* do centralizacji instytucji Rzecznika Praw Pacjenta i praktycznie odcięła go od lokalnego kontekstu zgłaszanych skarg.

Obok przestrzegania prawodawstwa polskiego, fakt przynależności Polski do Unii Europejskiej nakłada na polski system opieki zdrowotnej konieczność respektowania także aktów prawnych obowiązujących w UE, w tym przede wszystkim Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z późn. zm.), Międzynarodowego Pakietu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 169), Europejskiej Karty Społecznej (Dz. U. z 1999 r., Nr 8, poz. 67) oraz Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny (Turek 2010). W myśl wymienionych dokumentów:

„(...) każdemu człowiekowi bez względu na jego przynależność

⁵⁷ Zob. <http://www.bpp.gov.pl/index.html> (10.05.2010).

państwową czy pozycję społeczną, przysługuje ochrona jego praw podmiotowych posiadających charakter ponadpaństwowy, niezbywalny i nienaruszalny. Ponadpaństwowość materii potwierdzają liczne akty prawa międzynarodowego zawierające w swej treści zagadnienia ochrony zdrowia i praw pacjentów” (Turek 2010: bns).

Na podstawie analizy systemu organizacji opieki zdrowotnej w Polsce, w artykule zatytułowanym *Rola Rzecznika Pacjenta w świetle konstytucyjnej ochrony praw człowieka*, Anita Turek zastanawia się m.in. nad zagadnieniem, „czy w Polsce stworzono właściwe warunki dla ochrony praw pacjentów, czy zagwarantowano im skuteczne mechanizmy dochodzenia roszczeń, czy obowiązujące w tym zakresie rozwiązania prawne oraz instytucjonalne dorównują standardom rozwiniętych państw europejskich” (Turek 2010: bns), poddając jednocześnie w wątpliwość sprawność owego systemu i jego przygotowanie do sprostania wymaganiom związanym z prawami pacjenta.

Możliwość płacenia składek dobrowolnych w NFZ, które uprawniają cudzoziemców także z krajów spoza Unii Europejskiej do korzystania z refundowanych usług zakładów opieki zdrowotnej w Polsce, stanowi istotny czynnik sprzyjający ich integracji, pod warunkiem jednak, iż cały system zostanie odpowiednio przygotowany do obsługi osób nie znających języka polskiego. Istotne jest szczególnie odpowiednie przygotowanie zaangażowanej w to administracji, a także pracowników zakładów opieki zdrowotnej.

Lokalny kontekst dostępu do opieki zdrowotnej

Poza ustanowioną prawem krajowym i europejskim gwarancją dostępu do opieki zdrowotnej, formalnym czynnikiem sprzyjającym integracji cudzoziemców, a wynikającym z kontekstu lokalnego, jest fakt, iż Poznań posiada stosunkowo dobrą ofertę usług medycznych w porównaniu z innymi miastami Polski. Według najnowszego rankingu miast „Newsweeka”, analizującego kumulację kapitału ludzkiego w polskich miastach na podstawie oficjalnych danych (m.in. Głównego Urzędu Statystycznego), Poznań zajmuje 8. miejsce pod względem liczby lekarzy przypadających na 1000 mieszkańców spośród 15 analizowanych miast, wyprzedzając w tej kategorii m.in. Warszawę. W ogólnym zestawieniu, w rankingu „Newsweeka” Poznań znalazł się w pierwszej trójce, co czyni go potencjalnym miejscem napływu kolejnych imigrantów poszukujących w Polsce pracy oraz dobrej jakości edukacji, w których to dwóch kategoriach Poznań osiągnął drugą pozycję, zaraz za stolicą (Rabij 2010: 44).

Według danych pozyskanych z Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, łączna liczba cudzoziemców, którym udzielono świadczeń refundowanych przez NFZ w Poznaniu w okresie od stycznia 2007 do czerwca 2010, wynosi 1058 osób. Z dostępnych autorce informacji wynika, że ewidencja cudzoziemców prowadzona przez NFZ opiera się wyłącznie na odnotowywaniu numerów paszportów pacjentów. Instytucja ta nie zajmuje się analizowaniem żadnych innych danych demograficznych dotyczących tej grupy. Jednocześnie należy pamiętać, że informacje gromadzone przez Wielkopolski Oddział NFZ na temat cudzoziemców dotyczą tylko tych pacjentów, którym udzielono świadczeń w ramach usług zakontraktowanych przez NFZ. Nie posiadamy zatem żadnych danych o cudzoziemcach leczących się w Poznaniu prywatnie.

Tabela 22

Liczba cudzoziemców, którym udzielono świadczeń refundowanych przez NFZ na terenie miasta Poznania w okresie od stycznia 2007 do czerwca 2010

Rok udzielenia świadczenia NFZ	Liczba świadczeniobiorców
2007	341
2008	336
2009	274
2010 (styczeń-czerwiec)	107
Łącznie: styczeń 2007-czerwiec 2010	Suma: 1058

(Źródło: Wydział Ekonomiczno-Finansowy Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia)

Według danych uzyskanych w 2010 roku z Działu Organizacji Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, jednostka ta hospitalizowała w 2009 roku 40 cudzoziemców spoza Unii Europejskiej. We wszystkich przypadkach nie posiadali oni ubezpieczenia zdrowotnego i szpital musiał egzekwować pokrycie kosztów udzielenia im pomocy. Z racji, iż Szpital Wojewódzki w Poznaniu jest publicznym zakładem opieki zdrowotnej, jest on zobowiązany w świetle prawa udzielać pomocy wszystkim osobom – w tym cudzoziemcom – których stan zdrowia zagraża życiu. W sytuacji, gdy – przykładowo – przyjęty z wypadku cudzoziemiec nie posiada ubezpieczenia, na szpitalu spoczywa procedura egzekwowania poniesionych kosztów od pacjenta lub jego krewnych, czy też reprezentującej go ambasady. W interesie publicznych zakładów opieki zdrowotnej jest więc sprawne włączanie wszystkich cudzoziemców do systemu ubezpieczeń zdrowotnych przez instytucje odpowiedzialne za finansowanie lecznictwa. Problemem wydaje się brak zainteresowania (wynikający poniekąd z braku formalnego obowiązku)

NFZ usprawnieniem realnej dostępności cudzoziemców do oferowanych usług.

Badania przeprowadzone w ramach projektu wykazały brak jakiegokolwiek instytucji w Poznaniu czy na terenie województwa wielkopolskiego, która byłaby odpowiedzialna za gromadzenie wszystkich danych na temat korzystania przez cudzoziemców z systemu opieki zdrowotnej (zarówno publicznej, jak i prywatnej). Sytuacja ta właściwie uniemożliwia prowadzenie analiz na temat zagadnienia zdrowia imigrantów i szeroko pojętych trendów migracyjnych (np. turystyki medycznej), co stanowi znaczną przeszkodę nie tylko dla środowiska badawczego, ale także wyklucza możliwość realizacji przez instytucje samorządowe i rządowe zintegrowanej polityki imigracyjnej w regionie.

Zdrowie imigrantów: kwestie odmienności językowej i kulturowej

Leczenie pacjentów-imigrantów wymaga odpowiedniego przygotowania personelu medycznego. Istotną staje się nie tylko znajomość przepisów i procedur dotyczących leczenia osób o innym obywatelstwie, ale także ich akceptacja oraz świadomość możliwych odmienności, wynikających z ich pochodzenia kulturowego.

Znaczną barierą w kontakcie imigrantów z instytucjami opieki zdrowotnej są trudności językowe. Zrozumienie terminologii medycznej oraz zagadnień związanych z kwestiami administracyjnymi towarzyszącymi leczeniu wymaga dużej kompetencji językowej, którą nie zawsze mogą wykazać się nawet sami „przeciętni” obywatele danego kraju. Sytuacja choroby dodatkowo obciąża imigranta i może bardzo ograniczać jego możliwości komunikacyjne.

Już sam kontekst migracji – konieczność adaptacji do często odmiennego klimatu, diety oraz warunków życia, pracy i relacji społecznych – może wywoływać u imigranta silny stres. Dodatkowo potęgować go mogą okoliczności wyjazdu oraz rozłąka z bliskimi. W literaturze przedmiotu, migracja traktowana jest jako czynnik wysoko stresogenny (zob. Grzymała-Moszczyńska 2000), mogący wpływać na funkcjonowanie imigranta zarówno pod względem fizjologicznym (obniżenie odporności immunologicznej), jak i psychicznym, stanowiąc duże obciążenie (Bhugra & Bahl 1999).

Od lat 70. XX wieku trwa intensywny rozwój badań nad kulturowymi uwarunkowaniami zdrowia, w tym także zdrowia psychicznego (Kleiman 1985). Ważnym źródłem informacji stały się dane na temat hospitalizacji oraz demografii pacjentów, w tym także imigrantów. Jednym z krajów od lat zajmującym się zagadnieniem zdrowia wśród imigrantów (i mniejszości etnicznych) jest Wielka

Brytania. Z raportów dotyczących hospitalizacji na jej terenie wynika na przykład, iż ludność pochodzenia azjatyckiego wykazuje mniejszą zapadalność na choroby psychiatryczne w porównaniu z rdzenną ludnością brytyjską. Różnice kulturowe mogą mieć też wpływ na postrzeganie i korzystanie przez imigranta z opieki zdrowotnej (Bhugra & Bahl 1999: 10, Nazroo 1997: 34).

W nowej, często trudnej, sytuacji życiowej, jaką jest migracja, ważnym „zapleczem” staje się dla imigranta kultura pochodzenia, na bazie której buduje on swoje relacje z otoczeniem. Wraz z upływem czasu i stopniowym poznawaniem nowej społeczności, rola kultury pochodzenia migranta może maleć, aby niejednokrotnie ponownie nabrać znaczenia w wieku starszym. Zawsze jednak kultura „wyjściowa” stanowi dla imigranta swoisty punkt odniesienia, w oparciu o który poznaje on społeczność przyjmującą i obiera strategie adaptacyjne. Dlatego też znajomość priorytetów i wartości podzielanych w kulturze danego imigranta, może pomóc w prognozowaniu przebiegu jego integracji oraz planowaniu tzw. polityki integracyjnej.

Odmienność kulturowa i bariery językowe są szczególnie ważne w kontekście zdrowia psychicznego. Diagnostyka psychologiczna, psychiatryczna, a także neurologiczna opiera się w dużym stopniu na wywiadzie. Leczenie w przypadku psychiatrii i psychologii to głównie terapie bazujące na słowie. „Konfrontacja z pacjentem pochodzącym z innej kultury stawia psychoterapeutę przed zupełnie nowymi zadaniami i obciążeniami (...). Obok problemów językowych, zrozumienie pacjenta utrudnia także bardzo różne wyobrażenie o procesie leczenia, o pojęciach choroby i zdrowia” (Much 2006: bns). Autorka artykułu argumentuje, iż w procesie leczenia imigrantów konieczna jest współpraca osób z różnych dziedzin. Ważne jest w takim przypadku wsparcie prowadzącego leczenie ze strony administracji i prawników znających odpowiednie przepisy i procedury. Dla powodzenia psychoterapii istotne jest także włączenie w proces leczenia odpowiednio przeszkolonych pracowników społecznych, a nawet pedagogów czy liderów grupy religijnej, jeśli pacjent-imigrant wymaga grupy wsparcia (Much 2006: bns).

Szczególnego wyczucia wymaga ponadto leczenie dzieci migrantów, gdzie istotne jest uwzględnienie w wywiadzie także pochodzenia kulturowego takiego pacjenta, jako że „zrozumienie kultury, niuansów wyrażania emocji, sposobu funkcjonowania rodziny jest ważne nie tylko w celu uniknięcia stereotypów, ale także, aby zaangażować rodzinę dziecka w proces jego leczenia” (Bhugra & Bahl 1999: 89).

System opieki zdrowotnej, którego pacjentami są cudzoziemcy, powinien więc być przygotowany na udostępnienie odpowiedniej usługi z zakresu ochrony zdrowia,

wyznaczając do tego odpowiednio przygotowany personel lub umożliwiając asystę wyspecjalizowanych tłumaczy. W literaturze przedmiotu za niedopuszczalną uważa się na przykład praktykę angażowania członków rodziny, a zwłaszcza dzieci pacjentów, do roli pośredników i tłumaczy w czasie leczenia. Jest to traktowane jako naruszenie nie tylko podstawowych praw pacjenta, ale także praw dziecka (Bhugra & Bahl 1999: 90). Ciekawą inicjatywą organizowaną m.in. przez brytyjskie Ministerstwo Zdrowia przy współpracy z uniwersytetami medycznymi, są szkolenia kształcące personel medyczny oraz psychoterapeutów wywodzących się z grup mniejszościowych i angażowanie tych środowisk w system obsługi cudzoziemców.

Jak już zostało wspomniane we wstępnych rozdziałach do niniejszej publikacji, integracja cudzoziemców dotyczy wszystkich stron kontaktu, w tym także społeczeństwa przyjmującego. Zagadnienie wpływu imigrantów na to społeczeństwo wydaje się być rzadko poruszane i na ogół sprowadzane jest jedynie do aspektu administracyjno-prawnego. Należy jednak zauważyć, iż zmiany administracyjne są często wynikiem przemian, zachodzących na poziomie postaw społeczeństwa wobec imigrantów, wynikających m.in. z kontaktu z tymi grupami. Wzmocnienie, zmiana czy pojawienie się nowych stereotypów na temat „obcych” wśród ludności kraju przyjmującego to często niedostrzegany aspekt związany z adaptacją imigrantów, mający jednak duże znaczenie dla przebiegu ich integracji.

W powyższym kontekście niezwykle istotne staje się zagadnienie realnego zapewnienia imigrantom równego dostępu do systemu opieki zdrowotnej i zapobieganie ewentualnym wykluczeniom pacjentów pochodzących ze środowisk imigracyjnych. Równy dostęp do opieki medycznej to bardzo ważny czynnik ułatwiający przebieg procesu integracji imigrantów, zważywszy dodatkowo na fakt, iż szczególnie w pierwszym okresie po przyjeździe, przybyszów cechuje „brak orientacji i mniejsza umiejętność korzystania z systemu lecznictwa oraz trudności porozumiewania się w kontekstach medycznych” (Horodecki 2006: bns). Odnosi się to do wszystkich imigrantów, nawet tych, których kultura pochodzenia jest zbliżona do kultury nowego kraju osiedlenia.

Główne bariery w integracji z poznańską opieką zdrowotną

Mimo przysługujących cudzoziemcom praw do opieki zdrowotnej, napotykają oni szereg barier, które w znaczny sposób ograniczają im możliwość korzystania z opieki lekarskiej i innych usług medycznych oferowanych w Poznaniu. Są to przede wszystkim bariery komunikacyjne, wynikające z braku znajomości języków obcych,

ale także utrudnienia bardziej formalne, świadczące o nieznanomości przepisów dotyczących leczenia osób nie posiadających polskiego obywatelstwa. Najbardziej niepokojące są jednak relacje cudzoziemców – ale także respondentów polskich z ich najbliższego otoczenia – mówiące o przypadkach jawnej dyskryminacji ze względu na odmienność językową, kulturową czy fizyczną. Jedna z respondentek, od lat zajmująca się nauczaniem języka polskiego w Poznaniu, przyznała:

„Od lat obserwuję generalny brak zainteresowania cudzoziemcami, ich językiem, kulturą, pochodzeniem. Obserwuję to zjawisko z dużym niepokojem (...). Poznaniacy są w tym przypadku bardzo niedojrzali, co w dotkliwy sposób odbija się na odwiedzających Poznań cudzoziemcach (...). Z zażenowaniem muszą słuchać od swoich uczniów, że są narażeni na afronty, głośne komentarze, przedrzeźnianie, a nawet oszustwa i kradzieże, bo są cudzoziemcami, osobami o odmiennym wyglądzie, nie znają języka” (F 18).

Informatorka zwróciła uwagę na brak woli ze strony instytucji publicznych do pomocy osobom nie mówiącym w języku polskim oraz „unifikowanie” ich pochodzenia według stereotypów: „Chińczyk” – dla wszystkich osób z Azji, „Murzyn” – dla osób ciemnoskórych z krajów afrykańskich oraz zachodnich czy „Rusek” – dla osób pochodzących zza wschodniej granicy. Za szczególnie trudne dla cudzoziemców i oburzające, respondentka uznała jednak zaobserwowane przez nią wyśmiewanie ich wyglądu fizycznego i języka, robienie w ich stronę min – nie tylko przez dzieci, ale również dorosłych – i dosłowne wytykanie palcami. Takie doświadczenia niejednokrotnie prowadziły jej uczniów do stanów zniechęcenia, a nawet depresji, co objawiało się m.in. spadkiem ich motywacji do nauki języka polskiego i ogólnie ograniczaniem kontaktów ze społeczeństwem przyjmującym, w tym także unikaniem sytuacji publicznych, z wizytami w przychodniach włącznie.

Bariera językowa i brak dostępu do informacji

Ogólny obraz, jaki wyłania się z badań, świadczy niestety o zupełnym braku przygotowania systemu opieki zdrowotnej do przyjmowania pacjentów nie posługujących się językiem polskim. Liczne uwagi na ten temat zgłaszali wszyscy respondenci, bez względu na długość pobytu w Polsce, wiek, płeć oraz wykształcenie. Najlepiej ujął to jeden z respondentów, tłumacz języka polskiego, który w trakcie wielu

lat mieszkania w Poznaniu niejednokrotnie pomagał innym cudzoziemcom w sprawach formalnych:

„Załatwianie dokumentów związanych z pobytem w Polsce jest niezwykle trudna. Na przykład formularze NFZ czy wizyty w ZUS. Nie wyobrażam sobie tego bez znajomości języka polskiego” (W 16).

Opinię tę potwierdzały także osoby z polskim obywatelstwem, które na co dzień mają kontakt z cudzoziemcami. Do tej grupy należeli m.in. lektorzy języka polskiego dla cudzoziemców, którzy sami określili się jako „osoby pierwszego kontaktu dla swoich studentów” (F 5). Lektorzy zwrócili uwagę, że:

„Dla cudzoziemca problemem jest zwykła wizyta u lekarza, problemem jest to, że lekarze nie mówią po angielsku i nie chcą przyjmować cudzoziemskich pacjentów, a jeśli nawet mówią, to taki cudzoziemiec nie może przebić się przez panie w rejestracji, które nigdy nie mówią w żadnym obcym języku, a takiego pacjenta postrzegają jako problem i zawadę” (F 5).

Kolejną barierą, wymienianą przez wszystkich bez wyjątku cudzoziemców, jest brak powszechnie dostępnych, kompletnych i aktualizowanych przez kompetentne instytucje informacji na temat systemu ochrony zdrowia w językach obcych. Dotyczy to zarówno podstawowych informacji o dostępie do polskiego systemu ochrony zdrowia, jak i bardziej szczegółowych o możliwościach korzystania z ubezpieczeń dobrowolnych NFZ oraz procedurach formalnych, jakie powinno się dopełnić w sytuacji choroby. Respondenci nie potrafili wskazać żadnego punktu informacyjnego, instytucji ani nawet adresu oficjalnej strony internetowej, infolinii telefonicznej itp., gdzie mogliby uzyskać pełną informację na temat opieki medycznej na terenie Poznania. Nie słyszeli też o żadnym miejscu ani instytucji, gdzie mogliby – nie znając języka polskiego – skonsultować się co do oferty ubezpieczeń zdrowotnych dla cudzoziemców, w tym możliwości ubezpieczenia w NFZ, uzyskać pomoc w wypełnianiu niezbędnych formularzy, otrzymać wskazówki na temat postępowania w chwili choroby w celu uzyskania refundowanych usług.

Przykładem rodzaju informacji, na jaką mogą liczyć zagraniczni studenci Uniwersytetu im Adama Mickiewicza poszukujący pomocy lekarskiej w Poznaniu, jest poniższy cytat ze strony internetowej uczelni:

„It is highly recommended that you identify the NFZ general practitioners LEKARZ RODZINNY closest to your place of residence in Poznań and register with them. **Best ask older students for advice.** If you need any advice call 19494. The call centre will advice you on where to go or what to do. **Note that it is more efficient to have a Polish speaking person calling that number on your behalf**⁵⁸.”

(“Jest wysoce wskazane wyszukanie internisty – LEKARZA RODZINNEGO – posiadającego kontrakt z NFZ w pobliżu Twojego miejsca zamieszkania w Poznaniu i zarejestrowanie się u niego. **Najlepiej zapytaj starszych studentów o radę.** Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek informacji, zadzwoń pod numer 19494. Info-linia doradzi Ci, gdzie się udać lub co zrobić. **Pamiętaj, dużo skuteczniej będzie, jeśli pod ten numer zadzwoni w Twoim imieniu osoba mówiąca w języku polskim**”.)

Z wypowiedzi respondentów wynika, iż często sami pracownicy administracji publicznej nie umieli udzielić im kompletnych informacji na temat możliwości korzystania z usług medycznych lub przekazywane przez nich informacje były nieadekwatne do sytuacji konkretnego respondenta oraz/lub często dotyczyły tylko osób z Unii Europejskiej. Korzystanie z pomocy najbliższego otoczenia (co „zaleca” cytowana powyżej strona internatowa UAM) także nie stanowiło dobrego rozwiązania, gdyż – jak zauważali respondenci – sami Polacy nie do końca orientują się w niuansach funkcjonowania polskiej opieki zdrowotnej, tym bardziej zaś w zasadach dotyczących cudzoziemców. Poszukiwania rzetelnych informacji zajmowały respondentom wiele czasu, przy czym należy zauważyć, iż zawsze podejmowali je tylko ci cudzoziemcy, którzy zmuszeni byli skorzystać z opieki medycznej w Poznaniu. Niektórzy respondenci wprost deklarowali swoje zniechęcenie i brak rozeznania w sprawach leczenia, licząc na brak konieczności korzystania z usług medycznych w czasie pobytu w Polsce. Jedna z informaterek, która urodziła w Polsce czworo dzieci, zapytana o jej doświadczenia z polskim systemem opieki zdrowotnej, stwierdziła tylko: „Bóg jest, bo tylko On nade mną czuwał” (W 45).

Zniechęcenie, a u niektórych wręcz irytację, budził też fakt braku możliwości swobodnego porozumiewania się w językach obcych z urzędnikami odpowiedzialnymi za ubezpieczenia zdrowotne. Bariera językowa już na tym szczeblu wprowadzała dodatkowy chaos informacyjny. Respondenci wielokrotnie podkreślali, iż nie mogli

⁵⁸ www.amu.edu.pl/en/international-students/useful-information/health-care-in-poznan (10.06.2010).

liczyć na indywidualne rozparzenie ich pytań i wątpliwości ze strony urzędników, nawet w przypadkach cudzoziemców znających podstawy języka polskiego. Osoby uczące się polskiego napotykały na jeszcze inny problem – niejednokrotnie spotykały się z „uznaniem” z powodu podjęcia nauki polskiego, po czym zostawały „zasypany” instrukcjami w języku polskim, których zrozumienie wymagało znacznie większej kompetencji niż przez nich posiadana.

Jedna z informaterek, Kazaszka, ucząca się na intensywnym kursie języka polskiego, wspominała, iż po przyjeździe do Poznania przez cały okres jesienno-zimowy miała nawracające gorączki i przewlekłe przeziębienia, ale nie zdecydowała się pójść do lekarza. Tłumaczyła, iż woli unikać konsultacji lekarskich, gdyż jest to kolejna sytuacja formalna, w czasie której „będzie musiała się wykazać”. Obawiała się doświadczeń podobnych do tych, jakie spotykały ją przy każdej wizycie związanej z formalnościami wizowymi, gdy po odstaniu w długiej kolejce urzędnicy mieli dla niej zawsze tylko „trzy minuty” i nie chcieli słuchać jej pytań lub wyjaśnień, ponaglając ją:

„Jak ktoś pogania, to ja zapominam, co jak się mówi, no strasznie nerwowo (...). Jak wychodziłam z urzędu to szłam i płakałam, same łzy, nawet ktoś na ulicy mnie kiedyś spytał, co się stało. Ja tak zawsze płaczę, bo to jest dla mnie stres (...) Teraz mam to już zrozumiane, ale i tak jest zawsze o czym myśleć, ja zawsze myślę o terminach, nie chcę mieć kłopotów (...) Nie szłam do lekarza, bo nie mam siły tłumaczyć”
(W 30).

Podobne oczekiwania biegłego rozumienia języka polskiego adresowane są do osób z Białorusi, Ukrainy czy Rosji. Prawdopodobnie wynika to z faktu przynależności ich rodzimych języków do grupy słowiańskiej. Nie trzeba chyba dodawać, iż jest to założenie błędne i także ta grupa miewa kłopoty ze zrozumieniem polskiego – podobnie, jak Polacy nie rozumieją na przykład języka rosyjskiego bez jego wcześniejszej nauki – a instytucje odpowiedzialne za organizację systemu ochrony zdrowia w Polsce nie powinny bazować na tego typu stereotypach.

Inną barierą formalną, na którą zwracali uwagę niektórzy respondenci, jest brak oznaczeń w językach obcych na terenie placówek publicznych (NFZ i ZUS) oraz drukowanych informacji, ułatwiających rejestrację. Cudzoziemcy oczekiwali przede wszystkim informacji w języku angielskim, ale zwrócić należy także uwagę na brak jakichkolwiek oficjalnych informacji w języku rosyjskim, co jest szczególnie istotne w sytuacji, gdy ponad połowa cudzoziemców w Poznaniu pochodzi z krajów byłego ZSRR.

Zgodnie z relacjami respondentów, którzy starali się o udzielenie im pomocy medycznej w Poznaniu, brak informacji w językach obcych lub bardzo trudny dostęp do nich dotyczy także poznańskich zakładów opieki zdrowotnej, w szczególności publicznych, choć również niepublicznych. Cudzoziemcy biorący udział w badaniach podkreślali brak znajomości języków obcych nie tylko przez pracowników administracji i personel w rejestracji, ale także na problemy językowe lekarzy. Ze wszystkich wypowiedzi cudzoziemców, którzy mieli kontakt z publiczną opieką zdrowotną w Poznaniu, wynikało, iż personel medyczny nie znał lub słabo się orientował w przepisach dotyczących leczenia cudzoziemców legalnie przebywających w Polsce i przysługujących im praw. Kilku respondentów podawało też przykłady ignorowania zagranicznych polis ubezpieczeniowych i żądania bezpośredniej płatności za usługi.

Wspomniani już lektorzy języka polskiego przyznawali, iż często spotykali się z przypadkami ignorowania przez personel medyczny zagranicznych polis ubezpieczeniowych, nawet gdy byli to obywatele Unii Europejskiej. Szczególnie rażąco był przypadek młodego Białorusina, opisany przez jednego z uczestników konferencji poświęconej projektowi, który wezwał pogotowie ratunkowe, podejrzewając u siebie zawał. Obsługa karetki zignorowała jego białoruskie ubezpieczenie i zażądała z góry opłaty za dowiezienie na oddział ratunkowy. Mimo, iż wezwanie zostało uznane za uzasadnione, pacjent – jako że nie posiadał przy sobie odpowiedniej kwoty – został najpierw dowieziony do najbliższego bankomatu i dopiero po uiszczeniu opłaty, dowieziony do szpitala, gdzie potwierdzono zawał serca. Sytuacja ta stanowiła zagrożenie dla życia pacjenta i była złamaniem podstawowego prawa cudzoziemca do uzyskania pomocy medycznej. Tym bardziej, że zgodnie z informacją zamieszczoną na stronie NFZ, skierowaną do zagranicznych pacjentów:

„w razie wypadku, urazu, porodu, nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia, należy wezwać pogotowie ratunkowe (tel. 999 lub 112) lub zgłosić się bezpośrednio do szpitala, w szczególności na szpitalny oddział ratunkowy (SOR). Transport medyczny jest w takich przypadkach nieodpłatny. Należy okazać Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego lub certyfikat zastępczy”.⁵⁹

W czasie dyskusji panelowej poświęconej zdrowiu podczas konferencji dotyczącej niniejszego projektu, jedna z uczestniczek, pracująca jako tłumaczka z cudzoziemcami, wspominała, iż była świadkiem zignorowania zagranicznej polisy swojego podopiecznego

⁵⁹ <http://www.nfz.gov.pl/ue/?katnr=5&dzialnr=2&artnr=716&czartnr=1> (12.05.2010)

przez rejestrację oddziału ratunkowego dużego szpitala w Poznaniu. Tłumaczka mówiła też o trudnościach z uzyskaniem odpowiednich faktur, o które zwróciła się w imieniu pacjenta, aby ten mógł ubiegać się o zwrot kosztów ze swojej ubezpieczalni.

Problemem wskazywanym przez niektórych cudzoziemców było też uzyskiwanie koniecznych, przysługujących im recept. Według relacji respondentów, lekarze – nie znając procedur dotyczących cudzoziemskich pacjentów – woleli uniknąć ewentualnych problemów i niejednokrotnie wypisywali recepty na siebie lub na osobę towarzyszącą pacjentowi, jeśli posiadała ona polskie obywatelstwo i aktualne ubezpieczenie w NFZ. Praktyka ta jest niewątpliwie działaniem na korzyść cudzoziemca, lecz świadczy o braku powszechnej wiedzy wśród personelu zakładów opieki zdrowotnej na temat procedur związanych z leczeniem cudzoziemców. Jeden z lektorów języka polskiego dla cudzoziemców, który spotkał się z problemem braku znajomości reguł wypisywania recept osobom spoza Unii Europejskiej przyznał: „raz nawet załatwiłem receptę dla studenta” (F 5). W sytuacji rosnącej liczby cudzoziemców w Poznaniu rozwiązania te mogą narazić lekarzy i apteki na ewentualne konsekwencje finansowe oraz prawne.

Opisany powyżej powszechny brak znajomości przepisów dotyczących leczenia cudzoziemców oraz brak wystarczającej znajomości języków obcych – zwłaszcza angielskiego i rosyjskiego – w rejestracji zakładów opieki zdrowotnej, bardzo utrudniał cudzoziemcom możliwość uzyskania konsultacji, niejednokrotnie wydłużając czas oczekiwania na wizytę lub w ogóle ją uniemożliwiając. Wyniesione przez większość respondentów złe doświadczenia skutecznie „odstraszały” ich od publicznej opieki zdrowotnej i powodowały zaniechanie poszukiwania pomocy medycznej w sytuacji choroby bądź zwracanie się do zakładów niepublicznych, choć i w tych przypadkach cudzoziemcy wspominali o trudnościach komunikacyjnych w czasie rejestracji, a czasem też samych wizyt u lekarza. Lektorzy języka polskiego, od lat nauczający cudzoziemców w Poznaniu, twierdzili zgodnie, że wielu ich studentów leczy się na własną rękę. Jako główną przyczynę podawano bariery językowe, na jakie napotykają studenci próbujący korzystać z poznańskiej opieki zdrowotnej, ale także częsty brak ubezpieczeń, wynikający z niewiedzy o możliwości ich uzyskania. Lektorzy zwrócili też uwagę na brak zaufania do zachodniej służby zdrowia, zwłaszcza ze strony przyjezdnych z krajów azjatyckich (F 5). Przekonanie o nieprzenikalności polskiego systemu opieki zdrowotnej dla cudzoziemców, ale także o ogólnie wątpliwej skuteczności medycyny zachodniej, pojawiało się także w wypowiedziach studentek z Korei Południowej (F 1).

Student medycyny z Tajwanu przyznał w wywiadzie, iż nie chodzi do lekarza – nie zapisał się nawet do lekarza rodzinnego – mimo iż posiada ubezpieczenie dobrowolne

NFZ. Za główną barierę w dostępie do opieki zdrowotnej w Poznaniu uznał język. Twierdził, że wprawdzie polscy studenci medycyny uczą się angielskiego w ramach zajęć, ale „język nieużywany zanika”. Usprawiedliwiał jednak lokalnych lekarzy, mówiąc, że „nikt im nie płaci ekstra za mówienie po angielsku i skoro nie muszą, to nie mówią”. Jako drugą przeszkodę wskazał długie kolejki w państwowych przychodniach oraz fakt, że można chorować „tylko do 13”. Podawał przykład organizacji pracy przychodni na Tajwanie, które są czynne do późna wieczorem i można się do nich zgłaszać nawet w przypadkach zwykłych konsultacji. Twierdził, że woli leczyć się sam i że rekomenduje wszystkim cudzoziemcom planującym przyjazd do Polski „wzięcie własnych leków”. Sam, przez cztery lata pobytu w Polsce, zażywał tylko leki przywiezione z Tajwanu (T 20).

W konsekwencji napotykanym barier językowych, cudzoziemcy zmuszeni są uciekać się do angażowania osób postronnych, znających język obcy i język polski, do pomocy w kontaktowaniu się z urzędnikami lub pracownikami zakładów opieki zdrowotnej. Nawet cudzoziemcy znający język polski wspominali, iż zmuszeni byli odwołać się do wsparcia innych pacjentów lub znajomych w sytuacjach nagłych, gdyż obawiali się niezrozumienia lub wręcz zignorowania ich osoby jako cudzoziemca. Część respondentów wspominała też o bardzo niezręcznej dla nich konieczności angażowania osób trzecich do asysty w czasie wizyt lekarskich, aby sprostać procedurom rejestracji oraz zrozumieć informacje o swoim stanie zdrowia. Doświadczenia tego typu negatywnie wpływają na szeroko pojęte zaufanie do polskiego systemu opieki zdrowotnej cudzoziemców i źle świadczą o standardzie leczenia.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż sytuacja choroby lub wypadku stanowi moment szczególnie trudny i wymaga dostępu pacjenta do informacji w języku dobrze mu znanym. Cudzoziemiec ubezpieczony ma zaś prawo do „informacji o swoim stanie zdrowia” oraz „intymności i poszanowania godności w czasie udzielania świadczeń zdrowotnych” zgodnie z ustawą z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, które to prawo zostaje poważnie naruszone w chwili, gdy cudzoziemiec nie znający języka polskiego, nie może liczyć na przekazanie mu wyczerpujących informacji przez osobę profesjonalnie do tego przygotowaną.

W relacjach dwóch respondentów pojawił się problem braku dostępu do psychologa, mogącego zdiagnozować ich dzieci. W pierwszym przypadku chodziło o diagnozę na prośbę dyrekcji szkoły w celu dostosowania poziomu nauczania (W 44), drugi przypadek dotyczył dziecka mającego poważne problemy z adaptacją do nowego środowiska kulturowego (W 11). W obu przypadkach rodzice bezskutecznie poszukiwali możliwości skorzystania z usługi psychologa kompetentnego do diagnozowania w języku angielskim,

nie wspominając już o profesjonalnych usługach psychologów dziecięcych.

Szereg wywiadów z Polakami mającymi bezpośredni kontakt z cudzoziemcami również wskazywało na problem braku możliwości uzyskania pełnej informacji w językach obcych w instytucjach odpowiedzialnych za organizację systemu leczenia oraz w zakładach opieki zdrowotnej w Poznaniu. Osoby te potwierdzały też brak możliwości dostępu do usług profesjonalnych tłumaczy w czasie wizyt lekarskich, zarówno w zakładach publicznych, jak i prywatnych. Respondenci, którzy asystowali cudzoziemcom na ich prośbę w czasie wizyt lekarskich, mówili o dużym dyskomforcie, ale także o braku merytorycznego przygotowania do tego typu zadań. Doświadczona lektorka języka polskiego, ucząca cudzoziemców od lat, przyznała:

„Moi uczniowie dostają różnego rodzaju dokumenty, wszystkie w języku polskim. Dostają jakiś świstek i nie wiedzą, co z nim zrobić. Polacy tego nie rozumieją, a co dopiero cudzoziemcy! Ja muszę to dwa razy przeczytać i przełożyć sobie na normalny język, żeby zrozumieć, o co chodzi!” (F5).

Polacy mający na co dzień kontakt z cudzoziemcami, zwracali też uwagę na szereg innych niedogodności związanych z taką pomocą, m.in. na konieczność bycia dyspozycyjnym, zwalniania się z pracy na czas obiecannej asysty, poczucie odpowiedzialności za przebieg leczenia cudzoziemca i wreszcie stwarzanie precedensu, który często kończył się zgłaszaniem się kolejnych cudzoziemców wymagających pomocy. Respondenci podkreślali też niezręczność sytuacji, mówili o swoim i pacjenta skrępowaniu, wynikającym z braku możliwości zachowania intymności oraz ochrony danych w czasie badania. Jedna z lektorek języka polskiego podała przykład studenta z Włoch. Jako osoba dorosła, próbował on samodzielnie zarejestrować się do lekarza w Poznaniu. Już w okienku rejestracyjnym napotkał jednak na barierę językową nie do pokonania, mimo iż znał dobrze angielski i rozumiał trochę po polsku. Wrócił więc do akademika i postanowił „przeczekać” chorobę, lecz czuł się coraz gorzej. Po jednych z zajęć, zdecydował się poprosić lektorkę o pomoc. Łącznie trzech pracowników ze Studium było zaangażowanych w jego wizytę u lekarza, gdyż nikt nie mógł być w pełni dyspozycyjny. Ponadto jedna z lektorek musiała osobiście asystować przy wizycie lekarskiej cudzoziemca jako tłumaczka. Przyznała się potem koleżance, iż było to dla niej bardzo niekomfortowe – nie wiedziała, jak się zachować, gdyż „sytuacja była intymna, a ona przy tym musiała być i wszystkiego słuchać – to oburzające!” (F 5).

Z relacji cudzoziemców, którzy mieli doświadczenia leczenia się w poznańskich

zakładach opieki zdrowotnej wynikało, iż często wizytom towarzyszył dodatkowy stres i obawy, wynikające bezpośrednio z braku możliwości swobodnej komunikacji. Kontakt z placówkami opieki zdrowotnej kojarzony był przez większość cudzoziemców z poczuciem bezradności, ograniczeniem ich samodzielności, wstydem i niepewnością. Pojawiały się też wypowiedzi, świadczące o braku zaufania do personelu medycznego oraz skuteczności leczenia w odwiedzanych placówkach. Obecność respondentów nie znających języka polskiego – lub znających go tylko w stopniu podstawowym – odbierana była ich zdaniem najczęściej jako kłopotliwa i dezorganizująca pracę placówki, zarówno przez personel, jak i innych pacjentów oczekujących na wizyty.

Odmienne traktowanie ze względu na kraj pochodzenia

W relacji tłumaczki, która towarzyszyła swojemu klientowi – niepełnosprawnemu muzykowi pochodzącemu z Afryki – w czasie nagłej wizyty na oddziale ratunkowym w szpitalu, pojawiła się też wzmianka o typowo rasistowskim zachowaniu personelu na widok czarnoskórego pacjenta. Informatorka spotkała się z uwagami typu: „Gdzie jest ten Coco Jambo?” oraz „Taki to wszystko wytrzyma”, a także z szeregiem żartów na temat jego pochodzenia. Personel nie widział w tego typu zachowaniu nic niestosowanego. Inna informatorka pochodząca z Afryki, zapytana o jej doświadczenia z poznańskim systemem opieki zdrowotnej, w ogóle nie chciała rozmawiać na ten temat. Twierdziła, iż przeszła przez różnego typu dyskryminację ze strony personelu medycznego i współpacjentów. Podała tylko jeden przykład z jej pobytu na oddziale położniczym, gdy inna pacjentka – Polka – nie chciała z nią leżeć na jednej sali, argumentując, iż „na pewno ma HIV”, a personel nie reagował i zachowywał wobec niej dystans, mimo iż posiadała badania wykluczające nosicielstwo (W 45). Zagadnienie obaw przed ewentualnymi chorobami, jakie mieliby rzekomo „roznosić” cudzoziemcy, pojawiło się też w wypowiedziach niektórych lektorów języka polskiego. Zapytani, czy znają przypadki zarażenia się kogoś z ich otoczenia od studentów zagranicznych, nie byli w stanie podać żadnego (F 5).

Inną zgłaszaną przez naszych respondentów tendencją widoczną w zachowaniach personelu medycznego, była swoista „infantylnizacja” pacjentów, którzy nie znali dostatecznie języka polskiego. Miało się to objawiać ignorowaniem ich osoby i kierowaniem informacji do osoby im towarzyszącej, uśmiechami i pobłażliwością w chwili, gdy starali się sami posługiwać językiem polskim oraz bagatelizowaniem ich próśb o ponowne wytłumaczenie przekazanych informacji. Brak respektowania

cudzoziemca jako pełnoprawnego pacjenta z prawem do samostanowienia i samodzielności może wywoływać u niego wrogie nastawienie do otoczenia i jednocześnie stwarzać/utrwać negatywne stereotypy po obu stronach kontaktu (F 4).

Tego typu reakcje świadczą wyraźnie o braku przygotowania personelu medycznego, a także ogólnie mieszkańców Poznania, do kontaktu z odmiennymi rasowo i kulturowo pacjentami, co może stwarzać dużą barierę w kwestii integracji cudzoziemców. Dyskryminujące, a jak wskazują powyższe przypadki niekiedy też rasistowskie, zachowania mogą uprzedzać cudzoziemca i wywoływać u niego niechęć do kontaktów z Polakami. Jedna z uczestniczek dyskusji fokusowej przeprowadzonej z pracownikami poznańskiej organizacji pozarządowej, wspominała, iż jej mąż, urodzony w Meksyku i mieszkający od lat w Poznaniu, kilkakrotnie spotkał się z dyskryminującymi wypowiedziami zarówno ze strony urzędników, jak i personelu medycznego. Po tego typu doświadczeniach stwierdził, że cudzoziemiec mieszkający w Poznaniu, szczególnie zaś o odmiennym wyglądzie fizycznym, musi włożyć dużo dobrej woli, aby nie przyjąć równie rasistowskiej postawy wobec Polaków, jako formy samoobrony.

Transkrypcja imion i nazwisk

Innym zagadnieniem, bardzo istotnym nie tylko dla cudzoziemców, ale też dla sprawnego funkcjonowania polskiego systemu ochrony zdrowia, był zgłaszany często problem braku ujednoliconego, powszechnie stosowanego sposobu zapisu imion i nazwisk cudzoziemców w alfabecie łacińskim. Niektórzy respondenci ubezpieczeni w NFZ podawali przykłady, gdy oni sami lub osoby na nich ubezpieczone nie mogli wykazać się posiadaniem polisy z powodu błędnego zapisu ich danych w systemie. Problem ten wynikał zarówno z niewłaściwego wprowadzania danych osobowych w zakładach opieki zdrowotnej, NFZ czy ZUS, ale także z często obserwowanego braku konsekwentnego stosowania określonej transkrypcji przez polskie instytucje publiczne. Problem ten zgłaszali przede wszystkim obywatele krajów, w których obowiązuje cyrylica. Ukraińcy na przykład, często transkrybują swoje nazwiska po angielsku, czyli np. zapisują dźwięk „c” jako „ts” czy „i” jako „y”. Może się więc zdarzyć, iż jedna rodzina będzie funkcjonowała jako: Malecki – mąż, Maletska – żona i Maletsky – syn. W sytuacji, gdy wszyscy oni są ubezpieczeni na jedną osobę, według zapisu powyższych nazwisk, pozostali członkowie rodziny nie mają teoretycznie prawa do świadczeń, co też miało miejsce w przypadku jednej z rodzin respondentki. W chwili wizyty u lekarza okazało się, iż właśnie z powodu innego zapisu jej nazwiska, była „nieobecna w systemie” (W 10).

Z wywiadów przeprowadzonych z Polakami mającymi bezpośredni kontakt z cudzoziemcami wynikało, iż problem transkrypcji nazwisk i imion, a także nazw geograficznych, jak chociażby miejsca urodzenia, dotyczy także innych grup cudzoziemców. W przypadku cudzoziemców z krajów azjatyckich najczęściej nie przestrzega się kolejności wpisywania poszczególnych członów ich imion. Jeden z respondentów z Wietnamu (W 16) wspominał, iż Polacy często zmieniają szyk jego imienia i nazwiska, które w polskim zapisie składa się w sumie z trzech członów, pisanych oddzielnie, z dużych liter. Często jako „nazwisko” wybierany jest przez urzędników lub osoby dokonujące rejestracji (w przychodni, bibliotece, banku, hotelu itd.) najłatwiejszy dla nich w zapisie i wymowie człon, i pod tak „spontanicznie” wybranym fragmentem, respondent musi się następnie „odnaleźć”. Rozmówca twierdził, iż przyzwyczaił się już do sytuacji, gdy musi cierpliwie czekać, aż któraś z prób wpisania powstałych w wyniku pomyłek kombinacji zapisu jego danych osobowych zakończy się powodzeniem. Przyznał, iż często tego typu sytuacje wywołują jednak zniecierpliwienie ze strony Polaków (urzędników, recepcjonistek, innych petentów itd.). Pomyłki wynikające z braku znajomości i/lub konsekwentnego przestrzegania transkrypcji imion i nazwisk, mogą bardzo utrudniać cudzoziemcom funkcjonowanie i narażać ich, przykładowo, na niemożność udowodnienia posiadania ubezpieczenia w chwili konieczności uzyskania pomocy medycznej.

Obustronne konsekwencje barier

Wszystkie bariery wskazywane przez badanych cudzoziemców mają swoje konsekwencje zarówno dla pacjentów, jak i dla zakładów opieki zdrowotnej, udzielających im świadczeń. Niezrozumienie przez cudzoziemców obowiązującego w Polsce systemu ochrony zdrowia prowadzi do szeregu niedogodności dla zakładów opieki zdrowotnej. Niezapisywanie się do lekarza rodzinnego, zgłaszanie się do specjalistów bez skierowań, powszechna wśród respondentów tendencja kierowania się w chwili choroby bezpośrednio na oddziały ratunkowe przy szpitalach, częsty brak aktualnego lub odpowiedniego ubezpieczenia w chwili udzielania im pomocy to główne problemy odnotowane w czasie wywiadów. Wszystkie te zachowania oznaczają dla zakładów opieki zdrowotnej dodatkowe koszty administracji i leczenia. Brak znajomości przepisów oraz języków obcych (angielski/rosyjski) w punktach rejestracji prowadzi zaś do wydłużenia czasu pracy personelu medycznego, zmniejszenia jego wydajności, a także ogólnej dezorganizacji, co w konsekwencji generuje dodatkowe koszty.

W przypadku pacjenta-cudzoziemca, poważną konsekwencją wymienionych wcześniej barier jest częsta strategia unikania wizyt w przychodni. Niektórzy respondenci wspominali o zaniechaniu prób kontaktu z lekarzem nawet w sytuacjach choroby, gdy napotymane bariery natury administracyjnej i językowej okazywały się zbyt trudne do pokonania.

Jeden z respondentów, w trakcie 9 lat mieszkania w Poznaniu, był u lekarza tylko raz, zmuszony kategoryczną sugestią przełożonego. Mimo znajomości języka polskiego, respondent źle wspominał to doświadczenie, głównie z powodu dezinformacji dotyczącej procedur rejestracji, z jaką się spotkał:

„Tam poszedłem do okienka i powiedziałem pani, że chcę talon do lekarza, bo się źle czuję, ale ona nie chciała mnie zarejestrować, bo mieszkalem na Ratajach. Pojechałem więc na obcokrajowca, że jestem nie stąd, zagubiony taki, no i pani doktor mnie w końcu przyjęła” (W 6).

Zastosowana strategia „na obcokrajowca” okazała się skuteczna, jednak respondent nie czuł się dobrze w tej roli i przyznał, że wolałby nie uciekać się do tego typu zachowań, lecz mieć pełen zakres informacji na temat możliwości korzystania z opieki zdrowotnej. Przyznał, że do dziś nie wie, jak zorganizowany jest system i jakie prawa oraz obowiązki wynikają z faktu, iż posiada ubezpieczenie w NFZ jako cudzoziemiec zatrudniony w Polsce. Narzekał też na brak możliwości zmiany ubezpieczyciela. Uważał, iż powinien mieć prawo dysponowania swoimi pieniędzmi: „Gdybym miał te pieniądze, mógłbym lepiej się odżywiać albo włożyłbym je na lokatę” (W 6). Wypowiedzi tego typu pojawiały się jeszcze w kilku wywiadach, a niektórzy respondenci wprost deklarowali: „Wolę unikać lekarzy, bo nie rozumiem systemu w Polsce. Gdy się źle czuję, kuruję się sama” (W 12).

W wywiadach z cudzoziemcami pojawiały się też przypadki niezrozumienia zaleceń lekarza, wynikające z braku dostatecznej możliwości komunikacji. Konsekwencją tego typu problemów może być pogorszenie stanu zdrowia, a nawet zagrożenie życia pacjenta.

Wielu respondentów przyznawało, iż sami ustalają sobie sposób leczenia i zażywają leki przywiezione z domu, a w razie, gdy się kończą, proszą krewnych bądź znajomych o dostarczenie nowych.

Brak dostępu cudzoziemców do należytej informacji na temat zasad funkcjonowania opieki zdrowotnej może też prowadzić do nieposiadania przez nich ubezpieczenia w chwili udzielania im koniecznej pomocy medycznej. Na przykład niezrozumienie zasad opłacania ubezpieczenia dobrowolnego NFZ może spowodować jego

wygaśnięcie w konsekwencji przerwania ciągłości uiszczania składek. W rezultacie, w razie nagłej konieczności udzielenia pomocy medycznej, cudzoziemiec narażony jest na wysokie koszty. Sytuacja tego typu stanowi też poważny problem dla zakładu opieki zdrowotnej, który udzieliłby mu niezbędnej pomocy nieodpłatnie.

Skrajnym przykładem jest historia respondenta, który w okresie realizacji projektu badawczego nie był ubezpieczony, gdyż z powodu dorywczego charakteru pracy nie posiadał środków finansowych na regularne opłacanie składek. Twierdził, że „nie choruje” i nie był u lekarza w ciągu 17 lat mieszkania w Polsce. Jednocześnie okazało się, iż miał za sobą dwa pobyty w szpitalu (na skutek pobicia oraz wypadku samochodowego). Koszty leczenia udało mu się z trudem spłacić, głównie dzięki zgodzie szpitala na płatność w ratach oraz pomocy znajomych z kraju pochodzenia również osiadłych w Poznaniu (W 7).

Do okresów braku jakiegokolwiek ubezpieczenia w czasie pobytu w Polsce przyznało się w wywiadach jeszcze kilku innych cudzoziemców. Były to osoby, które miały za sobą doświadczenia pracy nielegalnej lub/i pracy na umowy o dzieło (co nie niesie za sobą obowiązku opłacania składek przez pracodawców).

Badania wykazały znikomą wiedzę cudzoziemców na temat możliwości opłacania ubezpieczenia dobrowolnego NFZ. Respondenci o niskich zarobkach oraz studenci nie znali najczęściej zasad dobrowolnego ubezpieczania się, ale jednocześnie mieli tendencję do kierowania się w razie choroby bezpośrednio do izb przyjęć przy szpitalach publicznych. Cudzoziemcy bardziej zamożni, zapytani o postępowanie w razie ewentualnej choroby, także wskazywali szpitale, ale równoległe z prywatnymi gabinetami lekarskimi.

Sytuacja ta stwarza realne ryzyko niemożności odzyskania kosztów leczenia przez publiczne zakłady opieki zdrowotnej w Poznaniu w przypadku wezwań do nagłych zachorowań lub wypadków cudzoziemców. Z kolei niezagwarantowanie cudzoziemcom podstawowych praw pacjenta może narazić zakłady opieki zdrowotnej na ewentualne koszty sądowe.

Posumowanie

Wymieniane przez respondentów bariery stanowią codzienną rzeczywistość cudzoziemców mieszkających w Poznaniu. Spotykają się oni z nierównym traktowaniem, które wyraźnie dyskryminuje ich w stosunku do rdzennych mieszkańców i stoi na przeszkodzie pomyślniej integracji. Prezentowane wyniki badań pilotażowych

pokazują przede wszystkim problemy cudzoziemców w dostępie do informacji oraz ogólny brak uwzględniania ich potrzeb przez instytucje państwowe oraz samorządowe. Trudna sytuacja polskiego systemu opieki zdrowotnej teoretycznie nie sprzyja wprowadzaniu udogodnień dla pacjentów zagranicznych. Jednak Poznań jako miasto akademickie z dużym zapleczem biznesowym ma duży potencjał, który można wykorzystać przy wprowadzaniu zmian w organizacji dostępu do infrastruktury miasta. Aby je z powodzeniem przeprowadzić, konieczne wydaje się jednak powstanie tradycji współpracy między instytucjami badawczymi a decydentami w celu wypracowania najlepszych rozwiązań i praktyk. Współpraca ta może znacznie usprawnić proces wprowadzania zmian, podobnie jak wymiana doświadczeń z adekwatnymi instytucjami zagranicznymi, odpowiedzialnymi za zagadnienie organizacji opieki medycznej w innych krajach. Zmiany instytucjonalne to pierwszy krok do głębszych przemian na poziomie świadomościowym poznaniaków, którzy, jak wykazały badania, nie zawsze są przygotowani na kontakt z odmiennością kulturową, językową oraz obyczajową, jaką wnoszą cudzoziemcy do codziennego życia miasta. Gotowość poznawcza i otwartość na inność to konieczne warunki, jakie musi spełniać społeczeństwo przyjmujące, aby integracja imigrantów przebiegała pomyślnie. Wobec takiego wyzwania ważne jest zaangażowanie – obok instytucji rządowych i samorządowych – także organizacji pozarządowych, które przy poparciu lokalnych władz, mogłyby realizować długoterminowe działania na rzecz popularyzacji idei równości i tolerancji wobec innych kultur, które to stanowią podstawowe założenia Konstytucji RP oraz postanowień Unii Europejskiej.

Badania dowiodły też istnienia szeregu luk w systemie gromadzenia danych na temat leczenia się cudzoziemców oraz praktycznie pomijania przez lokalne instytucje faktu rosnącego udziału tej grupy w regionie. Problem ten może znacznie utrudnić planowanie polityki imigracyjnej miasta oraz prowadzić do zbędnych lub nieskutecznych rozwiązań oraz wydatków.

W naukach społecznych rozpoznaje się różne typy dyskryminacji. W kontekście integracji imigrantów, istotna wydaje się koncepcja dyskryminacji bezpośredniej oraz pośredniej (*direct/indirect discrimination*). Zakłada się, iż dyskryminacja pośrednia może być bardziej lub mniej intencjonalna. W literaturze istnieje też termin dyskryminacji nieintencjonalnej, obejmujący nieuświadomiane zachowania, reguły czy niedopatrzienia, prowadzące do dyskryminacji (Anwar 1991: 3). Jest to jednak termin adekwatny tylko w sytuacjach, gdy dana jednostka, instytucja, organizacja nie wie o dyskryminacyjnym efekcie swojej działalności. Dyskryminacja pośrednia może obejmować m.in. ograniczenia dostępu pewnych grup do infrastruktury resortu

publicznego (w tym także usług medycznych), wynikające na przykład z braku uwzględnienia potrzeb grup mniejszościowych.

Zagadnienie dyskryminacji pośredniej stało się przedmiotem prac rządu Wielkiej Brytanii już w roku 1976, gdy ogłoszony został w tym kraju tzw. III Akt Relacji Rasowych (*The Third Race Relations Act*) oraz powołana została Komisja ds. Równości Ras. Szereg powstałych od tego czasu raportów poświęconych było m.in. ocenie faktycznego dostosowania systemu opieki zdrowotnej do istniejących przepisów i obowiązku zapewnienia pacjentom równych praw w dostępie do usług jednakowej jakości, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego (Anwar 1991, 2000).

Satysfakcja pacjenta wydaje się być generalnie zagadnieniem mało dostrzeganym w polskim systemie opieki zdrowotnej, lecz w krajach, w których funkcjonuje wolny rynek usług medycznych, kategoria ta jest bardzo istotną składową oceny standardu leczenia.

Jak już wspomniałam, rozważając zagadnienie barier i czynników sprzyjających integracji pacjentów zagranicznych, nie można oczywiście zapominać o wciąż niestabilnej sytuacji polskiego systemu opieki zdrowotnej, zarówno pod względem finansowym, jak i organizacyjnym. Emigracja personelu medycznego powoduje coraz bardziej widoczny problem kadrowy. Personel mogący wykazać się dobrą znajomością języków obcych często decyduje się na pracę zagranicą (Mińkowska 2008). Wciąż aktualne są w Polsce samozwańcze działania społeczne na rzecz podniesienia jakości oferowanych usług medycznych, a niektóre z nich, jak Orkiestra Świątecznej Pomocy czy akcje Rodzić po Ludzku oraz Umierać po Ludzku, mają już powszechnie znaną „markę”, ale nawet one nie są w stanie rozwiązać wszystkich palących problemów dotyczących jakości polskich usług zdrowotnych.

Rekomendacje

Cudzoziemcy żyjący w Polsce nie mają swojego lobby, które mogłoby stanowić silną grupę nacisku, stąd też zagadnienie ich realnej równości dostępu do systemu opieki zdrowotnej w naszym kraju jest tematem praktycznie zupełnie pomijanym. Wydaje się jednak, iż powinno się ono stać jednym z elementów składowych polityki imigracyjnej oraz leżeć w polu zainteresowania samorządów lokalnych, zabiegających o zagranicznych inwestorów, turystów, studentów czy pracowników.

Przed Poznaniem stoi realne zadanie sprostania organizacyjnie bardzo istotnej dla wizerunku miasta imprezie sportowej Euro 2012. Niniejszy raport wykazał

znaczące braki w systemie, jednak wiele barier może być pomyślnie zniesionych niewielkim nakładem finansowym, jeśli zostanie wykorzystany duży potencjał miasta, zarówno pod względem zgromadzonego w nim kapitału ludzkiego, jak i zaplecza instytucjonalnego. Niektóre zgłoszone w raporcie problemy wymagają zintegrowanych działań długoterminowych, ale wiele z nich może zostać rozwiązanych bardzo szybko, z założeniem, iż będzie ku temu wola i chęć współpracy różnych instytucji.

Realizacja poniższych rekomendacji wymaga interdyscyplinarnej współpracy wielu środowisk, w tym szczególnie zaangażowania organów założycielskich oraz instytucji odpowiedzialnych za organizację i finansowanie zakładów opieki zdrowotnej w Poznaniu. Wymienione wcześniej w niniejszym rozdziale instytucje założycielskie poznańskich, publicznych zakładów opieki zdrowotnej (szpitali i zespołów poradni) opiniują działania podejmowane przez dyrekcje tych placówek. Mogą też prowadzić akcje informacyjne kierowane do pacjentów oraz rozpowszechniać swoje publikacje i materiały na terenie zakładów opieki zdrowotnej. Jest więc potencjalnie możliwe zaangażowanie się wyżej wymienionych instytucji w działania na rzecz zniesienia barier w dostępie do usług medycznych dla cudzoziemców w Poznaniu. Szczególnie, iż z wyjątkiem Uniwersytetu Medycznego, są one zobowiązane do realizacji wspólnej polityki imigracyjnej RP. Instytucje te mogą się też ubiegać o środki z funduszy unijnych na finansowanie kampanii społecznych oraz informacyjnych, co w sytuacji dużych problemów finansowych oraz ograniczeń kadrowych zakładów opieki zdrowotnej może stanowić częściowe rozwiązanie istniejącego problemu nieintencjonalnej dyskryminacji cudzoziemców w dostępie do systemu opieki medycznej w Poznaniu.

Proponujemy następujące rozwiązania:

- **Przygotowanie i rozpowszechnianie ulotek informacyjnych w językach obcych** (minimum w języku angielskim oraz rosyjskim) na temat wszystkich aspektów formalnych dotyczących dostępu cudzoziemców do poznańskiego systemu opieki zdrowotnej. Ulotki powinny również mieć swoją **wersję internetową**, gdzie znalazłyby się zebrane w jednym miejscu wszystkie informacje na temat praw i obowiązków cudzoziemców, chcących korzystać z usług medycznych na terenie Poznania. Wszystkie informacje zawarte na stronie internetowej powinny być stale aktualizowane przez kompetentne instytucje. Link do takiej strony powinien być zamieszczony na innych stronach internetowych instytucji, z którymi mają kontakt cudzoziemcy. Wspomniana strona internetowa powinna też zawierać wzory niezbędnych dokumentów i formularzy w języku polskim wraz z tłumaczeniami na języki obce. Materiały te mogą być opracowane na przykład przy współpracy instytucji, które są

organami założycielskimi największych szpitali w Poznaniu oraz w kooperacji z organizacjami pozarządowymi, które mogłyby włączyć się w organizację i przeprowadzenie szerszej kampanii informacyjnej o opiece zdrowotnej w Poznaniu.

- **Ujednoczenie i konsekwentne przestrzeganie zapisu imion i nazwisk** osób z krajów trzecich ubezpieczających się w ramach NFZ (ZUS), zgodnie z przyjętym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP systemem transkrypcji. Propozycja ta odnosi się także do pozostałych instytucji, mających kontakt z cudzoziemcami.
- **Zorganizowanie kursów** (i/lub wprowadzenie egzaminów wewnętrznych przy rekrutacji) **z języka angielskiego/rosyjskiego dla pracowników rejestracji zakładów opieki zdrowotnej** w Poznaniu, połączone ze szkoleniami na temat podstawowych przepisów i procedur dotyczących leczenia cudzoziemców oraz przysługujących im praw do opieki zdrowotnej. Mogły by one być prowadzone przez lektorów szkół językowych lub lektorów-cudzoziemców i opłacane ze środków Unii Europejskiej. Ich organizacją mogłyby zająć się na przykład uczelnie wyższe lub organizacje pozarządowe działające w Poznaniu.
- **Zorganizowanie kursów językowych komunikacji z pacjentem obcojęzycznym dla lekarzy i pielęgniarek**, połączonych ze szkoleniami na temat podstawowych przepisów i procedur dotyczących cudzoziemców oraz przysługujących im praw do opieki zdrowotnej. Ważnym elementem szkoleń powinno być także przygotowanie personelu medycznego do kontaktu z ewentualną odmiennością kulturową i obyczajową w celu wypracowania pozytywnych postaw wobec cudzoziemskich pacjentów.
- **Stworzenie ‘banku tłumaczy’** (konsultantów/asystentów mówiących w językach angielskim/rosyjskim/francuskim/niemieckim i innych, w tym też tzw. orientalnych), mogących asystować cudzoziemcowi nie znającemu języka polskiego w sytuacji, gdy zgłosi się on do zakładu opieki zdrowotnej na terenie Poznania. Pewną alternatywą może być też usługa „tłumacza na telefon”. Usługi tłumaczy powinny być zapewniane bezpłatnie w sytuacji, gdy cudzoziemiec posiada ubezpieczenie NFZ. Rozwiązaniem mogłoby być w przypadku „tłumacza na telefon” zatrudnianie odpowiednio przeszkolonych cudzoziemców mieszkających w Poznaniu i/lub studentów wyższych lat filologii. W przypadku studentów mogłaby to być forma praktyk zawodowych, zorganizowana w porozumieniu z Urzędem Pracy oraz daną uczelnią w Poznaniu.

- **Wprowadzenie** na terenie zakładów opieki zdrowotnej **identyfikatorów dla personelu**, na których wymienione będą ewentualne języki obce, w jakich dany lekarz/pielęgniarka/inni pracownicy komunikują się.
- **Wprowadzenie możliwości rejestracji on-line w języku angielskim/rosyjskim** planowanych wizyt lekarskich.
- **Stworzenie infolinii telefonicznej i/lub aplikacji internetowej** z konsultantami posługującymi się językami obcymi, mogącymi udzielać wyczerpujących informacji na temat zakresu usług i lokalizacji zakładów opieki zdrowotnej w Poznaniu. Taka infolinia/aplikacja internetowa finansowana byłaby ze środków unijnych. Rozwiązaniem może być też poszerzenie oferty o tego typu usługi już istniejących infolinii i stworzenie przy nich osobnego stanowiska konsultanta w językach obcych.
- **Stworzenie listy lekarzy, psychologów i terapeutów** – na podstawie deklaracji lub rekomendacji kompetentnych instytucji czy organizacji zawodowych – **mogących świadczyć usługi w językach obcych**. Lista powinna być aktualizowana oraz zawierać informacje o zakresie i kosztach usług świadczonych przez wymienione na niej osoby (oraz czy i w jakim zakresie świadczą one usługi refundowane przez NFZ). Na liście powinny też znaleźć się adresy i dane kontaktowe w celu rejestracji (z możliwością rejestracji w języku obcym). Lista powinna być dostępna na wspomnianej wcześniej stronie internetowej dedykowanej cudzoziemcom oraz na wszystkich stronach internetowych instytucji mających kontakt z cudzoziemcami, w tym na stronach szkół posiadających ofertę dla obcokrajowców, ale także na stronach internetowych organizacji zawodowych reprezentujących wspomnianych lekarzy i psychologów. Link do listy powinien też znaleźć się na drukowanych materiałach informacyjnych, przygotowywanych z myślą o cudzoziemcach. Rozwiązaniem może być tworzenie wyżej wspomnianych list przez organizacje zawodowe lekarzy i psychologów. Pomocne może być też rejestrowanie na liście kontaktu do osób pochodzących z zagranicy, które prowadzą praktykę lekarską na terenie Poznania (województwa), oczywiście za ich zgodą.
- **Wyznaczenie konkretnych pracowników w siedzibach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Narodowego Funduszu Zdrowia w Poznaniu**, mogących obsługiwać cudzoziemców w oznakowanych w języku obcym punktach konsultacyjnych; osoby takie powinny udzielać informacji w językach obcych na temat systemu ochrony zdrowia i wymaganych procedur, konkretnie do sytuacji cudzoziemca, rodzaju jego ubezpieczenia zdrowotnego i statusu pobytu w Polsce.

- **Wprowadzenie na terenie zakładów opieki zdrowotnej oraz instytucji za nie odpowiedzialnych anonimowych ankiet** (w języku anielskim/rosyjskim) dotyczących jakości usług, potrzeb, opinii i sugestii pacjentów-cudzoziemców i wykorzystywanie ich przy opracowywaniu dobrych praktyk i rozwiązań organizacyjnych systemu opieki zdrowotnej, zarówno przez instytucje odpowiedzialne za finansowanie poznańskich zakładów opieki zdrowotnej, jak i ich organa założycielskie i dyrekcję. Ankiety powinny być dostępne dla wszystkich cudzoziemców korzystających z usług danego zakładu opieki zdrowotnej. Opcję może też stanowić stworzenie moderowanego forum internetowego z możliwością wypełnienia ankiety, na wspomnianej wcześniej stronie internetowej, poświęconej opiece medycznej dla cudzoziemców w Poznaniu.
- **Gromadzenie w ramach jednej instytucji publicznej informacji dotyczących wszystkich pacjentów z zagranicy** w celu stworzenia bazy danych, mogących służyć do:
 - › tworzenia ekspertyz i prognoz dotyczących leczenia w Poznaniu i regionie (w tym m.in. turystyki zdrowotnej);
 - › prowadzenia szeroko pojętych badań nad migracją, niezbędnych do realizowania świadomej polityki imigracyjnej w regionie.
- **Zrzeszenie się personelu medycznego pochodzącego z innych krajów w jedną organizację**, stanowiącą zarówno wspólne lobby cudzoziemców w Poznaniu, jak i zaplecze konsultacyjne przy opracowywaniu poprawy usług medycznych dla cudzoziemców oraz organizacji kampanii informacyjnych dotyczących usprawnienia dostępu obcokrajowców do systemu opieki zdrowotnej w Poznaniu.

ROZDZIAŁ VII

Przyszłość polityki integracyjnej w Polsce

Elżbieta M. Goździak

Imigracja i integracja imigrantów są w Polsce zjawiskami stosunkowo nowymi. Nie wypracowano jeszcze wszechstronnej polityki integracji imigrantów, studentów zagranicznych i innych osób z zagranicy, które zdecydowały się na osiedlenie w naszym kraju. Brakuje także doświadczeń i kompetencji w projektowaniu programów integracyjnych. Niektórzy tłumaczą ten stan rzeczy strusią polityką polskich decydentów, przekonanych, że procesy migracyjne ominą Polskę. Wielu polityków twierdzi, że imigranci są w kraju tylko tranzytem, w związku z czym nie ma potrzeby rozwijania narzędzi integracyjnych. Jeszcze inni aktorzy polskiej sceny politycznej tłumaczą brak aktywności na tym polu wysokimi wskaźnikami bezrobocia wśród Polaków. Wreszcie są i tacy, którzy utrzymują, że imigranci nie chcą się integrować. Powszechne jest również przekonanie, że większość imigrantów osiedla się w Warszawie i jej okolicy, a więc innych miast i regionów te zjawiska nie dotyczą.

Badania procesów migracyjnych przeczą opiniom sceptyków (zob. Kaczmarczyk, Okólski 2008). Rośnie nie tylko liczba imigrantów osiedlających się w Polsce, ale wzrasta także liczba Polaków wyjeżdżających zagranicę. Oznacza to, że już wkrótce pojawią się całe sektory gospodarki, w których będziemy uzależnieni od imigrantów (zob. Grabowska-Lusińska, Żylicz 2008). Trendy demograficzne⁶⁰ – szybkie starzenie się społeczeństwa polskiego, niski przyrost naturalny oraz wyludnienie spowodowane emigracją – oznaczają, że Polska musi zaakceptować napływ imigrantów.

Spoglądając na zagadnienie z bardziej pozytywnego punktu widzenia, możemy stwierdzić, że brak wszechstronnej polityki integracyjnej stawia Polskę w dość komfortowej sytuacji. Mamy możliwość mądrego wyboru, jeśli chodzi o teoretyczne, prawne oraz praktyczne podstawy przyszłych założeń polityki integracyjnej.

⁶⁰ Według prognoz Eurostatu w 2060 roku w Polsce będzie żyć o 7 milionów obywateli mniej niż w roku 2010, czyli około 31 milionów. Jeśli te prognozy się sprawdzą, Polsce grozi upadek systemu emerytalnego (za: Iglicka 2010).

Stworzenie instrumentarium politycznego wspierającego osiedlanie się imigrantów w Polsce – przyjaznej legislacji związanej z legalizacją pobytu, zmiany warunków łączenia rodzin i naturalizacji – jest stosunkowo łatwe. Poważniejszym wyzwaniem wydaje się być wdrożenie sprzyjającej imigracji polityki integracyjnej. Wymaga ona bowiem głębokiej zmiany postaw i wartości w społeczeństwie polskim.

Rodzi się w tej sytuacji szereg pytań. Jaką koncepcję integracji powinna wybrać Polska? Asymilacji czy multikulturalizmu? Na jakim modelu oprzeć polską politykę integracyjną? Czy pójść w ślady tradycyjnych krajów migracyjnych, takich, jak Stany Zjednoczone, Kanada oraz Australia? Czy też harmonizować polskie poczynania z modelami integracyjnymi Europy?

Integracja: odwieczne pytanie

Mimo, że procesy i trendy migracyjne uległy zasadniczym zmianom w ostatnich latach, współcześni imigranci stoją przed podobnymi wyzwaniami, z jakimi musieli się zmierzyć ich XIX-wieczni poprzednicy, a mianowicie, w jaki sposób zintegrować się ze społeczeństwem przyjmującym i jednocześnie zachować własną tożsamość etniczną i kulturową. Niektórzy autorzy sugerują, że współczesne zjawiska wielokulturowości oraz rozwój społeczności transnarodowych nie sprzyjają partycypacji imigrantów w życiu społecznym nowego kraju. Badania wskazują, że imigranci nadal borykają się z kwestią obrony starego i przystosowaniem się do nowego systemu wartości. Napięcie to jest także widoczne wśród gospodarzy, szczególnie w nowych krajach migracyjnych – takich, jak Polska – które muszą utrzymać równowagę między chęcią zaangażowania nowoprzybyłych imigrantów w życie społeczności lokalnej a tolerancją dla różnic kulturowych.

Termin integracja zyskał znaczenie w kręgach politycznych stosunkowo niedawno. W naukach społecznych reprezentuje on jednak znacznie dłuższą ewolucję teoretyczną niż jakiegokolwiek inne doświadczenie imigrantów studiowane przez badaczy procesów migracyjnych. Większość pojęć używanych na przestrzeni ostatniego stulecia w naukowych i politycznych dyskusjach na temat funkcjonowania imigrantów w kraju przyjmującym odwoływało się do dychotomii „my”-„oni”. Kategorie te przywoływały na myśl wielostopniowy proces, który niekoniecznie kończył się włączeniem imigrantów do społeczeństwa gospodarzy. Rzeczywiście, słownictwo obejmujące terminy takie, jak asymilacja, akulturacja, inkorporacja czy społeczno-ekonomiczna adaptacja wydają się być „powiązane z normatywną wizją kulturowo homogenicznych

społeczeństw, których członkowie urodzeni poza granicami kraju [czyli imigranci] są wyjątkami, a nie zwyczajowymi uczestnikami życia gospodarczego, społecznego i kulturowego” (Ray 2002: bns). Asymilacja i akulturacja, terminy często używane zamiennie w studiach nad migracjami, zostały wprowadzone do literatury przedmiotu w celu analizy zmian kulturowych i społecznych spowodowanych drugą „podróżą” imigrantów, zakończoną w modelu idealnym ich włączeniem do głównego nurtu życia społeczeństwa przyjmującego (zob. Park, Burgess 1965, Gordon 1964, Alba, Nee 1997). W ostatnich latach, termin asymilacja, który zakłada odejście od kultury kraju wysyłającego, został w dużej mierze zdyskredytowany (Glazer 1993).

Popularne koncepcje integracji odzwierciedlają jej tradycyjne miejsce w kręgach akademickich, gdzie dyskurs i program badawczy zdominowane były przez socjologów, demografów oraz ekonomistów pracy. Jak zaobserwowała Mary Waters, imigracja i integracja imigrantów stanowiły podstawę amerykańskiej socjologii już od początków XX wieku, czyli od momentu, kiedy przedstawiciele chicagowskiej szkoły socjologicznej zaczęli badać wpływ imigrantów na amerykańskie aglomeracje miejskie (Waters 2000). Współcześni socjolodzy, nie tylko amerykańscy, nadal interesują się procesami asymilacji, segregacji mieszkaniowej, specjalizacji zawodowej, marginalizacji oraz stosunkami rasowymi i etnicznymi. Imigracja jest też „jednym z głównych tematów podejmowanych przez historyków, szczególnie w tradycyjnych krajach imigracji, takich, jak Stany Zjednoczone i Kanada” (Foner, Rumbaut, Gold 2000: 5).

Antropolodzy, psycholodzy, prawnicy oraz przedstawiciele nauk medycznych zaangażowali się w studia migracyjne nieco później. Mimo, że antropolodzy stosunkowo niedawno zaadoptowali proces integracji imigrantów jako przedmiot swoich badań, mają na tym polu spore zasługi, zarówno teoretyczne, jak i metodologiczne. Koncentrują się przede wszystkim na zagadnieniach społeczności transnarodowych, podkreślając powiązania imigrantów z krajem rodzinnym, analizując ciągłość oraz zmiany we wzorcach kulturowych i społecznych, znaczenie sieci imigranckich oraz złożoność tożsamości imigrantów (zob. Brettell 2008). Podobna sytuacja panuje w politologii, gdzie, jak zauważa Aristid Zoldberg, kwestie imigracji i integracji do niedawna nie wzbudzały większych zainteresowań (Zoldberg 2000). Politolodzy skupiają się głównie na procesach partycypacji w życiu politycznym oraz kwestiach zaangażowania obywatelskiego.

W miarę wzrostu liczby imigrantów w Ameryce Północnej, Australii, a w ostatnich latach także w Europie, rośnie popularność tematyki integracji w badaniach naukowych, gdzie każda z nauk społecznych wykorzystuje własne narzędzia badawcze do analizy kompleksowego charakteru doświadczeń integracyjnych różnorodnych grup

imigrantów. Badacze coraz częściej przekraczają granice dyscyplinarne, zapożyczają podstawy teoretyczne i narzędzia badawcze z innych dziedzin, przyczyniając się tym samym do rozwoju nowego pola badawczego, jakim jest imigracja i integracja. Ten stan rzeczy pozwala politykom i decydującym korzystać z interdyscyplinarnej kopalni wiedzy, niezbędnej do zrozumienia procesów integracyjnych, z natury rzeczy wieloaspektowych i niepoddających się analizie w obrębie pojedynczej dyscypliny naukowej.

Konkurencyjne teorie

Przez większą część minionego stulecia, europejska migracja transatlantycka, która radykalnie zmieniła oblicze Stanów Zjednoczonych na początku XX wieku, zdominowała analizę procesów integracyjnych. Kontekst polityczny obu wojen światowych wzmocnił koncepcję asymilacji, rozumianej jako linearny proces odejścia od kulturowych i społecznych wzorców kraju pochodzenia. Po I wojnie światowej, dążenie do szybkiej amerykańskiej imigracji sprawiło, że asymilacja zrównana została z akulturacją na obraz i podobieństwo Anglo-Amerykanów. W okresie po II wojnie światowej, obraz przysłowiowego tygla (*melting pot*) oferował wyidealizowaną wizję społeczeństwa i tożsamości amerykańskiej. Wizja ta zakładała, że po okresie marginalizacji – mieszkaniowej, językowej i ekonomicznej – szczególnie trudnej dla pierwszego pokolenia, drugie i trzecie pokolenie zostaną włączone do głównego nurtu społeczeństwa przyjmującego, porzucając na zawsze społeczne struktury i kulturę pochodzenia. Te sentymenty przetrwały niestety do dziś w wielu krajach Europy. Francuscy politycy i animatorzy życia społecznego, na przykład, przypisują wyjątkowo ważną rolę francuskiemu systemowi edukacyjnemu, opartemu na koncepcji sekularyzmu (*laïcité*), w procesie asymilacji imigrantów we Francji (zob. Bowen 2007, Laurence, Vaisse 2006)

Niezwykle trwałym wątkiem przewodnim w teorii asymilacji i akulturacji było przekonanie, że imigracja uruchamia proces zmian, które są „kierunkowe, co więcej jednokierunkowe, nieodwracalne i ciągłe” (Surez-Orozco 2000: 8). Jak wskazuje Marcelo Suarez-Orozco, dominująca narracja asymilacji oparta była na trzech założeniach: że zerwanie związków z krajem pochodzenia jest konieczne, aby proces amerykańskiej imigracji mógł zostać rozpoczęty; że w ostatecznym rozrachunku imigranci przyłączą się do głównego nurtu społeczeństwa przyjmującego, zdominowanego przez homogeniczną klasę średnią pochodzenia europejskiego; oraz, że to przejście

od kultury pochodzenia do kultury kraju przyjmującego jest z natury korzystne dla imigrantów (Suarez-Orozco 2000).

Od kilkudziesięciu lat teoria asymilacji jest mocno krytykowana i odrzucana – przez wielu badaczy i niektórych polityków oraz przez samych imigrantów – z powodu protekcyjnych i etnocentrycznych wymagań stawianych pod adresem mniejszości rasowych i etnicznych, starających się zachować własne dziedzictwo kulturowe (Alba, Nee 1997). Z drugiej strony jednak, wielu naukowców próbuje na nowo zdefiniować tę koncepcję, aby ocalić jej przydatność do analizy nowych trendów integracyjnych. Richard Alba i Victor Nee, na przykład, utrzymują, że koncepcja ta jest przydatna do zrozumienia procesów integracyjnych niektórych grup, nawet, jeśli nie może zostać uznana za uniwersalny wynik doświadczeń integracyjnych w Stanach Zjednoczonych lub gdziekolwiek indziej (zob. Alba, Nee 1997, Salins 1997). Autorzy odrzucają asymilację jako program rządowy, odgórnny, mający na celu likwidację mniejszości kulturowych, broniąc jej jednocześnie jako procesu społecznego, będącego spontanicznym wynikiem interakcji między grupami mniejszościowymi i większościowymi.

Wczesną literaturę socjologiczną cechował swego rodzaju chaos pojęciowy, wynikający zapewne ze zróżnicowanej kategoryzacji tego zjawiska. Milton Gordon (1964), na przykład, wyodrębnił w procesie asymilacji kilka różnych etapów. Jednym z nich, jeśli nie podstawowym, miała być „asymilacja strukturalna”, oznaczająca instytucjonalną adaptację imigrantów. Kolejne formy asymilacji miały następować po tym etapie: uprzedzenia i dyskryminacja miały się zdecydowanie zmniejszyć, a liczba małżeństw mieszanych miała wzrosnąć, niwelując tym samym odrębną tożsamość grup mniejszościowych. Model ten nie obejmował jednak stosunków między przedstawicielami różnorodnych grup etnicznych. Jest to element niezwykle ważny, szczególnie w kontekście krajów o bardzo zróżnicowanej populacji imigrantów. Ponadto, model ten nie obejmował też zagadnień związanych z mobilnością zawodową oraz z integracją w wymiarze ekonomicznym.

Badania prowadzone w ostatnich dekadach zakwestionowały tę teorię, sugerując, że imigranci i ich dzieci nie przestają identyfikować się z kulturą pochodzenia w jednolity sposób. Teoria tzw. prostej drogi ku asymilacji (*straight-line assimilation*) zakładała, że proces asymilacji obejmuje kilka pokoleń. Zgodnie z tą koncepcją, każde nowe pokolenie reprezentuje nowy etap adaptacji do społeczeństwa gospodarzy, zmierzając w kierunku całkowitej asymilacji i zerwania wszelkich związków z kulturą kraju pochodzenia. Naukowcy coraz częściej przyznają jednak, że adaptacja imigrantów przebiega wieloma różnymi drogami. Imigranci nie tylko nigdy nie porzucają wszystkich cech kulturowych, ale, co więcej, niektóre z nich staną się częścią

krajobrazu kulturowego gospodarzy. Herbert Gans ostrzega, że dyskusje polityczne na temat utrzymywania więzi etnicznych i ochrony dziedzictwa kulturowego przez potomków „starych” europejskich imigrantów i członków „nowych”, w większości, nieeuropejskich fal migracyjnych, są spolaryzowane: „W rezultacie, proces, który w rzeczywistości obejmuje cały wachlarz strategii adaptacyjnych, jest prezentowany jako dychotomia, często dychotomia o charakterze moralnym, gdzie zwolennicy asymilacji, szczególnie w postaci teorii ‘prostej drogi’, stają się czarnymi bohaterami moralitetów naukowych” (Gans 1997: 875-876).

Współczesne teorie procesu integracji zwracają uwagę nie tylko na cechy charakterystyczne imigrantów, ale także na kształt społeczeństwa gospodarzy. Jeffrey G. Reitz (2002) wyodrębnił cztery czynniki, które wpływają na proces integracji: zastane relacje etniczne i rasowe; różnice na rynku pracy i w instytucjach ekonomicznych; wpływ polityki rządowej i programów dla imigrantów (włączając w to politykę imigracyjną, integracyjną oraz politykę społeczną); oraz procesy globalizacji.

Wyzwania na przyszłość

Bogactwo teorii i krytycznych analiz procesów integracyjnych powinno pomóc polskim politykom, decydentom i animatorom życia społecznego w wyborze odpowiedniej polityki integracyjnej. Odpowiedź na pytanie, który model wybrać, nie jest łatwa. Jaka powinna być rola rządu w procesie integracji imigrantów? Jaką rolę powinna odegrać społeczność i władze lokalne? W jaki sposób wzmocnić pozycję samych imigrantów? Gdzie szukać wzorców? Za miedzą? Za oceanem?

Mimo, że Stany Zjednoczone to kraj w znacznej mierze ukształtowany przez imigrację, nie posiada on polityki integracyjnej. Na szczeblu federalnym nie wypracowano wyraźnych dyrektyw promujących ekonomiczną, społeczną czy obywatelską integrację imigrantów. Nie oznacza to jednak, że w Stanach Zjednoczonych losy nowoprzybyłych imigrantów są gorsze niż w Kanadzie lub Australii – państwach, które posiadają długoletnią politykę integracyjną.

Bez oficjalnego poparcia dla idei wielokulturowości, rząd amerykański stworzył ramy prawne, które chronią imigrantów i zapewniają im szeroki wachlarz uprawnień. Podobnie, jak obywatele Stanów Zjednoczonych, imigranci objęci są tymi samymi prawami antydyskryminacyjnymi. Dyskryminacja ze względu na pochodzenie rasowe, etniczne, narodowościowe oraz wyznawaną religię podlega karze. Pracodawcy odmawiający zatrudnienia pracownika z powodu odmiennego wyglądu lub akcentu są

surowo karani. Prawa te nie zwalczyły oczywiście uprzedzeń do imigrantów, niemniej stanowią solidną podstawę ich ochrony.

Sektor prywatny także odgrywa znaczącą rolę w procesie integracji imigrantów. Pracodawcy, związki religijne oraz krewni wspierają imigrantów i biorą na siebie odpowiedzialność za ich udaną adaptację. Elastyczny rynek pracy ułatwia ich zatrudnianie. Mimo, że nie wszyscy imigranci, szczególnie w początkowym okresie pobytu w nowym kraju, otrzymują intratne posady, ich losy i byt zdecydowanie się poprawiają. Niektórzy są w stanie uruchomić własną działalność gospodarczą. Biorąc pod uwagę wysoki procent zatrudnienia wśród imigrantów, uważani są oni za osoby niezwykle pracowite, przyczyniające się tym samym do rozkwitu krajowej gospodarki. Tego rodzaju opinie społeczne znacznie ułatwiają procesy integracyjne.

Jednakże czynnikiem, który najbardziej przyczynia się do integracji imigrantów w Stanach Zjednoczonych, jest obywatelstwo *jus soli*, automatycznie przyznawane dzieciom imigrantów, które urodziły się już w USA. Przepis ten odnosi się także do potomstwa nielegalnych imigrantów. W rezultacie, tylko jedno pokolenie określone jest mianem „cudzoziemców”, w przeciwieństwie do wielu krajów europejskich, w których obowiązuje obywatelstwo *jus sanguinis*, gdzie czwarte i piąte pokolenie nadal uznawane jest za „obcych” lub „innych”. Tego rodzaju przepisy prawne odzwierciedlają głęboko zakorzenione przekonanie społeczeństwa amerykańskiego, że imigracja to zjawisko korzystne dla kraju, a imigranci stanowią jego przyszłość. Podstawowe ramy, na których opiera się proces naturalizacji w Stanach Zjednoczonych, sięgają do początków XIX wieku, do czasów największej w historii USA imigracji, w tym imigracji z Polski. Osoby te przyczyniły się do rozwoju gospodarczego i politycznego Stanów Zjednoczonych, i traktowane były jako przyszli obywatele. Postawy europejskie są pod tym względem bardziej ambiwalentne (zob. Bloemraad 2006, Lucassen 2005, Klumeyer, Papademetriou 2009, Klaver, Odé 2009, Vigdor 2009).

Mimo, że dzieci imigrantów uważane są za Amerykanów od momentu urodzenia, proces integracji ekonomicznej, kulturowej i politycznej jest często procesem wielopokoleniowym. Upływ czasu oraz podstawowe założenia polityki społecznej sprzyjają, zarówno w sposób bezpośredni, jak i pośredni, integracji imigrantów, jednak żaden z tych czynników nie jest substytutem dla działań na szczeblu lokalnym. Tutaj ponownie widoczne są różnice między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Istotnie, jedną z konsekwencji braku ingerencji w procesy integracyjne ze strony rządu federalnego USA, jest zwiększona rola społeczności lokalnej i lokalnych liderów (zob. Goździak, Martin 2005). Doświadczenia na szczeblu lokalnym formują nie tylko postawy imigrantów wobec ich nowego kraju, ale także kształtują spójność

miast i miasteczek, w których osiedlają się przybysze. Dla przykładu, francuski rząd republikański nie tylko decyduje, jak ma przebiegać – i wyglądać (bez chusty!) – integracja muzułmanów, ale także w dążeniu do nawiązania dialogu z muzułmańskimi imigrantami i ich potomkami powołał, odgórnie, centralną organizację – Conseil Français du Culte Musulman (Francuski Komitet ds. Religii Muzułmańskiej) – która ma reprezentować całą, niezwykle przecież zróżnicowaną, społeczność muzułmańską żyjącą we Francji.

Kategoryzacje odróżniające „osiadłych mieszkańców” od „nowych przybyszów” wskazują jedynie na chronologię osiedlania się w danym kraju, a nie wyższość jednej społeczności nad drugą. Integracja rozumiana jako proces dwustronny, obejmujący społeczeństwo przyjmujące oraz społeczność imigrantów, jest procesem egalitarnym, w którym obie strony mają zarówno swoje prawa, jak i obowiązki. Na obecnym etapie procesów imigracyjnych w Poznaniu, obowiązkiem nowych poznaniaków przybyłych z zagranicy jest poszanowanie lokalnej kultury, podczas gdy zadaniem władz lokalnych i zasiedziałych poznaniaków jest stworzenie narzędzi i warunków sprzyjających i przyspieszających proces wzajemnej integracji.

Charakterystyka respondentów

Wywiady z cudzoziemcami (W):

L.p.	Kraj pochodzenia	Czas pobytu w Polsce	Status prawny	Informacje dodatkowe*	Płeć	Wiek**
A	B	C	D	E	F	G
1	Japonia	12 lat	karta stałego pobytu	filolożka francuska z wykształcenia, tłumaczka języka francuskiego, lektorka japońskiego, wykładowczyni	K	37
2	Algieria	3 lata	karta czasowego pobytu	ekonomista z wykształcenia, pracuje jako kelner	M	ok. 35
3	Armenia	15 lat	karta czasowego pobytu	prowadzi własną działalność gospodarczą (gastronomia)	M	ok. 60
4	Ukraina	10 lat	obywatelstwo polskie od roku 2005	graficzka komputerowa, „wolny strzelec”	K	27
5	Maroko	15 lat	obywatelstwo polskie od roku 2003	ekonomista z wykształcenia, lokalny animator	M	ok. 45
6	Białoruś	9 lat	karta stałego pobytu	politolog z wykształcenia, pracownik <i>call centre</i>	M	26
7	Białoruś	17 lat	karta stałego pobytu	malarz z wykształcenia, pracuje przy remontach i renowacjach	M	36
8	Białoruś	5 lat	Karta Polaka	prowadzi własną działalność gospodarczą (handel)	M	34
9	Białoruś	4 lata	karta czasowego pobytu	student informatyki (Stypendium im. Kalinowskiego), informatyk w instytucie naukowym	M	21
10	Ukraina	5 lat	karta stałego pobytu	farmaceutka z wykształcenia, obecnie nie pracuje w zawodzie – zajmuje się wychowywaniem dzieci	K	36
11	Nepal (narodowość tybetańska)	0,5 roku	wiza studencka	uczennica niepublicznego gimnazjum anglojęzycznego	K	13

A	B	C	D	E	F	G
12	Ukraina	2,5 roku	karta czasowego pobytu	studentka Uniwersytetu Ekonomicznego, pracująca w hostelu, kawiarni, na infolinii	K	25
13	Rosja	2 lata	w procedurze	ekonomistka z wykształcenia, artystka, pracowała w agencji reklamowej	K	23
14	Ukraina	12 lat	Karta Polaka	przewodnik turystyczny	M	29
15	Gruzja	13 lat	obywatelstwo polskie od roku 2008	bibliotekarka	K	ok. 50
16	Wietnam	4,5 roku	karta czasowego pobytu	filolog polski z wykształcenia, wykładowca i tłumacz	M	58
17	Syria (narodowość kurdyjska)	18 lat	karta czasowego pobytu	lekarz-stażysta w szpitalu	M	ok. 40
18	Mongolia	2,5 roku	karta czasowego pobytu	pomocnik kucharza	M	31
19	Ukraina	10 lat	karta czasowego pobytu	tłumaczka języka ukraińskiego i rosyjskiego	K	24
20	Tajwan	4 lata	karta czasowego pobytu	student medycyny	M	23
21	Armenia	3 lata	karta czasowego pobytu	zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci	K	26
22	Armenia	3 lata	karta czasowego pobytu	prowadzi własną działalność gospodarczą (gastronomia)	M	36
23	Ukraina	6 lat	karta stałego pobytu	studentka Akademii Wychowania Fizycznego	K	26
24	Maroko	2 lata	karta czasowego pobytu	student Politechniki Poznańskiej	M	21
25	Maroko	3 lata	karta czasowego pobytu	student Politechniki Poznańskiej	M	22
26	Japonia	11 lat	karta stałego pobytu	psycholożka z wykształcenia, lektorka języka japońskiego, wykładowczyni	K	ok. 33
27	Tajlandia	niecały rok	wiza roczna w celu wykonywania pracy	masażystka	K	33
28	Tajlandia	niecały rok	wiza roczna w celu wykonywania pracy	masażystka	K	42

A	B	C	D	E	F	G
29	Tajlandia	niecały rok	wiza roczna w celu wykonywania pracy	masażystka	K	38
30	Kazachstan	0,5 roku	karta czasowego pobytu	słuchaczka Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM	K	19
31	Białoruś	0,5 roku	karta czasowego pobytu	studentka Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii	K	18
32	Białoruś	0,5 roku	wiza studencka	studentka Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii	K	19
33	Syria	3 lata	wiza studencka	student Politechniki Poznańskiej	M	29
34	Nigeria	5 lat	karta stałego pobytu	weterynarz z wykształcenia, pracuje jako <i>native speaker</i>	M	ok. 35
35	Japonia	0,5 roku	wiza w celu wykonywania pracy	artystka sceniczna	K	21
36	Ukraina	17 lat	karta stałego pobytu	tłumacz języka ukraińskiego i rosyjskiego	M	30
37	Ukraina	11 lat	karta stałego pobytu	tłumaczka języka ukraińskiego i rosyjskiego	K	28
38	Rosja	11 lat	karta stałego pobytu	lekarz, wykładowca na anglojęzycznych studiach na Uniwersytecie Medycznym	M	28
39	Nigeria	2 lata	karta czasowego pobytu	wykształcenie: zarządzanie międzynarodowe, nauczyciel w niepublicznej szkole, muzyk „wolny strzelec”	M	ok. 35
40	Korea Południowa	1,5 roku	karta czasowego pobytu	matematyczka, asystentka w niepublicznej szkole anglojęzycznej	K	25
41	Japonia	8 lat	karta czasowego pobytu	lektorka języka japońskiego, wykładowczyni	K	33
42	Indie	3 lata	karta stałego pobytu	germanista z wykształcenia, pracownik <i>call centre</i>	M	30
43	Białoruś	5 lat	karta czasowego pobytu	studentka Wyższej Szkoły Bankowej	K	24
44	Irak (narodowość kurdyjska)	5 lat	karta czasowego pobytu	arabistka z wykształcenia, lektorka języka arabskiego	K	36

A	B	C	D	E	F	G
45	Wyspy Św. Tomasza i Książęcej	28 lat	karta stałego pobytu	biolożka z wykształcenia, lektorka języka portugalskiego, pracuje też w obsłudze punktu ksero	K	ok. 45
46	Indie	1 rok	karta czasowego pobytu	menedżerka w amerykańskiej firmie	K	29

* Wykształcenie respondenta podajemy tylko wtedy, gdy różni się ono od wykonywanej pracy.

** W niektórych przypadkach podajemy wiek przybliżony.

Wywiady eksperckie (I):

1. Dyrektorka International School of Poznań.
2. Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 6 z oddziałami integracyjnymi.
3. Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 51 i nauczycielka języka polskiego jako języka dodatkowego.
4. Ojciec trójki anglojęzycznych dzieci uczących się w szkołach publicznych.
5. Rektor Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego.
6. Prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego.
7. Dyrektor Wydziału Spraw Świadczeniobiorców i Współpracy Międzynarodowej Narodowego Funduszu Zdrowia w Poznaniu.
8. Osoba odpowiedzialna za zatrudnianie nowych pracowników w jednej z poznańskich restauracji zatrudniających cudzoziemców.
9. Recepcjonistka pracująca w salonie masażu zatrudniająca cudzoziemki.
10. Osoba wynajmująca mieszkanie cudzoziemcowi.
11. Pracownica jednej z chińskich restauracji w Poznaniu.
12. Osoba zajmująca się zezwoleniami na pracę w Wydziale Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.
13. Nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 46 ucząca dziecko cudzoziemskie.
14. Sekretarka szkoły językowej Program Bell, organizującej kursy języka polskiego dla cudzoziemców.
15. Przedstawicielka Działu Pośrednictwa Pracy i Poradnictwa Zawodowego Powiatowego Urząd Pracy w Poznaniu.
16. Pracownicy agencji zajmującej się rekrutacją na Tajwanie studentów na Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego.
17. Koordynatorka Uniwersyteckiego Centrum Edukacji Międzynarodowej (AMU-PIE).
18. Kierowniczką Studium Nauczania Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM.

Grupy fokusowe (F):

1. Słuchacze Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM – grupa studentek z Korei.
2. Słuchacze Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM – grupa studentów z Chin i byłego ZSRR.
3. Słuchacze Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM – grupa mieszana (studenci z byłego ZSRR, Azji i Afryki).
4. Pracownicy i cudzoziemscy wolontariusze Stowarzyszenia Jeden Świat.
5. Lektorzy Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM.
6. Studenci poznańskich uczelni studiujący z cudzoziemcami.

Bibliografia

Opracowania naukowe

About Saleh Z.

1995 *W poszukiwaniu piątego kąta*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.

Alba R., Nee V.

1997 *Rethinking assimilation theory for the new era of immigration*, "International Migration Review" 31(4): 826-874.

Alscher S.

2008 *Poland. Country profile*, January 2008 (3), http://www.focus-migration.de/uploads/tx_wilpubdb/CP03_Poland_Update_01.pdf (13.06.2010).

Anwar M.

1991 *Race relations policies in Britain: Agenda for the 1990s*, "Policy Paper in Ethnic Relations" 21, Coventry: Centre for Research in Ethnic Relations, University of Warwick.

2000 *From legislation to integration? Race relations in Britain*, Coventry: Macmillian Press.

Bhugra D., Bahl V. (eds.)

1999 *Ethnicity: An agenda for mental health*, London: The Royal College of Psychiatrists.

Bieniecki M., Józwiak I., Pawlak M.

2010 *Imigranci z Ukrainy na polskim rynku pracy oraz na rynkach pracy wybranych państw Unii Europejskiej. Analiza materiałów źródłowych* [w przygotowaniu do wydania w serii raportów Instytutu Spraw Publicznych].

Biernath M.

- 2008 *Analiza funkcjonowania i integracji migrantów poza województwem mazowieckim: przypadek województwa małopolskiego i Krakowa*, [w:] A. Grzymała-Kazłowska (red.), *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami, 241-260.

Bloemraad I.

- 2006 *Becoming a citizen. Incorporating immigrants and refugees in the United States and Canada*, Berkeley: University of California Press.

Bowen J. R.

- 2007 *Why the French don't like headscarves. Islam, the state and public space*, Princeton: Princeton University Press.

Brettell C. B.

- 2008 *Theorizing migration in anthropology. The social construction of networks, identities, communities, and globalscapes*, [w:] C. B. Brettell, J. F. Hollifield (eds.), *Migration theory. Talking across disciplines*, New York: Routledge, 113-159.

Carvalho P.

- 1990 *Studenci obcokrajowcy w Polsce*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Chacho E.

- 2008 *Washington, DC: From biracial city to multiethnic gateway*, [w:] M. Pierce, L. Benton-Short (eds.), *Migrants to the metropolis*, Syracuse: Syracuse University Press, 203-225.

Czerniejewska I.

- 2006 *O stereotypie kulturowym, czyli jak widzimy innych*, [w:] A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 261-294.

Davies N.

1982 *God's playground: A history of Poland*, New York: Columbia University Press.

Desponds A., Lesińska M.

2009 *Obecność i funkcjonowanie społeczności imigranckich w Polsce. Przypadek Ukraińców i Wietnamczyków we Wrocławiu*, [w:] A. Grzymała-Kazłowska (red.), *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami, 217-239.

European Commission against Racism and Intolerance (ECRI)

2000 *Second report on Poland*, Strasburg: European Council, 10 December 1999, http://hudoc.ecri.coe.int/XML/ECRI/ENGLISH/Cycle_02/02_CbC_eng/02-cbc-poland-eng.pdf (02.06.2010).

2010 *Fourth report on Poland*, Strasburg: European Council, <http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/ecri/Country-by-country/Poland/POL-CbC-IV-2010-018-POL.pdf> (03.06.2010).

Fihel A.

2008 *Charakterystyka imigrantów w Polsce w świetle danych urzędowych*, [w:] A. Grzymała-Kazłowska (red.), *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami, 33-51.

Foner N., Rumbaut R. G., Gold S. J.

2000 *Introduction: Immigration and immigration research in the United States*, [w:] N. Foner, R. G. Rumbaut, S. J. Gold (eds), *Immigration research for the new century. Multidisciplinary perspectives*, New York: Russell Sage Foundation, 1-19.

Gans H. J.

1997 *Toward a reconciliation of "assimilation" and "pluralism": The interplay of acculturation and ethnic retention*, "International Migration Review" 31(4): 875-892.

Gennep A. van

2006 *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, tłum. J. Tokarska-Bakir, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

German Marshal Fund (GMF)

2008 *Transatlantic trends: Immigration. Key findings*, Berlin: GMF, http://www.gmfus.org/trends/immigration/doc/TTI_2008_Final.pdf (25.05.2010).

Glazer N.

1993 *Is assimilation dead?*, "The Annals of the American Academy of Social and Political Sciences" 530: 122-136.

Gmaj K.

2005 *Imigranci na polskim rynku pracy w świetle opinii pracodawców*, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Gondek K.

2009 *Portrety*, <http://multicultural.pl/portrety.php> (19.05.2010).

Gordon M. M.

1964 *Assimilation in American life: The role of race, religion and national origins*, New York: Oxford University Press.

Goździak E. M.

2009 *Constructing "The Other": Emerging research on attitudes toward foreigners in Poland* [niepublikowany referat wygłoszony podczas 1st Global Conference on Strangers, Aliens and Foreigners, Oxford 2009].

Goździak E. M., Martin S. F.

2005 *Beyond the gateway. Immigrants in a changing America*, Lanham: Lexington Books.

Grabowska-Lusińska I., Żylicz A.

2008 *Czy polska gospodarka potrzebuje cudzoziemców?*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Grant-Pearce C., Deane J.

- 1999 *Joint working between the public and purchasing authorities to determine mental health information needs*, [w:] D. Bhugra, V. Bahl (eds.), *Ethnicity: An agenda for mental health*, Glasgow: The Royal College of Psychiatrists, 166-173.

Grzymała-Kazłowska A.

- 2002 *The formation of ethnic representation: The Vietnamese in Poland*, "Sussex Migration Working Paper" 8: 1-17.
- 2004 *Migranci z krajów mniej rozwiniętych gospodarczo niż Polska: przypadek Wietnamczyków*, [w:] J. Grzelak, T. Zarycki (red.), *Spoleczna mapa Warszawy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 389-414.
- 2008 *„Integracja” – próba rekonstrukcji pojęcia*, [w:] A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, „Studia Migracyjne”, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 29-50.

Grzymała-Kazłowska A. (red.)

- 2008 *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Grzymała-Moszczyńska H.

- 2000 *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E. (red.)

- 1998 *Goście i gospodarze. Problem adaptacji kulturowej w obozach uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Warszawa: Instytut Kultury.

Grzymała-Moszczyńska H., Błęszyńska K., Van Anh T.

- 2007 *Nasza chata z kraja? Polska wobec imigrantów (dyskusja)*, „Więź” 4: 51-66.

Halik T.

- 2006 *Migrancka społeczność Wietnamczyków w Polsce w świetle polityki państwa i ocen społecznych*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Halik T., Nowicka E.

2002 *Integracja czy izolacja: Wietnamczycy w Polsce*, Warszawa: Instytut Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego.

Halik T., Nowicka E., Połec W.

2006 *Dziecko wietnamskie w polskiej szkole. Zmiana kulturowa i strategie przekazu kultury rodzimej w zbiorowości Wietnamczyków w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo ProLog.

Haraszti M.

1978 *Worker in a worker's state*, New York: Universe Books.

Hofstede G.

2000 *Kultura i organizacja: Zaprogramowanie umysłu*, tłum. M. Durska, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Holy L.

1996 *The little Czech and the Great Czech Nation: National identity and the post-communist social transformation*, Cambridge: Cambridge University Press.

Horodecki I.

2006 *Problemy emocjonalne i tożsamościowe u migrantów – możliwości i granice terapeutyczne (doświadczenia z Austrii)*, „Biuletyn Informacyjny: Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Oddział Krakowski”, http://ptp.krakow.pl/uploads/pdf/b2006_1.pdf (05.04.2010).

Iglicka K.

2005 *Active civic participation of immigrants in Poland. Country report prepared for the European research project POLITIS: Oldenburg*, www.uni-oldenburg.de/polotis-europe (25.05.2010).

2007 *Państwo: między demografią a gospodarką. Wpływ integracji z Unią Europejską na polski rynek pracy*, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

2010 *Polska bomba demograficzna*, „Newsweek” 06.04.2010, <http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/Europa/polska-bomba-demograficzna,56250,1> (17.06.2010).

Jasińska-Kania A.

- 1999 *The impact of education on racism in Poland compared with other European countries*, [w:] L. Hagendoorn, S. Nekuee (eds.), *Education and racism: A cross national survey of positive effects of education on ethnic tolerance*, Aldershot: Ashgate, 75-92.

Joly D. (ed.)

- 2004 *International migration in the new Millennium: Global and regional perspectives*, Coventry: Warwick University Press.

Kaczmarczyk P., Okólski M.

- 2008 *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczenia bezrobocia*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Kamińska K.

- 2005 *W stronę wielokulturowości w edukacji przedszkolnej*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Kelly L., Owen D.

- 2001 *Mapping the field: Asylum policy and process in Britain. A report for the Home Office*, London: Home Office Immigration Research and Statistics Service.

Klaver J. F. I., Odé A. W. M.

- 2009 *Civic integration and modern citizenship. The Netherlands in perspective*, Groningen: Europa Law Publishing.

Kleinman A., Good B. (eds.)

- 1985 *Culture and depression. Studies in the anthropology and cross-cultural psychiatry of affect and disorder*, Berkeley: University of California Press.

Klusmeyer D. B., Papademetriou D. G.

- 2009 *Immigration policy in the Federal Republic of Germany. Negotiating membership and remaking the nation*, New York: Berghahn Books.

Lampland M.

1995 *The object of labor: Commodification in socialist Hungary*, Chicago: University of Chicago Press.

Laurence J., Vaisse J.

2006 *Integrating Islam. Political and religious challenges in contemporary France*, Washington, DC: Brookings Institution Press.

Lucassen L.

2005 *The immigrant thread. The integration of old and new migrants in Western Europe since 1850*, Urbana and Chicago: University of Illinois Press.

Luthra M., Oakley R.

1991 *Combating racism through training: A review of approaches to race training in organizations*, "Policy Paper in Ethnic Relations" 22, Coventry: Centre for Research in Ethnic Relations, University of Warwick.

Marciniak T.

1998 *Trzecia fala, trzeci aspekt. Nowa zaradność ormiańskiej imigracji w Polsce*, „Przegląd Polonijny” 3(89): 127-136.

Matusz-Protasiewicz P.

2008 *Integracja z zachowaniem własnej tożsamości. Holenderska polityka wobec imigrantów*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Mikos M.

2008 *Prawo do ochrony zdrowia migrantów*, materiały konferencji „Zdrowie migrantów i mniejszości w Polsce. Badania – informacje – praktyka”, Kraków: Centrum Dydaktyczno-Kongresowe WL CM Uniwersytet Jagielloński, http://mighealth.net/pl/index.php/Konferencja_15_grudnia (19.05.2010).

Mińkowska A.

2008 *Prognoza skali emigracji lekarzy z Polski*, [w:] K. Krajewski-Siuda (red.), *Prognoza skali emigracji lekarzy z Polski. Praca zbiorowa*, Bytom: Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach.

Much M.

- 2006 *Możliwości i ograniczenia w terapii migrantów*, „Biuletyn Informacyjny: Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Oddział Krakowski”, http://ptp.krakow.pl/uploads/pdf/b2006_1.pdf (10.04.2010).

Nazroo J.

- 1997 *Ethnicity and mental health*, London: Policy Studies Institute.

Nestorowicz J.

- 2008 *Do networks do the works? Migration networks among Indian entrepreneurs in Poland and Belgium*, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Ocena sytuacji...

- 2009 *Ocena sytuacji na wielkopolskim rynku pracy i ocena realizacji zadań w zakresie polityki rynku pracy*, Poznań: Wojewódzki Urząd Pracy.

Park R. E., Burgess E. W.

- 1965 *Introduction to the science of sociology*, Chicago: University of Chicago Press.

Perchinig B.

- 2006 *EU citizenship and the status of third country nationals*, [w:] R. Bauböck (ed.), *Migration and citizenship. Legal status, rights and political participation*, Amsterdam: Amsterdam University Press, 43-54.

Plan działań...

- 2010 *Plan działań na rzecz zatrudnienia w województwie wielkopolskim na 2010 rok*, Poznań: Wojewódzki Urząd Pracy.

Polakowski M.

- 2010 *Imigranci z krajów trzecich na polskim rynku pracy*, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Portes A., Rumbaut R. G.

- 1990 *Immigrant America. A portrait*, Berkeley: University of California Press.

Ptak A.

2009 *Warto bliżej poznać Polskę. Pierwszy krok do integracji obywateli państw trzecich*, Warszawa: Fundacja Jesteśmy Aktywni.

Rabij M.

2010 *Biznes. Ranking – Miasta przyjazne karierze: gdzie najlepiej żyć i gdzie najlepiej pracować*, „Newsweek Polska” 29/2010: 42-45.

Ray B.

2002 *Immigrant integration: Building to opportunity*, “Migration Information Source”, <http://www.migrationinformation.org/feature/display.cfm?ID=57> (16.06.2010).

Reitz J. G.

2002 *Host societies and the reception of immigrants: Research themes, emerging theories and methodological issues*, “International Migration Review” 36(4): 1005-1020.

Rusiłowicz K.

2009 *Legalizacja pobytu w Polsce*, [w:] A. Mikulska (red.), *Dać radę w Polsce – pakiet informacyjny dla cudzoziemców-obywateli państw trzecich*, Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Salins P. D.

1997 *Assimilation American style. An impassioned defense of immigration and assimilation as the foundation of American greatness and the American Dream*, New York: Basic Books.

Strzelecki Z., Witkowski J.

1994 *Rynek pracy a procesy migracyjne*, [w:] *Migracja jako społeczne i ekonomiczne zjawisko w procesie transformacji ustrojowej w Polsce na tle integracji europejskiej. Materiały z konferencji*, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 75-117.

Strzeszewski M.

- 2005 *Tożsamość narodowa Polaków a postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- 2007 *Sympatia i niechęć do innych narodów. Komunikat z badań*, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.

Suarez-Orozco M. M.

- 2000 *Everything you ever wanted to know about assimilation but was afraid to ask*, "Daedalus" 129(4): 1-30.

Süssmuth R., Weidenfeld W. (eds.)

- 2005 *Managing integration: The European Union's responsibilities towards immigrants*, Washington D.C.: Migration Policy Institute.

Szelewa D.

- 2010 *Integracja a polityka edukacyjna*, „Seria Integracja”, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Szulc A.

- 2009 *Niebezpieczne związki papierowe*, „Przekrój” 25.05.2009: 22-23.

Szymańska G.

- 2006 *Tożsamość etniczna studentów wietnamskich wychowanych w Polsce*, [w:] E. Nowicka, S. Łodziński (red.), *Kulturowe wymiary imigracji do Polski*, Warszawa: Wydawnictwo ProLog, 278-306.

Teczka Informacyjna...

- 2010 *Teczka Informacyjna: Uznawalność zagranicznego wykształcenia w Polsce*, Warszawa: Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie.

Tremblay K.

- 2005 *Academic mobility and immigration*, "Journal of Studies of International Education" 9(3): 196-228.

Turek A.

- 2010 *Rola Rzecznika Pacjenta w świetle konstytucyjnej ochrony praw człowieka*, <http://www.prawoimedycyna.pl/index.php?str=artykul&id=150> (15.04.2010).

Verdery K.

- 1996 *What was socialism, and what comes next?*, Princeton: Princeton University Press.

Vertovec S.

- 2006 *The emergence of super-diversity in Britain*, "Working Paper 25", Oxford: Centre on Migration, Policy and Society, <http://www.compas.ox.ac.uk/fileadmin/files/pdfs/Steven%20Vertovec%20WP0625.pdf> (05.06.2010).

Vigdor J. L.

- 2009 *From immigrants to Americans. The rise and fall of fitting in*, Lanham: Rowman and Littlefield Publishers.

Warner W. L., Srole L.

- 1945 *The social system of American ethnic groups*, New Haven: Yale University Press.

Waters M. C.

- 2000 *The sociological roots and multidisciplinary future of immigration research*, [w:] N. Foner, R. G. Rumbaut, S. J. Gold (eds), *Immigration research for the new century. Multidisciplinary perspectives*, New York: Russell Sage Foundation, 44-48.

Wedel J.

- 2007 *Prywatna Polska*, tłum. S. Kowalski, Warszawa: Wydawnictwo Trio.

Weinar A.

- 2003 *Tak daleko stąd, tak blisko – europeizacja a integracja legalnych imigrantów, uchodźców i repatriantów w Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] K. Iglicka (red.), *Integracja czy dyskryminacja: Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, 122-183.

Wenzel M.

1999 *Stosunek do obcokrajowców przebywających w Polsce. Komunikat z badań.* Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.

Zajac M.

2008 *Debata w Łodzi: Czy potrzebujemy imigrantów?*, http://www.polskatimes.pl/forumpolska/lodz/72369,debata-w-lodzi-czy-potrzebujemy-imigrantow,id,t.html#material_1 (13.04.2010).

Zoldberg A.

2000 *The politics of immigration policy: An externalist perspective*, [w:] N. Foner, R. G. Rumbaut, S. J. Gold (eds), *Immigration research for the new century Multidisciplinary perspectives*, New York: Russell Sage Foundation, 60-68.

Żylicz A.

2008 *Prognozy popytu na pracę cudzoziemców w Polsce*, [w:] I. Grabowska-Lusińska, A. Żylicz (red.), *Czy polska gospodarka potrzebuje cudzoziemców?*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami, 127-135.

Akty prawne

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2006 r., Nr 234, poz. 1694 z późn. zm.) wraz z rozporządzeniami.

Ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r., Nr 225, poz. 1635 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2008 r., Nr 115, poz. 728).

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2005 r., Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2003 r., Nr 128, poz. 1176 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. z 2007 r., Nr 14, poz. 89 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r., Nr 6, poz. 33).

Ustawa z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r., Nr 56, poz. 458).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 kwietnia 2010 r. w sprawie przyjmowania osób niebędących obywatelami polskimi do publicznych przedszkoli, szkół, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek oraz organizacji dodatkowej nauki języka polskiego, dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia (Dz.U. z 2010 r., Nr 57, poz. 361).

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 października 2006 r. w sprawie podejmowania i odbywania przez cudzoziemców studiów i szkoleń oraz ich uczestniczenia w badaniach naukowych i pracach rozwojowych (Dz. U. z 2006 r., Nr 190, poz.1406 z późn. zm.).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2009 r. w sprawie wydawania zezwolenia na pracę cudzoziemca (Dz. U. z 2009 r., Nr 16, poz. 84).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22 grudnia 2008 r. w sprawie środków utrzymania, które powinien posiadać cudzoziemiec wjeżdżający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz dokumentów potwierdzających możliwość uzyskania takich środków (Dz. U. z 2008 r., Nr 235, poz. 1611).

Załącznik nr 1 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r.: Podstawa programowa wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego (Dz. U. z 2008 r., Nr 4. poz. 17).

Źródła internetowe

Biuro Rzecznika Praw Pacjenta,

<http://www.bpp.gov.pl/index.html> (10.05.2010).

Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej,

<http://www.buwiwm.edu.pl/> (19.05.2010).

Erasmus,

<http://erasmus.org.pl/> (17.05.2010).

The European Fund for the Integration of Third-country Nationals,

http://ec.europa.eu/justice_home/funding/integration/funding_integration_en.htm (13.06.2010).

Główny Urząd Statystyczny,

http://www.stat.gov.pl/bip/regon_PLK_HTML.htm (16.05.2010).

Internetowy System Aktów Prawnych Sejmu RP,

<http://isap.sejm.gov.pl> (10.05.2010).

Migrant Info,

http://www.migrant.info.pl/pl/opieka_zdrowotna/ (12.05.2010).

Ministerstwo Zdrowia,

<http://www.mz.gov.pl/> (06.05.2010).

Narodowy Fundusz Zdrowia,

<http://www.nfz.gov.pl/ue/?katnr=5&dzialnr=2&artnr=716&czartnr=1> (12.05.2010).

Pouczenie dla cudzoziemca,

<http://www.udsc.gov.pl/Pouczenie,dla,cudzoziemcow,712.html> (02.02.2010).

Rzecznik Praw Pacjenta,

<http://www.bpp.gov.pl/index.html> (10.05.2010).

System ochrony zdrowia oraz prawa migrantów i mniejszości do opieki zdrowotnej,

<http://mighealth.net/pl/index.php/3> (20.04.2010).

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza,

www.amu.edu.pl/en/international-students/useful-information/health-care-in-poznan
(10.06.2010).

Urząd Miasta Wrocławia,

www.um.wroc.pl/m3554/p6663.aspx (20.05.2010).

Wojewódzki Urząd Pracy,

<http://www.wup.poznan.pl/dzialania-ryнку-pracy/opracowania-i-analizy> (23.05.2010).

Migracje w Polsce i Europie.

Wybrana literatura przedmiotu

Elżbieta M. Goździak

Projekt badawczy, którego posumowaniem jest niniejsza publikacja, obejmował wiele elementów. Jednym z nich była kompilacja literatury przedmiotowej dotyczącej migracji. Zespół badawczy podjął to częstokroć żmudne, ale potrzebne zadanie, aby zgromadzić w jednym miejscu notki bibliograficzne na temat zagadnień migracji i integracji zarówno w kontekście polskim, jak i szerszej – europejskim. Istnieje kilka wyczerpujących opracowań omawiających stan wiedzy, kierunki i metody badań migracyjnych w Polsce (zob. Kicinger, Weinar 2007; Kupiszewska 2009), włączając w to migracje do Polski oraz procesy integracyjne imigrantów osiadłych w kraju (zob. Okólski 1998; Iglicka 2001 oraz 2008; Kępińska 2007; Polakowski 2010). Organizowane są także konferencje poruszające te zagadnienia. Najbliższa – Międzynarodowa Konferencja Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego zatytułowana „Badania migracji w Polsce: Stan wiedzy, kierunki i metody” – planowana jest na 24-25 marca 2011 roku. Jednakże – z małymi wyjątkami – większość z tych przedsięwzięć nie pokusiło się o sporządzenie bibliografii wychodzącej poza obszar cytowanych publikacji lub prezentowanych referatów.

Niniejszym przedstawiamy bibliografię przedmiotową składającą się z 200 pozycji, w tym 22 książek, 126 artykułów oraz 52 raportów. Większość z zawartych w niej pozycji dotyczy migracji do Polski, procesów integracyjnych imigrantów osiadłych w kraju, integracji w różnych sferach życia ekonomicznego i społecznego oraz stosunku Polaków do imigrantów. Bibliografia obejmuje także wybrane pozycje dotyczące bardziej ogólnych kwestii migracji w Europie, szczególnie do krajów i miast Europy Środkowej i Wschodniej, które stoją przed podobnymi, jak Polska i Poznań, wyzwaniem związanymi z integracją imigrantów, oraz emigracji z nowych krajów Unii Europejskiej na Zachód. Dodatkowe zagadnienia, o których traktują zebrane teksty, to mniejszości narodowe i etniczne oraz kwestie dyskryminacji i tolerancji wobec odmienności.

Bibliografia ta przygotowana została przy użyciu oprogramowania EndNote. Pozwala on badaczom nie tylko budować, ale także organizować różnego rodzaju spisy bibliograficzne. EndNote umożliwia użytkownikom wyszukiwanie i import pozycji bibliograficznych z szeregu bibliograficznych baz danych, takich jak Academic Search Premier, JSTOR, ProQuest.

Mamy nadzieję, że załączona bibliografia będzie stanowiła podstawę dla przyszłych poczynąń badawczych na temat imigracji i integracji w Poznaniu oraz w innych regionach Polski.

Publikacje książkowe

1. Balicki J., 2007, *Integracja kulturowa imigrantów. Wyzwania i dylematy*, Warszawa: Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Dyskusja na temat integracji imigrantów koncentruje się na programach integracyjnych i narzędziach integracji, które w ich ramach powinny zostać zapewnione. Debaty te pokazują, że mamy do czynienia nie tylko ze wzrastającą świadomością na temat związku między imigracją a integracją, ale również z podobieństwem problemów, z jakimi stykają się na tej płaszczyźnie państwa członkowskie Unii Europejskiej. Wskazuje to na potrzebę wspólnych działań na poziomie UE oraz ulepszenia istniejących instrumentów i ich implementację. Publikacja wpisuje się w dyskurs nad integracją imigrantów w Europie. Składa się z 8 rozdziałów, które mogą stanowić podstawę do refleksji nad zagadnieniami integracji imigrantów z różnych kultur i religii, a zwłaszcza – islamu.

2. Corrado B., Okólski M., et al., 2008, *International migration in Europe, new trends and new methods of analysis*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Ostatnie dwudziestolecie było świadkiem radykalnych zmian w europejskich procesach migracyjnych. Globalizacja i upadek muru berlińskiego wpłynęły na zmianę wcześniejszych procesów i kierunków migracji. Pojawiły się zarówno nowe kraje emigracji, jak i nowe kraje imigracji. Wiele państw wprowadziło narodowe przepisy migracyjne, lecz mobilność ludności i rozszerzenie Unii Europejskiej pociągnęły za sobą nowe role UE w kreowaniu polityki migracyjnej. W tym samym czasie w miastach i na przedmieściach europejskich, które od dłuższego czasu były głównymi ośrodkami osiedlania się imigrantów w Europie, dotychczasowe problemy dyskryminacji zostały w dużej mierze zastąpione zagadnieniem „drugiego pokolenia” imigrantów. Publikacja omawia wymiary imigracji do Europy z różnych punktów widzenia, zarówno naukowych, jak i politycznych. Książka zawiera 15 rozdziałów, które analizują ciągle zmieniający się kształt migracyjnej panoramy, ewolucję regionalnych wzorców migracji, międzypokoleniowy proces społecznej integracji oraz różnorodne techniki badawcze zjawisk migracyjnych.

3. Czerniejewska I., Main I., 2008, *Uchodźcy: Teoria i praktyka*. Poznań: Stowarzyszenie Jeden Świat.

Książka powstała w ramach projektu o takim samym tytule, zrealizowanego przez Stowarzyszenie Jeden Świat w 2008 roku. Do udziału w projekcie zaproszone zostały osoby

zainteresowane tematyką migracji przymusowych, zarówno ze świata akademickiego, jak i organizacji pozarządowych. Pięćdziesięciu uczestników wzięło udział w części teoretycznej (szkolenia tematyczne) oraz praktycznej (wizyty w ośrodkach dla osób ubiegających się o status uchodźcy i działania własne). Część z nich zdecydowała się zaprezentować opisy swoich działań w publikacji. W tomie znajdują się teksty skierowane do różnych czytelników – działacze organizacji pozarządowych, pracowników administracji, nauczycieli, trenerów, studentów i pracowników naukowych – zainteresowanych zjawiskiem uchodźstwa, a zwłaszcza jego polskim wymiarem. Publikacja podzielona została na 3 części prezentujące: 1) artykuły naukowe, które stanowią przykłady możliwych do realizacji badań prowadzonych wśród uchodźców, bądź szerzej, na temat zjawiska uchodźstwa; 2) scenariusze warsztatów edukacyjnych, skierowane do różnych grup dorosłych, młodzieży i dzieci; 3) opis kilku projektów społecznych, które mogą stać się wzorem dla podobnych działań, prowadzonych przez różne środowiska.

4. Duszczyk M., Lesińska M., 2009, *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Publikacja, wydana z okazji 15-lecia Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawia szereg artykułów na temat współczesnych procesów migracyjnych w Polsce i w Europie. Autorzy skupiają się na zagadnieniach polityki imigracyjnej i integracyjnej.

5. Górny A., Grabowska-Lusińska I., et al., 2010, *Immigration to Poland: policy, employment, integration*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Publikacja ma na celu analizę procesów imigracyjnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem polityki imigracyjnej oraz integracji cudzoziemców na rynku pracy. Autorki skupiają się przede wszystkim na analizie przyczyn napływu imigrantów do Polski. Publikacja oparta jest zarówno na danych statystycznych, jak i na innych źródłach informacji zebranych przez pracowników Ośrodka Badań nad Migracjami.

6. Grabowska-Lusińska I., Żylicz A., 2008, *Czy polska gospodarka potrzebuje cudzoziemców?* Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Publikacja stanowi podsumowanie projektu badawczego *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*, zrealizowanego we współpracy z Departamentem Migracji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Publikacja powstała w ramach Modułu II: Popyt na prace cudzoziemców w Polsce. Przeprowadzone analizy miały na celu określenie wielkości i struktury tego pobytu oraz procesów alokacji cudzoziemskich zasobów na polskim rynku pracy.

7. Grzymała-Kazłowska A., 2008, *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Publikacja stanowi podsumowanie projektu badawczego *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczenia bezrobocia*, zrealizowanego we współpracy z Departamentem Migracji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Publikacja powstała w ramach Modułu III: Integracja wybranych grup cudzoziemców w Polsce. Przeprowadzone analizy miały na celu określenie wzorców integracji na rynku pracy oraz czynników wpływających na sukces i bariery efektywnego funkcjonowania imigrantów w Polsce.

8. Grzymała-Kazłowska A., Łodziński S., 2008, *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, „Studia Migracyjne”, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Celem książki jest przedstawienie próby syntezy teorii i badań nad integracją imigrantów, zwłaszcza w wymiarze społeczno-ekonomicznym, z naciskiem na ich funkcjonowanie na rynku pracy w krajach przyjmujących. Nie udało się w Polsce, jak dotąd, stworzyć spójnych ram koncepcyjnych badania problematyki integracji imigrantów, a badacze stosowali przeważnie wybrane teorie i koncepcje powstałe za granicą, w krajach o odmiennych cechach społeczno-ekonomicznych, a przede wszystkim o diametralnie różnych od Polski tradycjach migracyjnych, przy czym najczęściej sięgali oni do klasycznych teorii dotyczących zagadnienia integracji, chociaż obecnie toczy się wiele dyskusji na temat ich trafności i użyteczności w badaniach. Studia nad integracją imigrantów w Polsce muszą więc zostać poprzedzone analizą zarówno klasycznych, jak i nowych teorii integracyjnych, która pozwoli na stworzenie spójnej i kompleksowej koncepcji badań dostosowanych do polskich problemów i warunków.

9. Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E., 1998, *Goście i gospodarze. Problem adaptacji kulturowej w obozach uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Warszawa: Instytut Kultury.

Książka jest poświęcona psychologicznej i socjologicznej analizie wyników badań terenowych dotyczących kontekstu społecznego, w jakim funkcjonują w Polsce uchodźcy oczekujący w ośrodkach na rozpatrzenie wniosku statusowego. Reakcja społeczności lokalnej, postawy pracowników ośrodków i ich przygotowanie do wykonywanych zadań wskazują na fakt, że wiele błędnych decyzji odnośnie do organizacji okresu oczekiwania na przyznanie statusu uchodźcy wynika z całkowitego braku wiedzy decydentów o procesach psychologicznych towarzyszących zjawisku uchodźstwa. W książce tej po raz pierwszy w literaturze polskiej został szczegółowo scharakteryzowany pięciostopniowy proces generowania traumy uchodźczej – od etapu poprzedzającego ucieczkę z kraju ojczystego, poprzez sam proces ucieczki, znalezienie się w kraju pierwszego azylu, ostateczne osiedlenie się aż do procesu repatriacji.

10. Halik T., 2006, *Migrancka społeczność Wietnamczyków w Polsce w świetle polityki państwa i ocen społecznych*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Według niektórych szacunków, około 20-30 tys. imigrantów z Wietnamu osiedliło się w Polsce. Można w tej grupie wyróżnić dwie fale: imigrantów, którzy szukali schronienia w Polsce w czasie wojny wietnamskiej oraz tych, którzy pojawili się w kraju po roku 1990. Z punktu widzenia postronnego obserwatora, obie fale migracyjne są świetnie zintegrowane. Administracja państwowa ma jednak radykalnie odmienne wyobrażenie o tym środowisku i uważa Wietnamczyków osiedlonych w Polsce za społeczność niezwykle zamkniętą, która nie chce płacić podatków, której członkowie pracują na „czarnym rynku”, zajmują się nielegalnym handlem, urzędnikom podają fałszywe adresy itp. Polska i Wietnam podpisały porozumienie wizowe. Obecna polityka wizowa ma na celu ograniczyć skalę napływu Wietnamczyków do Polski. Jednak pomimo tych restrykcji, ich liczba stale rośnie. Autorka konkluduje, że Wietnamczycy są nie tylko nieodzownym elementem krajobrazu demograficznego Polski, ale także stanowią jedną z większych i dobrze zorganizowanych społeczności imigrantów, którzy zamierzają osiedlić się w Polsce na stałe.

11. Halik T., Nowicka E., 2002, *Wietnamczycy w Polsce. Integracja czy izolacja?*, Warszawa: Instytut Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego.

Książka oparta jest na pogłębionych badaniach jakościowych przeprowadzonych w społeczności wietnamskiej osiedlonej w Warszawie i jej okolicy. Autorki rozważają kwestię integracji tej dobrze zorganizowanej grupy imigrantów, która może występować do instytucji państwowych w charakterze organizacji, co ułatwia wiele kwestii związanych z pobytem w Polsce. Społeczność ta ma również możliwość tworzenia własnych reprezentacji w trakcie Dnia Kultury Wietnamskiej i innych imprez promujących wielokulturowość w stolicy. Wskazując na przeszkody w integracji, autorki sugerują, że Wietnamczycy w Polsce, mając oparcie w dobrze zorganizowanej grupie, nie muszą uczyć się języka polskiego i zdobywają kompetencje językowe tylko w minimalnym zakresie – ponieważ w większości są to imigranci ekonomiczni, tylko w tej sferze komunikują się sprawnie, podczas gdy ich kompetencje kulturowe są bardzo ograniczone. Kolejna kwestia wskazana przez autorki, to małżeństwa mieszane oraz posiadanie potomstwa. Dzieci są niewątpliwie pomostem do integracji. Stopień integracji dzieci i młodzieży wietnamskiej w polskich szkołach i na uczelniach jest bardzo wysoki. Pojawia się kwestia zachowania „wietnamskości” i dylemat rodziców, czy posyłać dzieci do szkół wietnamskich. Pewnym rozwiązaniem są funkcjonujące w Polsce dwie szkoły języka wietnamskiego dla dzieci imigrantów. Wśród głównych barier integracji autorki wskazują na barierę prawną, a więc na kwestię abolicji. Obecnie możemy mówić jedynie o integracji pozornej – w celu osiągnięcia faktycznej należałoby bowiem zapewnić możliwość legalnego pobytu członkom tej społeczności na terytorium Polski. Druga ważna kwestia, to umożliwienie zachowania kultury, a więc tworzenia bibliotek, klubów i zapewnienia możliwości nauki języka wietnamskiego w szkołach.

12. Iglicka K., 1998, *Analiza zachowań migracyjnych na podstawie wyników badania etnosondażowego migracji zagranicznych w wybranych regionach Polski w latach 1975-1994*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Książka prezentuje wyniki pogłębionych badań zjawisk mobilności i emigracji w Polsce w oparciu o wywiady kwestionariuszowe. Autorka analizuje procesy emigracyjne Polaków w wybranych regionach kraju w odniesieniu do zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych, jakie miały miejsce po roku 1989. Zwraca szczególną uwagę na mechanizmy mobilności Polaków oraz cechy charakterystyczne emigrantów przed i po roku 1989.

13. Iglicka K., 2002, *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania?* Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Wydaje się, że zjawisko migracji powrotnych jest lekceważone zarówno przez badaczy zajmujących się problematyką migracji, jak i przez polityków. Trochę trudno się temu dziwić, gdyż w powojennej, komunistycznej Polsce, migracje powrotne były statystycznie nieistotne. Transformacja społeczno-polityczno-ekonomiczna zmieniła jednakże nastawienie do powrotów. Do Polski wracać zaczęli zarówno ludzie młodzi, dynamiczni i wykształceni na Zachodzie, jak i starsi w wieku emerytalnym, tak emigranci ekonomiczni, jak i polityczni. Wracają „na stałe” i tylko na jakiś czas. Czy są to powroty sukcesu czy też rozczarowania i porażki? Publikacja prezentuje wyniki pionierskiego badania prowadzonego przez Instytut Spraw Publicznych w latach 2001-2002, które dotyczyło strategii migracji powrotnych Polaków ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec – najważniejszych krajów migracji osiedleńczych

Polaków po roku 1945. Na pytanie postawione w tytule książki, odpowiedź próbują znaleźć autorzy poszczególnych rozdziałów – socjologowie, ekonomiści i demografowie – znawcy problematyki ruchów migracyjnych.

14. Iglicka K., 2008, *Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

W książce zaprezentowane zostały wyniki badań nad strategiami i zachowaniami polskich migrantów zarobkowych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych po 1 maja 2004 roku. Autorka – na przykładzie analizy polityk migracyjnych dwóch krajów (USA i Wielkiej Brytanii), związanych atlantycką ideą współpracą – stara się odpowiedzieć na fundamentalne pytanie o czynniki, które powodują, że państwo decyduje się i podejmuje wysiłek wprowadzenia zmian w polityce migracyjnej. Przyszłe zmiany w trendach ludnościowych i strategiach polityk migracyjnych w Europie Środkowej stanowią nie lada wyzwanie zarówno dla badaczy, jak i dla polityków.

15. Jasińska-Kania A., Łodziński S., 2009, *Obszary i formy wykluczania etnicznego w Polsce. Mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Rozpoznawanie różnych form i obszarów wykluczania ze wspólnoty narodowej mniejszości etnicznych, imigrantów oraz uchodźców staje się coraz bardziej aktualnym problemem we współczesnym, globalizującym się świecie, także w Polsce. Książka jest zbiorem tekstów łączących refleksje teoretyczne z prezentacjami materiałów empirycznych, korzystających zarówno z ilościowych, jak i jakościowych metod badawczych, a także doświadczenia pracy wśród uchodźców. Analizowane są następujące zagadnienia: 1) postawy ksenofobii, m.in. dystans społeczny wobec Romów, Żydów, Wietnamczyków i Ukraińców; 2) wykluczanie uchodźców; 3) dyskryminacja historyczna mniejszościowej wspólnoty pamięci „dziadka w Wehrmachcie”; 4) relacje między Ukraińcami a Polakami we wschodniej Małopolsce; 5) problemy integracji muzułmanów – Arabów, Libańczyków i Afrykanów w Polsce; 6) postawy wykluczania „wirtualnego”; 7) dyskryminacja mniejszości etnicznych w polskich debatach sejmowych w świetle analizy dyskursu.

16. Kaczmarczyk P., Okólski M., 2008, *Economic impact of migration on Poland and the Baltic States*. Oslo: Fafo.

Artykuł, przygotowany na podstawie badań, składa się z czterech części: 1) ogólna dyskusja na temat emigracji obywateli Polski i krajów bałtyckich w okresie przemian, ze szczególnym uwzględnieniem mobilności po 4 maja 2004 roku; 2) porównanie cech strukturalnych ruchów migracyjnych przed i po przystąpieniu do Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem cech charakterystycznych migrantów i ich wpływu na społeczność przyjmującą; 3) analiza wpływu transferów pieniędzy na gospodarkę krajów pochodzenia emigrantów; 4) konsekwencje ruchów migracyjnych dla krajowych i regionalnych rynków pracy oraz dla kapitału społecznego krajów pochodzenia.

17. Kaczmarczyk P., Okólski M., 2008, *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Zjawiska migracyjne w Polsce są wciąż w dużej mierze niezbadane. Otwarta pozostaje kwestia precyzyjnego określenia struktury i mechanizmów emigracji z Polski. Jeszcze

więcej kontrowersji budzi tematyka imigracyjna, w szczególności sposób obciążona brakiem odpowiedniej jakości danych statystycznych. W sytuacji istotnych deficytów wiedzy, tworzenie założeń i implementowanie polityki migracyjnej jest zadaniem bardzo trudnym i ryzykownym. Z tego też względu przyjęto, że realizacja projektu badawczego, którego owocem jest niniejsze opracowanie, może mieć bardzo duże znaczenie w procesie tworzenia polskiej polityki migracyjnej. Projekt *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia* wykracza poza ramy analiz przeprowadzanych dotychczas w Polsce. Podstawowym celem projektu było określenie roli czynników związanych z rynkiem pracy we współczesnych procesach migracyjnych z i do Polski oraz zapotrzebowania na polskich pracowników w wybranych krajach docelowych. Zbadane zostały przemiany w zakresie mobilności wynikające z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i integracji z europejskim rynkiem pracy. W sferach związanych z imigracją, obszarami szczególnego zainteresowania były: skala i struktura napływu, sytuacja cudzoziemskiej siły roboczej w Polsce oraz szeroko pojęta integracja cudzoziemców. W szczególności analiza koncentrowała się na dwóch aspektach: strukturze popytu na pracę cudzoziemców generowanego przez polski rynek pracy oraz integracji ekonomicznej wybranych grup imigranckich w Polsce.

18. Lalak D., 2007, *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość: zderzenie kultur we współczesnym świecie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.

W ostatnich kilkunastu latach ludzie, jak nigdy dotąd, opuszczają swój kraj, najbliższych i rodzinę w poszukiwaniu lepszych warunków życia lub uciekając przed prześladowaniami politycznymi. Od kilku lat miejscem, gdzie trafiają uchodźcy z różnych krajów – i to zarówno z powodów politycznych, jak i ekonomicznych – jest również Polska. Czy nasz kraj, sam mający kłopoty gospodarcze, ale związany międzynarodowymi umowami dotyczącymi pomocy uchodźcom, wywiązuje się ze swoich zadań? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć kilkunastu autorów zajmujących się tymi zagadnieniami na kilku polskich uczelniach.

19. Nowicka E., 2000, *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nosom.

We współczesnej literaturze naukowej i popularnej wiele jest prac o „Polakach na Wschodzie”; mają one jednak charakter szczegółowy i wrywkowy. Niniejsza publikacja spogląda na kwestię Polaków żyjących za wschodnią granicą kompleksowo. Ich sytuacja na terenach przygranicznych jest bowiem inna niż w Kazachstanie czy na Syberii, ale stanowią oni pewien ogólniejszy „problem”, zarówno w świadomości społeczeństwa polskiego, jak i w polityce zagranicznej i wewnętrznej polskiego rządu. Książka, poza celami ściśle naukowymi, ma także aspekt praktyczny. Nie są w niej ukrywane osobiste zaangażowanie i nie do końca neutralna postawa wobec badanej problematyki. Polityka władz polskich wobec Polaków czy potomków Polaków za wschodnią granicą powinna być oparta na rzetelnej wiedzy o faktach i ich pogłębionym zrozumieniu, natomiast społeczeństwo polskie powinno nie tylko znać problemy ludności polskiej na Wschodzie, ale także móc wyrobić sobie własne zdanie i ustalić swój stosunek do tej półtoramilionowej zbiorowości.

20. Triandafyllidou A., Gropas R., 2007, *European immigration: A sourcebook*. Hampshire: Ashgate Publishing.

Książka oferuje bieżącą analizę procesów migracyjnych w 25 krajach Unii Europejskiej. Tego rodzaju analiza porównawcza nie jest prosta – po pierwsze z powodu odmiennych, często

wręcz sprzecznych, definicji procesów migracyjnych, po drugie z nieporównywalnych danych statystycznych. Poszczególne rozdziały zostały napisane przez krajowych ekspertów, ale posiadają tę samą strukturę, co pozwala na porównanie zastosowanej metodyki i metodologii, postawionych pytań badawczych i analizy sytuacji migracyjnej. Autorzy skupiają się na takich zagadnieniach, jak: 1) jaka jest definicja imigranta w danym kraju? 2) jaka jest polityka imigracyjna danego państwa? 3) jakie są związki między migracją legalną, nielegalną i polityką w stosunku do uchodźców oraz innych kategorii imigrantów (np. wahadłowych) w danym kraju? 4) jaki charakter mają medialne dyskursy o migracjach? Każdy rozdział zawiera krytyczną ocenę obecnej sytuacji oraz prognozy. Wprowadzenie i konkluzje prezentują ogólny opis ruchów migracyjnych w Europie.

21. Ząbek M., 2002, *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.

Autorzy zamieszczonych w książce tekstów próbują odsłonić trudności wynikające z adaptowania się imigrantów i uchodźców do nowego życia w całkowicie odmiennych niż rodzime warunkach kulturowych. Starają się zrekonstruować świadomość, odczucia i przeżycia człowieka wrzuconego w obce środowisko kulturowe i zmuszonego do „zreprogramowania się”, czyli zmiany silnych nawyków myślenia i działania nabytych w procesie socjalizacji we własnym kraju. Pierwsza część książki zawiera teksty poświęcone uchodźcom: m.in. – na podstawie wywiadów – analizowana jest ich droga do Polski oraz sytuacja uchodźców z Afryki i Sri Lanki oraz trudy, jakie wynikają z zamieszkiwania pod jednym dachem (w ośrodkach dla uchodźców) osób z różnych kręgów kulturowych, innych religii, odmiennych przyzwyczajęń higienicznych, żywieniowych i towarzyskich. W drugiej części autorzy zajmują się sytuacją imigrantów ekonomicznych.

22. Ząbek M., Łodziński S., 2008, *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR (Polska Akcja Humanitarna, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW).

W dotychczasowych opracowaniach na temat uchodźców brakuje całościowych prac, tak socjologicznych, jak i antropologicznych (etnograficznych), ukazujących zarówno samą istotę uchodźstwa, jak i zawierających próby głębszej analizy sytuacji uchodźczej w Polsce. Autorzy starają się odpowiedzieć na często zadawane pytanie: jacy są właściwie uchodźcy przybywający do Polski? Dlaczego do nas przyjeżdżają i jakie mają plany na przyszłość? Kto tak naprawdę mieszka w naszych ośrodkach pobytowych dla cudzoziemców? Jakie faktycznie panują w nich warunki i jak czują się ich mieszkańcy w polskim środowisku?

Artykuły

23. Anonim, 1990, *The Russians are coming*, „The Economist” 317(7677): 11-12.

Artykuł poddaje analizie możliwe efekty wewnętrznych zmian w Związku Radzieckim dla innych krajów. Jak odpowiedzieć na potencjalne zagrożenie wynikające z masowej emigracji z ZSRR? Jak przeciwdziałać problemom, które niewątpliwie ogarną Europę Wschodnią? W jaki sposób reagować na żądania działaczy humanitarnych? Jaką wagę przykładać do żądań Gorbaczowa, a jak reagować na separatystyczne dążenia poszczególnych republik?

24. Anonim, 1997, *Hard times for Europe's Gypsies*, "Migration World Magazine" 25(4): 7.

Artykuł zawiera analizę dyskryminacji i prześladowania Romów w Europie Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem takich zagadnień, jak brak postępowania prawnego w sytuacjach kryminalnych oraz przemocy organów policji względem Romów.

25. Anonim, 1998, *Germany, Poland and Ukraine: Asylum-seekers and the "domino" effect*, "Race & Class" 39(4): 62.

Artykuł poddaje dyskusji polską i niemiecką politykę względem uchodźców na tle polityki uchodźczej w Europie Wschodniej. Dyskusja obejmuje takie zagadnienia, jak: organizacja grup uchodźczych, ośrodki dla uchodźców oraz opieka oferowana uchodźcom.

26. Anonim, 1999, *Gypsies seek equal role in slave labor fund*, "Migration World Magazine" 27(3): 8.

Artykuł prezentuje stosunek nazistów do Cyganów (znanych jako Sinti w Niemczech i Roma w Europie Wschodniej). Podkreśla sytuację Cyganów, którzy zostali objęci nazistowskim programem „Eksterminacja przez pracę” oraz wysiłki Cyganów, którzy przetrwali obozy koncentracyjne, związane z uczestnictwem w programach repatriacyjnych.

27. Anonim, 2000, *No room for Gypsies in Europe*, "Migration World Magazine" 28(3): 8.

Artykuł opisuje emigrację Romów z Europy Wschodniej do Zachodniej na skutek pogarszającej się sytuacji w Europie Wschodniej.

28. Anonim, 2004, *Europe: The coming hordes; Migration in the European Union*, "The Economist" 370(8358): 32.

Z jednej strony, ekonomiści wyposażeni w tabele danych statystycznych, argumentują, że po przystąpieniu w maju 2004 roku 10 nowych członków do Unii Europejskiej migracja z biedniejszych krajów Europy Środkowej do bogatszych państw Europy Zachodniej będzie niewielka i możliwa do zarządzania. Z drugiej strony, sceptycy, związki zawodowe oraz rządy niektórych państw obawiają się, że powiększenie UE wywoła masowe fale migracji zarobkowych.

29. Anonim, 2004, *Migration and EU enlargement*, „The OECD Observer” 243: 28-29.

Od czasu Traktatu Rzymskiego, jednym z marzeń europejskiej integracji jest całkowicie zuniifikowany rynek pracy. Marzenie to okazało się być jednak trudne do zrealizowania. Mimo, że UE-15 posiada wolny przepływ osób i towarów, przepływ ten nie odbywa się bez przeszkód. Przykładem może być nostryfikacja dyplomów i innych zaświadczeń o kwalifikacjach oraz dostęp do świadczeń i programów pomocy społecznej. Istnieją także bariery językowe, które spowalniają znacznie mobilność oraz znoszenie różnic w zarobkach między imigrantami a obywatelami. Zapewne minie kilka lat, zanim pracownicy z Polski, Węgier lub innych nowych państw członkowskich będą mogli bez przeszkód pracować w krajach unijnych. Taki stan rzeczy wynika stąd, iż większość krajów członkowskich wprowadza okresy przejściowe, trwające od 2 do 7 lat. Okresy te mają na celu ograniczenie narastającej fali migracji z Europy Wschodniej. Jedną z przyczyn tej polityki jest fakt, że imigracja może zwiększyć społeczne koszty w sferze oświaty i opieki zdrowotnej. Jedną z gorąco dyskutowanych kwestii jest pytanie, czy wzrost imigracji pomoże krajom OECD pokryć koszty świadczeń socjalnych, szczególnie zaś emerytur.

30. Anonim, 2006, *When East meets West*, "The Economist" 378(8464): 47-48.

Artykuł zawiera omówienie restrykcji dotyczących migracji zarobkowych w Unii Europejskiej po przystąpieniu do niej w maju 2004 roku 10 nowych krajów, głównie z Europy Środkowo-Wschodniej. Istniały obawy, że rzesze imigrantów zaleją rynki pracy i placówki socjalne w krajach unijnych. Pod tą presją 12 krajów członkowskich wprowadziło restrykcje dotyczące zatrudniania imigrantów ze Wschodu. Jedynie Wielka Brytania i Irlandia nie uległy tej fobii, chociaż wprowadziły nowe przepisy zabraniające imigrantom z Europy Środkowo-Wschodniej starać się o świadczenia socjalne. Szwecja również otworzyła swój rynek pracy dla imigrantów, gdy szwedzki parlament odrzucił propozycje restrykcji.

31. Anonim, 2007, *Europe: The trouble with migrants; Europe and immigration*. "The Economist" 385(8556): 46.

Europejscy politycy i wyborcy są zaniepokojeni rosnącą skalą migracji, zarówno z krajów unijnych, jaki i spoza UE. Raport przygotowany przez bank Goldman Sachs wskazuje, że od roku 2001 imigranci stanowią 0,5% europejskiej siły roboczej w skali rocznej. Autorzy raportu twierdzą, że skala imigracji w Europie przekroczyła proporcjonalnie skalę imigracji w Stanach Zjednoczonych. Obawy o imigrację z biedniejszych krajów narastają od lat, lecz nowym elementem tych obaw jest strach przed imigracją z krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

32. Anonim, 2007, *Leaders: Fear of foreigners; European migration*, "The Economist" 385(8556): 16.

W kilku ostatnich europejskich kampaniach wyborczych partie prawicowe opowiadające się przeciwko napływowi imigrantów uzyskały dobre wyniki. Coraz większą wrogość ze strony społeczeństw przyjmujących odczuwają nie tylko imigranci z Afryki czy Azji, ale także znacznie liczniejsze grupy przybyszów z nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej, szczególnie z Polski i Rumunii.

33. Anonim, 2007, *Europe: Europe's huddled masses; Migration*, "The Economist" 382(8512): 46.

Marzenia o ciężkiej pracy zagranicą, która zaowocuje sukcesem w kraju rodzinnym, inspirują miliony potencjalnych imigrantów od czasu upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Liczba imigrantów przekroczyła znacznie masową imigrację po II wojnie światowej. Niestety, niewiele wiemy o naturze tych migracji i związanych z nią przepływów kapitału. Większość ruchów migracyjnych i transferów gotówkowych jest nieudokumentowana lub wręcz nielegalna. Nowy raport Banku Światowego stara się wypełnić braki w tych informacjach oraz zrewidować błędne koncepcje na temat ruchu ludzi i pieniędzy. Jedna z nich mówi o tym, że migracja z byłych krajów komunistycznych na Zachód nie dorównuje napływowi imigrantów do Rosji. Tymczasem Rosja jest drugim – po Stanach Zjednoczonych – największym pod względem skali imigracji krajem docelowym świata. Przepływ gotówki – rocznie około 19 miliardów dolarów – jest także sporym zaskoczeniem. Środki pieniężne przesyłane przez imigrantów mają dla niektórych krajów wysyłających większe znaczenie ekonomiczne niż czynione tam zagraniczne inwestycje. Przykładowo, pieniądze przesyłane przez migrantów stanowią ponad jedną czwartą budżetu narodowego Mołdawii.

34. Anonim, 2007, *Migrant power; Migration*. „Economist.com”/Global Agenda: 1.

16 stycznia 2007 roku Bank Światowy opublikował raport dotyczący migracji i transferu gotówki w Europie Wschodniej i Azji Środkowej od obalenia muru berlińskiego. Raport ten

prezentuje zaskakujące trendy migracyjne. Początkowy wzrost migracji był uważany za wynik konsolidacji etnicznych po usunięciu sztucznych barier. Mimo, że ruchy migracyjne nie są obecnie już tak nasilone, jak miało to miejsce bezpośrednio po upadku muru, migracja jest nadal znaczącym zjawiskiem, przekształcającym zarówno życie wielu ludzi, jak i życie ekonomiczne regionu. Modele migracyjne oparte na doświadczeniach południowej Europy i Irlandii przewidują kontynuację, a nawet wzrost migracji w najbliższej przyszłości, w związku z integracją rynków ekonomicznych w Europie Zachodniej. Jednakże w bardziej odległej przyszłości, migracje prawdopodobnie stracą na sile. W miarę, jak mieszkańcy Europy Wschodniej i Azji Środkowej staną się starsi i zamożniejsi, pobyt na pracę w tych regionach wzrośnie, w związku z czym zmniejszy się liczba emigrantów. Zmiany te spowodują powrót wielu emigrantów, którzy przywiozą ze sobą nie tylko zarobione zagranicą pieniądze, ale i kapitał ludzki w postaci wiedzy i norm, wzbogacając w ten sposób kraj pochodzenia.

35. Anonim, 2008, *Bottom of the heap – Europe’s Roma*, “The Economist” 387(8585): 39.

Miliony Europejczyków – szacowanych na 4 do 12 milionów – nazywanych Romami lub Cyganami, zmuszonych jest do życia w osiedlach, które fizycznie i psychicznie umieszczają ich na marginesie życia społeczno-ekonomicznego, pogłębiając tym samym przepaść, jaka dzieli ich od modernizacji. Statystyki przedstawiają szokujący obraz: raport wydany w 2005 roku przez UNICEF wskazuje, że 84% Romów w Bułgarii, 88% w Rumunii oraz 91% na Węgrzech żyje w biedzie. Jeszcze bardziej niezrozumiałą jest brak szczegółowego portretu tej grupy. Niewielkie zainteresowanie Romami ze strony placówek rządowych oraz ich własna hermetyczność są przyczyną, iż dane statystyczne dotyczące tej grupy – długości życia, śmiertelności niemowląt, zatrudnienia czy poziomu wykształcenia – należą do rzadkości; jeśli już są, to ukazują stan zdecydowanie poniżej norm. Za tę sytuację (podobnie, jak za wszystko, co gnębi Europę Wschodnią) winiona jest historia. Osoby działające na rzecz poprawy sytuacji Romów twierdzą, że antyrasistowskie prawo, kulturowo odpowiedni program nauczania w szkołach oraz równouprawnienie w życiu publicznym i prywatnym są niezbędnymi warunkami pozytywnej zmiany.

36. Asamoah-Gyadu J. K., 2010), “*Unwanted sectarians*”: *Spirit, migration and mission in an African-led mega-size church in Eastern Europe*, “Evangelical Review of Theology” 34(1): 71-78.

Artykuł przedstawia pastora Sunday’a Adelajdę i jego afrykański kościół na Ukrainie. Adelajda przybył do radzieckiej Białorusi jako chrześcijanin-neofita, aby studiować dziennikarstwo. W trakcie studiów przewodniczył grupie chrześcijańskich studentów z Afryki. Ambasada Boga (*The Embassy of God*), która jest częścią charyzmatycznej sekty zielonoświątkowców, jest często przedstawiana jako przykład, w jaki sposób Bóg wykorzystuje mniejszości etniczne w celu szerzenia ewangelii w Europie i Ameryce Północnej. Jedną ze strategii, jaką posługuje się Ambasada Boga w pozyskiwaniu wiernych, jest obdarowywanie ludzi przedmiotami materialnymi.

37. Axmann A., 1998, *Eastern Europe and community of independent states*, “International Migration” 36(4): 587-607.

Artykuł analizuje rolę migracji w szerzeniu się AIDS w Europie Wschodniej oraz Wspólnocie Niepodległych Państw. Jednym z efektów rozpadu bloku wschodniego jest rosnąca liczba migrantów, którzy nadwerężają system opieki zdrowotnej w krajach tych regionów. Migracje zarobkowe do krajów byłego Związku Radzieckiego uważane są za główną przyczynę zwiększającej się zachorowalności na AIDS w regionie.

38. Banton M., 2000, *Debate: The idiom of ethnicity*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 26(3): 535-542.

Artykuł omawia rozwój programu *Ethnobarometer*, który obejmuje sieć badaczy z zakresu nauk społecznych, tworzących niezależne, oparte na badaniach naukowych raporty dotyczące rasizmu, ksenofobii oraz konfliktów etnicznych w Europie Środkowej, Wschodniej i Zachodniej.

39. Bauere V., Densham P., et al., 2007, *Migrants from Central and Eastern Europe: Local geographies*, "Population Trends" 129: 7-19.

Celem artykułu jest przedstawienie geograficznej mapy migracji zarobkowych w Wielkiej Brytanii, stworzonej w oparciu o dane zgromadzone przez lokalne władze, zarządzające systemem *Worker Registration Scheme* (WRS). WRS jest nowym i pożądanym źródłem danych statystycznych o międzynarodowych migracjach. Został stworzony specjalnie w celu rejestrowania rozmiarów jednej z największych fal migracyjnych z Europy Środkowej i Wschodniej, napływających do Wielkiej Brytanii. Dane statystyczne gromadzone na szczeblu lokalnym w celu przedstawienia trendów migracyjnych, pozwalają na kartograficzne ukazanie rozmieszczenia poszczególnych grup narodowościowych imigrantów, co z kolei wskazuje, że mamy do czynienia z sieciami migracyjnymi, które przyciągają pewne grupy migrantów do poszczególnych regionów.

40. Bem K., 2003, *Changes in Polish refugee law*, "European Journal of Migration & Law" 5(4): 463-478.

Artykuł zawiera konstruktywną i krytyczną dyskusję na temat polskiego prawa ds. uchodźców. Zwraca uwagę na rolę Konwencji Genewskiej i Protokołu Nowojorskiego w polskim systemie prawnym, a także na wpływ, jaki wywarła ustawa o cudzoziemcach z roku 2003 na istniejące przepisy dotyczące cudzoziemców, osób ubiegających się o azyl oraz uchodźców.

41. Bohle D., Greskovits B., 2006, *Capitalism without compromise: Strong business and weak labor in Eastern Europe's new transnational industries*, "Studies in Comparative International Development" 41(1): 3-25.

Artykuł jest przyczynkiem do dyskusji na temat społecznych efektów globalizacji. Skupia uwagę na mediacyjnej roli sektorowych wzorców produkcji transnarodowej, przeszczepionych na postkomunistyczne rynki ekonomiczne Europy Wschodniej. Autorzy argumentują, że upadek przemysłu ciężkiego oraz przeniesienie tradycyjnego przemysłu lekkiego na Wschód miało początkowo negatywny wpływ na stosunki społeczne w krajach Europy Wschodniej i jeszcze bardziej pogłębiło różnice istniejące między Zachodem a Wschodem. W kolejnym okresie migracja wysoko wykwalifikowanej siły roboczej oraz przemysłu opartego na inwestycjach kapitałowych i korespondujących rynkach pracy zmniejszyły społeczny dystans między Zachodem a niektórymi byłymi krajami socjalistycznymi. Ta bliskość okazuje się być jednak niepewna i kosztowna. Co więcej, towarzyszą jej narastające nierówności społeczne między nowymi wschodnioeuropejskimi krajami członkowskimi a krajami kandydującymi do Unii Europejskiej.

42. Brubaker R., 1998, *Migrations of ethnic unmixing in the "New Europe"*, "International Migration Review" 32(4): 1047-1065.

Artykuł analizuje cechy charakterystyczne migracji, które nie mieszczą się w ogólnie przyjętych typologiach fali migracyjnych. Badania dotyczyły migrantów reprezentujących

narodowość niemiecką, węgierską oraz rosyjską. Przynależność etniczna posiada odmienne konotacje dla tych trzech grup migrantów i wskazuje na dwa ważne aspekty ruchów migracyjnych, a mianowicie: 1) czynniki wypychające (*push factors*) w kraju pochodzenia oraz 2) czynniki przyciągające (*pull factors*) w kraju docelowym. Na szczeblu prawnym, preferencje etniczne włączone w politykę imigracyjną – w tym przywileje imigracyjne i obywatelskie dla krewnych mieszkających w innych krajach – były już szeroko dyskutowane. Od 1987 roku około 2,5 milionów etnicznych Niemców wyemigrowało z Europy Wschodniej i byłego Związku Radzieckiego do Niemiec. Te migracje były zapoczątkowane i regulowane przez specjalne świadczenia dotyczące uchodźców zawarte w powojennej konstytucji niemieckiej. W odróżnieniu od etnicznych Niemców, etniczni Węgrzy są skoncentrowani w krajach sąsiadujących z Węgrami, szczególnie w Rumuni, na Słowacji, w byłej Jugosławii oraz na Ukrainie, a w obrębie tych krajów na terytoriach, które należały do Austro-Węgier przed I wojną światową. Charakter i dynamika postradzieckiej migracji rosyjskiej różni się bardzo od niemieckich i węgierskich procesów migracyjnych.

43. Burkner H. J., 2000, *Western migrants in Central Europe: Isolated individuals or members of transnational communities?*, "GeoJournal" 50(2-3): 105-108.

Migracja z Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych oraz Kanady do Europy Wschodniej i Środkowej nie cieszy się popularnością w literaturze naukowej, mimo iż skala tego zjawiska rośnie. Konceptualizacja migrantów zachodnich w zakresie transnarodowej przestrzeni społecznej – zgodnie z definicją Glick-Schiller, et al. – wydaje się jak najbardziej adekwatna w kontekście rozważania procesów globalizacji. Badania dotyczące Amerykanów osiadłych w Pradze pozwoliły na wyróżnienie trzech grup migrantów: 1) menadżerów firm; 2) „wolnych strzelców”, dla których migracja jest sposobem na życie; oraz 3) biznesmenów posiadających małe lub średnie przedsiębiorstwa. Wszystkie te grupy są zaangażowane w różnego rodzaju procesy budowania społeczności lokalnych, często z wyraźnym nastawieniem na trendy transnarodowe.

44. Burrell K., 2010, *Staying, returning, working and living: Key themes in current academic research undertaken in the UK on migration movements from Eastern Europe*, "Social Identities" 16(3): 297-308.

Zagadnienie migracji z Europy Wschodniej do Wielkiej Brytanii cieszy się dużą popularnością w kręgach naukowych. Szczególną uwagę zwracają badacze na migracje z krajów, które przystąpiły do Unii Europejskiej po roku 2004. Celem artykułu jest przegląd kluczowych publikacji akademickich, które ukazały się na ten temat w ciągu ostatnich pięciu lat.

45. Caglar A., Gereoffy A., 2008, *Ukrainian migration to Hungary: A fine balance between migration policies and diaspora politics*, "Journal of Immigrant & Refugee Studies" 6(3): 326-343.

Mimo, iż Węgry nie są klasycznym krajem imigracji, a Ukraińcy nie stanowią liczbowo jego największej grupy imigrantów, artykuł koncentruje się na migracji z Ukrainy na Węgry, w celu dokonania analizy różnych losów imigrantów. Autorzy omawiają procesy migracyjne w kontekście ukraińskiej polityki diasporycznej i węgierskiej polityki imigracyjnej. Ta druga ukształtowana została przez napięcia związane z problemami bezpieczeństwa granic między krajami należącymi do Unii Europejskiej a krajami, które nie są członkami UE.

46. Carter F. W., French R. A., et al., 1993, *International migration between East and West in Europe*, "Ethnic & Racial Studies" 16(3): 467-491.

Autorzy analizują skalę oraz geograficzne rozmieszczenie procesów migracyjnych między Europą Wschodnią a Zachodnią i zastanawiają się, dlaczego zjawiska migracyjne zajmują tak poczesne miejsce w programach politycznych. Artykuł prezentuje także kontekst polityczno-historyczny migracji w Europie Wschodniej w XX wieku oraz podstawy obecnej koncepcji „fortecy”, która kształtuje współczesny reżim migracyjny we Wspólnocie Europejskiej. Ponadto, poddane są obszernej dyskusji zmieniające się wzorce migracji w Europie Wschodniej i byłym Związku Radzieckim, z uwzględnieniem wpływu pochodzenia etnicznego i ekonomii na ruchy migracyjne. W zakończeniu autorzy przedstawiają przegląd prognoz dotyczących skali migracji z byłego Związku Radzieckiego. Konkludują, że będzie ona mniejsza niż pierwotnie przewidywano.

47. Castle-Kanerova M., 2003, *Round and round the roundabout: Czech Roma and the vicious circle of asylum-seeking*, "Nationalities Papers" 31(1): 13.

Artykuł jest kontynuacją dyskusji na temat migracji Romów w Europie oraz roli dyskursu praw człowieka w procesie przystąpienia do Unii Europejskiej krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Dyskusja ta została opublikowana w periodyku „Cambridge Review of International Affairs” 13(2). Kwestia migracji Romów związana jest ściśle z zagadnieniem demokratyzacji i roli UE w kształtowaniu tego procesu. Prawa człowieka zajmują jednak podrzędne miejsce w tej dyskusji. Na pierwszy plan wysunęły się bowiem doktryny polityczne mówiące o akcesji jako środku kontroli i zarządzania migracjami, szczególnie migracjami „niepożądanych elementów”, takich jak Romowie. Autorka argumentuje, że dyskryminacja Romów została zdefiniowana jako problem społeczny, pozwalając rządowi państwowym, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, skupić uwagę na kwestiach polityki rozszerzania Unii Europejskiej. Autorka analizuje czeskie dokumenty rządowe dotyczące Romów i sytuuje je w kontekście debaty na temat powiększenia UE oraz ujednoczenia polityki imigracyjnej w jej państwach członkowskich.

48. Cattaruzza M., 2010, *Last stop expulsion: The minority question and forced migration in East-Central Europe: 1918-1949*, "Nations & Nationalism" 16(1): 108-126.

Tematem artykułu są europejskie mniejszości narodowe w okresie między I a II wojną światową. Napięcia, jakie narastały między zorganizowanymi mniejszościami a państwami-sukcesorami Monarchii Habsburskiej, stanowiły główny argument przemawiający za tym, że mniejszości, które znalazły się w ich obrębie, zostały poddane złożonym procesom nacjonalizacji już w ramach Imperium Habsburgów. Dlatego też były one w stanie przeciwstawić się politycznym elitom nowych tytułarnych narodów (Czechom, Polakom, Rumunom i Serbom). Drugie poruszane w artykule zagadnienie dotyczy kwestii mniejszości w polityce hitlerowskiej – autorka argumentuje, że kwestia ta była głównym czynnikiem destabilizacji w międzywojennej Europie. Autorka omawia także masowe wydalenia mniejszości narodowych (w szczególności Niemców) po zakończeniu II wojny światowej, argumentując, że w przeciwieństwie do przeważającej opinii, niemieckie okrucieństwa niewiele miały wspólnego z decyzją o wysiedleniu etnicznych Niemców z terytorium Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. W konkluzji autorka stwierdza, że kwestia mniejszości narodowych w XX-wiecznej Europie powinna być traktowana jako jednorodne zjawisko, które ma wiele cech wspólnych w różnych państwach narodowych w regionie.

49. Cavounidis J., 2002, *Migration in Southern Europe and the case of Greece*, "International Migration" 40(1): 45-70.

W ostatnich dziesięcioleciach, państwa południowej Europy – Hiszpania, Portugalia, Włochy i Grecja – przekształciły się z krajów emigracyjnych w kraje imigracji. Na tej podstawie w dyskusjach na temat doświadczeń i perspektyw migracyjnych są traktowane łącznie. Tymczasem, jak wskazują badania porównawcze oparte na nowo dostępnych danych pochodzących z greckiego programu amnestii dla nielegalnych migrantów, doświadczenia migracyjne Grecji różnią się bardzo od doświadczeń innych krajów południowoeuropejskich. Grecja odczuła najboleśniej wpływ migracji będących następstwem upadku komunizmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie tych, które graniczą z Grecją. Cechy charakterystyczne krajów pochodzenia imigrantów napływających do Grecji różnią się diametralnie od pozostałych krajów południowoeuropejskich: 1) są to były kraje komunistyczne, które mają przed sobą długą i uciążliwą drogę w kierunku transformacji ekonomicznej; 2) są to kraje geograficznie bliższe; i 3) dominuje jeden kraj pochodzenia. Różnice te mają poważne implikacje dla przyszłych wzorców migracji oraz dla rynków pracy tak w krajach przyjmujących, jak i w wysyłających.

50. Coenders M., Lubbers M., et al., 2009, *Opposition to civil rights for legal migrants in Central and Eastern Europe: Cross-national comparisons and explanations*, "East European Politics and Societies" 23(2): 146-164.

Autorzy próbują odpowiedzieć na trzy pytania: 1) w jakim zakresie były kraje kandydujące do Unii Europejskiej różnić się od krajów Europy Zachodniej pod względem opinii na temat przydzielania praw obywatelskich legalnym imigrantom?; 2) w jakim zakresie były kraje kandydujące do UE różnić się między sobą pod względem nastrojów antyimigracyjnych?; oraz 3) w jakim stopniu można tłumaczyć te różnice, biorąc pod uwagę warunki demograficzne lub ekonomiczne, na poziomie różnic indywidualnych? Wyniki badań wskazują, że były kraje kandydujące do UE nie różnią się zasadniczo od państw członkowskich, jeśli chodzi o zakres praw obywatelskich i niechęć do imigrantów. Znacznie większe różnice dają się zaobserwować w krajach takich, jak Estonia, Łotwa i Węgry, a mniejsze w Polsce, Rumunii, Bułgarii, na Litwie i w Turcji. Istniejące różnice wynikają prawdopodobnie ze skali imigracji w danym kraju.

51. Convey A., Kupiszewski M., 1995, *Keeping up with Schengen: Migration policy in the European Union*, "International Migration Review" 29(4): 939-963.

Istnieje niezaprzeczalny związek między procesami migracyjnymi a polityką migracyjną, mającą na celu kontrolę lub zmniejszenie skali migracji na danym obszarze. Ta zależność oznacza, że badacze muszą nie tylko zwracać uwagę na efekty i zmiany w polityce migracyjnej, ale także próbować zrozumieć zmieniające się czynniki polityczne, które wpływają na jej rozwój. Celem artykułu jest analiza kilku różnych zagadnień polityki migracyjnej, które można obserwować w Europie w ostatnich latach oraz ewaluacja strategii migracyjnych realizowanych przez poszczególne kraje członkowskie Unii Europejskiej, w szczególności należące do strefy Schengen. Artykuł analizuje postrzeganie tych polityk i ich skutków z punktu widzenia zarówno zachodnich, jak i wschodnich krajów europejskich, jako że zagadnienia te rzadko mają charakter jednostronny.

52. Corrin C., 2005, *Transitional road for traffic: Analysing trafficking in women from and through Central and Eastern Europe*, "Europe-Asia Studies" 57(4): 543-560.

W artykule przedstawiono analizę zmian, jakie zaszły po roku 1989 w retoryce oraz praktyce związanej z handlem kobietami z Europy Środkowej i Wschodniej oraz w krajach byłego Związku Radzieckiego. Przestępcy oraz biznesmeni często postrzegają kobiety jako towar, który można eksportować. Debaty o transformacji gospodarczej w Europie Środkowo-Wschodniej są ściśle powiązane z dyskusjami na temat handlu kobietami, ze szczególnym naciskiem na kwestie ubóstwa, praw człowieka, prostytucji i migracji. Feminizacja biedy i drugorzędna pozycja kobiet w krajach w regionie stanowią najważniejsze czynniki zachęcające do migracji na Zachód. Autorzy analizują przyczyny tych migracji w świetle radykalnych zmian politycznych i gospodarczych, w szczególności szybkiej globalizacji rynków gospodarczych w regionie oraz na tle zmian w przepisach prawnych.

53. Crowe D. M., 2003, *The international and historical dimensions of Romani migration in Central and Eastern Europe*, "Nationalities Papers" 31(1): 81-94.

Artykuł zawiera analizę procesów migracyjnych Romów w Europie Środkowej i Wschodniej od średniowiecza do chwili obecnej. Autor rozważa rolę tych procesów w kulturze i historii Romów oraz analizuje konsekwencje przymusowej migracji, która zaostrzyła negatywne stereotypy i uprzedzenia w stosunku do Romów.

54. Csepeli G., Simon D., 2004, *Construction of Roma identity in Eastern and Central Europe: Perception and self-identification*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 30(1): 129-150.

Romowie to najliczniejsza i najbardziej dyskryminowana grupa etniczna, żyjąca we współczesnej Europie Środkowej i Wschodniej. Znaczenie kategorii "Rom" różni się jednak znacznie na Węgrzech, w Rumunii oraz w Bułgarii. Podczas, gdy stereotypy i uprzedzenia w stosunku do mniejszości romskiej wskazują na obecność wysoce homogenicznej i zunifikowanej grupy, populacja Romów jest wewnętrznie zróżnicowana. Członkowie społeczności większościowych nie mają tych samych opinii na temat kryteriów przynależności do grupy romskiej. Nie ma także zgodności między kategoryzacjami wewnętrznymi a zewnętrznymi. Ta rozbieżność jest szczególnie widoczna na Węgrzech. Przedstawione w artykule modele wyjaśniające wskazują na różnice w strukturze kategorii socjologicznych uwarunkowań występujących w trzech badanych krajach. Jeśli chodzi o charakter kategoryzacji zewnętrznych, badania wykazały, że w porównaniu do ogólnego poziomu niechęci względem Romów, uprzedzenia te są znacznie mniejsze wśród ankietowanych nienależących do grup romskich niż przypuszczano, co nie oznacza, że członkowie tych grup są ich pozbawieni.

55. Deacon B., Hulse M., 1997, *The making of post-communist social policy: The role of international agencies*, "Journal of Social Policy" 26(1): 43-62.

Autorzy argumentują, że rozwój postkomunistycznej polityki społecznej w Europie Wschodniej i części byłego Związku Radzieckiego został ukształtowany przez międzynarodowe agencje. Sugerują, że jest ona swego rodzaju poligonem doświadczalnym dla przyszłości polityki społecznej w innych krajach uprzemysłowionych. Przyszłość ta, w Europie Wschodniej i poza jej obszarem, jest formowana przez globalny dyskurs na temat polityki społecznej, w którym uczestniczą badane przez autorów agencje międzynarodowe. Presje związane z procesami

międzynarodowych migracji rodzą logikę polityczną, według której przepływ gotówki pomiędzy narodami może zażegnać polityczne konsekwencje masowych migracji. Podobnie, wspólne dla krajów rynki pracy i kapitału stwarzają możliwość ponadnarodowej władzy, która mogłaby przyznawać prawa społeczne obywatelom na poziomie narodowym.

56. Dembour M.-B., 2009, *Still silencing the racism suffered by migrants. The limits of current developments under Article 14 ECHR*, "European Journal of Migration & Law" 11(3): 221-234.

Europejski Trybunał Praw Człowieka opracował w ostatnich latach orzecznictwo dotyczące dyskryminacji rasowej. Trybunał słusznie usunął poprzednio obowiązujący wymóg, że dyskryminacja musi zostać udowodniona "ponad wszelką wątpliwość" oraz zaakceptował pojęcie „dyskryminacji pośredniej, co pozwoliło w ciągu ostatnich pięciu lat na identyfikację państw Europy Wschodniej naruszających zasady Konwencji Praw Człowieka poprzez praktyki dyskryminujące Romów. Te mile widziane zmiany nie powinny odwracać uwagi od szeregu trudnych pytań, które pozostają bez odpowiedzi. Dlaczego tak dużo czasu upłynęło, zanim Trybunał zauważył kwestie naruszania artykułu nr 14 ze względu na rasę? Dlaczego przypadki takie, jak *Menson* przeciwko Wielkiej Brytanii, nie są uznawane za godne dopuszczenia pod rozprawę sądową? Czy Trybunał, stworzony w regionie, który swój rozwój zawdzięcza kolonializmowi, nadaje się do tworzenia mechanizmów zwalczania rasizmu? W przeszłości sami sędziowie byli najbardziej zjadliwymi krytykami braku zdolności tej instytucji do walki z rasizmem. Imigranci nadal oczekują korzyści płynących z tego progresywnego stanowiska w odniesieniu do roszczeń dotyczących dyskryminacji rasowej.

57. Doublet J., 1965, *Migrations in Europe*, "International Social Science Journal" 17(2): 284-296.

Restrykcje wprowadzone w okresie międzywojennym zastąpiły dziewiętnastowieczny liberalny stosunek do migracji ludności. Od 1946 roku sytuacja ponownie uległa zmianie. Niedobór siły roboczej w Europie Zachodniej spowodował nasilenie migracji zarobkowych, a polityka migracyjna została dostosowana do potrzeb gospodarczych państw. Artykuł pokrótce omawia przepisy regulujące dostęp imigrantów do opieki zdrowotnej, ubezpieczeń społecznych, itd. w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej i w państwach członkowskich OECD. Reprezentują one nowe postawy wobec imigrantów zarobkowych, choć nadal pozostawiają pewne problemy nierozwiązanymi, zwłaszcza w przypadku regulacji dotyczących zagranicznych pracowników.

58. Elrick T., Lewandowska E., 2008, *Matching and making labour demand and supply: Agents in Polish migrant networks of domestic elderly care in Germany and Italy*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 34(5): 717-734.

Artykuł omawia rolę agentów w sieciach migracyjnych w sektorze opieki nad osobami starszymi. Został on oparty na badaniach Polek, pracujących w tym sektorze w Niemczech i we Włoszech. Korzystając z danych zebranych podczas pogłębionych wywiadów, autorzy ilustrują znaczenie więzi przyjacielskich, rodzinnych i społecznych w procesie migracji; zwracają także uwagę na rolę pracodawców i agencji rekrutacyjnych. Wskazują na fakt, że agenci – w odróżnieniu od pośredników – pełnią ważną rolę w tworzeniu sieci migracyjnych i są uznawani za osoby, które wzmagają migracje w tych sieciach.

59. Favell A., 2008, *The new face of East-West migration in Europe*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 34(5): 701-716.

Artykuł zawiera przegląd i analizę podstaw teoretycznych, niezbędnych dla zrozumienia znaczenia migracji na linii Wschód-Zachód w Europie, związanych z procesem rozszerzenia Unii Europejskiej. Nowe formy migracji wschodnioeuropejskich imigrantów osiedlających się na Zachodzie – migracje wahadłowe i czasowe, migracje w celu włączenia się w nieformalne rynki pracy, kultura migracji, transnarodowe sieci i tym podobne zjawiska – ilustrują pojawienie się nowego wzorca migracji w Europie. Podręcznikowe narracje o imigracji, integracji i obywatelstwie, wypracowane w oparciu o modele postkolonialnych migracji w poszukiwaniu pracy i azylu, wymagają ponownego przemyślenia. Jednym ze szczególnie owocnych źródeł tych przemyśleń może być literatura i teoria wypracowana w badaniach meksykańskiej migracji do Stanów Zjednoczonych.

60. Fox J. E., 2003, *National identities on the move: Transylvanian Hungarian labour migrants in Hungary*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 29(3): 449-466.

Od 1990 roku rezultatem tymczasowej migracji zarobkowej etnicznych Węgrów z Transylwanii w Rumunii są nowe, wyraźnie narodowe, modele tożsamościowe. Autor przedstawia ramy analityczne przydatne w badaniach sposobów, w jakie migracja sprzyja transformacji i rozpowszechnianiu zmian tożsamości narodowej.

61. Giorgi L., Pohoryles R., et al., 1992, *The internal logic and contradictions of migration control: An excursion into theory and practice in relation to East-West migration*, "Innovation in Social Sciences Research" 5(3): 25-37.

Problem migracji uzyskał nowy wymiar po upadku bloku wschodniego, który wywołał nowe i zmienne fale migracji z Europy Wschodniej. Zachód odpowiedział na te fale migracyjne, jak i na imigracje z krajów Trzeciego Świata, wzmocnionym prawodawstwem. Autorzy analizują podstawy logiczne tych nowych praw w kwestii migracji na linii Wschód-Zachód.

62. Gjermeni E., Van Hook M. P., et al., 2008, *Trafficking of children in Albania: Patterns of recruitment and reintegration*, "Child Abuse & Neglect" 32(10): 941-948.

Wiele dzieci w Albanii i innych krajach Europy Wschodniej pada ofiarą globalnego handlu ludźmi. Celem artykułu jest ukazanie struktury handlu dziećmi albańskimi, a zwłaszcza analiza poglądów samych dzieci na rolę rodziny w tym handlu oraz ich opinii na temat ich własnych doświadczeń. Badania jakościowe prowadzone były przy użyciu kwestionariusza odczytywanego przez badaczy, wywiadów otwartych oraz grup fokusowych. Próba obejmowała 61 dzieci, którym udało się uciec, 22 dzieci z grupy o podobnym ryzyku, które nie były ofiarami handlu ludźmi, 15 rodziców dzieci, które miały doświadczenia z handlem ludźmi, 10 rodziców z podobnych grup, których dzieci nie były ofiarami handlu ludźmi oraz 8 informatorów kluczowych. Brak edukacji połączony z ubóstwem i przemocą w rodzinie stanowił największe ryzyko handlu. Badanie albańskich dzieci, które były ofiarami handlu ludźmi, sugeruje, że zajmowanie się tym zjawiskiem wymaga rozwiązania problemów rodzinnych i złożonych kwestii społecznych, które utrwalają ubóstwo, a także tych wynikających z prawnych i społecznych struktur, które zwiększają ryzyko i marginalizują niektóre społeczności.

63. González-González J., Zarco V., 2008, *Immigration and femininity in Southern Europe: A gender-based psychosocial analysis*, "Journal of Community & Applied Social Psychology" 18(5): 440-457.

Pomimo wzrastającej liczby imigrantek w krajach zachodnich, badania na temat migracji wykazują dwie tendencje, które utrudniają właściwe wyjaśnienie zjawiska migracji i zapobiegają odpowiednim interwencjom. Po pierwsze, większość badań koncentruje się na migracji mężczyzn. Po drugie, dominują w nich perspektywy makro-społeczne, jako że aspekty społeczno-gospodarcze i polityczne znajdują się w centrum uwagi analiz zjawisk migracji. Artykuł oparty został na badaniach 53 kobiet z różnych krajów Ameryki Południowej, krajów Maghrebu i Europy Wschodniej, które mieszkają w Hiszpanii. Badania te były prowadzone z perspektywy psychospołecznej, skoncentrowanej wokół płci. Objęły 23 wywiady pogłębione i 6 grup fokusowych w celu wyjaśnienia, w jakim stopniu oparte na płci przekonania psychospołeczne – stereotypy, poglądy ideologiczne i tożsamości – warunkują proces migracji kobiet. Wyniki sugerują, że główne etapy w procesie migracyjnym – decyzje o emigracji, integracja społeczna i ekonomiczna w kraju przyjmującym oraz ogólna ocena doświadczenia migracyjnego – są silnie uzależnione od psychosocjologicznej konstrukcji, która związana jest z płcią.

64. Górny A., 2005, *New phenomena and old legislation: Regulations regarding the acquisition of citizenship in Poland*, <http://www.migrationonline.cz/e-library/?x=1963618>.

Powstanie III Rzeczypospolitej w 1989 roku zrodziło potrzebę głębokich reform ekonomicznych i politycznych. Zmiany przepisów dotyczących obywatelstwa polskiego były rozważane już na początku lat 90., szczególnie w odniesieniu do przyznania obywatelstwa osobom, które straciły prawa obywatelskie w okresie komunizmu oraz polskim repatriantom z terenów byłego Związku Radzieckiego. Zwiększająca się w pierwszej dekadzie XXI wieku imigracja do Polski wymagała także zmiany przepisów związanych z naturalizacją. Celem artykułu jest omówienie wybranych zagadnień procesu legislacyjnego dotyczącego obywatelstwa i mającego miejsce pod koniec XX i na początku XXI wieku. Autorka argumentuje, że w ostatnich latach prawo polskie i decydenci zainteresowani byli przede wszystkim emigrantami i Polonią. To zainteresowanie widoczne jest zarówno w nowym prawodawstwie, jak i w dyskusjach o nowych przepisach. W drugiej części artykułu autorka opisuje istniejące prawodawstwo oraz proponowane zmiany zasad przyznawania obywatelstwa polskiego, które miałyby zaspokoić interesy Polonii. W trzeciej części artykułu analizuje dane statystyczne dotyczące procesu naturalizacji, wskazując, że nadawanie obywatelstwa polskiego imigrantom przybyłym do Polski w latach 90. jest nadal sprawą marginalną.

65. Górny A. Kępińska E., 2004, *Mixed marriages in migration from the Ukraine to Poland*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 30(2): 353-372.

Na początku lat 90. XX wieku Polska, wcześniej kraj emigrantów, stała się celem imigracji z wielu różnych regionów i krajów. Najwięcej cudzoziemców pochodzi z byłego Związku Radzieckiego, a zwłaszcza z Ukrainy. Niniejszy artykuł analizuje studium przypadku małżeństw polsko-ukraińskich w celu zaprezentowania roli, jaką pełnią one we współczesnej imigracji w Polsce. Autorki wskazują, że czasowe migracje do Polski przyczyniają się do zwiększającej się liczby małżeństw mieszanych. Cudzoziemcy, którzy zawierają związki małżeńskie z obywatelami polskimi, stanowią znaczną część współczesnej populacji imigrantów w Polsce. Autorki stwierdzają, że wzorce małżeństw mieszanych

i ich formacja mogą być wyjaśnione poprzez ekonomiczne podejście do ludzkich zachowań, dostosowane tak, aby uwzględnić ramy migracji z byłego ZSRR do Polski.

66. Grzymała-Kazłowska A., 2005, *Four discourses on immigrants in Poland*, „Przegląd Polonijny” 31(3): 117-138.

Artykuł analizuje reprezentacje imigrantów we współczesnej Polsce. Analiza mediów pozwala wyróżnić cztery główne dyskursy na temat imigracji w polskiej debacie publicznej w ostatniej dekadzie: dyskurs wielokulturowości (z głównym naciskiem na różnorodność, tolerancję, wolność, równość i solidarność), dyskurs propaństwowy (gdzie nacisk kładzie się na kwestie władzy państwowej, racjonalnej agencji, prawa i obowiązki obywatelskie), dyskurs nacjonalistyczny (z wątkiem przewodnim „my-oni”, który budzi odczucie braku bezpieczeństwa) i dyskurs sensacyjny. Ten ostatni nie stanowi spójnego systemu idei, jest on raczej pewnego rodzaju konwencją i strategią środków medialnych wykorzystywanych w celu uzyskania większej publiczności i silniejszej reakcji ze strony opinii publicznej, stąd kładzie on nacisk na patologie i anomalie.

67. Grzymała-Kazłowska A., 2009, *Clashes of discourse: The representations of immigrants in Poland*, „Journal of Immigrant & Refugee Studies” 7(1): 58-81.

Artykuł przedstawia analizę reprezentacji imigrantów przedstawionych w latach 1993-2003 w czterech największych polskich dziennikach. Analizowany materiał pozwolił autorce na zidentyfikowanie czterech dyskursów, które można określić jako odrębne i stosunkowo spójne zbiory dyskusji na temat imigrantów. Dyskusje te charakteryzują się strukturą argumentacyjną i retorycznymi figurami, a także powtarzającymi się tematami i wizerunkami imigrantów. Mogą one być powiązane z ogólniejszymi przekonaniami oraz ideowymi i politycznymi stanowiskami, mogą też być charakteryzowane jako wielokulturowe, propaństwowe, etniczno-nacjonalistyczne oraz sensacyjne. Dyskursy te zderzają się ze sobą w domenie publicznej, a ich przejawy różnią się w różnych gazetach i w wypowiedziach różnych osób publicznych.

68. Guth J., Gill B., 2008, *Motivations in East-West doctoral mobility: Revisiting the question of brain drain*, „Journal of Ethnic & Migration Studies” 34(5): 825-841.

Współcześnie, badania naukowe coraz częściej są prowadzone w kontekście międzynarodowym. Rodzą się jednak wątpliwości, czy naukowcy mają równe szanse zawodowe i osobiste, jako że możliwości i warunki ich pracy różnią się w zależności od krajowych kontekstów. Opierając się na nowych badaniach empirycznych na temat naukowców z Europy Wschodniej, autorzy artykułu analizują motywacje zawodowe polskich i bułgarskich naukowców – doktorantów – którzy “wyjechali na Zachód”, kładąc nacisk na relacje pomiędzy studiami doktoranckimi, mobilnością i rynkiem pracy w szerszym kontekście ich kariery naukowej. Warunki, które tworzą “potencjał migracyjny”, są ściśle połączone z osobistymi motywacjami mobilności zawodowej doktorantów. Mobilność jest uwarunkowana czynnikami ekonomicznymi nie tylko w tradycyjnym sensie („naukowcy migrują, aby zwiększyć swoje zarobki”), ale także z tego powodu, że wzrastające koszty badań naukowych wpływają na liczbę dostępnych etatów i ich atrakcyjność dla doktorantów. Doktoranci z Europy Wschodniej posługują się takimi samymi przesłankami, jakimi posiłkują się uczestnicy innych projektów badawczych dotyczących mobilności pracowników naukowych, na przykład: możliwością pracy w prestiżowych ośrodkach naukowych, dostępem do międzynarodowych środowisk badawczych itp. Mimo, że czynniki społeczno-ekonomiczne kształtują postawy wobec mobilności, migracje są często rezultatem przypadku. Wyniki prezentowane w artykule wskazują, że pomimo

emigracji, naukowcy regularnie powracają do kraju lub utrzymują z nim związki, nawet na wczesnym etapie kariery.

69. Guy W., 2003, *“No soft touch”*: *Romani migration to the UK at the turn of the twenty-first century*, “Nationalities Papers” 31(1): 63-79.

W artykule omówione zostały migracje romskie z Europy Środkowej i Wschodniej, w szczególności z Czech oraz ze Słowacji, do Wielkiej Brytanii w ostatnich latach XX wieku. Przedstawione studia przypadków zostały wybrane w celu zilustrowania szerszego punktu widzenia. Porównania z podobnymi migracjami do Kanady rzucają dodatkowe światło na opisaną sytuację. Romscy uchodźcy z krajów Europy Środkowej i Wschodniej spotkali się z wrogim przyjęciem w Wielkiej Brytanii. Autor argumentuje, że powszechna ignorancja nie daje wystarczającego wytłumaczenia tej wrogości. Potępienie Romów ubiegających się o azyl wynika raczej z dawno zakorzenionego w Wielkiej Brytanii niepokoju związanego z imigracją i jej konsekwencjami. Mimo stosunkowo niewielkiej liczby, Romowie stali się wygodnymi przedmiotami publicznej dyskusji na temat zagadnień migracji.

70. Heisler M. O., 1992, *Migration, international relations and the New Europe: Theoretical perspectives from institutional political sociology*, ”International Migration Review” 26(2): 596-622.

Transformacja systemu międzynarodowego i reżimów państw-sukcesorów byłego Związku Radzieckiego i jego byłych sojuszników usunęły bariery stojące na przeszkodzie emigrantom. Europa Zachodnia staje obecnie przed możliwością imigracji ze Wschodu, w okresie, kiedy jej własne społeczeństwa i instytucje przechodzą raptowne zmiany: pojawienie się jednolitego rynku we Wspólnocie Europejskiej; powstanie nowych organizacji bezpieczeństwa i polityki zagranicznej; oraz próby poradzenia sobie z napięciami wywołanymi obecnością imigrantów. Teorie stosunków międzynarodowych i teoretyczne założenia badań nad migracjami oferują niewiele rozwiązań dla istniejących problemów społecznych w skali międzynarodowej. Konieczne są zatem koncepcyjne i teoretyczne związki między analizą krajowych i międzynarodowych problemów a analizą zjawisk migracyjnych. Zorientowana na instytucje socjologia polityczna – obecna w pewnych naukach społecznych i neoliberalnych stosunkach międzynarodowych – może zapewnić nie tylko zrozumienie tych procesów, ale i praktyczne wytyczne polityczne. Masowa migracja na linii Wschód-Zachód jest mało prawdopodobna. Sytuacja ta jest powodem do optymistycznego spojrzenia na perspektywę stabilności i owocnej integracji nowych systemów w Europie Środkowo-Wschodniej i krajach nadbałtyckich z etosem Europy Zachodniej. Z drugiej strony, przyszłość jest bardziej ponura dla wielu innych państw byłego Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej.

71. Heleniak T., 2001, *Migration and restructuring in post-soviet Russia*, “Demokratizatsiya” 9(4): 531-549.

Artykuł zawiera analizę różnych fal migracyjnych, które były wynikiem rozpadu Związku Radzieckiego oraz okresu przemian, jakie po nim nastąpiły, ze szczególnym uwzględnieniem konsekwencji na szczeblu krajowym i lokalnym. Migracja jest tu potraktowana jako jedna ze strategii, do których uciekają się ludzie w odpowiedzi na zmiany ekonomiczno-polityczne.

72. Hellermann C., 2006, *Migrating alone: Tackling social capital? Women from Eastern Europe in Portugal*, "Ethnic & Racial Studies" 29(6): 1135-1152.

Artykuł analizuje pojęcie kapitału społecznego w kontekście indywidualnych doświadczeń migracyjnych. Został on oparty na wynikach badań dotyczących migracji samotnych kobiet z Europy Środkowej i Wschodniej do Portugalii. Wskazuje on, że role sieci społecznych budzą ambiwalentne odczucia migrantek, ponieważ sieci te oferują nie tylko wsparcie i dostęp do lokalnej społeczności, ale również kontrolują zachowania kobiet i ich sprawczość. W rezultacie, samotne imigrantki często odcinają się od istniejących powiązań, co z kolei doprowadza je do poczucia osamotnienia i alienacji ze środowiska. Autor argumentuje, że samotne kobiety mają ograniczone możliwości wykorzystania swojego kapitału społecznego, ujawnia jego negatywne aspekty i utowarowienie stosunków społecznych. Stwierdza, że pojęcie kapitału społecznego zbyt mocno podkreśla pozycję strukturalną i jej ograniczenia dla kobiet, bez możliwości analizy ich sprawczości.

73. Horvath I., 2008, *The culture of migration of rural Romanian youth*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 34(5): 771-786.

W kontekście zmieniających się od początku lat 90. XX wieku warunków gospodarczych, migracja obywateli Rumunii na Zachód trwa nadal. Jak wskazują wyniki ostatnich badań, dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych. Artykuł analizuje ekonomiczne i kulturowe źródła tego trwałego procesu. Autor koncentruje swoją uwagę na młodzieży wiejskiej: na sposobach, w jaki przedstawia ona migracje i postrzega siebie jako przyszłych migrantów. Argumentuje, że migracja ludzi młodych jest zwykle związana z trudnym okresem dojrzewania i osiągnięcia pełnoletniości w sytuacjach, gdy zatrudnienie jest niepewne, a praca trudna do uzyskania w podstawowym segmencie rynku pracy. Migracja okazuje się być zatem związana z niepewnym statusem społeczno-ekonomicznym przedłużającego się okresu dojrzewania.

74. Iglicka K., 1998, *Are they fellow countrymen or not? The migration of ethnic Poles from Kazakhstan to Poland*, "International Migration Review" 32(4): 995-1014.

W artykule przedstawiono proces migracji Kazachów polskiego pochodzenia z Kazachstanu do Polski, która ma miejsce od wczesnych lat 90. XX wieku. Polacy deportowani w przeszłości do Kazachstanu byli w większości mieszkańcami terytoriów, które nie należały do Polski i nie byli obywatelami Polski. W związku z tym, proces ich adaptacji jest bolesny. Autorka wskazuje na czynniki, które mogą uprościć oraz te, które mogą utrudniać integrację tych osób. Inny problem, poruszony w artykule, dotyczy fragmentarycznej polityki rządu polskiego wobec Polaków z Kazachstanu – polityki, która wydaje się być ryzykowna, jeśli nie wręcz niebezpieczna. Autorka wyjaśnia, dlaczego może ona spowodować ogromną falę nielegalnej imigracji do Polski.

75. Iglicka K., 2000, *Ethnic division on emerging foreign labour markets in Poland during the transition period*, "Europe-Asia Studies" 52(7): 1237-1255.

Autorka omawia zagadnienie etnicznych podziałów na zagranicznych rynkach pracy w Polsce: problem segmentaryzacji rynku na pierwotne i drugorzędne sektory w zaawansowanych gospodarkach przemysłowych; kwestie regulacji legalnego statusu imigrantów; oraz wpływ upadku systemu komunistycznego na rynki pracy.

76. Iglicka K., 2000, *Mechanisms of migration from Poland before and during the transition period*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 26(1): 61-73.

Artykuł analizuje polskie ruchy migracyjne, zwracając szczególną uwagę na mechanizmy migracyjne przed i po upadku komunizmu. Zmiany, jakie nastąpiły w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku, miał ogromny wpływ – tak bezpośredni, jak i pośredni – na wiele sfer życia, w tym na międzynarodowe migracje. Migracja stała się jednym z elementów okresu transformacji i wywarła istotny wpływ na charakter tych zmian.

77. Iglicka K., 2001, *Migration movements from and into Poland in the light of East-West European migration*, "International Migration" 39(1): 3-32.

Autorka analizuje ruchy migracyjne z i do Polski przed i po upadku komunizmu. Charakter i skala tych ruchów ma istotne znaczenie nie tylko dla polityków i społeczeństw w Europie Środkowo-Wschodniej, ale także dla integracji ogólnoeuropejskiej. Wschodnia granica Polski pozostanie prawdopodobnie jednym z niewielu miejsc w Europie, gdzie będzie można kontrolować mobilność ludzi na osi Wschód-Zachód. Nie można dyskutować o tej mobilności bez uwzględnienia emigracji Polaków. Imigracja do Polski ze Wschodu także powinna być badana z punktu widzenia zarówno Polski, jak i Zachodu. Autorka analizuje trendy emigracji z Polski i imigracji do Polski oraz cechy demograficzne migrantów, używając wyłącznie oficjalnych danych statystycznych. Napływ migrantów ze Wschodu wywołany przez upadek systemu komunistycznego, w połączeniu z ograniczoną polityką migracyjną w Europie Zachodniej w stosunku do mieszkańców byłego ZSRR, sprzyjały stworzeniu europejskiej strefy buforowej. Polska jest prawdopodobnie najlepszym przykładem kraju odgrywającego tę rolę. Z zachodniej perspektywy, Polska jest również najważniejszym krajem, ponieważ przyszłość migracji na linii Wschód-Zachód jest uzależniona od polskiego systemu wizowego. Niezależnie od istniejących przeszkód, pojawiają się nowe sposoby napływu migrantów ze Wschodu na Zachód przez Polskę. Globalizacja dodatkowo zwiększa skalę migracji ze Wschodu. Badacze twierdzą, że przyszłość europejskiej migracji uzależniona jest także od Zachodu, szczególnie od potrzeb zachodnich rynków pracy.

78. Iglicka K., 2001, *Shuttling from the former Soviet Union to Poland: From "primitive mobility" to migration*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 27(3): 505-518.

Autorka opisuje i analizuje zjawisko migracji wahadłowej z krajów byłego Związku Radzieckiego do Polski w trakcie dziesięciolecia po upadku komunizmu. Sugeruje, że takie ruchy są ulotnym zjawiskiem charakteryzującym zmiany ludnościowe w okresie transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Używa terminu „pierwotna mobilność” w celu scharakteryzowania zjawiska czasowego przemieszczania się ludności. Ponadto, podkreśla, że wraz z rozwojem sieci i instytucji utworzonych przez wahadłowe społeczności migrantów, jak i społeczności przyjmujące, część czasowych migracji przekształca się w migracje permanentne.

79. Iglicka K., 2002), *Shaping a harmonised migration policy for an enlarged Europe*, "Perspectives on European Politics & Society" 3(2): 325-334.

Artykuł zawiera analizę typologii migracji uzależnionych od etapu rozwoju populacji. Według autorki analiza ta pozwala nam zrozumieć, w jaki sposób polityka migracyjna uzależniona jest od sytuacji demograficznej w danym kraju lub regionie. Najnowsze trendy demograficzne w Unii Europejskiej i krajach kandydujących są omawiane równolegle z dyskusją na temat rynków

pracy. Autorka podkreśla pilną potrzebę nowej polityki migracyjnej, dostosowanej do potrzeb rozszerzonej Europy. Taka polityka migracyjna powinna zawierać prognozy demograficzne dla wszystkich krajów rozszerzonej UE oraz analizy zapotrzebowania na siłę roboczą na rynkach pracy w państwach członkowskich UE i krajach kandydujących.

80. Iglicka K., Weinar A., 2008, *Ukrainian migration in Poland from the perspective of Polish policies and systems' theory*, "Journal of Immigrant & Refugee Studies" 6(3): 356-365.

Artykuł zawiera opis i analizę ukraińskiej migracji do Polski z punktu widzenia reżimu imigracyjnego i teorii systemów. Autorka korzysta w swoich analizach zarówno z oficjalnych statystyk dotyczących legalnej migracji do Polski, jak i wyników badań sondażowych przeprowadzonych w aglomeracji miejskiej Warszawy.

81. Iranzo S., Peri G., 2009, *Migration and trade: Theory with an application to the Eastern-Western European integration*, "Journal of International Economics" 79(1): 1-19.

Niezwykły wzrost handlu towarami i nasilenie ruchów migracyjnych osób z wyższym wykształceniem to dwie ważne cechy globalizacji w ostatnich dziesięcioleciach. Artykuł poszerza model handlu krajowego i międzynarodowego w celu objęcia nim także różnorodnych środowisk technologicznych oraz różnic w umiejętnościach i możliwościach międzynarodowej mobilności na rynku pracy. Model ten służy autorom do wyjaśnienia struktury handlu i migracji w kontekście tendencji do usuwania barier w handlu i mobilności siły roboczej. Autorzy parametryzują swój model w taki sposób, aby zharmonizować cechy charakterystyczne krajów Europy Zachodniej z cechami krajów członkowskich UE w Europie Wschodniej i przeanalizować, po pierwsze, skutki liberalizacji handlu, które miały miejsce między 1989 a 2004 rokiem, a następnie – zyski i straty wynikające z procesów migracyjnych, które mogą się pojawić, jeśli bariery prawne ograniczające mobilność na rynku pracy zostaną znacznie zredukowane. Ograniczenie barier migracyjnych doprowadziłoby do znaczącej emigracji wykwalifikowanych pracowników z krajów Europy Wschodniej. Co ciekawe, rezultaty takiego pociągnięcia byłyby korzystne nie tylko dla imigrantów i pracowników w Europie Zachodniej, ale – poprzez handel – także dla pracowników pozostających w Europie Wschodniej.

82. Jacoby W., 2010, *Managing globalization by managing Central and Eastern Europe: The EU's backyard as threat and opportunity*, "Journal of European Public Policy" 17(3): 416-432.

Europejscy wyborcy i politycy coraz częściej wymagają, aby Unia Europejska "zarządzała" globalizacją. „Zarządzanie” nowymi państwami członkowskimi Europy Środkowej i Wschodniej było ważnym prekursorem tego procesu. Bogatsze obszary, takie jak UE-15, często traktują uboższe kraje sąsiedzkie zarówno jako zagrożenie, jak i nowe możliwości. Niektóre podmioty UE-15 – głównie korporacje, ale również wielu europejskich liberałów – widziały w Europie Środkowej szansę na stworzenie nowych rynków zbytu, pracowników i możliwości inwestycyjnych dla gospodarki UE-15. Niektórzy starali się skodyfikować nowe warunki produkcji i sprzedaży, które uważali za korzystne. Inni jednak w ramach UE-15 obawiali się konkurencji ze strony Europy Środkowej na rynkach kapitału, pracy i produktów. Dlatego też podjęli oni próby zminimalizowania potencjalnych zagrożeń. Autor wskazuje, że ci ostatni

mieli większy wpływ na istniejące warunki niż podmioty motywowane przez możliwości. Dane z przepływów finansowych, handlu towarami i usługami oraz migracji zarobkowej ilustrują tę hipotezę.

83. Jandl M., 2007, *Irregular migration, human smuggling, and the Eastern enlargement of the European Union*, "International Migration Review" 41(2): 291-315.

Artykuł jest analizą skutków ostatniej rundy rozszerzenia UE w maju 2004 roku dla nielegalnej migracji w Europie Środkowej i Wschodniej. W oparciu o unikatowy zbiór danych ilościowych i jakościowych dotyczących nielegalnej migracji i przemytu ludzi, autor analizuje historyczne i współczesne trendy w nielegalnej migracji w regionie. Mimo, że liczba nielegalnych imigrantów zatrzymywanych na granicach państw członkowskich UE znacznie zmalała od 2000 roku, istnieje wiele dowodów na rosnącą rolę przemytników ludzi w ułatwianiu nielegalnej migracji. Ponadto, zauważalne są także zmiany w *modus operandi* przemytników ludzi.

84. Janicka K., Bojanowski M., 2008, *Attitudes towards immigrants and immigration policies in Poland: Main characteristics and determinants*, "Kultura i Społeczeństwo" 52(2): 111-130.

W artykule przedstawiono wyniki analiz danych empirycznych na temat opinii i postaw Polaków wobec imigrantów. Autorzy mają na celu rekonstrukcję wielowymiarowego charakteru deklarowanych postaw, jak na przykład tolerancja w szerokim tego słowa znaczeniu. Pomiar i analiza różnych aspektów tolerancji oparta jest na danych pochodzących z Europejskiej Ankiety Społecznej z 2002 roku. Międzynarodowy charakter zbioru danych służył jako punkt wyjścia do oceny postaw wobec imigrantów i polityki migracyjnej, które istnieją w Polsce, w porównaniu z postawami obecnymi w innych krajach. Artykuł koncentruje się na społecznych i geograficznych uwarunkowaniach postaw wobec cudzoziemców. Autorzy śledzą zależności między tolerancją a wybranymi czynnikami strukturalnymi i terytorialnymi.

85. Jasińska-Kania A., 2009, *Exclusion from the Nation: Social distances from national minorities and immigrants*, "International Journal of Sociology" 39(3): 15-37.

Wykorzystując dane z badań ankietowych przeprowadzonych w roku 2007, autorka analizuje stosunek Polaków wobec imigrantów i mniejszości etnicznych, zwłaszcza Romów, Żydów, Wietnamczyków i Ukraińców. Analizuje związek między kryteriami włączenia cudzoziemców do narodu polskiego a opiniami na temat powodów ich wykluczenia. Główną tezę artykułu jest to, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, następuje transformacja form wykluczenia z narodu: od wyłączenia wewnętrznych mniejszości etnicznych do wyłączenia imigrantów i uchodźców, od kolektywnych do indywidualnych formy włączania i wyłączania opartych na uniwersalistycznych kryteriach. Z analizy wynika, że sytuacja społeczno-gospodarcza i poglądy polityczne mają wpływ na dystans społeczny. Tendencja do wykluczania innych z narodowej wspólnoty jest najsilniejsza wśród tych, którzy znajdują się w stanie postrzeganym jako przyczyna wykluczenia społecznego; osoby, które czują się wykluczone, wykluczają innych. Poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej miało znaczący wpływ na otwarte i tolerancyjne postawy wobec mniejszości etnicznych i imigrantów.

86. Johnson C., 2006, *The use and abuse of minority rights: Assessing past and future EU policies towards accession countries of Central, Eastern and South-Eastern Europe*, "International Journal on Minority & Group Rights" 13(1): 27-51.

Autor wyjaśnia, co rozumie się przez termin „ochrona mniejszości” i analizuje zobowiązania Unii Europejskiej w zakresie ochrony mniejszości w celu lepszego zrozumienia, jaką politykę będą musiały wprowadzić przyszłe kraje członkowskie UE. Artykuł kwestionuje konwencjonalne przekonanie na ten temat, mówiące, że UE jest motywowana normatywnymi zobowiązaniami względem mniejszości i proponuje rozważenie innych czynników.

87. Jones A., 1998, *Migration, ethnicity and conflict: Oxfam's experience of working with Roma communities in Tuzla, Bosnia-Herzegovina*, "Gender & Development" 6(1): 57-62.

Artykuł oparty jest na doświadczeniach zdobytych przez Oxfam w Tuzli w Bośni-Hercegowinie podczas prowadzenia badań i w ramach współpracy z tamtejszymi społecznościami romskimi. Artykuł koncentruje się na zmianach ról społecznych kobiet w rezultacie ostatnich konfliktów w regionie.

88. Kamiński M., 1997, *Some seeking second chances turn to Poland*, "Wall Street Journal - Eastern Edition" 230(63): A18.

Autor pokazuje, że rosnąca liczba imigrantów postrzega Polskę jako kraj, w którym można osiągnąć stabilizację. Dzieje się tak dlatego, że Polska charakteryzuje się szybkim rozwojem gospodarczym.

89. Kancs D. A., Kielyte J., 2010, *Focus: Central and Eastern Europe education in the East, emigrating to the West?*, "European Review" 18(2): 133-154.

Artykuł analizuje potencjalny wpływ migracji wysoko wykwalifikowanej kadry ze Wschodu na Zachód na kapitał innowacyjny, a tym samym na perspektywy wzrostu gospodarczego i kapitału wiedzy w krajach wysyłających Europy Wschodniej. Zgodnie z wynikami wcześniejszych badań, okazuje się, że w krótkim i średnim okresie czasu, migracja osób o wysokich kwalifikacjach ogranicza krajowy kapitał innowacyjny, a tym samym zwiększa przepaść między Wschodem a Zachodem. Jednakże, objawy te mogą być złagodzone przez takie czynniki, jak wzmocnienie edukacji pracowników, produktywne inwestycje pieniędzy przesyłanych przez emigrantów, migracje powrotne oraz zwiększenie transferu wiedzy. Biorąc pod uwagę fakt, że emigracja wysoko wykwalifikowanej siły roboczej wpływa odmiennie na kapitał ludzki, a odmiennie na kapitał wiedzy, niezbędne jest zróżnicowanie polityki kapitału ludzkiego i polityki kapitału wiedzy w celu skuteczniejszej reakcji na niekorzystne skutki płynące z emigracji najbardziej utalentowanych i wysoko wykwalifikowanych pracowników.

90. Kicinger A., 2009, *Beyond the focus on europeanisation: Polish migration policy 1989-2004*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 35(1): 79-95.

Autorka analizuje rozwój polskiej polityki imigracyjnej po roku 1989. Artykuł jest przyczynkiem do rozwoju badań w zakresie polityki migracyjnej w Europie Środkowej i Wschodniej. Dyskusja dotyczy wczesnych etapów kształtowania tej polityki na początku lat 90. XX wieku i zawiera krótki przegląd jej rozwoju w kontekście dyrektyw unijnych. Autorka

nie skupia się wyłącznie na zagadnieniu europeizacji polityki migracyjnej, ale zwraca uwagę na inne kwestie istotne dla analizy polskiej polityki migracyjnej, włączając w to zagadnienie polityki wizowej wobec wschodnich sąsiadów, tolerancję dla nielegalnego zatrudniania cudzoziemców w Polsce oraz kwestie repatriacji i emigracji.

91. Kindler M., 2009, *The relationship to the employer in migrant's eyes: the domestic work Ukrainian migrant women in Warsaw*, "Cahiers de l'Urmis" 12, <http://urmis.revues.org/index853.html>.

Artykuł zawiera analizę doświadczeń ukraińskich imigrantek na polskim rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem relacji z polskimi pracodawcami. Te doświadczenia i wynikające z nich praktyki są ze sobą ściśle powiązane. Szczególnie istotne są związki między warunkami pracy i gospodarstwem domowym, w którym praca jest wykonywana a asymetrycznymi relacjami między polskimi pracodawcami a ukraińskimi pracobiorczyniami. Na podstawie 20 wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z ukraińskimi kobietami między 2005 a 2006 rokiem w Warszawie i jej okolicach, podjęta zostaje próba zrekonstruowania ich doświadczeń i możliwości rozwoju ich sprawczości.

92. King M., 1992, *The impact of EC border policies on the policing of "refugees" in Eastern and Central Europe*, "Innovation in Social Sciences Research" 5(3): 7-24.

Powszechnie wiadomo, że jednym z głównych skutków Jednolitego Aktu Europejskiego (*Single European Act*) z 1986 roku będzie zwiększenie, począwszy od roku 1993, możliwości swobodnego poruszania się w obrębie Europy obywateli 12 państw członkowskich Wspólnoty Europejskiej, podczas gdy napływ „obcych” zostanie w tym samym czasie bardzo ograniczony. Brak jest nadal dobrze ugruntowanych badań na temat polityki ekskluzji i jej wpływu na kontrolę ruchu uchodźców i imigrantów z Południa na Północ oraz ze Wschodu na Zachód. Intencją artykułu jest przyjrzenie się tym kwestiom. Głównym uzasadnieniem tych restrykcji jest, z jednej strony, obawa przed „inwazją” uchodźców zarówno z Południa, jak i ze Wschodu, na Zachód, wynikającą nie tylko z powodu wewnętrznych konfliktów, albo także z różnic ekonomicznych. Z drugiej strony, „zaostrenie” regulaminu procedur azylowych jest konieczne, w oficjalnych opiniach, ze względu na „zbyt wiele fałszywych wniosków, które mają na celu obejście ograniczeń wizowych”. Rodzi to dwa problemy. Po pierwsze, jeżeli państwa członkowskie WE będą wprowadzać coraz większe restrykcje, co stanie się z „powodzia” uchodźców? Po drugie, rodzi to pytania, kiedy ekonomiczny imigrant jest uchodźcą, a kiedy uchodźca nie jest migrantem, lub wreszcie, kiedy uchodźca nie ma prawa starać się o azyl?

93. Kinnear R., 1992, *National culture, migration & xenophobia: With particular reference to migration and regional development in Central Europe*, "Innovation in Social Sciences Research" 5(3): 39-63.

Autor artykułu argumentuje, że problemy fenomenologiczne związane z ksenofobią są wynikiem konfliktów społecznych, procesów etniczacji i błędnego zrozumienia roli migracji w rozwoju ekonomicznym. Autor twierdzi także, że ten błędny pogląd nie został stworzony przez polityków i populistyczne media, ale wynika on z przesadnego koncentrowania się decydentów politycznych, grup społecznych, ekonomistów i innych doradców politycznych na koncepcji państwa narodowego. W tym kontekście, kultura narodowa powinna być uznana jako dyskusyjny, niemniej obowiązujący na szczeblu państwowym zestaw powiązań. Te powiązania stanowią punkt odniesienia w różnorodnych politykach ksenofobicznych.

94. Kohler W., 2004, *Eastern enlargement of the EU: A comprehensive welfare assessment*, "Journal of Policy Modeling" 26(7): 865-888.

Autor omawia efekty rozszerzenia Unii Europejskiej na wewnętrzną politykę socjalną państw należących do UE i przedstawia jej rezultaty dla każdego z krajów członkowskich. Kwantyfikacja została oparta na numerycznym modelu symulacyjnym wypracowanym dla Niemiec. Na podstawie obliczeń „wstrząsów rozszerzenia” dla poszczególnych krajów, niemieckie wartości elastyczności są użyte w kalkulacjach dotyczących innych krajów „starej Unii”.

95. Korcelli P., 1992, *International migrations in Europe: Polish perspectives for the 1990s*, "International Migration Review" 26(2): 292-304.

W artykule przedstawiono szacunki wielkości emigracji z Polski w latach 80. XX wieku, jak również prognozy dotyczące wzorców migracji w latach 90. Autor przewiduje zmniejszenie emigracji o około 50%: ze 100 do średnio 50 tys. rocznie. Prognozy te opierają się na badaniu roli szeregu zachęt i barier migracyjnych, w tym czynników ekonomicznych, demograficznych i politycznych. W ostatniej części artykułu zostały krótko omówione perspektywy dotyczące imigracji do Polski.

96. Korcelli P., 1994, *On interrelations between internal and international migration*, "Innovation: The European Journal of Social Sciences" 7(2): 151-163.

Międzynarodowe migracje stanowią tylko jeden typ mobilności przestrzennej ludności. Migracje obejmują także mobilność pomiędzy regionami, migracje z miast na wieś lub mobilność wewnątrz miast. Możliwe związki między różnymi formami migracji są jednak rzadko dyskutowane w literaturze fachowej na temat uwarunkowań politycznych i społecznych oraz konsekwencji migracji międzynarodowych. Autor próbuje zidentyfikować ewentualne powiązania między migracją wewnętrzną i międzynarodową na przykładzie Polski.

97. Kość W., 2004, *Poland: First stop, Poland*, "Transitions Online".

Artykuł zawiera sprawozdanie na temat migracji tysięcy Rosjan do Polski w roku 2004 i omówienia takich zagadnień, jak: prawa przyznane osobom, którzy ubiegają się o status uchodźcy; procedury stosowane przy wnioskowaniu o status uchodźcy; oraz ogólne problemy, z jakimi borykają się uchodźcy.

98. Kulu H., Billari F. C., 2006, *Migration to urban and rural destinations in post-soviet Estonia: A multilevel event-history analysis*, "Environment & Planning" 38(4): 749-764.

Opini naukowców na temat tendencji i przyczyn migracji wewnętrznych w postsocjalistycznej Europie Środkowej i Wschodniej są podzielone i często sprzeczne. Niektórzy badacze twierdzą, że wzrost podobieństw między zachodnimi i wschodnimi systemami ekonomicznymi wyjaśnia strukturę i cechy charakterystyczne procesów migracyjnych, podczas gdy inni utrzymują, że specyficzne zmiany społeczno-ekonomiczne towarzyszące restrukturyzacji odgrywają ważną rolę. Autorzy artykułu włączają się do tej dyskusji, analizując determinanty – oparte na danych osobowych i kontekstowych – migracji do miast i wsi w postsowieckiej Estonii. Artykuł opiera się na danych ilościowych gromadzonych w Estonii w trakcie kilku lat. Próba, na której oparto badania, składa się z 8480 osób w wieku od 15 do 68 lat.

99. Kussbach E., 1992, *European challenge: East-West migration*, "International Migration Review" 26(2): 646-667.

W artykule przedstawiono przegląd ruchów migracyjnych na linii Wschód-Zachód w Europie. Rewolucyjne zmiany, jakie miały miejsce w 1989 roku w Europie Wschodniej, utorowały drogę do pluralizmu politycznego i demokratycznego zarządzania. Podczas gdy demokracja i prawa człowieka zostały zainaugurowane dość szybko, zmiany na lepsze w innych dziedzinach życia społecznego są znacznie powolniejsze. Poważne trudności pojawiły się w szczególności w dziedzinie gospodarczej. W przeciwieństwie do krajów Europy Wschodniej, sytuacja w Europie Zachodniej jest zasadniczo odmienna. Demokracja, indywidualne wolności i gwarancja praw człowieka w połączeniu z dobrą koniunkturą gospodarczą, wysokim poziomem życia i postępem społecznym wywierają, od końca lat 40. XX wieku, nacisk na działania polityczne rządów, jak również na społeczeństwa szukające rozwiązań w kwestii integracji. Ruchy migracyjne na linii Wschód-Zachód są jednym z głównych wyzwań politycznych i humanitarnych, przed jakimi stoją rządy europejskie i z pewnością pozostaną nimi w najbliższej przyszłości. Stanowią one wspólny problem i muszą zostać rozwiązane wspólnie. Współpraca w dziedzinie polityki azylowej i migracyjnej jest również ważnym krokiem w kierunku jedności. Jest częścią ogólnego procesu integracji.

100. Kymlicka W., 2000, *Nation-building and minority rights: Comparing West and East*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 26(2): 183-212.

Do niedawna zagadnienie stosunków etnicznych było zupełnie zaniedbane przez zachodnich teoretyków politycznych. Przez większą część XX wieku, kwestia pochodzenia etnicznego była uważana przez politologów za zjawisko marginalne, znikające stopniowo w miarę wzrostu modernizacji. W rezultacie, nawet do połowy lat 80., bardzo niewielu filozofów i politologów działało w tym obszarze. W ostatnich latach kwestia praw grup etnokulturowych znajduje się w centrum zainteresowań zachodnich teorii politycznych. Celem tego artykułu jest analiza rosnącej literatury na temat normatywnych zasad zarządzania różnorodnością etniczną wliberalnej demokracji. Autorka rozważa także przydatność tej literatury do analizy konfliktów etnicznych w Europie Środkowej i Wschodniej.

101. Lavenex S., 2002, *EU enlargement and the challenge of policy transfer: the case of refugee policy*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 28(4): 701-721.

Artykuł analizuje kwestię rozszerzenia Unii Europejskiej i jej wpływ na politykę uchodźczą. Zawiera ogólny zarys przepisów azylowych w 10 krajach Europy Środkowej i Wschodniej kandydujących do członkostwa w UE od wczesnych lat 90. Autor ocenia także relacje między wpływami wewnętrznymi i zewnętrznymi na kształtowanie polityki azylowej oraz przedstawia własne refleksje na temat zakresu konwergencji w państwach kandydujących. Począwszy od obserwacji niekompletnego i wciąż bardzo fragmentarycznego charakteru unijnego dorobku prawnego, autor wskazuje na fakt, że wszystkie kraje kandydujące zaadaptowały elementy ograniczające, bez względu na praktyczne trudności w ich realizacji i istotne różnice w odniesieniu do przeszłych i obecnych doświadczeń w przyjmowaniu uchodźców.

102. Lehmann R., 2010, *From ethnic cleansing to affirmative action: exploring Poland's struggle with its Ukrainian minority (1944-89)*, "Nations & Nationalism" 16(2): 285-307.

Ambiwalentny stosunek komunistycznych przywódców do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, wyrażający się, z jednej strony, w brutalnych i surowych represjach, a z drugiej w przyzwalaniu na kontrolowaną wolność i zapewnianiu ochrony, jest głównym tematem artykułu. W połowie lat 40. XX wieku, nowe władze komunistyczne Polski przystąpiły do deportacji rzeszy Niemców, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców z ich ojczyzno terytorium. Dziesięć lat później, władza komunistyczna przyjęła politykę, której celem było ograniczenie dyskryminacji i tworzenie równych możliwości społecznych i gospodarczych pozostałych w kraju grup mniejszościowych. Autor analizuje tło zmieniającej się polityki komunistycznej względem mniejszości, koncentrując się na Ukraińcach mieszkających w Polsce. Wskazuje, że pozornie sprzeczne polityki czystek etnicznych i działań afirmatywnych spowodowane były tymi samymi motywami politycznymi.

103. Leon-Ledesma M., Piracha M., 2004, *International migration and the role of remittances in Eastern Europe*, "International Migration" 42(4): 65-83.

Autorzy analizują wpływ przekazów pieniężnych na wydajność pracy w Europie Środkowej i Wschodniej. Pokazują, że ich wpływ na stan bezrobocia uzależniony jest od wzrostu wydajności i inwestycji.

104. Lutz H., 2002, *At your service madam! The globalization of domestic service*, "Feminist Review" 70: 89-104.

Artykuł podejmuje temat osób zatrudnianych w charakterze pomocy domowych. Ma za zadanie opisać "nowe" zjawisko, widoczne w całej Europie, a mianowicie „powrót” do gospodarstw domowych pomocników, osób sprzątających, opiekunek do dzieci i osób starszych i in. Autorka przygląda się powstaniu nieformalnego rynku pracy w sektorze prywatnym. Zjawisko to różni się od wcześniejszych mu podobnych głównie tym, że dzisiejsza pomoc domowa to kobiety-imigrantki z Europy Wschodniej, Azji czy Ameryki Południowej. Celem artykułu jest pokazanie, jak badanie tego zjawiska nasuwa istotne pytania, zarówno empiryczne, jak i teoretyczne, w sferze tzw. *gender studies*, a także w badaniach nad migracjami. Autorka wzywa do podjęcia analizy międzysektorowej, biorącej pod uwagę klasę, płeć i różnice etniczne w kontekście globalizacji rynków pracy i międzynarodowych ruchów migracyjnych.

105. Lyberaki A., Triandafyllidou A., et al., 2008, *Migrants' strategies and migration policies: Towards a comparative picture*, "Journal of Immigrant & Refugee Studies" 6(3): 475-488.

W artykule przedstawiono przegląd tekstów, które ukazały się w specjalnym numerze "Journal of Immigrant & Refugee Studies". Numer obejmuje następujące sekcje: *Polska i Ukraina w systemie migracji Wschód-Zachód; Maroko w systemie migracji Afryka Północna-Europa; oraz Turcja w systemie migracji Bliski Wschód-Europa*.

106. Macartney C. A., 1931, *Minorities: A problem of Eastern Europe*, "Foreign Affairs" 9(4): 674-682.

W artykule przedstawiono informacje na temat problemów, z jakimi borykają się mniejszości w Europie Wschodniej. Autor rozważa te problemy na przykładzie mniejszości niemieckich

w różnych krajach, włączając Bułgarię, Grecję i Albanie, gdzie osiedliło się niewielu Niemców; Jugosławię, Węgry oraz Rumunię, gdzie obecność Niemców była większa; oraz kraje bałtyckie, Polskę i Czechosłowację, gdzie mniejszość niemiecka stanowiła znaczący procent ludności.

107. McDowell L., 2009, *Old and new European economic migrants: Whiteness and managed migration policies*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 35(1): 19-36.

Autor analizuje podobieństwa i różnice między pierwszym programem nastawionym na sprowadzenie imigrantów z Europy Środkowej i Wschodniej w celu obsadzenia kluczowych sektorów brytyjskiej ekonomii – tzw. *European Voluntary Worker Programme* (EVW) – wprowadzonym w życie w roku 1946 a obecną imigracją ekonomiczną z tych samych krajów po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 roku. EVW był po części reakcją na dyslokacje wielkiej liczby ludności w powojennej Europie. Rekrutowani migranci zostali wpuszczeni do Wielkiej Brytanii jako imigranci zarobkowi, a nie jako uchodźcy, i musieli pogodzić się z przydziałem do konkretnych sektorów zatrudnienia oraz z warunkami, na jakich oparta była ich migracja. W okresie od roku 2004 duża liczba imigrantów z podobnych części Europy została zatrudniona do pracy w Wielkiej Brytanii, głównie w nisko płatnych sektorach. Imigranci z Europy są postrzegani przez partie laburzystów jako zastępcy dla nisko wykwalifikowanych współczesnych, przybyszów z Europy są białe, co stawia interesujące pytanie na temat społecznej konstrukcji i znaczeni „białości” i jej statusu jako oznaki przywileju w Wielkiej Brytanii.

108. Metykova M., 2010, *Only a mouse click away from home: Transnational practices of Eastern European migrants in the United Kingdom*, "Social Identities" 16(3): 325-338.

W maju 2004 roku 10 nowych krajów, w tym 8 z byłego bloku komunistycznego, wstąpiło do Unii Europejskiej. W okresie od maja 2004 do maja 2006 roku obywatele tzw. UE-8 (Czechy, Estonia, Węgry, Łotwa, Litwa, Polska, Słowacja i Słowenia) mieli prawo pracować tylko w trzech "starych" krajach członkowskich Unii, a mianowicie w Irlandii, Szwecji oraz Wielkiej Brytanii. Po rozszerzeniu UE, migranci z krajów UE-8 oraz ich rodziny zaczęli zjeżdżać do Wielkiej Brytanii. W grudniu 2007 roku prawie 800 tys. imigrantów z UE-8 było zarejestrowanych w brytyjskich urzędach pracy. Artykuł zwiera omówienie tych migracji, a w szczególności codziennych praktyk transnarodowych, które wymagają użycia różnego rodzaju mediów w celu podtrzymywania związków między byłą i obecną (tymczasową) ojczyzną. Ich rola, szczególnie telewizji satelitarnej, była już badana w kontekście transnarodowej migracji. Jednakże przekazy satelitarne nie cieszyły się specjalną popularnością wśród imigrantów z UE-8. Posługiwali się oni raczej środkami przekazu pozwalającymi na kontakt z większą liczbą narodowych kontekstów. Migranci uczestniczący w projekcie badawczym okazali się szczególnie zapalonymi i uzdolnionymi użytkownikami cyfrowych mediów, które pozwoliły im na bezpośredni dostęp do gazet, czasopism oraz filmów, na porozumiewanie się z rodzinami i przyjaciółmi przy pomocy Skype'a, przesyłanie fotografii, a także codzienny kontakt z rodzinnymi miastami we Wschodniej Europie. Artykuł analizuje implikacje tych transnarodowych praktyk w relacji do zagadnień tożsamości i przynależności migrantów, a także udziału w życiu politycznym. Analizowane dane zostały zgromadzone za pośrednictwem pogłębionych badań jakościowych przeprowadzonych zimą 2006 roku i latem roku 2007 z 20 imigrantami, którzy przybyli do Londynu, Edynburga oraz Newcastle po maju 2004 roku.

109. Mitsilegas V., 2002, *The implementation of the EU acquis on illegal immigration by the candidate countries of Central and Eastern Europe: Challenges and contradictions*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 28(4): 665-682.

Jednym z głównych problemów procesu rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód jest nie tylko kwestia członkostwa w strefie Schengen, ale także skutecznej ochrony granicy zewnętrznej UE przez kraje kandydujące. Debata ta jest nierozzerwalnie związana z rozwojem UE jako przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Debata ta doprowadziła do zwiększenia działań UE w sprawach związanych z nielegalną imigracją, zorganizowaną przestępczością oraz z reprodukcją represyjnej polityki Schengen na terytorium UE. W tym kontekście, warunkiem członkostwa dla krajów kandydujących jest pełne wdrożenie dorobku prawnego UE dotyczącego nielegalnej imigracji i kontroli granic. Artykuł przedstawia szereg problemów, jakie stoją na drodze do osiągnięcia tego celu. Analiza koncentruje się na Czechach i Słowacji, do niedawna znajdujących się w różnych „falach” przystąpienia do UE, oraz na Polsce, jako kraju „pierwszej fali” o innej sytuacji geopolitycznej.

110. Moore M., Tubilewicz C., 2001, *Chinese migrants in the Czech Republic*, "Asian Survey" 41(4): 611-628.

Autorzy badają chińską migrację do Czechosłowacji, a później również do Czech. Stawiają sobie za cel zidentyfikowanie ogólnych cech migracji Chińczyków do Europy Środkowo-Wschodniej, aby zrozumieć motywacje migrantów i realizowanych przez nich strategii biznesowych, przeanalizować tożsamość społeczności chińskiej w Republice Czeskiej oraz określić dynamikę społecznych interakcji między nowoprzybyłymi Chińczykami a mieszkańcami Czech. Chińczycy w Czechach wydają się być odizolowani, zarówno od społeczeństwa gospodarzy, jak i od innych imigrantów.

111. Moores S., Metykova M., 2010, *"I didn't realize how attached I am": On the environmental experiences of trans-European migrants*, "European Journal of Cultural Studies" 13(2): 171-189.

W artykule przedstawiono wyniki jakościowego projektu badawczego, przyglądającego się środowiskowym doświadczeniom imigrantów transeuropejskich. Wyniki badań oparte są na wywiadach z młodymi ludźmi, którzy przenieśli się do Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich lat z nowych państw członkowskich Unii Europejskiej w Europie Wschodniej. Artykuł zawiera analizę praktycznych i emocjonalnych relacji tych imigrantów ze środowiskiem naturalnym. Opiera się również na literaturze fenomenologicznej geografii, w której to dziedzinnie znajdują się pomocne wskazówki dotyczące ochrony środowiska i związanych z nią doświadczeń zmysłowych. Tego rodzaju doświadczenia i poglądy nie są zazwyczaj obiektem codziennej refleksji, właśnie ze względu na ich rutynowy charakter. Jednak migracja może przynieść głębokie zaburzenia codziennego życia. Głównym tematem artykułu jest ścisły związek między migracją a rolą miejsca w codziennym życiu.

112. Mucha J., 2003, *Ethnic Polish students from the former Soviet Union in the homeland of the forefathers. An empirical study*, "East European Quarterly" 37(2): 167-194.

Autor prezentuje wyniki empirycznych badań jakościowych na temat kontaktów kulturowych między studentami polskiego pochodzenia z byłego Związku Radzieckiego a polskim społeczeństwem gospodarzy. Argumentuje, że Polska stała się drugą, a może nawet pierwszą, ojczyzną dla niemal

wszystkich studentów polonijnych z krajów postradzieckich. W przeciwieństwie do kulturowych i interakcyjnych sytuacji opisanych w literaturze zachodniej o zagranicznych studentach, kontakt kulturowy między polonijnymi studentami ze Wschodu a polskim społeczeństwem przyjmującym często miał miejsce jeszcze przed przyjazdem tych osób na studia.

113. Mucha J., Szczepański M. S., 2001, *Polish society in the perspective of its integration with the European Union*, "East European Quarterly" 35(4): 483-498.

Pełna integracja Polski z Unią Europejską, zaplanowana (w maju 2001 roku) na rok 2004, będzie z pewnością ważnym procesem w historii kraju. Należy dodać, że nawet dobrze rozwinięte kraje europejskie musiały radzić sobie z podobnymi problemami w przeszłości, takimi, jak odbudowa gospodarki, odrodzenie społeczne i kulturalne czy modernizacja starych regionów przemysłowych.

114. Narantuya D., 1999, *Will Mongolian doctors leave Poland?*, "Migration World Magazine" 27(1/2): 24-28.

Artykuł prezentuje wyniki badań empirycznych dotyczących wpływu migracji na mongolskich lekarzy w Polsce.

115. Nieuwenhuys C., Pecoud A., 2007, *Human trafficking, information campaigns, and strategies of migration control*, "American Behavioral Scientist" 50(12): 1674-1695.

Od 1990 roku w Europie Środkowej i Wschodniej przeprowadzono wiele kampanii informacyjnych, mających na celu przeciwdziałanie handlowi ludźmi i nielegalnej migracji. Są one ukierunkowane na ograniczenie emigracji, zanim jeszcze potencjalni emigranci przekroczą granice, a zatem wpisują się w ramy polityki wzmocnienia kontroli migracji. Kampanie te mają bowiem na celu zniechęcenie potencjalnych migrantów do opuszczenia kraju przez promowanie negatywnego obrazu migracji na zachód Europy, tym samym powołując się na wątpliwe założenie, że informacja odgrywa kluczową rolę w podejmowaniu decyzji migracyjnych. Przez kojarzenie nielegalnych migracji z handlem ludźmi, kampanie te nabierają charakteru moralnej i politycznej dwuznaczności.

116. Nyiri P., 2003, *Chinese migration to Eastern Europe*, "International Migration" 41(3): 239-265.

Większość prac dotyczących wczesnej historii migracji chińskiej do Europy Wschodniej, czyli w pierwszej połowie XX wieku, została napisana przez rosyjskich uczonych. Współczesne zainteresowanie migracją chińską skupia się zarówno na historii ruchów migracyjnych z Chin, jak i na migracji zarobkowej do Europy Wschodniej i Zachodniej zapoczątkowanej w latach 90. XX wieku. Artykuł obejmuje obszerny przegląd trendów badawczych nad tą migracją.

117. OECD, 2004, *Migration and EU enlargement*, "The OECD Observer" (243): 28-29.

Jednym z celów integracji europejskiej jest stworzenie jednolitego rynku pracy, co okazało się trudne do osiągnięcia. Mimo, że swobodny przepływ osób i dostęp do rynku pracy jest możliwy dla wielu imigrantów zarobkowych w UE-15, nadal istnieją przeszkody, takie, jak uznawanie kwalifikacji i dostęp do świadczeń socjalnych. Ponadto, istnieją oczywiste bariery językowe, które spowalniają mobilność, jak również różnice płac między imigrantami a obywatelami. Większość Polaków, Węgrów czy też obywateli innych nowych państw UE nie będzie mogła poszukiwać pracy na jej terytorium przez kilka lat, ponieważ większość państw członkowskich

wprowadziła okresy przejściowe, trwające od 2 do 7 lat, aby ograniczyć możliwość zwiększenia napływu nowych imigrantów z Europy Wschodniej. Jednym z powodów ostrożności polityków wobec zagranicznych pracowników jest to, że imigracja może zwiększyć koszty społeczne, na przykład, w dziedzinie edukacji i opieki zdrowotnej.

118. Okólski M., 2000, *Illegality of international population movements in Poland*, "International Migration" 38(3): 57-89.

Do początku roku 1990 Polska nie posiadała migrantów. Sytuacja ta zmieniła się jednak radykalnie. Duża część fali imigracyjnej obejmowała nielegalnych imigrantów, z których wielu traktowało Polskę jako kraj tranzytowy w drodze do Europy Zachodniej. Mimo, że fala ta zmniejszyła się w drugiej połowie dekady, niektórzy utożsamiają ją z przemysłem ludzi. Cudzoziemcy szmuglowani z Południa na Zachód, w ramach międzynarodowych sieci przestępczych parających się tym zajęciem, stanowią cechę charakterystyczną ruchów migracyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 90. XX wieku. Artykuł opisuje nielegalne migracje z punktu widzenia Polski, państwa często postrzeganego jako jeden z głównych krajów tranzytowych przemytu migrantów do Europy Zachodniej. Wnioski oparte zostały na wynikach badań przeprowadzonych w ostatnich latach w Polsce. Artykuł definiuje podstawowe pojęcia związane z nielegalną migracją i porównuje poszczególne zjawiska. Analizuje istniejące mity i stereotypy dotyczące nielegalnej migracji, wynikające najczęściej z niedostatku materiału empirycznego. W zakończeniu, tendencje zaobserwowane w Polsce autor interpretuje w szerszym kontekście współczesnych migracji europejskich.

119. Okólski M., 2000, *Recent trends and major issues in international migration: Central and East European perspectives*, "International Social Science Journal" 52(165): 329-341.

Do końca lat 80. XX wieku Europa Środkowa i Wschodnia była regionem stosunkowo odizolowanym od innych części świata. Przepływy ludzi pomiędzy krajami, nawet w regionie, były raczej niewielkie i sporadyczne, z uwagi na ograniczenia administracyjne w kwestii podróży zagranicznych. Wbrew obawom, Zachód nie został zalany przez obywateli Europy Wschodniej, świeżo wyposażonych w prawo do swobodnego przemieszczania się. Migracja takich grup, jak mniejszości etniczne, również się zmniejszyła. Jednak, co najmniej trzy bardzo dramatyczne i dość nieoczekiwane ruchy migracyjne miały miejsce w regionie: 1) nasilenie międzynarodowych przepływów w regionie; 2) napływ imigrantów spoza regionu; 3) tranzyt na Zachód. Te trzy zjawiska mają bezpośredni i często istotny wpływ na kraje, które są obiektem tych migracji, i wywołują w nich konkretne odpowiedzi polityczne.

120. Plewa P., 2007, *The rise and fall of temporary foreign worker policies: Lessons for Poland*, "International Migration" 45(2): 3-36.

Artykuł zawiera refleksje autora na temat migracji zarobkowych nisko wykwalifikowanej siły roboczej do Ameryki Północnej i Europy w okresie po II wojnie światowej oraz w okresie po zakończeniu zimnej wojny. Autor ma nadzieję, że te historyczne lekcje pomogą Polsce (oraz innym nowym krajom członkowskim Unii Europejskiej) wprowadzić przemyślaną politykę dotyczącą migracji zarobkowych. Historia Ameryki Północnej i Europy sugeruje, że czasowa imigracja nisko wykwalifikowanej siły roboczej przynosi krótkoterminowe korzyści ekonomiczne oraz długotrwałe koszty ekonomiczne, polityczne i społeczne.

121. Polyakov L., 2004, *Illegal migration: Ukraine*, "European Security" 13(1/2): 17-33.

Nielegalna migracja stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego wszystkich krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Przypadek Ukrainy jest reprezentatywny, jeśli chodzi o parametry tego zagrożenia. Wynika to zarówno z rozmiarów Ukrainy, jak i jej położenia geograficznego. Trzy czynniki podkreślają to znaczenie: 1) Ukraina sama jest źródłem nielegalnej migracji; 2) Ukraina stanowi barierę stojącą na drodze rozprzestrzeniania się nielegalnej migracji z Azji i Bliskiego Wschodu do Europy; 3) Ukraina jest krajem docelowym dla nielegalnej migracji. Choć jest obecnie uważana przede wszystkim za kraj wysyłający i tranzytowy, rośnie szansa, aby stała się także krajem docelowym dla imigrantów. Artykuł analizuje stan zagrożenia ze strony nielegalnej migracji dla Ukrainy oraz działań, które należy podjąć, aby jej przeciwdziałać.

122. Rabikowska M., 2010, *Negotiation of normality and identity among migrants from Eastern Europe to the United Kingdom after 2004*, "Social Identities" 16(3): 285-296.

Artykuł prezentuje raport z badań na temat statusu polskich imigrantów w Wielkiej Brytanii po przyłączeniu Polski do Unii Europejskiej.

123. Rybkova E., 2004, *Central Europe: An eye for an eye*, "Transitions Online".

W artykule przedstawiono problemy, będące następstwem rozszerzenia Unii Europejskiej, w Europie Środkowej. Poruszone tematy obejmują: ograniczenie ruchów migracyjnych; zatrudnienie migrantów na Węgrzech; intencje emigracyjne Węgrów w wieku produkcyjnym.

124. Sasse G., 2006, *Minorities and migrants in Central and Eastern Europe: Exploring conceptual and policy linkages*, "Conference Papers" 1. International Studies Association.

Podwójny proces transformacji postkomunistycznej i przystąpienia do Unii Europejskiej podkreślił rolę mniejszości i imigrantów w Europie Środkowej i Wschodniej. Kwestie te stały się integralną częścią polityki w regionie. W okresie komunizmu migracje dotyczyły skrajnych przypadków przymusowych przemieszczeń oraz migracji zarobkowych w obrębie poszczególnych krajów bloku wschodniego. Doświadczenia imigracji z innych regionów są jedną z konsekwencji udanej transformacji i członkostwa w UE.

125. Shevtsova L., 1992, *Post-soviet emigration today and tomorrow*, "The International Migration Review" 26(2): 241-257.

Autorka rozważa problemy związane z emigracją postradziecką. Jej zdaniem w chwili, gdy sytuacja w Rosji unormuje się, skala migracji osiągnie tam poziom ok. 500-600 tys. emigrantów rocznie.

126. Smith D. J., 2003, *"The devil and the deep blue sea": European integration, national identity and foreign policy in post-communist Estonia*, "Journal of Communist Studies & Transition Politics" 19(3): 156-177.

Artykuł analizuje zmiany znaczeń i praktyk związanych z tematyką narodowej pewności siebie i europeizacji w kontekście postkomunistycznej polityki zagranicznej Estonii. W centrum debat o tożsamości narodowej w Europie Środkowej i Wschodniej po upadku reżimów komunistycznych w regionie pojawiają się dwa nurty rozważań. Estończycy i przedstawiciele innych narodów Europy

Środkowej i Wschodniej mogą uznać swoje członkostwo w europejskiej rodzinie za oczywiste, zwłaszcza po upadku komunizmu. Podczas gdy analizowany region oferuje interesujące możliwości dla handlu i inwestycji, stanowi on także zagrożenie dla bezpieczeństwa społecznego na Zachodzie, szczególnie w postaci przestępczości zorganizowanej, nielegalnej migracji i konfliktów etnicznych.

127. Stola D., 1992, *Forced migrations in Central European history*, "International Migration Review" 26(2): 324-341.

Przymusowe migracje stanowią w Europie Środkowej istotną – a w niektórych krajach nawet kluczową – część ruchów migracyjnych w nowoczesnej historii. Migracje przymusowe mają i będą miały znaczny wpływ na przyszłość regionu. Artykuł zawiera podstawowe informacje na temat najważniejszych środkowoeuropejskich ruchów przymusowych w ostatnich 200 latach. Podkreśla, że pierwsza połowa XX stulecia, a zwłaszcza okres "czarnej dekady" (1939-1949), to apogeum przymusowej migracji. Artykuł wskazuje na kilka czynników, które utrzymują się lub ponownie pojawią się w dzisiejszej Europie Środkowej i mogą mieć wpływ na przyszłe migracje.

128. Stola, D., 1998, *Migrations in Central and Eastern Europe*, "The International Migration Review" 32(4): 1069-1072.

Artykuł jest sprawozdaniem z konferencji "Europa Środkowo-Wschodnia – nowa przestrzeń migracyjna", która służyła za forum prezentacji i dyskusji bieżących badań empirycznych dotyczących międzynarodowej mobilności ludności.

129. Swire D., 2007, *The EU's thin line*, "Transitions Online" 3.

Artykuł wyjaśnia, że strefa Schengen stanie się częścią fortu obronnego Unii Europejskiej, chroniącego ją przed napływem imigrantów i przestępczości ze Wschodu, w momencie, gdy Słowacja, Polska i Węgry oraz siedem innych krajów przystąpi do strefy Schengen.

130. Szelewa D., 2010, *Integracja a polityka edukacyjna. „Raporty i Analizy”*. Warszawa: Centrum Badań nad Migracjami.

Raport ma na celu przegląd najważniejszych zagadnień z zakresu integracji cudzoziemców w ramach polskiego systemu edukacji, ze szczególnym uwzględnieniem obywateli państw trzecich. Wnioski z raportu mają służyć jako podstawowy punkt odniesienia dla analizy i oceny projektów integracji obywateli państw trzecich w ramach projektu iMAP. Tekst zawiera krótkie wprowadzenie do zagadnienia integracji imigrantów w systemie oświaty. Następnie poruszone są najważniejsze trendy i problemy w polityce edukacyjnej wobec imigrantów w Unii Europejskiej wraz z przeglądem polityki i prawodawstwa unijnego w tym zakresie. Po tych wstępnych rozważaniach następuje opis uprawnień przysługujących cudzoziemcom w Polsce, jeśli chodzi o różne aspekty dostępu do edukacji. Dane liczbowe w kolejnej części raportu ilustrują potencjalny rozmiar problemu. Opracowanie wymienia najważniejsze problemy integracji osób niebędących obywatelami polskimi w dostępie do kształcenia. W podsumowaniu wypunktowane są wnioski dla dalszej części realizacji projektu, ze szczególnym uwzględnieniem ogólnych kryteriów oceny projektów w ramach bazy informacyjnej iMAP.

131. Szoke L., 1992, *Hungarian perspectives on emigration and immigration in the new European architecture*, "International Migration Review" 26(2): 305-323.

Tradycyjnie liberalne podejście Węgier do migracji jest obecnie kształtowane przez fakt przystąpienia do Unii Europejskiej, z którego wynika konieczność zharmonizowania polityki

i praktyki migracyjnej z polityką państw „starej” Unii. Decydenci w Budapeszcie nie wykazują większej troski o emigrację. Koncentrują uwagę na możliwości masowego napływu imigrantów, zwłaszcza z krajów sąsiadujących, który może podważyć stabilność polityczną i rozwój gospodarczy Węgier. Kwestie migracji międzynarodowych mogą być kierowane jedynie w ramach polityki ogólnoeuropejskiej. Ekspertcy są przekonani, że presja migracyjna pochodząca z Europy Środkowej i Wschodniej może być znacznie ograniczona, jeśli zagwarantowane zostaną prawa mniejszości narodowych.

132. Taras R., 2009, *Transnational xenophobia in Europe? Literary representations of contemporary fears*, „European Legacy” 14(4): 391-407.

Czy rozszerzona Europa oznacza wzrost obaw przed cudzoziemcami? Czy rozszerzenie doprowadziło do niezamierzonego spotkania ksenofobicznych postaw wschodnich i zachodnich Europejczyków? Jaka jest struktura tej ksenofobii w różnych częściach Europy? Artykuł składa się z trzech części. Część pierwsza to podsumowanie współczesnej europejskiej debaty na temat strachu przed cudzoziemcami, niechęci wobec imigrantów oraz wysiłków zmierzających do egzekwowania granic przynależności narodowej. Część druga prezentuje empiryczne dowody krajowych fobii na przykładzie Niemiec i Polski. Część trzecia omawia teksty literackie, będące reprezentacjami europejskich obaw, stworzone przez współczesnych dramaturgów i powieściopisarzy. Artykuł sugeruje, że dramat europejskiej ksenofobii został najskuteczniej opisany w dziełach pisarzy europejskich, a nie w dyskusjach przywódców państw czy badaczy-przedstawicieli nauk społecznych.

133. Triandafyllidou A., 2009, *Migrants and ethnic minorities in post-communist Europe*, „Ethnicities” 9(2): 226-245.

Ruchy migracyjne w Europie Środkowej i Wschodniej oraz rozwój związanych z nimi społeczności diasporycznych są stosunkowo słabo zbadane. Niewiele uwagi poświęca się również procesowi negocjacji tożsamości, jaka zachodzi między migrantami po 1989 roku, mniejszościami etnicznymi pozostającymi w kraju oraz mniejszościami w krajach gospodarzy. Artykuł analizuje kształtowanie się tożsamości w grupach imigrantów z Ukrainy i Rumunii osiadłych w Polsce i na Węgrzech, ze szczególnym uwzględnieniem członków elity politycznej tych diaspor.

134. Turcu A., 2009, *Selective EU immigration policy incorporation by EU member states. An alternative perspective*, „Conference Papers” 1. Midwestern Political Science Association.

Artykuł analizuje napływ masowej migracji z Europy Wschodniej (Polski, Rumunii i Bułgarii) do Europy Zachodniej w ostatniej dekadzie. Głównym celem opracowania jest określenie, w jaki sposób zjawiska migracji wpływają na zmiany polityki imigracyjnej w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Artykuł zawiera hipotezę, że polityka imigracyjna stała się bardziej restrykcyjna w trakcie ostatnich kilku lat, zwłaszcza w krajach, gdzie masowe migracje z Europy Wschodniej miały miejsce – w Hiszpanii, Włoszech i Wielkiej Brytanii. Kraje te stały się bardziej selektywne, jeśli chodzi o inkorporację polityki imigracyjnej UE. Artykuł analizuje również powody tej selektywnej polityki: wpływ imigrantów na krajowe rynki pracy i krajowe systemy opieki społecznej oraz nastawienie opinii publicznej do imigracji i rolę partii ekstremistycznych.

135. Verhaeren R.-E., 1993, *Future trends in international migration to Europe*, "International Migration Review" 27(3): 630-638.

W artykule omówiono tendencje w międzynarodowych migracjach do Europy. Teoria regulacji wypracowana w ostatnich 15 latach w Grenoble, może przyczynić się do sformułowania hipotezy dotyczącej obecnego kryzysu gospodarczego. W teorii tej, koncepcja systemu produkcji obejmuje przestrzeń gospodarczą wielu krajów. Główne cechy systemu produkcyjnego to: twarda waluta używana w handlu zagranicznym, komplementarne oddziały produkcyjne mające na celu zapewnienia stabilnego systemu cen, jednolita polityka rolna, przemysłowa i usługowa. Ze względu na umiędzynaradawianie kapitału, państwa chcą stworzyć nowe zasady regulacji, międzynarodowych lub jeszcze bardziej – globalnych. Mogą w związku z tym pojawiać się nowe systemy produkcyjne. Nowe zapotrzebowanie na siłę roboczą będzie uzależnione od lokalizacji inwestycji bezpośrednich. Europa Wschodnia oraz byłe ZSRR, a także słabo rozwinięte kraje, zwłaszcza w Afryce, posiadają spory zasób siły roboczej.

136. Vermeersch P., 2002, *Ethnic mobilisation and the political conditionality of European Union accession: The case of the Roma in Slovakia*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 28(1): 83-101.

W ostatnich latach Unia Europejska zastosowała "polityczne" kryteria akcesji, aby ukształtować rozwój polityki w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych w państwach Europy Środkowej kandydujących do UE. Artykuł rozważa wpływ procesu rozszerzenia UE na doświadczenia społeczności Romów na Słowacji.

137. Vermeersch, P., 2003, *Ethnic minority identity and movement politics: The case of the Roma in the Czech Republic and Slovakia*, "Ethnic & Racial Studies" 26(5): 879-901.

Poziom mobilizacji politycznej mniejszości etnicznych w Europie Środkowej i Wschodniej jest często dyskutowany w kategoriach bezpośredniej zależności od tożsamości etnicznej poszczególnych grup. Mniej uwagi przykłada się w tych dyskusjach do roli liderów etnicznych w procesie tworzenia tożsamości w celach politycznych. Autor bada wpływ mobilizacji politycznej na formację grupy Romów we współczesnych Czechach i na Słowacji. Analizuje sposoby, w jakie romscy aktywiści w obu krajach wykorzystują tożsamości Romów w ramach strategii politycznych.

138. Vermeersch P., 2005, *EU enlargement and immigration policy in Poland and Slovakia*, "Communist & Post-Communist Studies" 38(1): 71-88.

Wraz z rozszerzeniem Unii Europejskiej, Polska i Słowacja stały się niewrażliwymi obszarami pogranicza na wschodniej krawędzi UE. Fakt ten ma poważne konsekwencje dla polityki imigracyjnej Unii. Tradycyjnie oba państwa były krajami emigracji. W ostatnich latach natomiast, coraz częściej stają się krajami imigracji docelowej lub tranzytowej, zarówno dla imigrantów, jak i azylantów. Unia Europejska naciska na oba państwa, aby zaostrzyły warunki umożliwiające migrantom wjazd na ich terytoria oraz skonsolidowały swoje systemy azylowe. Autor sugeruje, że zmiany w polityce imigracyjnej i azylowej są przede wszystkim odpowiedzią na oczekiwania UE, a w znacznie mniejszym stopniu reakcją na rodzime problemy.

139. Vermeersch P., 2009, *National minorities and international change: Being Ukrainian in contemporary Poland*, "Europe-Asia Studies" 61(3): 435-456.

Artykuł poszukuje odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób dynamika stosunków międzypaństwowych wpływa na krajowe procesy mobilizacji mniejszości narodowych. Autor analizuje aktywizm mniejszości ukraińskiej w Polsce na tle zmieniających się relacji między Polską i Ukrainą. Argumentuje, że wpływ międzypaństwowych stosunków na aktywizację mniejszości ukraińskiej jest bardziej skomplikowany niż przedstawiają to tradycyjne poglądy na politykę względem mniejszości narodowych. Analizując to studium przypadku, autor podkreśla konieczność kontekstowego i procesualnego zrozumienia kategorii używanych do analizy polityki mniejszościowej w regionie.

140. Wallace C., 2002, *Opening and closing borders: migration and mobility in East-Central Europe*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 28(4): 603-625.

Artykuł analizuje skutki migracji po roku 1989 dla Polski, Węgier, Czech i Słowacji. Kraje te odczuły wpływ procesów migracyjnych po przystąpieniu do Unii Europejskiej – zarówno w wymiarze emigracji, jak i imigracji. Jest to jednak przede wszystkim krótkoterminowa migracja sezonowa. Artykuł rozważa czynniki wpływające na ten stan rzeczy.

141. Wallace C., Palyanitsya A., 1995, *East-West migration and the Czech Republic*, "Journal of Public Policy" 15: 89-109.

W Europie Wschodniej pojawiają się nowe wzory migracji ze Wschodu na Zachód. Artykuł analizuje wzorce migracji w Republice Czeskiej, która jest swego rodzaju "strefą buforową" między Wschodem a Zachodem Europy.

142. Weyerbrock S., 1995, *Can the European Community absorb more immigrants? A general equilibrium analysis of the labor market and macroeconomic effects of East-West migration in Europe*, "Journal of Policy Modeling" 17(2): 85-120.

Imigracja do Europy Zachodniej zwiększyła się ostatnio do 1,7 mln imigrantów rocznie, co związane jest w dużej mierze z emigracją z Europy Wschodniej i byłego Związku Radzieckiego. Artykuł przedstawia analizę rynku pracy i makroekonomiczne skutki imigracji 3,5 i 7 mln pracowników z Europy Wschodniej i byłego Związku Radzieckiego do Wspólnoty Europejskiej. Doświadczenia pokazują, że imigracja zarobkowa nie doprowadziła do katastrofalnych warunków na rynku pracy WE, czego obawiali się jej obywatele. Badania dotyczące kapitału i wzrostu siły roboczej w WE wskazują, że może ona wchłonąć 3,5 miliona imigrantów. 7 milionów imigrantów spowoduje jednak wzrost bezrobocia i pewne straty w dochodach mieszkańców. Inne badania wskazują, że obniżka wynagrodzeń w wysokości 1% przyczyni się do złagodzenia problemów na rynku pracy. WE będzie czerpała korzyści z imigracji, jeśli płace pozostaną elastyczne.

143. Williams A. M., Balaz V., 2002, *Trans-border population mobility at a European crossroads: Slovakia in the shadow of EU accession*, "Journal of Ethnic & Migration Studies" 28(4): 647-664.

Proponowane rozszerzenie Unii Europejskiej koncentruje uwagę na konsekwencjach płynących z tego faktu, zarówno dla tych, którzy staną się członkami w "pierwszej fali", jak i dla tych, którzy nie będą jej członkami. Dyskusja ta w dużej mierze dotyczy migracji zarobkowej. Artykuł prezentuje studium przypadku mobilności transgranicznej między Słowacją a krajami

sąsiadującymi w Unii Europejskiej, Europie Środkowo-Wschodniej i WNP. Zwraca się uwagę na kontekst geografii mobilności, zdeterminowanej przez nieszczelność granic, kontekst instytucjonalny oraz regionalną komplementarność ekonomiczną. Analizowane są również zmieniające się formy migracji zarobkowej i mobilności handlowej.

144. Williams A. M., Balaz V., et al., 2001, *Coming and going in Slovakia: International labour mobility in the Central European "buffer zone"*, "Environment & Planning" 33(6): 1101-1123.

Porównawcze stadium mobilności i migracji do i ze stref buforowych w Środkowej Europie. Studium przypadku Ukraińców pracujących na Słowacji i Słowaków pracujących w Austrii.

145. Włoch R., 2009, *Islam in Poland: Between ethnicity and universal umma*, "International Journal of Sociology" 39(3): 58-67.

W artykule opisano sytuację społeczności muzułmańskiej w Polsce. Autor stwierdza, że muzułmanie nie są dyskryminowani ze względu na ich wiarę i łączy ten fakt z długą i harmonijną obecnością małej społeczności Tatarów na ziemiach polskich. Niemniej, głośno dyskutowane problemy związane z akomodacją religijnie motywowanych wymagań muzułmańskich imigrantów na Zachodzie, a także kwestie bezpieczeństwa związane z "wojną z terroryzmem", przyczyniają się do rozwoju w polskim społeczeństwie "islamofobii bez muzułmanów". To z kolei może stymulować proces tworzenia tożsamości islamskiej wśród imigrantów muzułmańskich w Polsce. Artykuł zakłada jednak, że Kościół katolicki w Polsce może działać jako struktura szans w procesie integracji, podobną do roli, jaką pełnił *Established Church* w Wielkiej Brytanii, który włączył muzułmanów do swoich instytucji.

146. Woolfson C., 2007, *Labor standards and migration in the New Europe: Post-communist legacies and perspectives*, "European Journal of Industrial Relations" 13(2): 199-205.

Postkomunistyczne nowe państwa członkowskie z Europy Wschodniej doświadczyły istotnych form wycisku pracy, pogorszenia standardów i środowiska pracy. Prowadzi to do wzrostu emigracji siły roboczej na skalę do tej pory niespotykaną. Pracownicy migrujący z państw bałtyckich, którzy pracowali za niższe płace i w gorszych warunkach, znaleźli się w centrum wielu głośnych sporów toczących się w obrębie UE-15. Łotwa z kolei służy jako studium przypadku w celu omówienia skutków zwiększającej się migracji zarobkowej dla nowych państw członkowskich oraz dla norm pracy w poszerzonej UE.

147. Woolfson C., 2009, *Labour migration, neoliberalism and ethno-politics in the New Europe: The Latvian case*, "Antipode" 41(5): 952-982.

Przystąpienie do Unii Europejskiej nowych państw członkowskich z Europy Wschodniej podkreśliło ambiwalencje wobec zjawisk migracji w „starych” państwach UE. Ta sama ambiwalencja jest znacznie rzadziej dyskutowana w nowych państwach członkowskich. Autor analizuje Republikę Łotewską jako studium przypadku nowego kraju członkowskiego stojącego w obliczu intensywnych nacisków do przyjęcia migrantów w celu uzupełnienia niedoborów siły roboczej, która wynika, po części, z faktu przystąpienia do UE.

148. Ząbek M., 2009, *Africans in Poland: Race relations in contemporary Polish society*, "International Journal of Sociology" 39(3): 68-78.

W artykule dokonano analizy rasowych stereotypów i postaw społeczeństwa polskiego wobec afrykańskich imigrantów zamieszkujących w Polsce. Badania wskazują, że młodzi Afrykańczycy, studenci lub uchodźcy, którzy dopiero niedawno przybyli do Polski, najczęściej skarżą się na rasizm. Starsze osoby, posiadające stabilną pracę i status prawny, mówią o tych sprawach w tonacji bardziej umiarkowanej i wykazują tendencję do podkreślenia pozytywnych aspektów pobytu w Polsce. Rasowe stereotypy odgrywają ambiwalentną rolę. Mogą one być destrukcyjne dla obu stron, co prowadzi do postaw ksenofobicznych, ale wzbudzając sobą zainteresowanie, mogą również doprowadzić do większej świadomości i umożliwić wybór bardziej skutecznych strategii adaptacyjnych.

Raporty

149. Anacka M., 2008, *Najnowsze migracje z Polski w świetle danych. Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności*, „CMR Working Paper” 36(94). Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

W ostatnich latach Polska doświadczyła ogromnego odpływu ludności zagranicę, którego intensywność wzrosła po 1 maja 2004 roku. Praca zawiera analizę najnowszych emigracji z Polski, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu akcesji Polski do Unii Europejskiej na skłonność do podejmowania decyzji migracyjnych. Analiza dokonana została na trzech tradycyjnie wyróżnianych w literaturze przedmiotu płaszczyznach – poziomie makro-, mezo- i mikrostrukturalnym. Ujęcie ilościowe bazujące na pojęciach selektywności migracji (Współczynnik Selektywności Migracji) i kapitale społecznym (Współczynnik Migranckiego Kapitału Społecznego), jak również model ekonometryczny dla binarnej zmiennej zależnej, pokazały, iż migranci przed- i poakcesyjni znacząco się od siebie różnią. Odpływ ludności z Polski po 1 maja 2004 roku wydaje się być powodowany głównie zmianami w dostępie do rynku pracy w Wielkiej Brytanii czy Irlandii, jednakże sieci społeczne nadal pozostają jednym z kluczowych dla omawianego zjawiska czynników. Podstawą do prezentowanych analiz są dane Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności.

150. Antoniewski R., Koryś I., 2002, *Imigranci o nieuregulowanym statusie: społeczne i ekonomiczne aspekty funkcjonowania w Polsce*, „Prace Migracyjne” 47. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.

Inspiracją dla opracowania były niepublikowane wcześniej materiały zebrane przez zespół Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego w ramach projektu warsztatowo-metodologicznego, sfinansowanego przez Instytut Studiów Publicznych. Przeprowadzone latem 1999 roku prace terenowe miały być w założeniach częścią (wstępem) większego projektu badawczego, którego realizacja nie doszła jednak do skutku z powodu braku środków finansowych. Pomimo tego, w fazie pilotażowej, poświęconej przede wszystkim testowaniu możliwości adaptacji standardowych technik badawczych, takich jak wywiad pogłębiony, zogniskowany wywiad grupowy czy obserwacja uczestnicząca do badania imigrantów rezydujących w kraju przyjmującym, zgromadzono interesujący materiał empiryczny, warty systematycznego opracowania i prezentacji. Najciekawsze wątki i informacje, które pojawiły się w wywiadach z imigrantami z Wietnamu, republik byłego ZSSR oraz obywatelami państw

afrykańskich są omówione w rozdziale pierwszym. W rozdziale drugim zaprezentowano zapis obserwacji uczestniczącej, jaką prowadzono w gospodarstwie rolnym zatrudniającym imigrantów z Ukrainy. Dzięki temu, że autor jest obywatelem Ukrainy i jednocześnie długoletnim członkiem OBM, jego relacja stanowi bardzo cenne źródło wiedzy o ukraińskiej imigracji zarobkowej – gdyby obserwację taką prowadzili badacze polskiego obywatelstwa zebrane obserwacje byłyby z pewnością uboższe. Aby maksymalnie wykorzystać specyfikę materiału empirycznego, w tekst opracowania wpleciono liczne cytaty z wywiadów. Analiza swobodnych, narracyjnych wypowiedzi respondentów pozwala niejednokrotnie „wejrzeć” w świat życia migrantów, zrozumieć logikę ich działań, nie zawsze oczywistą z perspektywy zewnętrznego obserwatora, wysłuchać wyjaśnień, jakimi racjonalizują swoje decyzje lub niepowodzenia, odtworzyć kategorie, w jakich definiują swoje cele, aspiracje oraz porażki. Czasami pozwala też „spojrzeć” ich oczyma na nas.

151. Bojar H., Gąsior-Niemiec A., Bieniecki M., Pawlak M., (bdw), *Migranci na rynku pracy w Polsce. Wyniki badań przeprowadzonych wśród migrantów ekonomicznych i pracowników polskich*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

W ramach badania Instytutu Spraw Publicznych, stanowiącego część projektu *Imigracja jako strategia rozwoju Nowej Europy czyli obecność imigrantów na rynku pracy w Polsce po rozszerzeniu UE* przeprowadzono po 20 wywiadów z imigrantami i pracownikami polskimi w czterech sektorach rynku pracy: edukacji, gastronomii, pomocy domowej i budownictwie. Powyższe sektory zostały wybrane jako te, w których na mazowieckim rynku pracy obcokrajowcy pojawiają się najczęściej. Poza nimi, obcokrajowcy zajmują się także handlem, który w Warszawie skupia się na Stadionie Dziesięciolecia, i który analizowaliśmy przy okazji innych badań, oraz rolnictwem, które siłą rzeczy skupia się w regionach wiejskich, a ponadto jest sektorem sezonowym – w kwietniu, kiedy prowadzone były badania, nie sposób było znaleźć obcokrajowców pracujących w tym sektorze. Badania zostały przeprowadzone wśród obywateli państw nie będących członkami Unii Europejskiej. Za takim wyborem przemawiał fakt, iż są oni objęci odmiennym ustawodawstwem i napotykać na inne niż pozostali obcokrajowcy problemy związane z zatrudnieniem.

152. Cieslińska B., 2008, *Labor emigration in social debate and public opinion (the case of Białystok)*, “CRM Working Paper” 39(97), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Artykuł ukazuje znaczenie opinii publicznej w kontekście wysokiego nasilenia emigracji zarobkowej oraz oczekiwanego wzrostu imigracji ekonomicznej do Polski. W tekście można wyróżnić trzy wątki tematyczne. Pierwszy dotyczy roli opinii publicznej w kształtowaniu postaw społecznych, drugi zawiera wyniki badań empirycznych na temat emigracji zarobkowej i imigracji na przykładzie badań ankietowych wśród wylosowanych uczniów szkół ponadpodstawowych w Białymstoku. Trzecia część opracowania dotyczy relacji z cyklu debat studenckich zorganizowanych przez studentów Uniwersytetu w Białymstoku w 2007 roku pod hasłem: „Exodus – nasz czy cudzy interes?”. Artykuł ukazuje pewien moment, w którym emigracje zarobkowe stały się przedmiotem refleksji społecznej w środowiskach młodych ludzi, stojących na progu dorosłego życia i planowania przyszłości, w tym podejmowania decyzji związanych z emigracją zarobkową.

153. Dumont J. C., Lemaître G. (bdw), *Counting immigrants and expatriates in OECD*

countries: A new perspective. OECD.

Rezultaty przedstawione w opracowaniu oparte zostały na nowej bazie danych dotyczących imigrantów i emigrantów w krajach OECD. Analiza wskazuje, że: 1) procent ludzi urodzonych poza granicami kraju (*foreign-born*) w europejskich krajach OECD jest wyższy niż procent cudzoziemców (*foreigners*); 2) migracje międzynarodowe selekcionują migrantów; 3) w większości krajów OECD liczba imigrantów z wyższym wykształceniem przekracza liczbę wysoko wykwalifikowanych emigrantów do innych krajów OECD; oraz 4) wśród krajów nieczłonkowskich wpływ międzynarodowej mobilności osób wysoko wykwalifikowanych jest różnorodny: największe kraje rozwijające się nie odczuwają tego wpływu i często osiągają korzyści z pośrednich skutków mobilności, podczas gdy najmniejsze kraje rozwijające się, szczególnie w rejonie Karaibów i w Afryce, borykają się ze znacznymi falami emigracji elit intelektualnych.

154. Fihel A., Górny A., et al., 2007, *Od zbiorowości do społeczności: Rola migrantów osiedleńczych w tworzeniu się społeczności imigranckich w Polsce*, „CRM Working Paper” 27(85), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Przedmiotem opracowania jest najnowsza imigracja do Polski, którą badamy na przykładzie imigrantów osiedlających się w Polsce. W oparciu o dane rejestru Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców oraz wyniki reprezentatywnego badania sondażowego przeprowadzonego w 2005 roku w województwie mazowieckim na grupie osiadłych imigrantów z Ukrainy i Wietnamu, prezentujemy kompleksową analizę porównawczą wzorów migracji i adaptacji tych dwóch grup. Są to grupy istotne liczebnie, a zarazem różniące się między sobą pod względem dystansu kulturowego i odległości geograficznej kraju pochodzenia od Polski. Analiza sytuacji rodzinnej migrantów pokazała, że przybysze z Ukrainy to przede wszystkim kobiety, które zawierają związki małżeńskie z obywatelami RP, a ich migracja i zamieszkanie w Polsce są wynikiem powstania nowej rodziny, podczas gdy Wietnamczycy – wśród których dominują mężczyźni – częściej sprowadzają rodziny z kraju pochodzenia. Różnice między Ukraińcami i Wietnamczykami widoczne są również w rodzaju podejmowanej przez nich aktywności zawodowej oraz realizowanych strategiach adaptacyjnych. Ukraińcy zatrudniają się głównie jako pracownicy najemni, a dzięki podobieństwu kulturowemu i swoim polskim współmałżonkom z łatwością przyswajają polską kulturę i zacieśniają kontakty z Polakami. Wietnamczycy zaś zwykle zakładają własną działalność gospodarczą i chociaż starają się rozwijać relacje z Polakami, to równocześnie zachowują silną tożsamość etniczną i więzi ze swoimi rodakami. To, co łączy imigrantów z Ukrainy i Wietnamu, i również z innymi cudzoziemcami w Polsce, to skłonność do osiedlania się w największych miastach Mazowsza, Dolnego Śląska i Małopolski.

155. Głąbicka K., Halik T., et al., 1999, *Studia nad przerzutem migrantów*, „CMR Working Papers” 17. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

W rozważaniach nad potencjalnym konfliktem interesów między przerzucanymi migrantami a zorganizowanymi społecznościami migranckimi, przedstawiono przede wszystkim konflikt interesów w środowisku imigrantów wietnamskich. Konflikt ten rysuje się bardzo podobnie w społeczności islamskiej. W identyczny niemal sposób reaguje ona na migrantów przerzucanych, przydając im dodatkowo piętno grzechu i podważając ich wiarygodność jako wyznawców islamu.

156. Głąbicka K., Okólski M., et al., 1998, *Polityka migracyjna Polski*. „CMR Working Papers” 18. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Opracowanie stanowi efekt prac członków Ośrodka Badań nad Migracjami, przeprowadzonych w roku 1997 nad zagadnieniami związanymi z relacjami między najnowszymi tendencjami w sferze migracji zagranicznych a polityką migracyjną w Polsce. Jest on poświęcony wyzwaniom dla tej polityki, płynącym z nowych, w dużym stopniu do niedawna nieoczekiwanych zjawisk w tej dziedzinie, zwłaszcza uwzględniając cechy obecnej polityki i jej bezpośredni i pośredni wpływ na główne trendy migracyjne. Zamieszczone teksty nie pretendują do wyczerpującego ujęcia tematu; przeciwnie, są jedynie skromnym przyczynkiem do tak sformułowanego zagadnienia.

157. Gmaj K., 2005, *Imigranci na polskim rynku pracy w świetle opinii pracodawców*, „Raporty i Analizy” 3. Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Celem badania było poznanie opinii i doświadczeń polskich pracodawców dotyczących rejestrowanego i nierejestrowanego zatrudnienia cudzoziemców w Polsce. Spostrzeżenia i oczekiwania wyrażane przez przedstawicieli tej grupy są istotne, dlatego że to właściwie pracodawcy tworzą lub likwidują miejsca pracy zarówno dla ludności lokalnej, jak i dla pracowników cudzoziemskich. Ich zdanie powinno być zatem jednym z podstawowych elementów politycznej debaty na temat obecności cudzoziemców na polskim rynku pracy. Ze względu na specyfikę badanej grupy i temat, materiał zbierany był metodą wywiadu pogłębionego, przy użyciu narzędzia badawczego – scenariusza. Pozwolił on rozwijać i dopasowywać pytania i ich kolejność w zależności od określonej sytuacji rozmowy, konkretnego rozmówcy i ogólnego celu badania. Umożliwił poruszenie istotnych dla badanego kwestii i zmniejszył niebezpieczeństwo zadania nieodpowiednich pytań.

158. Gmaj K., 2007, *Do it yourself! Immigrant integration to Polish society*, „Raporty i Analizy” 1(07). Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Chociaż imigracja do Polski nie jest liczna w porównaniu do liczby imigrantów w UE-15, Polska stopniowo zmienia się z kraju emigracyjnego w kraj tranzytu i imigracji, doświadczając krótkoterminowych fal imigracyjnych z byłego ZSRR, migracji zarobkowej – zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu, tworzenia nowych społeczności imigranckich, stałej imigracji i powrotów Polaków z zagranicy. Autorka rozpatruje dwie główne kategorie imigrantów przybywających do Polski: imigrantów zarobkowych (ekonomicznych) oraz osób potrzebujących ochrony międzynarodowej. Koncentruje się na trzech grupach etnicznych: Ukraińcach, Wietnamczykach i Czeczenach. Pierwsza grupa jest najbardziej liczna. Druga i trzecia reprezentują dla polskiego społeczeństwa kultury egzotyczne. Autorka rozpoczyna analizę od kwestii integracji. Integracja oznacza zarówno przyjęcie wartości i norm społeczeństwa przyjmującego, jak i utrzymanie własnych wartości etnicznych i kulturowych. Imigrant staje się integralną częścią większych ram społecznych, jednocześnie zachowując poczucie przynależności do własnej grupy etnicznej. Integracja odnosi się również do partycypacji w różnego rodzaju instytucjach i nie jest procesem jednowymiarowym. Dziś jest powszechnie zrozumiałe, że integracja w jednej dziedzinie nie musi oznaczać integracji w innym obszarze.

159. Golinowska, S., 2008, *The impact of migration on welfare systems and social services – European sending countries. Research note*. Warszawa: Center for Social and Economic Research.

Problemy społeczne związane z migracjami różnią się w różnych krajach europejskich. Różnice te wynikają z odmiennych kierunków i cech charakterystycznych procesów migracyjnych w Unii Europejskiej. Niektóre kraje cechuje większa emigracja, inne doświadczają większej imigracji, a jeszcze inne mają podobną skalę jednej i drugiej. Możliwość znalezienia pracy i uzyskania wyższych zarobków są głównymi determinantami międzynarodowej mobilności. Nowe kraje członkowskie UE są w większości krajami emigracji – Polska jest największym takim krajem, tak obecnie, jak i w przeszłości, mimo że dawniej emigracja z Polski była motywowana względami politycznymi, a nie ekonomicznymi. Współczesna emigracja może być korzystna dla krajów wysyłających, lecz może także powodować poważne problemy. Do dobrze znanych i przeanalizowanych korzyści należą transfery gotówki oraz wzbogacenie kapitału ludzkiego migrujących populacji. Z drugiej strony, wady emigracji nie są dobrze zbadane i rzadko bywają dyskutowane na forum publicznym. Istnieje potrzeba rozwoju bardziej rozbudowanych projektów badawczych, spoglądających na takie zagadnienia, jak: negatywny wpływ migracji na życie rodzinne, na społeczności lokalne oraz na stan zdrowia populacji w regionach z największą skalą emigracji. Rezultaty takich badań będą korzystne zarówno dla ogólnoeuropejskiej polityki migracyjnej, jak i dla polityki poszczególnych krajów, które starają się rozwiązywać różnego rodzaju problemy społeczne.

160. Górny A., 1998, *Wybrane zagadnienia podejścia jakościowego w badaniach nad migracjami*, „CRM Working Papers” 20, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Opracowanie przedstawia tylko niewielki wycinek metodologii badań społecznych. Pokazuje znaczenie i użyteczność podejścia jakościowego dla studiów nad migracjami. W założeniu ma ono być praktycznym przewodnikiem po metodach jakościowych, technikach zbierania i analizowania danych, których można używać, badając społeczności migranckie. Opisy nurtów teoretycznych związanych z poszczególnymi metodami badań ograniczone są do przedstawienia głównych założeń i mają ułatwić jedynie lepsze zrozumienie przyjmowanej w nich perspektywy badawczej. Załączona bibliografia umożliwi zainteresowanym konkretnymi podejściami dotarcie do bardziej szczegółowych zagadnień teoretycznych z nimi związanych.

161. Górny, A., Grabowska-Lusińska I., et al., 2009, *Poland: Becoming a country of sustained immigration*, “IDEA Working Paper” 10.

Istnieje wiele powodów przemawiających za przyszłymi zmianami w populacji Polski ze względu na mobilność ludności kraju. Prognozy przewidują raptowne zmniejszenie się emigracji i wzrost imigracji, co doprowadzi do zmiany statusu migracyjnego Polski, która przeistoczy się z kraju emigracyjnego w kraj imigracji. Co więcej, autorzy formułują hipotezę, która stwierdza, że czynniki wpływające na te zmiany są (lub będą) podobne do czynników, które zdecydowały o zmianie statusu migracyjnego krajów imigracyjnych w Europie oraz, że imigracja do Polski będzie toczyła się podobnym kursem i będzie się charakteryzowała podobnymi cechami strukturalnymi.

162. Górny A., Grzymała-Kazłowska A., et al., 2003, *Multiple citizenship in Poland*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Autorki kierują się założeniem, że pojęcie „narodowości i obywatelstwa” jest swego rodzaju wymiarem systemów przekonań, które mają szczególną zdolność wyjaśniania atmosfery istniejącej wokół koncepcji obywatelstwa w kraju emigracji takim, jak Polska. Jednakże założenie to musi być wzbogacone o dodatkowe aspekty, tak, aby uchwycić złożoność akceptacji podwójnego obywatelstwa nie tylko w polskim scenariuszu, ale również w krajach, które nie są krajami imigracji na dużą skalę. Autorki twierdzą, że w krajach gdzie problem wielu obywatelstw nie odnosi się wyłącznie do imigrantów, konieczne jest zrozumienie różnorodności tej grupy obywateli. Im większa jest akceptacja dla grup z potencjalnym podwójnym obywatelstwem, tym większa będzie tolerancja dla koncepcji podwójnego obywatelstwa. Innymi słowy, twierdzą one, że akceptacja dla podwójnego obywatelstwa różni się w zależności od grupy i musi być rozpatrywana w odpowiednim kontekście. Należy zauważyć, że ten aspekt jest związany z pluralizmem kulturowym. Możemy mówić o modelu wielokulturowości, gdy koncepcja integracji jest dostatecznie pojemna, aby objąć imigrantów, którzy posiadają kilka paszportów, lecz nie mają etnicznych powiązań z krajem gospodarzy.

163. Grabowska-Lusińska I., 2010, *Poakcesyjne powroty Polaków*, „CMR Working Papers” 43(101), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Celem opracowania było uporządkowanie istniejącej wiedzy zarówno teoretycznej, jak i metodologicznej, na temat najnowszej, w szczególności poakcesyjnej, reimmigracji Polaków oraz przedstawienie portretów poakcesyjnych migrantów powrotnych przez pryzmat ich charakterystyk społeczno-demograficznych, postaw, zachowań, strategii działań oraz reintegracji do społeczeństwa, z którego wyjechali. Tekst został oparty na wynikach projektu *Poakcesyjne powroty Polaków* zrealizowanego przez Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w okresie od listopada 2008 roku do marca 2009 roku. Projekt ten stanowił jedną z pierwszych systematycznych prób odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące zjawiska migracji powrotnych do Polski, przede wszystkim jego skali, struktury społeczno-demograficznej, kierunków reimmigracji, a także mechanizmów powrotu i problemów z reintegracją, w szczególności zawodową, na polskim rynku pracy. W opracowaniu przedstawiony został zwięzły przegląd teorii migracyjnych i integracyjnych pod kątem ich użyteczności w wyjaśnianiu poakcesyjnych migracji powrotnych. Następnie nakreślono wyzwania metodologiczne w badaniach nad migracjami powrotnymi, zwłaszcza okresu po akcesji Polski do Unii Europejskiej, w odniesieniu do różnych źródeł danych. Jednak tło opracowania stanowi prezentacja unikalnych, autorskich wyników badań ilościowych (na podstawie Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności) oraz jakościowych (wywiady pogłębione z migrantami po powrocie do Polski). W tekście zaproponowano również system monitoringu migracji powrotnych. W zakończeniu poddano dyskusji sens stosowania koncepcji migranta powrotnego do analizy poakcesyjnych migracji powrotnych do Polski.

164. Grzymała-Kazłowska A., 2002, *The formation of ethnic representation: The Vietnamese in Poland*, “Sussex Migration Working Paper” 8, Sussex: Sussex Center for Migration Research.

Raport analizuje percepcje i reprezentacje nowej grupy imigrantów w Polsce – Wietnamczyków. Jego celem jest identyfikacja głównych reprezentacji Wietnamczyków,

jakie istnieją zarówno w wiedzy potocznej, jak i w mediach oraz analiza związków między nimi. Autorka argumentuje, że Wietnamczycy są niezwykle pozytywnie postrzegani przez Polaków, co jest dość zaskakujące, biorąc pod uwagę stosunkowo niski poziom znajomości tej grup, odmienność etniczną, kryzys ekonomiczny, nieprzyjazny stosunek do imigrantów oraz negatywny portret Wietnamczyków i Wietnamu w polskich mediach. Różnice między medialnymi i popularnymi reprezentacjami są wynikiem głównie braku długotrwałych, głęboko zakorzenionych negatywnych reprezentacji historycznych, bogactwa oraz złożoności pojawiających się wizerunków tej grupy oraz uznania dla wkładu Wietnamczyków w homogeniczne społeczeństwo polskie.

165. Grzymała-Kazłowska A., Iglicka K., et al., 2002, *Wpływ migracji zagranicznych w Warszawie na sytuację na stołecznym rynku pracy*, „Prace Migracyjne” 44, Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.

Opracowanie zawiera wyniki badań nad migracją i migrantami w aglomeracji Warszawy, zrealizowanych przez Instytut Studiów Społecznych w drugiej połowie 2001 roku w ramach *Warsaw Area Study* (WAS), międzynarodowego projektu badań metropolitarnych, koordynowanych przez Institute of Social Research, University of Michigan (Ann Arbor). Badania sfinansował Urząd Miasta Warszawy. Zamieszczone teksty wykorzystują także wyniki innych badań przeprowadzonych przez Ośrodek Badań nad Migracjami.

166. Grzymała-Kazłowska, A., Okólski M., 2003, *Influx and integration of migrants in Poland in the early XXI century*, „Prace Migracyjne” 50. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.

Imigracja do Polski ma nadal charakter amorficzny. Rozważając te kwestię zarówno z perspektywy imigrantów, jak i ze strony społeczeństwa przyjmującego, jesteśmy obecnie świadkami swego rodzaju okresu przejściowego między pierwszą falą napływu imigrantów do Polski, która charakteryzowała się stosunkowo wysoką dynamiką, brakiem państwowej polityki imigracyjnej oraz nowością imigracji dla społeczeństwa przyjmującego. W drugim etapie obserwujemy, że zjawisko imigracji jest bardziej stabilne, napływ jest kontrolowany, następuje rozwój spójnej polityki imigracyjnej, obejmującej różne aspekty obecności imigrantów w kraju. Postawy wobec nowych populacji skryształizowały się, a społeczności imigrantów są coraz bardziej zorganizowane. Imigrację na tym etapie przejściowym można scharakteryzować poprzez takie cechy, jak nieregularność, selektywność, przypadkowości, sprzeczności i typowa nieprzewidywalność okresu przejściowego.

167. Iglicka K., 1999, *Nomads and rangers of Central and Eastern Europe*, „Prace Migracyjne” 27, Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.

Artykuł analizuje zjawisko mobilności wahadłowej z krajów byłego Związku Radzieckiego do Polski w okresie pierwszej dekady po upadku komunizmu. Należy podkreślić, że wraz z rozwojem sieci i instytucji stworzonych przez migrantów wahadłowych i społeczeństwo przyjmujące, tego rodzaju mobilność przemienia się powoli w migrację. Proponuje się uznać mobilność wahadłową za ulotne zjawisko charakterystyczne dla okresu transformacji w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Termin „prymitywna mobilność” jest również omawiany. W badaniach tych wykorzystano zarówno oficjalne dane statystycznych, jak i wyniki badań ilościowych na wschodniej granicy Polski oraz w aglomeracji warszawskiej.

168. Iglicka K., 2001, *Poland: Between geopolitical shifts and emerging migratory patterns*, „Prace Migracyjne” 42. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.

Artykuł opisuje trendy i mechanizmy mobilności populacji Polski, które przekształciły ją z jednego z największych krajów emigracyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej w kraj imigracji i migracji tranzytowej. Autorka zwraca szczególną uwagę na imigrację do Polski z krajów byłego Związku Radzieckiego po roku 1989 na tle ostatnich zmian geopolitycznych w regionie: upadku komunizmu i zbliżającego się rozszerzenia Unii Europejskiej. Mimo, że autorka akcentuje zmiany we wzorcach i mechanizmach migracyjnych, zapoczątkowanych po zmianie reżimu politycznego, podkreśla także fakt, że analizy współczesnych procesów migracyjnych nie mogą zostać przeprowadzone bez zrozumienia historii procesów migracyjnych zachodzących przed transformacją ustrojową.

169. Iglicka K., 2004, *Unijny wymiar bezpieczeństwa z perspektywy migracji międzynarodowych i dylematów wielokulturowości*, „Raporty i Analizy” 7, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Autorka rozważa kwestie etniczne, które od dawna były niezwykle ważnym i wrażliwym problemem dla zachodnich demokracji, w kontekście przyłączenia 10 nowych państw do Unii Europejskiej, z ich własnymi koncepcjami, bagażem historycznym i brakiem doświadczenia w obcowaniu z imigrantami. Autorka sugeruje, że problem wypracowania właściwych rozwiązań dotyczących nie tylko kontroli granic, ale również relacji większości z mniejszością przestanie być regionalnym środkowoeuropejskim problemem, a stanie się kwestią ważną dla całej Europy.

170. Iglicka K., 2005, *Active civic participation of immigrants in Poland. Country Report prepared for the European research project POLITIS*, Oldenburg, www.uni-oldenburg.de/politis-europe.

Rok 1989 to punkt zwrotny w procesach migracyjnych w Polsce. Głębokie zmiany polityczne, prawne i instytucjonalne spowodowały otwarcie granic oraz zniesienie ograniczeń w przemieszczaniu się. Przemianom politycznym, społecznym i gospodarczym towarzyszyły także zmiany mechanizmów i szlaków migracyjnych. Mimo, że Polska jest nadal krajem emigracji, napływają do niej osoby ubiegające się o azyl, wzmocnił się także ruch tranzytowy oraz imigracja, zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu. Co więcej, dostrzec można także nowe, etnicznie różnorodne, grupy migrantów. Autorka rozważa możliwości uczestniczenia tych grup – szczególnie imigrantów spoza Unii Europejskiej – w życiu politycznym i społeczno-kulturowym kraju.

171. Iglicka K., 2007, *Kierunki rozwoju polskiej polityki migracyjnej w ramach obszaru legalnej migracji pracowniczej na lata 2007-2012*. Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Autorka rozważa kwestię polityki imigracyjnej, która może sprzyjać długookresowej imigracji i integracji imigrantów. Stwierdza, że w Polsce brak jest odważnych, a zarazem przemyślanych i opartych na badaniach naukowych działań w sferze polityki imigracyjnej. Ten stan rzeczy może doprowadzić do sytuacji, w której do Polski przyjeżdżać będą legalni pracownicy, którym nie udało się gdzie indziej osiedlić i zintegrować, albo Polska stanie się krajem, w którym pracować będą w większości nielegalnie ci, którzy nie mieli odwagi bądź możliwości wyjechać dalej na Zachód.

172. Iglicka K., 2008, *Waiting for immigrants. Do we really want them?*, "Country Papers", Rzym: CeSPI.

Od roku 1989 ramy stworzone przez Unię Europejską pełniły nadrzędną rolę w rozwoju prawnych i instytucjonalnych aspektów polskiej polityki imigracyjnej, szczególnie w relacji do zagadnień bezpieczeństwa oraz praw człowieka. Proces kształtowania polityki imigracyjnej w Polsce koncentrował się przede wszystkim na kwestiach bezpieczeństwa wewnętrznego, na zagadnieniach pochodzenia etnicznego, a także na sposobach ułatwienia mobilności i migracji wschodnich sąsiadów, w szczególności z Ukrainy. Polski rząd ma na ogół bardzo pozytywny stosunek do unijnej współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i strefy bezpieczeństwa. Polska uczestniczy we wszystkich dziedzinach kooperacji w zakresie ochrony granic, imigracji i polityki azylowej. Frontex ma swoją siedzibę w Warszawie. Polski rząd wspiera również harmonizację systemów azylowych. Jednocześnie wydaje się być bardziej sceptyczny co do aspektu gospodarczego imigracji. W tej kwestii zdecydował się na utrzymanie okresów przejściowych dla pracowników z UE-8.

173. Iglicka K., 2010, *Zarządzanie emigracją. Wyzwania dla polskiej polityki zagranicznej i gospodarczej*, „Raporty i Analizy” 1(10). Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Skala i charakter emigracji z Polski zaskoczyła zarówno badaczy, jak i polityków. Wiemy już sporo o mechanizmach i strategiach migrantów. Nie wiemy natomiast, jak tę niewątpliwą porażkę związaną z odpływem młodych, wykształconych i dynamicznych ludzi przekuć w częściowy choćby sukces kraju. Dlatego też kompleksowe zarządzanie emigracją, zwłaszcza tą młodą, poakcesyjną, którego celem powinno być stworzenie z jak największej części nowych członków polskiej diaspory agentów dalszego rozwoju ekonomicznego i społecznego Polski, wydaje się być jednym z najpilniejszych do wypracowania elementów polityki zagranicznej i gospodarczej kraju.

174. Iglicka K., Weinar A., 2005, *Wpływ rozszerzenia Unii Europejskiej na ruchy migracyjne na terenie Polski*, „Raporty i Analizy” 7(25), Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Raport stanowi wstępną ocenę sytuacji dotyczącej strumieni migracyjnych do i z Polski po 1 maja 2004 roku. Pod uwagę zostały wzięte dane statystyczne obejmujące różnorodne kategorie: 1) emigrację z Polski; 2) przyjazdy cudzoziemców; 3) wnioski o status uchodźcy; 4) zezwolenia na zamieszkanie i zezwolenia na osiedlenie się; 5) wnioski o nadanie obywatelstwa polskiego; oraz 6) małżeństwa mieszane. Kategorie te ilustrują fluktuacje migracyjne w Polsce po zmianie politycznej, jaka nastąpiła po akcesji do Unii Europejskiej. Raport zwraca uwagę zwłaszcza na obywateli krajów trzecich, próbując oszacować rozmiary imigracji do Polski po wstąpieniu do Unii Europejskiej. Dane, na których się opiera, pochodzą z opracowań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (a w szczególności ze źródeł Urzędu ds Repatriacji i Cudzoziemców oraz Instytutu Turystyki), Głównego Urzędu Statystycznego, Urzędów Wojewódzkich oraz opracowania SOPEMI, przygotowanego przez Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

175. Jaźwińska E., 2006, *Imigracja do Polski w świetle wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2002*, „CMR Working Papers” 13(71), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Publikacja zawiera analizę danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku na temat imigracji do Polski oraz niektórych aspektów emigracji z Polski. Szczegółowo omówione

zostały zagadnienia emigracji i roli sieci migranckich w procesach odpływu i napływu, wpływu migracji na zasoby ludzkie i kapitał ludzki, procesów reemigracji, imigracji studentów oraz zestawienie danych na temat migracji z NSP z innymi źródłami danych na ten temat.

176. Kaczmarczyk P., Okólski M., 2008, *Economic impacts of migration on Poland and the Baltic states*. Oslo: Fafo.

Raport dotyczy ekonomicznych skutków migracji w Polsce i krajach bałtyckich, i został przygotowany w ramach projektu na temat mobilności siły roboczej z nowych państw członkowskich Unii Europejskiej do krajów skandynawskich. Sprawozdanie przedstawia ogólny opis migracji ludności polskiej i mieszkańców krajów bałtyckich – porównuje główne cechy strukturalne ruchów migracyjnych w okresie przedakcesyjnym. Raport zawiera również analizę wpływu transferów gotówki na gospodarkę narodową i budżet gospodarstw domowych w krajach emigracji oraz omawia konsekwencje wynikające z migracji dla rynku pracy, zarówno na szczeblu krajowym, jak i regionalnym, oraz jej wpływ na kapitał ludzki w krajach pochodzenia emigrantów.

177. Kępińska E., 2007, *Recent trends in international migration. The 2007 SOPEMI Report for Poland*, "CMR Working Papers" 29(87), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Bazując na oficjalnych danych statystycznych, autorka analizuje współczesne trendy imigracji międzynarodowej do Polski, włączając w to migrację zarobkową i nielegalną. Szczególną uwagę zwraca na nowe zarządzenie, pozwalające różnorodnym grupom cudzoziemców na pracę w Polsce, oraz na konsekwencje dla migracji zarobkowej i integracji po wprowadzeniu tzw. Karty Polaka, która pozwala na osiedlenie się w Polsce osobom urodzonym zagranicą, lecz posiadającym etniczne i rodzinne powiązania z krajem.

178. Kicinger A., 2005, *Between Polish interests and the EU influence. Polish migration policy development 1989-2004*, "CEFRM Working Paper" 9, Warszawa: CEFRM.

Geopolityczne nastawienie Polski na Zachód po 1989 roku spowodowało europeizację wielu obszarów rodzimej polityki. Polska polityka imigracyjna, stworzona w radykalnie zmieniającym się kontekście procesów migracyjnych, jest postrzegana jako polityka konstruowana pod presją Unii Europejskiej. Artykuł jest analizą, w jakim stopniu przystąpienie Polski do UE zdeterminowało rodzimą politykę imigracyjną oraz do jakiego stopnia polityczne interesy Polski mogły także zostać wzięte pod uwagę. Szczególna uwaga została zwrócona na decyzje polityczne związane z polityką wizową Polski względem sąsiadów ze Wschodu.

179. Kicinger A., Kloc-Nowak W., 2008, *Combating the illegal employment of foreigners in the enlarged EU: The case of Poland*, "CEFRM Working Paper" 1, Warszawa: CEFRM.

Projekt miał na celu wyposażenie decydentów i praktyków: w odpowiednią wiedzę dotyczącą wpływu nielegalnego zatrudniania imigrantów na rynki pracy wybranych krajów Unii Europejskiej i wynikającego stąd zagrożenia dla praw imigrantów i ich eksploatacji przez pracodawców; w praktyczne umiejętności identyfikacji praktyk skierowanych na walkę z tym zjawiskiem, zarówno w krajach wysyłających, jak i przyjmujących; oraz umiejętności związane z administracyjną kooperacją i promocją legalnych kanałów zatrudnienia. Artykuł jest studium przypadku Polski.

180. Kicinger A., Weinar A., 2007, *State of the art of the migration research in Poland. "CMR Working Papers"* 26(84). Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Celem publikacji jest prezentacja istniejącego stanu wiedzy o migracjach w Polsce po 1989 roku. Zawiera ona zarys rozwoju badań prowadzonych w Polsce w różnych dziedzinach studiów migracyjnych. W opracowaniu przywoływanych jest ponad 300 prac dotyczących współczesnych zjawisk migracyjnych opublikowanych przez polskich naukowców po roku 1989. Przegląd rozpoczyna zarys procesów przemieszczania się w Polsce w XX wieku na tle historii migracji w Europie. Po tej prezentacji następują wstępne rozważania dotyczące odrodzenia się w Polsce badań migracyjnych po 1989 roku. W dalszej kolejności ma miejsce analiza istniejącej wiedzy na temat emigracji z Polski oraz polskich diaspor na świecie po roku 1989. Następny rozdział dotyczy badań imigracji oraz rozwoju społeczności migranckich w Polsce. Omówione zostały również studia dotyczące polityki migracyjnej oraz prawa, a także badania nad demografią oraz statystyką migracji międzynarodowych. Oddzielny rozdział poświęcony został metodologii badań migracyjnych prowadzonych w Polsce. Publikację kończą wnioski podsumowujące najważniejsze osiągnięcia polskich naukowców w zakresie badań nad migracjami po 1989 roku.

181. Koryś I., 2005, *Dimensions of integration: Migrant youth in Poland*, "CEFMR Working Paper" 3. Warszawa: CEFMR.

Artykuł prezentuje wyniki badań dotyczących liczby młodzieży imigranckiej osiadłej w Polsce i ich perspektyw na integrację w kraju. Bazując na wywiadach z nauczycielami i administracją szkół oraz przedstawicielami środowisk imigrantów, autorka analizuje czynniki promujące integrację młodzieży imigranckiej w Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z dostępem do edukacji). Analiza zawiera także podsumowanie podstaw prawnych wpływających na status różnych grup imigranckich w Polsce oraz czynników kulturowych, które odgrywają istotną rolę w procesach integracyjnych tych grup.

182. Koryś I., 2006, *Między instrumentalnym a symbolicznym wymiarem posiadania drugiego obywatelstwa*, „CEFMR Working Paper” 5. Warszawa: CEFMR.

Artykuł przedstawia wyniki analizy wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z osobami posiadającymi podwójne obywatelstwo. Szczególnie dużo miejsca poświęcono motywacjom skłaniającym do wystąpienia o drugie obywatelstwo, jak też samoracjonalizacjom legitymizującym tę decyzję. Dodatkowo, przeanalizowano percepcję kosztów i korzyści związanych z faktem posiadania podwójnego obywatelstwa.

183. Kupiszewska D., 2009, *Data collection systems and practices in Poland relevant to research on migration and integration*, "CEFMR Working Papers" 3, Warszawa: CEFMR.

Raport przedstawia krytyczną analizę bazy danych statystycznych potrzebnych do analizy zjawisk i procesów migracyjnych w Polsce.

184. Kupiszewski M., 2007, *Demographic developments, labor markets and international migration in Poland: Policy challenges*, "CEFMR Working Paper" 3, Warszawa: CEFMR.

Artykuł zawiera analizę migracji zarobkowych w Polsce w celu przedstawienia przyszłościowych opcji polityki migracyjnej. Analiza bierze pod uwagę przewidywania

demograficzne oraz prognozy dotyczące siły roboczej, rozwoju ekonomicznego, trendów migracyjnych oraz polityki i praktyki migracyjnej w kraju.

185. Lewandowska J., 2005, *Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, „Komunikat 3334”, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.

Stosunek Polaków do mniejszości narodowych lub etnicznych nie jest w pełni jednoznaczny. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy może być niewielka znajomość problematyki mniejszości oraz to, że stanowią one bardzo mały odsetek społeczeństwa. Polacy zdają się być otwarci na kwestię wielokulturowości – wyraźna większość (71%) przyznaje, że możliwe jest, aby ktoś miał dwie ojczyzny, czuł się związany z dwoma krajami. Również kultywowanie języków mniejszości narodowych czy etnicznych nie budzi sprzeciwu badanych – większość uważa, że mniejszości powinny mieć zapewnioną możliwość uczenia się w swoim języku. Jednak przyznanie prawa do umieszczania tablic z nazwami miejscowości w językach mniejszości obok tablic z nazwami polskimi czy też do używania tych języków jako pomocniczych w urzędach lokalnych, a więc pozwolenie na zaistnienie ich w sferze publicznej, a nie tylko prywatnej, spotyka się z oporem większości osób biorących udział w badaniu. Wydaje się, że choć Polacy nie są przeciwni idei egzystowania obok siebie ludzi o odmiennej kulturze i tradycji, to obawiają się konkretnych przejawów takiego sąsiedztwa. Być może dlatego, że obecnie szansa doświadczenia go jest dla większości społeczeństwa minimalna. Jednakże, jak dowodzą tego badania, ci, którzy mieli okazję poznać przedstawicieli mniejszości zamieszkałych w Polsce, są do nich bardziej pozytywnie nastawieni niż ogół badanych.

186. Milewski M., Ruszczyk J., 2008, *Motywacje do wyjazdu, praca, więzi społeczne i plany na przyszłość polskich migrantów przebywających w Wielkiej Brytanii i Irlandii*, „CMR Working Papers”, 35(93), Warszawa: Centrum Badań nad Migracjami.

Poakcesyjna emigracja Polaków do Wielkiej Brytanii i Irlandii została uznana przez polską opinię publiczną za istotny problem społeczny. Ze względu na skalę odpływu, zagadnienie to stanowi także przedmiot zainteresowania środowisk naukowych. Celem opracowania jest rozpoznanie przyczyn oraz mechanizmów rządzących tym procesem w zależności od czasu trwania projektu migracyjnego, motywów skłaniających do wyjazdu z Polski, funkcjonowania polskich migrantów na brytyjskim i irlandzkim rynku pracy, charakteru więzi społecznych oraz planów związanych z migracją powrotną. Dane, jakie zostały zaprezentowane w opracowaniu, pochodzą z badania zrealizowanego w formie sondażu internetowego. Przybliżenie metodyki tego typu techniki badawczej ma pokazać, że Internet może stanowić alternatywne źródło informacji na temat ruchów migracyjnych, które obserwujemy w ostatnich latach. Najważniejszym argumentem przemawiającym na rzecz tej tezy jest podobieństwo profilu społeczno-demograficznego polskich internautów oraz polskich emigrantów opuszczających kraj po akcesji Polski do Unii Europejskiej (zwłaszcza tych kierujących się do krajów anglosaskich).

187. Misiejuk D., (bdw), *Dzieci imigrantów i mniejszości narodowych*, <http://www.dladzieci.org.pl/repository/R9.pdf>.

W kwestii edukacji dzieci z mniejszości narodowych i imigrantów można stwierdzić, że zadowolające wydają się być jedynie uregulowania prawne. W ramach przepisów prawa

przewidziano różnorodne rozwiązania, które określają stosunki mniejszość-większość. Realizacja litery prawa wymaga jednak dyskusji. Należałoby się zastanowić nad ideologią wychowania i nauczania dzieci z mniejszości i imigrantów w polskiej szkole. Chodzi tu przede wszystkim o świadomość problematyki ze strony większości i obszar kompetencji z tym związany, a także o kompetencje nauczycieli i wreszcie o potrzeby i oczekiwania mniejszości narodowych i etnicznych związane z edukacją ich dzieci. Można stwierdzić, że oczekiwanym modelem jest model integracyjny, który dąży do budowania wspólnego społeczeństwa, a nie separowania grup mniejszościowych i pozostawiania ich na marginesie. Jednak należy podkreślić, że powinien być on oparty na ideologii wielokulturowości, a nie na ideologii asymilacji. Zatem wyzwaniem dla edukacji, nie tylko dzieci z mniejszości narodowych i etnicznych, jest ideologia wielokulturowości w polskich szkołach i idące jej w sukurs strategie edukacji międzykulturowej.

188. Nestorowicz J., 2008, *Do networks do the works? Migration networks among Indian entrepreneurs in Poland and Belgium*, "CRM Working Papers" 38(96), Warszawa, Ośrodek Badań nad Migracjami.

Opracowanie dotyczy sieci migracyjnych. Głównym zagadnieniem badawczym jest funkcjonowanie takich sieci wśród mobilnych przedsiębiorców. Analiza została przeprowadzona na przykładzie biznesmenów pochodzących z Indii osiadłych w Polsce oraz w Belgii. Teoretyczne rozważania odnoszą się do koncepcji migracji związanych z przedmiotem badań. W oparciu o tę analizę zbudowane zostały holistyczne ramy koncepcyjne, które definiują trzy obszary eksploracji: 1) proces decyzyjny migranta; 2) endogeniczne czynniki przedsiębiorczości; oraz 3) egzogeniczne czynniki procesu powstawania firmy. W dalszej części pracy, w oparciu o zdefiniowane obszary, skonstruowany został scenariusz wywiadu. Scenariusz stanowił narzędzie badawcze w 30 częściowo ustrukturyzowanych wywiadach pogłębionych przeprowadzonych z mieszkającymi w Polsce oraz w Belgii przedsiębiorcami pochodzącymi z Indii. Praca analizuje zebrane informacje, co prowadzi do określenia głównego czynnika determinującego funkcjonowanie sieci migracyjnych wśród mobilnych przedsiębiorców.

189. Okólski M., 1998, *Imigranci. Przyczyny napływu, cechy demograficzno-społeczne, funkcjonowanie w społeczeństwie polskim*, „CRM Working Papers” 17, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Opracowanie stanowi syntezę wyników badań przeprowadzonych w okresie od 11 lipca 1995 do 30 listopada 1997 roku, w ramach projektu badawczego zrealizowanego przez zespół skupiony w Ośrodku Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, kierowany przez prof. Marka Okólskiego. Koordynatorem badań był dr Dariusz Stola.

190. Okólski M., 2006, *Costs and benefits of migration for Central European countries*, "CMR Working Papers" 7(65), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Artykuł analizuje literaturę na temat kosztów i zysków płynących z migracji w krajach Europy Środkowej. Literatura ta obejmuje wybrane, reprezentatywne raporty analityczne w językach czeskim, słowackim, angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i rosyjskim, opublikowane po 1989 roku.

191. Okólski M., 2007, *Europe in movement: Migration from/to Central and Eastern Europe*, "CMR Working Papers" 22(80), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Na tle europejskim społeczeństwa krajów Europy Środkowo-Wschodniej są wyraźnie opóźnione, jeśli chodzi o zmianę statusu migracyjnego – od stanu, gdy emigracja systematycznie przeważa nad imigracją do stanu przeciwnego. Do niedawna, tj. do początków transformacji ustrojowej lat 90., a zwłaszcza do momentu wejścia do Unii Europejskiej, migracje w tej części kontynentu miały w zdecydowanej części charakter „okazjonalny”, były podporządkowane przejściowemu zjawiskom natury politycznej lub były poddane różnym barierom instytucjonalnym, ograniczającym dostęp do rynku pracy (a także edukacji, opieki zdrowotnej, świadczeń społecznych itp.) lub trwałego zamieszkiwania w krajach docelowych. Dopiero od kilku lat sytuacja ta zmienia się gruntownie. Odpływ z szeregu krajów Europy Środkowo-Wschodniej przybrał na sile i nabrał nowych cech, które świadczą o tym, że może on uwolnić rynki pracy tych krajów z nadwyżek siły roboczej i w perspektywie następnych kilku-kilkunastu lat, w związku z dynamicznym rozwojem i modernizacją ich gospodarek, stworzyć przesłanki do systematycznego przyjmowania pracowników z zagranicy. Tekst zawiera zarys tej problematyki.

192. Polakowski M., 2010, *Imigranci z krajów trzecich na polskim rynku pracy*, „Seria Integracja”, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Celem opracowania jest przedstawienie i analiza skali, trendów i uwarunkowań obecności imigrantów pochodzących z krajów trzecich na polskim rynku pracy. Polskie ustawodawstwo wyróżnia kilka kategorii obcokrajowców i różnicuje ich prawa w zakresie dostępu do rynku pracy, dlatego każda z tych kategorii jest opisana osobno. Pierwsza część raportu zaznajamia czytelnika z podstawowymi pojęciami i związkiem między zjawiskiem migracji a rynkiem pracy. W następnej części przedstawione są podstawowe ramy prawne regulujące integrację migrantów w społeczeństwach przyjmujących. Prezentacji tej towarzyszy ilustracja empiryczna uczestnictwa cudzoziemców w rynkach pracy UE i krajów OECD. Następna sekcja raportu zajmuje się zarysowaniem uczestnictwa imigrantów w polskim rynku pracy, po czym raport wprowadza podstawowe zagadnienia związane z rynkiem pracy i integracją imigrantów. Raport kończy się rekomendacjami dla projektu iMAP.

193. Strzeszewski M., 2007, *Przejawy dystansu społecznego wobec innych narodów i religii*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.

Posługując się skalą Bogardusa, badania miały na celu określenie poziomu dystansu społecznego Polaków do wybranych narodów i religii. Deklarowanie sympatii do danego narodu nie zawsze oznacza brak dystansu w stosunku do jego przedstawicieli, rozumianego jako gotowość do wchodzenia z nimi w bliższe relacje. Znamienne jednak jest, że z niechęcią do innych narodów tak rozumiany dystans łączy się znacznie częściej niż z niechęcią do drugich. Różnice religijne natomiast okazują się czynnikiem wytwarzającym dystans do innych częściej niż przynależność narodowa.

194. Szelewa D., 2010, *Imigracja a problemy rodziny*, „Seria Integracja”, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Raport poświęcony jest problemom związanym z życiem rodzinnym imigrantów. Po ogólnym zarysowaniu problematyki rodzinnej w odniesieniu do zjawiska migracji, szczególnie

uwagę poświęcono kwestii praw przysługującym migrantom, które wynikają z zapisów prawa międzynarodowego, często o charakterze ogólnym. W następnych sekcjach raportu zajęto się również podstawowymi zapisami prawodawstwa polskiego i unijnego w zakresie prawa do łączenia rodzin, jak również innymi wybranymi problemami prawa rodzinnego. W ramach opisu instrumentów polityki rodzinnej, które dostępne są również dla cudzoziemców, raport zawiera krótki przegląd świadczeń rodzinnych. W dalszej części podane są podstawowe statystyki na temat zakładania przez cudzoziemców rodzin w Polsce, a następnie wymienione zostają najważniejsze problemy życia rodzinnego cudzoziemców w Polsce, zidentyfikowane na podstawie dostępnej literatury. Raport zakończony jest przedstawieniem listy wniosków, jakie posłużą do zebrania danych do końcowych raportów powstających w ramach projektu iMAP.

195. Szulecka M., 2007, *Obecność cudzoziemców na targowisku zlokalizowanym wokół Stadionu Dziesięciolecia z perspektywy kryminologicznej*, „CMR Working Papers” 24(82), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Tematem opracowania jest targowisko zlokalizowane w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia i terenach przyległych, istniejące od 1989 roku. Poza krótką charakterystyką i historią obiektu, w pracy zostały przedstawione zasadniczo te aspekty jego funkcjonowania, które dotyczą wielonarodowościowej struktury kupców i jednocześnie wiążą się z zagadnieniami z zakresu bezpieczeństwa i porządku prawnego. Do opisu funkcjonowania targowiska z perspektywy kryminologicznej zostały wykorzystane wyniki badań terenowych prowadzonych w 2004 i 2005 roku oraz częściowo źródła prasowe i urzędowe. Opisy różnych zjawisk zawarte w opracowaniu są oparte na wypowiedziach respondentów na temat zachowań sprzecznych z prawem, możliwości ich kontrolowania oraz sposobów reakcji na nie, a także na wynikach prowadzonych obserwacji.

196. Weinar A., 2005, *Polityka migracyjna Polski w latach 1990-2003. Próba podsumowania*, „Raporty i Analizy” 10, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Raport prezentuje rozwój polskiej polityki wobec cudzoziemców od 1990 roku, przełomowego momentu w historii imigracji do Polski, do roku 2003, kiedy to proces tworzenia polskiej polityki dotyczącej granic, uchodźców oraz ich pobytu doprowadził do przyjęcia dwóch ustaw na kilka miesięcy przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Raport stanowi kompleksowe podsumowanie działań państwa polskiego w dziedzinie kontroli granic, zarządzania przepływami ludzkimi oraz polityki wobec imigrantów. Analiza oparta jest na materiałach źródłowych oraz wywiadach pogłębionych z ekspertami oraz politykami odpowiedzialnymi za tworzenie polskiej polityki migracyjnej.

197. Weinar A., 2008, *Diaspora as an actor of migration policy*, „CMR Working Papers” 37(95), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

Od niedawna polityka migracyjna zaczęła łączyć elementy polityki imigracyjnej i rozwojowej. W tym nowym kontekście diaspora zaczęła odgrywać ważną rolę jako potencjalni aktorzy obu tych polityk. Rysuje się też wyraźna różnica między pojęciem społeczności migranckich (centralnych w polityce integracyjnej) a diasporami (kluczowymi, jeśli chodzi o zewnętrzny wymiar polityki migracyjnej). Tekst jest raportem z pierwszej części badań poświęconych roli diaspor w polityce migracyjnej Unii Europejskiej. Przedstawia wyniki analizy tekstów kluczowych dla zrozumienia wzajemnych relacji między polityką imigracyjną a polityką rozwojową.

198. Wenzel M., 1999, *Stosunek do mniejszości narodowych*, „Komunikat” 2192, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.

W kraju jednolitym narodowościowo, jakim jest Polska, opinie na temat mniejszości narodowych kształtowane są raczej przez środki masowego przekazu i utrzymujące się stereotypy niż osobiste kontakty z przedstawicielami tych mniejszości. Ocena liczebności poszczególnych grup uwarunkowana jest więc w dużym stopniu ich obecnością w mass mediach. Jeśli pojawia się w nich problematyka określonej grupy, prawdopodobnie wzrasta przekonanie o dużej jej liczebności. Na przykład zawyżone szacunki co do liczby obywateli polskich pochodzenia żydowskiego mogą wiązać się z nagłośnieniem sprawy pozwu czterech amerykańskich Żydów pochodzących z Polski przeciwko polskim władzom w sprawie zwrotu mienia odebranego po II wojnie światowej. Być może pewną rolę mogą też odgrywać stereotypy „odziedziczone” jeszcze po okresie przedwojennym, kiedy mniejszości narodowe stanowiły znaczący odsetek ludności naszego kraju. Niechęć do którejś z mniejszości narodowych wiąże się często z przecenianiem jej liczebności.

199. Wenzel M., 2004, *Obcokrajowcy w Polsce*, „Komunikat” 3187. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.

Wraz z nasileniem kontaktów Polaków z cudzoziemcami, otwartość polskiego społeczeństwa na innych szybko rośnie. Coraz więcej badanych dostrzega korzyści z pobytu w Polsce osób z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, częściej niż dotąd akceptowana jest też obecność przybyszów z zagranicy na rynku pracy. Osoby, których konkurencja ze strony obcokrajowców może dotyczyć, czyli pracownicy najemni, są bardziej niż ogół Polaków otwarci na kontakty służbowe z nimi, częściej chcą stworzyć im możliwość pracy w kraju. Postrzeganie roli cudzoziemców w Polsce zdominowane jest przez poglądy respondentów na ich rolę ekonomiczną, jednak w porównaniu z poprzednim badaniem, przeprowadzonym pięć lat temu, zmalało znaczenie kwestii gospodarczych w postrzeganiu przybyszów. Znacznie częściej doceniane są korzyści, jakie może przynieść kontakt z inną kulturą. Stopniowo zanika pogląd, że obcy są źródłem przestępczości pospolitej i anarchii, jednak Polacy zaczęli bać się, że wśród cudzoziemców mogą być terroryści. Opinie na temat imigracji i imigrantów są sprzeczne: z jednej strony akceptowana jest zasada, że obywatele przynajmniej niektórych krajów powinni mieć prawo osiedlać się w Polsce, z drugiej jednak strony sądzi się, że nasz kraj nie potrzebuje tych ludzi. Polacy akceptują wartość, jaką jest wolność wyboru miejsca zamieszkania, jednak nie widzą swojego interesu we wprowadzeniu jej w praktyce.

200. Ziola M., (bdw), *Integracja a prawa i swobody polityczne*, „Seria Integracja”, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Raport jest trzecim z serii raportów cząstkowych opublikowanych w ramach realizowanego przez Centrum Stosunków Międzynarodowych projektu iMAP. Jednym z aspektów polityki integracyjnej jest udział imigrantów w życiu publicznym, proces uzyskiwania przez nich praw politycznych (czynnego i biernego prawa wyborczego) oraz inne formy uczestnictwa obywatelskiego, takie, jak zrzeszanie się, aktywność obywatelska oraz zajmowanie stanowisk państwowych. Raport prezentuje krótki przegląd aktów prawa unijnego, podstawowe zagadnienia integracji i uczestnictwa imigrantów w życiu publicznym i politycznym, a także krótkie porównanie doświadczeń wybranych państw członkowskich w tym zakresie. W części dalszej raport analizuje sytuację w Polsce, regulacje prawne oraz opis problematyki i wyzwania polskiej polityki integracyjnej w sferze udziału imigrantów w życiu publicznym i w sferze politycznej partycypacji, a także wykorzystywanie tych praw przez środowiska imigranckie w praktyce.

Autorzy

NATALIA BLOCH – magister nauk politycznych, doktor nauk humanistycznych w zakresie etnologii i antropologii kulturowej, adiunkt w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od kilku lat prowadzi badania w obozach uchodźców tybetańskich w Indiach, a także w himalajskich regionach Nepalu oraz wśród imigrantów w Poznaniu. Zajmuje się zagadnieniami z zakresu studiów migracyjnych i uchodźczych, a zwłaszcza procesami integracyjnymi, powiązaniem transnarodowymi, konstruowaniem tożsamości i procesami narodotwórczymi w diasporach.

E-mail: nbloch@amu.edu.pl

MICHAŁ BUCHOWSKI – profesor doktor habilitowany, dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Centrum Badań Migracyjnych UAM. Zajmuje się przeobrażeniami społecznymi i kulturowymi zachodzącymi we współczesnej Polsce i Europie Środkowej, w tym zagadnieniami migracji, uchodźstwa, tożsamości i stereotypów pojawiających się w kontekście funkcjonowania Polski w ramach Wspólnoty Europejskiej.

E-mail: mbuch@amu.edu.pl

IZABELA CZERNIEJEWSKA – doktor nauk humanistycznych w zakresie etnologii i antropologii kulturowej. Naukowo zajmuje się edukacją wielokulturową skierowaną do społeczeństwa polskiego oraz edukacją imigrantów i uchodźców mieszkających w Polsce. Od wielu lat działa w organizacjach pozarządowych, prowadząc szkolenia z zakresu wielokulturowości, realizując projekty edukacyjne, a także działania na rzecz uchodźców.

E-mail: iza@czerniejewscy.poznan.pl

ELŻBIETA M. GOŹDZIAK – doktor nauk humanistycznych w zakresie etnologii i antropologii kulturowej. Obecnie dyrektor naukowy Institute for the Study of International Migration, Georgetown University oraz redaktor naczelny „International

Migration”. Od lat zajmuje się zjawiskami integracji imigrantów oraz uchodźców politycznych w Ameryce Północnej i Europie, sytuacją migrujących dzieci i handlem ludźmi. Jest autorką dwóch książek na temat integracji imigrantów: *Beyond the Gateway. Immigrants in a Changing America* oraz *New Immigrants, Changing Communities. Best Practices for a Better America*. Jest absolwentką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

E-mail: emg27@georgetown.edu

IGNACY JÓŹWIAK – absolwent Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant w Szkole Nauk Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Interesuje się granicami i pograniczami – prowadził badania w Mołdawii i na ukraińskim Zakarpaciu – oraz migracjami w Europie, w szczególności migracjami z krajów Europy Wschodniej.

E-mail: jozwiak@gmail.com

AGNIESZKA MIŃKOWSKA – magister etnologii. Od lat zajmuje się tematyką migracji, transnarodowości, adaptacji uchodźców i imigrantów. Pisze pracę doktorską w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o procesach integracyjnych uchodźców na przykładzie diaspory tybetańskiej. Prowadziła też badania na temat imigrantów polskich w RPA, emigracji polskiego personelu medycznego oraz tendencji migracyjnych wśród studentów w Poznaniu.

E-mail: opjaga@yahoo.com

ANNA ROMANOWICZ – magister nauk politycznych, doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pisze pracę doktorską o organizacjach feministycznych w Delhi, ale interesuje się także zjawiskiem migracji. Prowadziła kilkumiesięczne badania terenowe w tybetańskim obozie dla uchodźców Majnu Ka Tila (Delhi, Indie), dotyczące relacji między Tybetańczykami a Indusami. Uczestniczyła w badaniach imigrantów w Poznaniu.

E-mail: tunelmb@gmail.com